

Biblioteka Muzeum im. Dzieduszyckich
we Lwowie.

Seite № 267



**Цифрова колекція наукової бібліотеки
Державного природознавчого музею НАНУ**

**Digital collection of the scientific library of the
State Museum of Natural History**

of the National Academy of Sciences of Ukraine

Myslistwo ptasze, dzieło z XVI wieku, obejmujące wykład wszystkiego co wówczas do ptasznictwa w Polsce należało, a obok tego wymieniające rodzaje i gatunki ptaków krajowych. Teraz na nowo przedrukowane z dodaniem przedmowy, objaśnień i przypisów Antoniego Wagi. – W Warszawie: w drukarni pod firmą Max: Chmielewskiego, 1842. – [XV], 318 s.

Download a copy of the book from the site:

<https://libsmnh.com.ua>

Permanent link to the book page:

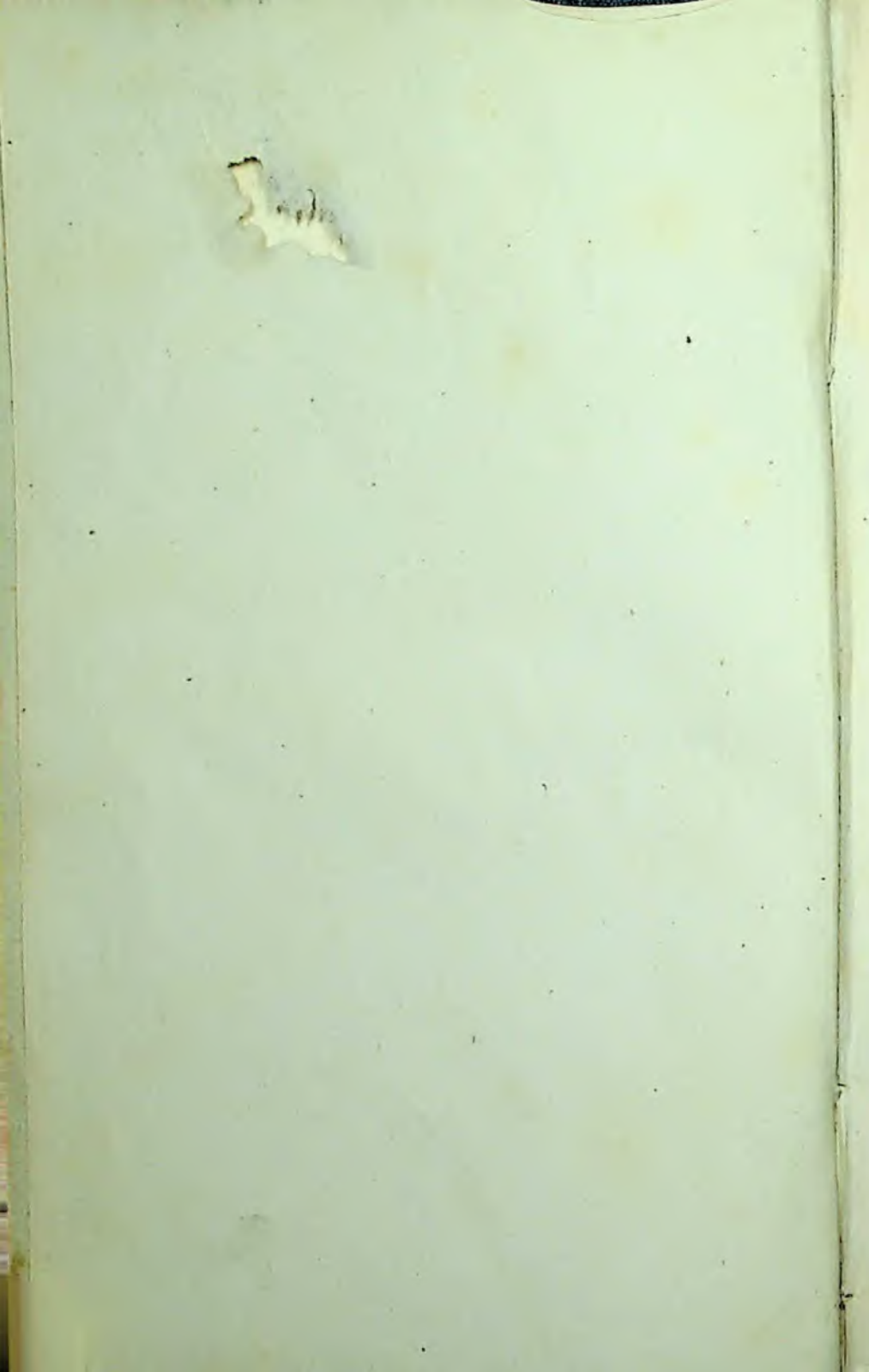
[https://libsmnh.com.ua/books/myslistwo_ptasze/842\[XV\]/](https://libsmnh.com.ua/books/myslistwo_ptasze/842[XV]/)



ii9
B. M. 97

1984

LIBRARY OF THE STATE



MYŚLISTWO PTASZE.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

Nr. inwentarza

~~B-3404.~~

MYSLISTWO

PTASZE,

DZIEŁO z XVI. WIEKU,

OBEJMUJĄCE WYKŁAD WSZYSTKIEGO CO WÓWCZAS DO
PTASZNICTWA W POLSzcZE NALEŻAŁO, A OBOK TEGO
WYMIENIAJĄCE RODZAJE I GATUNKI PTAKÓW
KRAJOWYCH.

Teraz na nowo przedrukowane.

*z dodaniem przedmowy, objaśnień
i przypisów*

MUZEU
ANTONIEGO WAGI.
IMPERIA
DZIEDNUSZYCKICH

W.P.



BIBLIOTEKA
W.D.
POTURZYCKA

DZIAŁ
PRZYRODNICZY

W WARSZAWIE.

W DRUKARNI POD FIRMĄ MAX: CHMIELEWSKIEGO

PRZY ULICY SENATORSKIEJ N° 463.

1842

~~304~~

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

PHYSICS

PHYSICS

PHYSICS

PHYSICS

PHYSICS

PHYSICS

PHYSICS

PHYSICS

PHYSICS

PHYSICS

PHYSICS

PHYSICS

MYSLISTWO

PTASZE,

W którym się opisuie sposob
dostawània wszelàkiego Ptakà.

*K temu przydàne iest opisanie narodow
ptászych, y iàkiego ktory piorà.*

WYSLISTWO

PTASZE

77 listy do opisy sposob
dotyczyjacych wykladu do listy.

Ktorej przykladu do opisy sposob
dotyczyjacych wykladu do listy.

Przedmowa.

Rzączyński w swoim *Dopełnieniu historii naturalnej Królestwa polskiego* (Auctarium historiae naturalis Regni Poloniae) na stronie 390 i 431 wspomina o dziełku napisaném w języku polskim pod tytułem: *Myślistwo ptaszc. Gołębiowski* w dziele *Gry i zabawy*, wyliczając dzieła polskie o myślistwie na stronie 168, kludzie także *Myślistwo ptaszc* w którém się opisuje sposób dostawania wszelakiego ptastwa [(*)] in *to*

(*) W tém przytoczeniu tytułu, Gołębiowski dwa ostatnie wyrazy oryginału odmienił. W dziele pod tyt: *Pierwsze początki terminologii łowieckiej* przez Kozłowskiego w 1822 wydaném, znajduje się wiele wyrazów, które niewątpliwie z *Myślistwa ptaszego* wybrano, niedostatecznie po większej części znaczenie ich wytkómaczono, i zapewne w skutek zapomnienia o właściwém ich źródle, każdy z tych wyrazów poczytano za używany dziś przez myśliwych.

Jednakowoż ten ślad istnienia w literaturze
naszej dziełka, ograniczony na samém przy-
toczeniu tytułu jego i to sposobem skróco-
nym, nie mógł zaostryć ciekawości powsze-
chniej szukania go po księgozbiorach i dowie-
dzenia się co zawiera w sobie. Obudziła
się dopiero ta ciekawość wtenczas, kiedy zna-
ny z gorliwości w wyszukiwaniu dawnych
pamiętek Pan *Kaźmierz Wład. Wójcicki*,
podając do *Kalendarza Powszechnego* na
rok 1836 wiadomości bibliograficzne, objął
niemi i *Myślistwo* ptasze w którym się opi-
sanie sposób dostawania wszelakiego ptaka,
lecz nie zaniedbał dodać i drugiej części te-
go tytułu: Ktemu przydane jest opisanie na-
rodów ptaszych i iakiego który pióra i do-
łączyć swoich uwag, »że w dziele tém jest
opis wszystkich krajowych ptaków (bez nau-
kowego podziału) z opisem ich pożytku i
sposobu łowienia« i że to dzieło jest wielkiej
rzadkości i wagi tak dla historyi naturalnej
krajowej, jako téż że daje wierny obraz ło-
wów na ptaki z krogulcami i sokołami uży-
wanych w *XV* i *XVI* wieku.«

Można było powziąć z ostatniego źródła
wiadomość, że szereg opisanych w *Myśli-*
stwie ptaszem gatunków, zaczyna się od or-
ła a kończy na zaskórniku, co tym cie-

—
n
je
skr
pta
osta
do z
gnąc
Stro
szemu
składe
jowe,
pilacy
ptaszni
obchodz
należy a
raza ob
wy exem
co téż i w

kawięj ku nieznanemu dziełu wabiło krajo-
 wych ornitologów, że spodziewali się znaleźć
 w niem źródło prawdziwie polskiej a w prze-
 ciągu wieków zapomnianej lub zaniedbanej
 nomenklatury ptaków. Ale nie było łatwo
 dostać egzemplarza książki, bądź troskliwie
 przechowywanej w księgozbiorach dzieł rzad-
 kich, bądź pleśniejącej w ukryciu nieznanem.
 Jeden z najgorliwiej poświęcających się
 toryi naturalnej krajowej, a zarazem pil-
 postrzegacz i miłośnik wszelkiego rodza-
 starożytności, P. Kaźmirz Stronczyń-
 wynalazł niedługo egzemplarz Myślistwa
 tego, który, jakkolwiek bez tytułowej i
 rzej karty, był jednakże dostatecznym
 zpokojenia ciekawości naturalistów pra-
 wie wiedzieć co zawiera to dzieło. P.
 ajński postrzegłszy zgodność z dawniej-
 smysłami; że Myślistwo ptasze jest
 dobrych nazw polskich na ptaki kra-
 konawszy się że dzieło nie jest kom-
 z pierwotworem jakiegoś polskiego
 a że obejmuje mnóstwo wiadomości
 h ornitologa, zważając oraz że
 zby książek rzadkich a nie prze-
 ością, postanowił swój defekto-
 za pomocą kalki przerysować,
 uskutečnił, największą część

pracy własnoręcznie wykonawszy. (*) Nie poprzestał jednak P. Stronczyński na tém; znalazł niedługo inny exemplarz *Myślistwa ptaszego*, i już zupełny. Dodał podług niego swojemu naśladowanemu wydaniu tytuł i kartę ostatnią, ale oraz uczynił postrzeżenie ciekawe, że ten powtórny nabytek jest exemplarzem wydania innego, (**) ponieważ porządkowe głoski na arkuszach, czyli tak nazwane drukarskie kustosze, nie w tych co pierwszy miejscach ma położone, a niewątpliwie wydania dawniejszego, bo błędna pisownia w wyrazach na pierwszej jego stronie: Orzeł Sys i Orzeł biellik, jest w pierwszym P. Stronczyńskiego exemplarzu poprawiona. Nieostygły w gorliwości odkrywców tych obudwu exemplarzy, ucieszył się mogąc porównać z niemi i trzeci, do tutejszej biblioteki rządowej należący, a który zgodny jest z najpierwszym i tylko mu tytu-

(*) Posiadający exemplarz téj faksymilowanej edycyi *Myślistwa ptaszego*, rozróżnią łatwo strony wykonane ręką biegłą, od innych, których nieczytelność ciągle obudza żal, iż nie całemu dziełu równe użyczyło się szczęście.

(**) Ta pierwszej bez wątpienia rzadkości książka, oddaną została do sławnej biblioteki Ossolińskich we Lwowie.

łowej karty nie dostaje. Myślistwo ptasze w obudwu wydaniach ma takie same typy i prawie takie same ozdoby drukarskie, a wyjąwszy nadpisy przedmiotów, jakoto nazwiska ptaków, całe jest drukiem gotyckim, składa się z 73 stronie niepaginowanych in 4to i osobnej stronicy z tytułem szerokiemi winietami okrążonym. Niema ani nazwiska autora, ani miejsca i roku wydania. Pan Wójcicki wnosząc z kształtów druku, objawia swoje zdanie w miejscu wyżej przytoczoném, iż Myślistwo ptasze wyjść musiało pomiędzy rokiem 1580 a 1600. Niżeli szczęśliwe jakie postrzeżenie zdoła nam z całą pewnością oznaczyć rok wydania tego dzieła, o tém dziś przynajmniej wątpić nie można, że ono należy do drugiej połowy XVI wieku, i że pisane było pomiędzy Krescentynem 1549, (*) a Gospodarstwem jezdeckim 1600. (**)

(*) Piotra Crescentyna księgi o gospodarstwie y opatrzaniu rozmnożenia rozlicznych pożytków, każdemu stanowi potrzebne. W Krakowie u Heleny Floryanowej roku 1549.

(**) Gospodarstwo jezdeckie, strzelcze y myśliwce z doświadczenia N. N. szlachcica polskiego napisane roku pańskiego 1600.

Wyciągi z obudwu tych dzieł, a osobliwie z pierwszego, które kładę obok miejsc *Myślistwa ptas*

Ale zostawując te szczegóły bibliografom, powiedzmy raczej jak dalece otrząśnienie Myślistwa ptaszego z pyłu starożytności, przyłożyć się dziś może do wzrostu ornitologii krajowej i wiadomości o ptasznictwie rozszerzyć. W historyi naturalnej, która opisuje tak rozmaite i tak mnogie rzeczy, wiedzieć właściwe każdej nazwisko, jest to mieć połowę całkowitego jej poznania. Dlatego mnożyć liczbę nazwisk dla rzeczy jednej, jest w tej nauce przestępstwem. Jednakowoż to przestępstwo nie może być nieuchronnym. Inna okolica kraju, częstokroć inaczej tę samą rzecz nazywa. Naturalisty jest obowiązkiem tak te wszystkie nazwiska pozbiierać, jak musiałby zebrać z każdej okolicy po jednym exemplarzu opisywanej przez siebie rzeczy, chcąc się przekonać czy ta rzecz wszędzie jest tą samą. Najmocniej ten obowiązek krępuje autora flory lub fauny jakiego państwa. Ścisli we wszystkiem Niemcy, nigdy nie lekceważyli takowego obowiązku, a znany ornitolog Bechstein, w swojej kieszon-

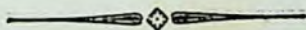
szego podobnych im tak przedmiotem jako i sposobem wyrażenia, ułatwią badaczom starożytności porównanie tych wszystkich dzieł pod względem tył u i osądzenie do którego z nich Myślistwo ptasze jest najpodobniejsze.

kowej książce o ptakach niemieckich, () często po kilkadziesiąt pod jednym gatunkiem tych prowincjonalnych nazwisk jego umieszcza. Pod tym więc względem Myślistwo ptasze stanie się kiedyś wielce pomocnym dziełem dla autora fauny naszych ptaków. Lecz nie kończą się na tém użytki jego. Nasz naturalista Kluk, uważany jako zoolog, pisząc często o rzeczach, o których dostatecznej wiadomości nie mógł powziąć, niezmiernie nomenklaturę ptaków krajowych zamieszał i ukuciem na przedce nazwisk własnych zaćmił. Co większa, i późniejsi szli za przykładem przez Kluka danym. Owoż źródło tylu barbaryzmów, czczych nazwisk, u ich autora tylko znaczenie mających. Nikt zaś nie chciał po dawnych dziełach szperać, nikt zwiedzać okolic, badać się tu i owdzie jak jaką rzecz mieszkańcy nazywają, nikt nakłonić przynajmniej nowo-utworzonego wyrazu pod ścisłość praw językowych. Tymczasem historia naturalna naszego kraju jest jeszcze na tém stanowisku, że ktoby chciał z nią postąpić, musiałby koniecznie te lody rozbijać. Myślistwo zaś ptasze jest*

(*) Ornithologisches Taschenbuch von und für Deutschland. Leipzig 1803 in 12^{mo}.

zbiorem szacownych i czystych bo pierwia-
 stkowych nazw ptaków, a że obejmuje prócz
 tego i niejedną wiadomość myśliwczą, która
 dziś dla nas jest nową, przeto czynna Re-
 dakcyja Sylwana, zwróciwszy na nie pod tym
 twzględem uwagę swoją, postanowiła umie-
 szczać je częściowo w swoim piśmie. Ja-
 koż wiele miejsc tego dzieła, które przez sa-
 mą odległość czasów stały się dla nas nie-
 zrozumiałemi, wtedy tylko całkowicie rozja-
 śnić się mogą, gdy myśliwi różnych okolic
 naszego kraju, swoją uwagę im poświęcą.
 Któreż więc pismo dzielniejszym do tego or-
 ganem być może, jeżeli nie Sylwan, przez
 wszystkich krajowych urzędników leśnych
 czytany? Dodać tu jednak należy, iż autor
 Myślistwa ptaszego, który nazwisko swoje
 zataił i to tylko na końcu książki swojej ob-
 jawił że jest szlachcicem polskim, a jak z
 jednego miejsca w środku jego dzieła wno-
 sić można, mazurem, przyznał się wyraźnie
 iż gdy ptasznictwo ciągle rzemiosłem jego
 było, sztuki pisania nie zna, przeto za niedo-
 kładności pisarza przeprasza. Widać to w
 samych jego poezjach, któremi przyrodze-
 nie prawie każdego z wymienionych przez
 siebie ptaków określić usiłował, w których
 obok tego wszędzie się myśliwska namię-

tność odzywa, lecz które najczęściej są nędznemi chociażby i na ów wiek, wiersidłami. W prozie nawet, którą podaje sposoby na łowienie różnych ptaków, widać często nieumiejętność tłómaczenia się na piśmie; nieraz, nie jestto pismo, ale raczej mowa ustna, niepewna, dwuznaczna. Lecz miły, choć niewspaniały pomnik, wskrzeszający indywidualność dawno nieżyjącego człowieka! Chętnie czytałem niewiadomego autora i objaśnię co z innych dzieł pomocą dozwoli się w nim objaśnić, rozstrzygnę nieraz wątpliwość, którą mi prosty ptaszniak rozstrzygnął, a gdzie się okaże niepewnym albo pierwiastkową ciemność zostawię, tę niepewność i tę ciemność niech inisi czytelnicy usuną.



MYSLISTWO PTASZE,

W którym się opisuie sposob dostawiania
wszelákiego Ptaká.

Orzeł. *Orzeł Zys, czarnego á dropiá-
stego piorá.*

*Orzeł Bielik, gliniástego á bia-
łego piorá.*

Orlik szárego piorá.

Krolem podan iestem rzeszey ptástwá wszego,

Bo dzielnością nád mié niemáš przedniejszego: (1)

Lot gorny, bystre oko, moc, y serce śmiale,

Te dary y klejnoty mam w sobie niemále.

Lecz wiétszy ma klejnot ten co mié dochodzi,

Y rozumem, gdy chce, w swe ręce wwodzi.

Ortá iákim sposobem masz dostać.

Miey Gęś ábo ptaká iákiego, ábo mięso
iákiekolwiek, położ mu gdzie go uyrzysz,
iedno ták iákoby (2) nie uniosł: á gdy zár-
wie, tedy go rusz (3) raz á odiedz, á on
zaś (4) przybieży: rusz go drugieraz, á do-
piero siatkę postaw, á mięso iákiekolwiek
będzie, przytkni szrobą ábo kolkiem: (5) á
iesliże widzisz że ptak głodny, tedy możesz
zá pierwszym rázem postáwić, bo Zys Orzeł
połowniejszy niż Bielik ábo Orlik. (6) Spy.

tász mie, co mi po nim? Naprzod gdy go chcesz mieć pożytek, tedy go noś tak iako inszego ptaká, uwabiwszy wpraw go do Zaiácá, tedy go będziesz miał pożytek. (7) Ale rzeczesz: niewiem iako go noś, bo ciężki: (8) miej podczoś (9) zázawsze pod ręką tak pieszo iako y ná koniu: á młodził lepszy iako y inszy ptak. (10) Zgodzi się też chowác go w koszu dla pierza, bo wypędzi dwoie ábo troie pierze do roku gdy go dobrze chowa. Zeydzie się do strzał, (11) ábo usárzowi do koniá, (12) ábo do tarcezy, (13) wezmiesz zań Tálar ábo dwá.

Niemało ukazuje się w kraju naszym orłów, lubo nie wszystkie są rzeczywiście krajowemi ptakami, bo nie u nas się gnieźdzą. Biorąc miarę z najczęstszego ukazywania się u nas, potrzeba przyjąć że

Zyz jestto *Aquila chrysaetos* dzisiejszych autorów, którego Klein (w nomenklaturze polskiej ptaków, na końcu swojego dzieła *Stemmata avium* umieszczonej) i Rzeczyński, a za niemi Jundziłł *orłem przednim* nazywają. Jegoto Kirgizy, za świadectwem Pallasá, do łowienia wilków, lisów i t. d. układają i wiele tak ułożonych, w Orenburgu, co jarmark, pod nazwiskiem *Birkut* sprzedają.

Bielik jestto *Aquila fulva*, to jest najpospolit-szy, nawet gnieźdzący się u nas orzeł, którego Jundziłł nazywa *kasztanowatym*. Bywa on już

kasztanowaty (*Falco fulvus* Gm.), już ciemny (*Falco melanaëtos* Gm.), już prawie czarny (*Falco niger* Gm.); w każdym razie jednak, ma wyższą połowę ogona białą: bywa nawet i całkowicie białawy (*Falco albus* Gm.).

Temmink upewnia, że obydwie te gatunki stanowią tylko jeden, to jest, że orzeł przedni jest pospolitym w ostatecznym upierzeniu.

Orlik jestto *Aquila naevia* (*Falco naevius* Gm.), niekiedy i w ptasznictwie używany, a do którego synonimę *Falco mogilnik* Gm. Bechstein nieślusnie ściąga. Właściwy *mogilnik* (*Aquila imperialis* czyli *Falco imperialis* Bechst. *Falco mogilnik* Gm.), należy do gór południowej Europy.

Zpomiędzy tak nazwanych *Ostrzyżów* czyli orłów morskich (*Haliaetus*), za świadectwem Jundziłła często się u nas w jesieni widzieć daje *łomignat* (*Haliaetus ossifragus*) i *białogonowy* (*albicilla*), które obydwie, jako w skutek jedynie wieku różniące się, jeden tylko gatunek składają.

Autor *Myślistwa ptaszego*, w swoim rozgatkowaniu orłów, chciał zapewne wyrazić trojaką ich wielkość. «Orłów (mówi Krescentyn) jesth rozliczny rodzaj, bo jedni są wielcy, drudzy średni, trzeci mały albo drobny.» I niepodobna też było w owym wieku rozszczególnić gatunki, na których rozróżnienie dziś nawet niema powszechnej zgody.

(1) Podobnież Krescentyn: «Orzeł ptak drapieżny, z łupu żywiący, którego dla siły a śmiałości krolew ptaszym zowią, bowiem się go wszystkie ptacy boją a on żadnego.»

(2) To jest: *ażeby*.

(3) T. j. *postrasz*.

(4) T. j. *znowu*.

(5) Szrubą żelazną w zimie, gdy ziemia jest zmarzła.

(6) T. j. *jeśli będzie Zyz, możesz za pierwszym razem siatkę postawić, bo on jest polowniejszy niż inne*.

(7) Co to znaczy drapieżnego ptaka *unosić, uwabić* i t. d. zobacz niżej pod *Drzemlikiem*. Krescentyn w paragrafie *o orlech*, mówi:

«Orzeł może być od ludzi ukroczon y ogłaskan gdy młodo z gniazda będzie zebran, ale gdy się już w swej zesterzeie srogości przyrodzonej, trudno go ukroczyć, y owszem niebezpieczno iest gdyż on do twarzy się miece, y temu czo go karmi, wszakoż może młodego ukroczyć y wyćwiczyć, iż też będzie gonił ptaki wielkie, a zwłaszcza zaiące, kroliki y sarny abo leśne koski z pomoczą psow..... a gdy naprzod zaiącza ugoni niech się go naida kilkokroć iż potym nań chciwszy będzie.» I niżej (pag. 620): «A gdy zbierzesz iedno (orlę), uwiąż ie u iakiego pala abo kołu małego, thedy ociec y matka iego przyleczą k niemu a będą mu nosić zaiące, kroliki będąi gdzie blizu, abo gęsi, kaczkki, a thak nabrawszy będziesz miał z thego pożytek.» (*Id. ib. pag. 620*).

(8) «Jednak ktho ma orła na pole nosić musi być duży a mocny ku znoszeniu takiej ciężkości, a tak skoro obaczy łowiec iż psi nieczo wysledzą, hnet ma spuścić Orła iuże wćwiczzonego, on więc tak długo nadepsy latać będzie aż zwie-

rze obaczywszy zwirzchu pędem zleciawszy uchwyci.» (*Id. ib.*)

(9) Tojest: *podporke, widelki*. Dziś *podczos* u naszego ludu wiejskiego, jest *podporka*, którą dają pod zepsute dzwono u koła. Może to pierwotnie było *podsoz*? *Posoch*, jak się pod tym wyrazem u Lindego okazuje, znaczyło nawet monarsze berło. *Socha* (rosochate drzewo do podparcia, dźwigania i t. d.) jestto rozgałęzienie, rozwidlenie; skąd *sochatyj* zowie się łos koło Krasnojarska, tak jak łacińskie *cervus* znaczyło zraz u widlastą gałąź, nim za nazwisko jelenia użyte zostało. U nas *rosochaty, rosocha* są wyrazy do tychczas często używane. Podobieństwem i wyobrażenia i wyrazu, łączy się z niemi *rozczochnąć rozczosnąć*, a nawet *rozczochrać, rozczesać* (*rozczos*?). Etymologom zostawiam wykazanie drogi, którą na *podczos* weszło wiadome znaczenie zieleniny. W przytoczeniach Lindego, jest wyraz *czosik*, co dozwala wnosić, że źródłostwem tych wszystkich wyrazów było *czos*. Jeżeli to *czos* znaczyło *gałązkę*, naówczas *podczos* znaczyłoby *podgałązkę*, tojest niezupełną, niewykształconą jeszcze gałązkę, czyli *podczos* używany na zieleninę.

(10) T. j. *a pamiętaj, a wiedz o tém, że jako każdy inny ptak drapieżny, tak i orzeł, lepszy jest do myślistwa młody, niżeli stary.*

(11) T. j. *Można go także chować w koszu dla piór, które, jeśli się go dobrze chowa, dwa lub trzy razy do roku wydaje, a które zdadzą się do strzał.* Podobnie Krescentyn o piórach gęsiach

(pag. 575): «Pierze też dobre w pościel, kodłuchy twarde na piora pisarzom, a czo z nich obeymiesz, do strzał się przygodzi» i o piórach kurych (pag. 579): «Pierze się theż godzi na poławie ku siedzeniu paniey grzesznicy.» Już starożytni piór do strzał używali, jak się to okazuje z Owidyusza (Trist. III. Eleg. X. v. 63), Syliusza Italia (VIII. v. 375), Laktancyusza (Symp. Aenig. 64). Koczujące narody tatarskie w Syberyi, za świadectwem Pallasa, piórami orła zwyczajnego (*Aquila fulva*) handel prowadzą, tak iż skrzydła i ogon nieżywego orła, po rublu przedają, tych piór do zatykania w strzały używając. Patrz moję *rozprawę o piórze pag. 34.*

(12) «Ussarze y Towarzysze siedzący na koniu, straszną postać mają dla piór bocianich, żórawich, indycznych y innego ptastwa, które na ich głowach styrczą.» *Paprocki o sprawie rycerskiej polskiej, Tom II. str. 269.* Starowolski opisując rycerstwo polskie Urbanowi VIII papieżowi w 1628, dodaje, że: «Ussarowie na głowę tak swoją jako i końską, kładą pióra. *Tamże str. 272.*

(13) Wypadałoby, ażeby kto z gorliwie badających starożytne u nas zwyczaje, wyjaśnił nam o jakiej tu tarczy mowa. P. Wójcicki, któremu przedstawiałem to miejsce, mniema że w niém jest mowa o użyciu orła za cél do tarczy, do której strzelano.

Rarog. *Rarog Polak czarnego á iársz-
bátého piórá.*
Rarog Kirzeczot rudego piórá.

Z Zwierzęty walczę, mam nád wszytki ptáki,
Dánk mi ten wszysecy muszą podać táki.
Stłukę Zaiącá by y nawiętszego:
Skosztuy, á pewnie doświadcysz się tego.

Sokol. *Sokol Dżiwok (14) czarnego á
rábego (15) piórá.*

Ieden rodzaj y gniazdo, ieden życia mawá
Sposob, y teź iednáki pożytek podawá:
Kączkę ia, ten zaiącá (16) ná plácu zostáwi,
Záżyie krotochwile kto się z námi bawi.

*Rarogow y Sokolow Dżiwokow iákim
sposobem dostáwác masz.*

Naprzod miey Golębiá y siatkę, takim
narzędem iáko niżey usłyszysz, ná iákie-
kolwiek myślistwo iedziesz. (17) Naprzod,
gdy obaczysz ptaká ná iakimkolwiek miey-
scu, wyrzuć mu golębiá á odiedz: á gdy
uyżrzysz że Golębiá zámorzy, nádiedz á
rusz go stroną, nie w oko: (18) á gdy wi-
dzisz ptaká bystrego, rusz go raz ábo
trzy, (19) á zá tym siatkę postaw, á pá-
miętay przytknąć Golębiá: odchodź cory-
chley ábo ná koniá wsiądź, rozieżdżay
sznur ták iáko rozumiesz po ptaku, (20)

ieśliżeby bystry ptak, nądwięż drugi sznur. á gdyćby ptaká (21) Kániá zbilá, tedy iey muśisz pierwey dostać.

Kań tákże dostániesz co chcesz teź ná Gołębiá.

O Rarodzech y o Sokolech, niżey usłyszysz iákimi sposoby inákszymi ich; dostać y z nimi się spráwować.

Rarog Polak jestto *białozor* (*Hierofalco candicans* v. *Falco candicans* i *Falco islandus* Gm.) najszlachetniejszy z drapieżnych ptaków w sokolnictwie niegdyś używanych. Dziwna jest rzecz, że *Myślistwo ptasze* nigdzie nie wspomina wyrazu *białozor*, gdy już, przez Gesnera przytoczony, Miechowita († 1523) mówi: «*Białozor quasi albicans splendor, quia subalba est secundum ventrem*» chociaż te ptaki na starość prawie zupełnie bieleją. W wyrazach *Gospodarstwa jezdeckiego*: «Rarodzy pióra białego napowolniejszy,» mowa jest o białożorach. Autor *Myślistwa ptaszego* naznaczając im pióra czarne a jarzębate, chciał zapewne wyrazić że są jarzębate czyli pstre w czarne centki, którato nieściśłość w oznaczeniu kolorów, na wielu innych *Myślistwa ptaszego* okaże się miejscach.

Rarog krzczot jestto *Falco lanarius* Lin. *Falco sacer* Auct. policzony wprawdzie przez Kiuwiera do sokołów właściwych, ale tak bliski rarogów, że sam Kiuwier nie z pewnością go od nich odłącza (patrz *le règne animal* 2^{de} éd. 1. pag. 325

note (2)). Jest on rudy, właśnie jak i *Mysłistwo ptasze* wyraża: nogi najczęściej miewa błękitne, przeto u sokolników niemieckich zwany był *Blau-fuss*, zaczem poszło owe *Accipiter cyanopus* przez Rzączyńskiego i Kleina użyte. To, co przytacza Gołębiowski (Gry i zabawy str. 141), że rarogi nasze były z błękitnym dziobem i nogami, do tegoż ściąga się ptaka. *Gospodarstwo jezdeckie* w tém: «Rarodzy piora białego napowolniejszy, y zabiiacy częścicy bywaią lepszy skalni abo krzczotowie zwłaszcza,» odróżnia wyraźnie krzczoty od białozorów. Nazwisko *krzczot* jest pochodzenia rossyjskiego. Czacki mówi, że «krzczotami zwano po rusku białozory,» ale nawet i dziś w rossyjskim języku *krzczot* uważa się za nazwisko białozora, i może być że Rosyianie na oznaczenie obudwu tych ptaków, jednego tylko wyrazu *krzczot* używają. W Miechowie, jak go przytacza Gesner (lib. III. pag. 67), skutkiem pewnie omyłki, zjawia się wyraz *kiczot*: «Et vocant eum Moscovitae *kiczoth*, nostri vero byalozor.» Jeżeli Rzączyński (Hist. nat. pag. 299, Auct. pag. 382) powtórzył tylko tę omyłkę, trudniej byłoby przebaczyć ją Jundziłłowi, który (zool. 2 str. 49) mówi także: «białozor jest u Rosyjan *kiczotem* zwany.»

Sokol Mysłistwa ptaszego, jestto pospolity sokół (*Falco communis* Gm.), ptak znacznie mniejszy od obudwu poprzedzających. Gnieździ się on na najnieostępniejszych skałach, nawet w różnych okolicach Niemiec, i jak wiele innych drapieżnych ptaków, z postępem wieku ubarwienie

zmienia. *Myślistwo* ptasze przypisując mu kolor czarny, uważa zapewne barwę młodych, tym bardziej że dodaje wyraz *dziwok*, to jest nieułożony jeszcze. Kiwier nawet uważa że te, które autorowie pod nazwiskiem *Falco stellaris*, *Falco peregrinus* Gm. wymieniają, zdają się być młodemni pospolitego sokoła, nieco czarniejszemi nad inne.

Białożor, o ile dzisiejszym naturalistom wiadomo, gnieździ się jedynie w najgłębszej północy, jakoto w Islandyi, Laponii, Grenlandyi, i tylko czasem swój ostry klimat opuszcza, zalatując, szczególnie w późnej jesieni, do południowej Szwecyi, a ztamtąd niekiedy i do Niemiec północnych. Ojczyznę krzeczota jest północna Azja i Wschód, z kąd przylatuje do Polski, Węgier, a rzadziej do Niemiec. (p. Thienemann, *die Fortpflanzung der Voegel Europa's* 1825 pag. 4) Autor *Myślistwa* ptaszego nigdzie nie mówi wyraźnie że rarogi gnieźdzą się u nas, a wszystkie sposoby jakie na złowienie ich podaje, mogą się ściągać jedynie do przelatujących. To, co przytacza Gołębiowski (Gry i zabawy str. 142) że: «ubiegano się o litewskie rarogi i białożory,» że «białożor nasz ptak, po orle najsilniejszy i najśmielszy, a kiedy sokoły norwęgskie tylko 2 lata wytrzymują, on 12 lat służy,» że (str. 145) «Jan Kazimierz, Sobieski, August II obdarzali złowionemi w Litwie białożorami francuzkich monarchów, a Jan III cztery białożory postąpił Szachowi perskiemu» wszystko to nie obejmuje wyraźnego twierdzenia jakoby rarogi gnieździły

się w dawniej Polsce. Gdy zaś Statut litewski zabrania pisklęta rarogom zabierać (id. p. 140), może być łatwo że sokoły rarogami nazywa. Podobna nazwisk zamiana może zachodzić i w tym ustępie *Gospodarstwa jezdeckiego*, w którym ono podaje sposób, jak «raroga młodziaka nieunoszonego jeszcze między kilkunastą dobrego poznać.» «*Dać się iedno (mówi) zaraz wszystkim naiść dobrze, a poczekać: patrząc którey przechowa prędszy (sic!) ten iest dobrego zdrowia mocnego, zaczym chęć iedzenia, abo łakomstwo, musi mu przypadać zawzdy, a tak łakomy, gdy temu rączy nie może być zły,*» to jest: nakarmiwszy razem wszystkie, uważać który swój pokarm najprędzej strawi, taki bowiem często będzie bywał głodnym a zład rączym i do łowów pochopnym. Ale w im widoczniejszej sprzeczności zostają nasze podania dawne z wiadomościami dzisiejszemi, tym więcćj przybywa nam obowiązku czynienia badań w przedmiocie historii naturalnej krajowej. Nazwisko *rarog*, które niewątpliwie poszło od rzadkości tych ptaków, nadane im zostało w czasach upowszechnionego sokolnictwa, kiedy ich wiele potrzebowano. Wtedy powstało i znane przysłowie: *patrzą jak na raroga*; w rzeczy samej ptak rzadki, do możnego należący właściciela i w kosztowny kaptur przybrany; na łowy niesiony, wiele ciekawych oczu zwracać na siebie musiał. Jak ważnym jest dla umiejętności ustalenie jej nomenklatury, i to między innymi za dowód służy że Kluk nazwisko *rarog* najszlachetniejszym należące się ptakom, nadał jednemu z najpodlej-

szych, w układzie zoologicznym *Falco buteo* zwanemu.

(14) *Dziwokiem* nazywa się w sokolnictwie ptak drapieżny nieunoszony jeszcze, ze słowiańskiego i czeskiego *diwoki* to jest *dziki*.

(15) *Raby* znaczy pstry, jarzębaty. W słowiańskim *garaby* znaczy pstry; złąd kuropatwa zowie się po słowiańsku *garabica*, jarząbek *garabek*, *garab*, *garabka*, *gerabka*, po czesku *gerabek*. Jastrząb po czesku i słowiańsku *gastrab*, co ma wiele podobieństwa z łacińskim *asterias*, *astur*. Co większa, żóraw po czesku *gerab*, ma znowu podobieństwo z greckiem *geranos* (Słownik Lindego). Gołębiowski świadczy że krogulec pewnej odmiany, nazywał się *rabiec*; niewątpliwie od koloru *rabego*.

(16) T. j. *Raróg* *zająca* a *sokol* *kaczkę*.

(17) T. j. *Na jakiegokolwiek myślistwo jedziesz, weź z sobą siatkę, która niżej opisaną będzie*.

(18) T. j. *Z boku, nie wprost*.

(19) T. j. *Porusz, postrasz go od jednego do trzech razy, czyli postrasz go ze trzy razy, potem siatkę nastaw*. Syreniusz w opisanie pewnego ślazu (pag. 1105) wyraża się podobnie: *«kłącza abo chrostu na łokieć, trzy, podczas (czasem) wyższego»* to jest: do trzech łokci (1—3, i t. d. Autor Myślistwa ptaszego szczególnie ten sposób wyrażania się zamiłował. W jednym miejscu mówi: *«Naprzod poczni siatkę, na oku abo na dziesiąci; masz iey mieć sążeń abo trzy, u pobocznicie masz iey mieć łokieć abo pięć, sznurka w siatkę sążeń abo sześć i t. d. to jest od — do... jak dziś wyrażamy*.

(20) T. j. rozciągaj sznur jadąc, i tym dalej
im bystrzejszym ptak ci się zdaje.

(21) T. j. gołębia.

Iastrzab. *Iastrzab szarego á biatego y lisowatego piorá.*

Mężny ptak Iastrzab kiedy się unosi, (22)

Nie rad, kto go ma, o zwierzyne prosi.

Przyiąwszy k sobie Krogulazkã bratã,

Iedź w pole z Wiosny, w Iesieni, w szrod lata.

Iastrzabow Dżiwokow (23) iákim sposobem dostáwác masz.

Dostániesz takim sposobem iáko Rarogow ábo Sokolow dostáią: á wszákże teź dostániesz y táynikiem (24) uwiązawszy Kokosz ábo Gołębiá: mozesz teź y zaięczą sieć (25) postáwić ná czterech drzewkách, á tam w pośrzodku uwiąź mu cokolwiek, á skąd przybieży (26) tedy się pobiie. (27) A wszákże go teź dostániesz przez dách iákikolwiek, wytknąwszy kurczę ábo Gołębiá, tam gdzie się przebiega. Dostániesz go teź y więcierzem. Postaw więcierz ná iákim drzewie, ábo ná czymkolwiek, obroć wzgorę usćim, (28) á wlož ná dno síaná ábo czegokolwiek coby ná piędzi ábo wyższej od dolu, to dla tego żeby tam

ptak nie dosięgł przez sieć cokolwiek tam wsádzisz, Gołębią ábo kurczę, tedy on tam wlezie uścim.

Podgnieźnikow (30) iáko masz dostawác y z nimi się spráwowác, niżej usłyszysz.

Jastrzáb pospolity (Falco palumbarius Lin. Falco gallinarius Gm.) u Rzączyńskiego (Auct.) i Kleina: *Jastrzáb gołębiow*, u pospólstwa naszego już *kurnikiem* już *gołębnikiem* jest zwany. «Jastrzáb, mówi Cuvier, wyrównywa białożorowi wzrostem ale nie wyrównywa mu odwagą, i zawsze na zdobycz pada ukośnie. Używa się jednak w sokolnictwie na słabszą zwierzynę.»

(22) T. j. *kiedy się go ułoży.*

(23) Patrz przypis (14).

(24) *Tajnik* rodzaj sieci, który niżej opisany będzie.

(25) *Sieć zajęcza* jak się urządza, znajdziesz niżej.

(26) T. j. *przyleci.*

(27) T. j. *schwyta się i zostanie.*

(28) T. j. *wylotem, otworem węcierza.*

(29) T. j. *żeby nie mogąc ptaka z boku czyli przez sieć dosiędz, przymuszony był wejść do niego z góry, czyli do sieci przez jej ujście.*

(30) Ptaki jeszcze w gniaździe zostające, Myślistwo ptasze zowie *gnieźnikami*, a *podgnieźnikami* te, które opuściwszy już gniazdo, przelatują się pod niém z gałęzi na gałęź, słuchając je-

szcze głosu matki. Krescentyn, a za nim Haur, zowią te ostatnie *gałęźnikami*. Pierwszy mówi (pag. 614): «Niezły też krogulec bywa, który zwiodłszy się za matką, od gałęzi lata do gałęzi, tego zowią *gałęźnik*,» co prawie powtarza Haur (Sk. 268): «Krogulce, które zwiodłszy się z gniazda, od gałęzi do gałęzi z matką przelatują się, te zowią *gałęźnikami* dla różnicy od *gniazdowców*.» Znowu Krescentyn (l. c.): «Dobry krogulec bywa, który po zwiedzeniu drugich (t. j. po opuszczeniu gniazda przez inne), na gniazdzie zostawa, a tego zowią *gniazdowic* abo *gniazdosze*, i taki od pana rzadko ucieka.» A Haur (l. c.): «Krogulec który po zwiedzeniu inszych, zostaje się na gniazdzie, takowego łowcy zowią *gniazdowcem*; bywa on łaskawym.» Łacińskie nazwisko krogulca *nisus*, *nidarius*, *nidasius*, z czego poszło francuzkie *niais*, także od gniazda (*nidus*) początek swój wzięło.

Krogulec. *Krogulec szarego à lisowatego à białego piora.*

Mnieysze mnie pole, mniejszy ptak przystoi,
Przepioreczkà, Słowik, niech się mnie ten hoi,
Piękna zabawkà ze mnà w polu bywa,
Gdy mię ćwiczony Myśliwiec używa.

Krogulcà iàko masz dostàwàć.

Naprzod, pàtrżay kędy przebiega, roze-
tkni siatkę takowym obyczàiem, iàko ni-
zey nàukę masz. Sparek (31) miey takim

narzędem iáko u sieci ptászych, (32) ptaszka masz mieć ná sparku, á gdy uyórzysz á on (33) bieży ábo kedy siedzi ábo buia, (34) rusz sparem, á on uyórzawszy przybieży, á gdy blisko będzie, rusz sparem, dla tego żeby uyórział ptaszka, bo się ptaszek rád przyćiska do ziemie. á gdy przypada ná ptaszka, poryway prędko, tak iákoćby ptaszka nie urwał, bo go trzebá w lot porwác. (35) Tymże zwyczáiem y kiedy z polámi siedzisz na Zięby, tedy także gdy go uyórzysz ruszay sparámi, y wielkim y málym, á potarcz (36) dzierz w ręku, bo trzebá. á gdy przypada, w ten czas poryway. także y insze ptaki drapieźne. (37)

Podgnieźnikow (38) nízey usłyszysz iáko masz dostáwác.

Krogulec (*Falco nisus* Lin.) był u naszych przodków nader powszechnie w łowach używany, chociaż, równie jak jastrząb, nie liczy się do szlachetnych ptaków drapieźnych. Nie ganiono, mówi Górnicki w Dworzaninie, gdy szlachcic w rannym ubiorze cały dzień chodził, nosząc krogulca na ręku. Krescentyn cały ród ptaków drapieźnych, *rodem krogulczym* nazywa, mówiąc: «W rodzie krogulczym samice większe bywają i

mocniejsze niżli samcy.» Z kroackiego *krago*. to-
jest *sokol*, poszto nasze *krogulec*, jakoby *sokolec*.

(31) *Sparek* (a może właściwiej *wsparek* od *wspierać*) jestto ptaszek *zasparzony*, tojest osadzony (wsparty) dziobem, ogonem i t. p. na mechanizmie bardzo łatwym do poruszenia się w górę za pościąganiem sznurka. (Żobaćz *Kluk zool.* 2, tab. V fig. 1. i opisanie Cz. III. Nr. 356) Spar, tojest ten mechanizm wraz z ptaszkiem, utwierdza się blisko miejsca zasadzki na ptaki. Skoro ptasznik ujrzy przelatujące ptaki dzikie, pociągnąwszy sznurkiem, porusza sparem, które to poruszenie objawia ptaszka *zasparzonego* przelatującemu, a tem samym tego ostatniego przywabia. Podług Myślistwa Ptaszego używa się częstokroć dwóch sparów: wielkiego; zwanego także krzyżowym, w który są dwa lub cztery ptaszki *zasparzone*, i małego o jednym tylko ptaszku. Wielki znajduje się w odległości znacznej; działa pierwój, bo celem jego poruszeń, jest zwrócić uwagę przelatujących ptaków; które, skoro ku większemu skłonią się sparowi, wtedy ptasznik porusza (wspara) mniejszym, ażeby je sprowadzić w samą zasadzkę. Być może iż wyraz *spar* pochodzi od starodawnego *sparać się*, co znaczy *bawić się czem*. Widać że Linde domyślał się tylko znaczenia wyrazu *wspar* z miejsc, które poprzytaczał z Reja, jakim jest np: «Niech cię waby nie łudzą, niech nie mylą, *wspary*» i chybił w określeniu *wsparu*, mówiąc iż to jest gatunek samołowki na ptaki, któryto błąd powtórzyli po nim Kozłowski w *Pierw. pocz. term. łow:*

str. 115 i Gołębowski w *Grach i zabawach* str. 152.

(32) T. j. jak zazwyczaj u sieci na wszelkie ptastwo.

(33) Krogulec.

(34) *Bujanie*, znajomy drapieżnego ptaka lot, podczas którego zdaje się jakoby stał wśród powietrza.

(35) T. j. pociągaj tak prędko, żebyś go jeszcze lecącego w sieć zamknął, inaczej urwalby ci zaspalonego ptaszka.

(36) Należy czytać *potarż* od *potargnąć*, jak jest w kilku *Mysłistwa ptaszego* miejscach; nie zaś, jak jest w tém i wielu innych, *potarcz*, błąd drukarza złem zrozumieniem wyrazu spowodowany. *Potarż* jestto mechanizm przy sieci, zamykający ją za potargnięciem sznurka, gdy już wpadły do niej ptaki. Krescentyn (pag. 623) mówi: «Obyczaj pothargania sieci thaki bywa, przed iathą (budą) wkopaią sochę iaką przez ktorą poydzie powroz ktorym targać masz. Tamże przy oney sosze naprawić iaką skrzynkę pełną ziemię abo iaką inszą wagę cieszka iaka bywa u zegara, ktorą gdyby pothargnąwszy zwałił, tedy ona waga na doł lecąc wszytkę sieć podniesie nie mniej ani więcej iedno iako naprawisz, a tak nie trzeba będzie konia ku potarganiu.» cf. *Kluk zool.* 2, Cz. III. Nr. 396, 399.

(37) T. j. *Tymże samym sposobem i innych ptaków drapieżnych dostaniesz.*

(38) O *podgnieźnikach* patrz wyżej w przypisie (30).

Głuszec. *Głuszec zarnogo á szárego pióra.*

Zakonník leśny ia Głuszec, przy leśie

Mieszkawam, oto Myśliwiec mnie nieście,

Wysiedzić w pustych bągnách się nie mogę,

Któż lepszą niż człek może mieć ostrogę? (39)

Głuszcá na igrzysku idkim sposobem masz ujść ábo uskakác.

Naprzod, kiedy igrzyská nie wiesz, iedź ábo idź wzięwszy wyźla, á tám gdzie naydźiesz ptákw więcey, támże pátrzay gdzieby choiná byłá cudna, podniosła, gálezi-sta, á coby ptacy poproszyli: (40) á ieśliże nie naydźiesz, tedy idź przede dniem á sluchay gdzieby ptacy gráli, á gdy usłyszysz dwu ábo trzech ábo też y więcey, tedy sluchay ktoryby ná stronie grał, á tám do tego się obroć, bo skacząc inszeby poploszył, (41) á sluchay kiedy iuż odegra, tedy ná zad skrzypi nosem, (42) á ná ten czas skocz trzy rázy co możesz nadáley, bo tedy áni slyszy áni widzi, tylko wzgorę nos podnieście, á potym się nie ruszay aż zágra, gdy ledwuchná (43) zaśpie-wa tedy on naczęściey gra. Dostániesz go też tám pod tym igrzyskiem sídlámi rozmáitemi, iedno ieśliżeby nie było gole,

tedy potrzebá poczynić mieyscá gole kędy-
by miał postáwiać ponoże ábo prężyny,
ábo iákie iné tym podobne przypráwy. (44)

Gluszec (*Tetrao urogallus* Lin.) ztąd tak nazwa-
ny, że podczas gry, głósem tym zagłusza się.
Siennik w *Lekarstwach* zowie go *gluchym cietrze-
wiem*, jak ma Balbin i w czeskiem *Tetrew*
hluchy, a w nomenklaturze Kleina otrzymał
nazwisko *gluch* i *gluszek*.

(39) T. j. *Ktoż w ostrożności człowieka przejść
może?*

(40) T. j. *Gdzie ci się ukaże sosnina wyniosła,
gałęzista, gnojem ptaków poprószona, tam zwy-
kle igrzysko ich bywa.*

(41) T. j. *Nie skacz, żebyś inszych nie spło-
szył, tylko na miejscu obroć się w stronę, z której
go grającego słyszysz.*

(42) I wyobrażenie i wyrażenie szczególne, które
jednak tylko na drodze praktyki utworzyć się mogło.

(43) Skowronek borowy, o którym będzie ni-
żej.

(44) T. j. *Tylko gdyby nie było miejsca otwar-
tego, potrzeba wycięciem krzaków odstłonić je,
(czyli porobić pasieczki, jak je autor niżej pod
cietrzewiem nazywa), dla postawienia na niem
ponoża, prężyn, lub innego rodzaju narzędzy. Po-
noże rodzaj sideł chwytających za nogi, jakie
zwłaszcza na gniazdach zastawiać się zwykły.
Prężyna samołówka, to jest sidła u nagiętego do
ziemi i zdradliwie wspartego drzewka, które
trączone, nagle się prostując, porywa ptaka, dusi*

go i do góry z sobą unosi. Pospólstwo w niektórych okolicach nazywa *cewką* ten rodzaj narzędzy. *cf. Kluk zool. 2 Cz. III. Nr. 424.*

Drop. *Drop Wąsacz popielastego á dropiastego piorá.*

Drop Kámionek popielastego á dropiastego piorá.

Práwie domowy (45) Drop ptaki, lecz chytrzejszy,

Kto go dostawa iest w rozum nie mniejszy.

Trudne to myślistwo kolo tego ptaká,

Lecz iáko go doydżiesz od tego náuká.

Dropow iákim sposobem masz dostáwáć.

Gdy obaczysz ptaki gdzie się wpásá, tam postaw sieć tak iáko niżej usłyszysz, iedno że iey nie trzebá zákopywáć w ziemię, ma stać rowno z ziemią, tak iáko na sieyki (46) nákrywáć iey trzebá, nákopay łápuchy, násadźże iey ná sieći, nie dla tego, żeby się ptak zábáwił, iedno ieden nic nie uczyni, trzebá dwu bo ieden powiedzie ptaká, á drugi będzie pilnował u póciágu, bo trzebá pilnie pátrzyć temu żeby między znáki wiodł, á drugiemu kiedy będą ná sieć dostępowáć. nic to, że ieden ábo dwá przez sieć przestąpią, tym rychley drudzy dostępuią. Ná Wiosnę ná

iáycách gdy go naydziesz, weźm rozgę iáką ábo suknią, machay zdáleka ku niemu żeby się z iáiec porwał, á tám postaw sieć o iedney strzale ábo ponoże, ábo iákakolwiek siatkę inszą: bo gdyby go znienáglá ruszył, tedyby iáycá poproszył, á támby iuż wiécey nie przyszedł. (47) Młodych gdy chcesz dostáwác, tedy między żyty násiey potrosze rzepnice tu y owdzie: á tám się znęcą gdy rzepnicá wnidzie: postaw ręczną sieć, takim narzędem iáko wielką sieć.

Samiec dropia zwyczajnego (Otis tarda Lin.) ma na uszach pióra długie, tworzące gatunek wąsów, od czego tu *wąsaczem* jest nazwany. Kamionkiem jest zapewne odmiana wieku zwyczajnego dropia, lubo móglby być pod to nazwisko podciągnięty drop mniejszy (Otis tetrax Lin.) w południowych naszego niegdys kraju znajdujący się stronach.

(45) T. j. jak domowe napędzać się dający.

(46) Jeśli nie inna, to przynajmniej w interpunkcyi zajęć tu musiała omyłka. Gdyby po wyrazie *sieyki*, był średnik, tak rozumiałbym myśl dalszą: *potrzeba sieci nakryć np. łopuchą* (Raphanus raphanistrum), *której nakopawszy nazatykaj na wierzch sieci, nie dlatego ażeby zająć tém ptaka, lecz żeby to służyło za znaki. Dwóch tu bowiem ludzi potrzeba; jednego któryby ptaki napędzał, a ten pilnie winien uważać ażeby je wiódł*

między pomienione znaki, drugiego u pociągu, któryby uważał gdy ptaki będą sieci dostępowały.»

(47) T. j. Spłosz go z gniazda, byle nie nagle; spłoszony bowiem nagle, gdy się zrywa, mógłby jaja piaskiem posypać i przez to nazawsze odstręczyłby się od gniazda. Po spłoszeniu postaw małą siatkę (o jednej strzale), albo zastaw sidła (ponoże).

Zoraw. *Zoraw siwego piorć.*

Pierze za czapkę (48) a mięso do stoła,

Zoraw pożytki te dacie pospolu.

Iako go dostać te książeczki czytaj,

Będzie w twych ręku iedno pilnie pytać.

Zorawi iakim sposobem masz dostawć.

Iedź w pole, patrząy gdzieby ptacy byli albo gdzieby się zakopali, jeśliżeby rozumiał żeby się ptak napisał dobrze, żeby do południa dopisał, tedy tam sieć zakopay nic się nie zabawiając, a gdzieby obaczył żeby ptak na iednym mieyscu nie kopał, tedy posyp pszenice tam gdzieby rozumiał na przystoynym mieyscu (49) gdzieby dobrze pothacz (50) wyszła to iest na takim mieyscu gdzieby się więcey bawil, a nie zabawiay się sypaniem wielkim, dosyć raz, iedno posypawszy pogrąb, potym na

sławnej w starożytności gęsi egipskiej *vulpanser*
albo *chenalopez* zwanój.

Làbeć. *Làbeć Krzykacz białego piorá.*
Làbeć Głuchy białego piorá.

Wypisz się miękko, (54) będziesz miał zwierzynę,

A te ku pracy będziesz miał przyczynę.

I że się będziesz o Làbećia starał,

Nie strącisz gdy się tymto będziesz parał. (55)

Làbeći iákim sposobem masz dostać.

Naprzód gdy kędy bywają na stáwie wnet
ich takim obyczáiem dostániesz. Wetkni
w iábko w niewielkie w twarde węgkę,
ieśliżeby nie miał tak máłego, tedy nászচে-
pay iábtek á tám węgkę dobrze wetkni tak
żeby iey ptak nie wygrysł y uwiąż u dre-
wná sznur, u takiego coby ptak z nim nie
uciekl żeby to wszystko po wierzchu pły-
wáło. Sznur ma być mocny á co namięk-
czeyszy, bo ptak z máłą wagą nie wstá-
nie. (56) bo iest ptak bárzo ciężki, á
tám snáдно doiedziesz w czołnie. Z rusz-
nicą iákim sposobem masz dostać gdy ná
wielkiej wodzie: masz czołn obståwić trzci-
ną, uczynić sobie właśnie iáko budę, y
tám masz stać przy iákim ple (57) ábo przy
trzcinie á gdyby go miał doieżdżać, tedy

masz rękoma gárnać wodę po máluczku, á
tám go uiedziesz iáko bédziesz chćiał.

Ilużto laty uprzeda nasz ptasznik naturalistów,
którzy odróznili łabędzia z głósem (Cygnum musi-
cus Bechst.) od łabędzia niemego (Cygnum gib-
bus Bechst.)! Pierwszegoto bowiem nazywa *krzy-
łaczem*, drugiego *gluchym*, i widocznie o dwóch
dzikich gatunkach mówi. W jego czasach mogły
one być pospolitszemi u nas, bo i w wielu okolicach
Niemiec, w których z pewnością dawniej bywa-
ły, dziś wcale się nie ukazują.

(54) Ma na celu użytek z puchu łabędziego.

(55) T. j. *będziesz się tém bawił.*

(56) *Sznur ma być jak największy, żeby się ła-
twiej w wodzie taił i nie dał się uczuć ptakowi
połykającemu jabłko z wędką: ma zaś być mo-
cny, bo ciężki ptak nie z małą siłą go pociągnie.
Bo ptak z małą wagą nie wstanie (nie zerwie się).*

(57) Wyrazu *pło* niéma w Słowniku Lindego.
Wnoszę iż pochodzi od *plawić*, *plywać* i znaczy
przestrzenie pławiących się przedmiotów w wo-
dzie, jakoto roślin wodnych i t. d. Tento wyraz
pło wchodzi zapewne w skład nazwiska jeziora
Gopło.

Boćian. *Boćian czarnego á biálego pio-
rą.*

*Boćian czarnego á czerwóná-
wego piorą.*

To pták domowy, pożytek go taki:

Iádowite, sprosne, tráwi robáki.

Y przetoż rzádko Myśliwiec nań iedzie,

Nie rád go iáda ná swoim obiedzie.

Bociana iáko masz dostać.

Dostániesz go z rusznice. Chartem go też rączym ugonisz y sídlámi go też dostániesz iáko Czápłe dostáiesz, iáko niżej náukę o nim usłyszysz.

Bocianem czarnego a czerwónawego pióra jest bocian czarny (Ciconia nigra) zwany także (zapewne na Rusi) hajstrą. Siennik nazywa go jeszcze bagiem, a Rzeczyński dodaje że to nazwisko bag może pochodzi od wyrazu bagno. «Bag forsan a voce vernacula bagno.»

Bak. *Bak czarnego á czerwónego piórá.*

Kántor nie zły Bak w trzcínie gdy baka,
Ale lepszy ieszcze kiedy w ręku iáka.
Sposob masz iáko dostániesz go prętko,
Czytay, zaráz wyrozumiesz wszystko.

Baká iáko masz dostać.

Baká także też dostániesz. (58) A wszákże (59) dostániesz go y sídlámi w trzcínie náczyniwszy ścieżek, (60) y ponożem ná iáycách, á wszákże (59) go tesz ugonisz y Iástrzábem ábo Sokóly.

(58) T. j. *temiż co i bociana sposobami.*

(59) T. j. *A prócz tego, a nawet.*

(60) T. j. *porobiwszy przechody wśród trzciny.*

Bàrgiel. *Bàrgiel siwego à gliniàstego piorà.*

Bàrgiel leśny ptak iàk Bartnik po drzewie

Mknie się, robàki nosem ostrym grzebie.

Spiwàć nie umie, w klatce nie rad siada, (61)

Ludzie się brzydzą tym co on rad iàda, (62)

Bàrgłà iàko masz dostàć.

Bàrgłà dostàniesz potrzaskiem iàko y in-
szych ptakow, to iest ná Sowkę: (63) iàko
niżey náukę masz.

Bargiel (*Sitta europaea* Lin.) nazwisko dotąd w ustach pospółstwa wielu okolio naszych istniejące, a nieznanne naszym kompilatorom, którzy zawsze zostawali w kłopotcie z nazwaniem tego ptaszka po polsku. Nazwisko *kowalik*, które mu nawet myśliwi powszechnie nadają, traci naukową wartość, z powodu że nadaje się także innemu pospolitemu u nas ptaszкови *Certhia familiaris* Lin. zwanemu, podobnemu wprawdzie obyczajami do *bargła*, lecz niemogącemu w jednymże z nim mieścić się rodzaju. (Patrz niżej *Zaskórnik*). Z powodu że *bàrgiel* w obyczajach swoich podobny jest częścią do *dzięcioła*, częścią do *sikory*, nazywają go po niemiecku *Spechtmeise*, z czego *Kluk*, który zapewne nie doszedł o jakim ptaku mówi, swoje niezręczne *sikorożołn* utworzył. Rzączyński zaś, a za nim Klein, nazywają go to *dzięciołem modrawym*, to *sikorą modrą*, lubo Rzączyński wie o właściwém jego nazwisku

bargiel (Hist. nat. pag. 290) i takowe za synonimę *sikory modrej* uważa (Auct. pag. 403). Pospólstwo w niektórych okolicach nazywa je-
szcze *bargła węgielnikiem*, *wągłem* a może i *wą-
glikiem*, któreto ostatnie nazwisko ma Knapiusz
pod wyrazami *incendiaria avis* i *Spinthurnix* a Bo-
husław Balbin pod czeskiem *Uhelnjeczek*, mówi
a carbone, quasi carbonarius, i dodaje *suspicio-
esse parum carbonarium*, to jest sikora zwyczaj-
na (*Parus major* Lin.). Tenże Balbin ma i *Brhel*
lecz z uwagą *latinum nomen nescitur*.

(61) T. j. *w klatce nie daje się chować.*

(62) Widocznie naciągnął dla wiersza, że *lu-
dzie brzydzą się robakami*. Tymczasem pożywie-
nie *bargła* nie ogranicza się na samych robakach.
W pewnej porze roku, jak uważał angielski na-
turalista Jenyns (Trans. of the Cambridge Phil-
os. Soc. Vol. II 1827 pag. 287), żywi się on
szczególnie orzechami leszczyny, które umocni-
wszy w szparze kory na starem drzewie, rozbija
dziobem; stąd w szparach starego drzewa, często
widujemy rozbite skorupy orzecha. Kilka razy
wraca on do drzewa dogodnego mu w tej czyn-
ności.

(63) T. j. *potrzaskiem przy sówce, jako i in-
szych drobnych ptaków.*

Białorzzytkà. *Białorzzytkà białego à szarego piorà.*

Białorzzytkà polny ptak, kàmieniste drogi

Rad miłwie, iest szàry, ma ođdluższe nogi. (64)

Biały nàd ogonem, przeto go ták zowia (65)

Białorzzytkà, àcz nie uczciwą mowà. (66)

Białorzytki iako masz dostać.

Białorzytki dostaniesz z Krogulcem y z Drzemliki, ábo z siatkami, ábo iakimkolwiek ptakiem, (67) bo ućieczy kędykolwiek w kámionkę, (68) á tám ią snádno siatką nákryiesz.

Białorzytka (*Saxicola oenanthe* Bechst.) nazwisko wszędzie od pospólstwa używane, a którego dziś bez przyczyny wzdrygamy się użyć. Klein pod *petronella* położył *bialorzytek*. Tego i bliższego mu ptaszka *Saxicola rubetra*, nazywają jeszcze w wielu okolicach *kląszczem* albo *pokląską*.

(64) *Pedes oblongi, elongati*. Wysokość nóg jest dziś jedną z cech rodzaju *Saxicola*.

(65) W oryginale nie jest *zową*.

(66) W rzeczy samej skład tego wyrazu *bialorzytka*, musiał być rażącym w wieku, który go mniej oddalał od źródłostowu, dziś nawet nieużywanego.

(67) T. j. drapieżnym w myślistwie używanym.

(68) T. j. w gromadę kamieni na polu.

Czàplà. *Czàplà białego piorá.*
Czàplà siwego piorá.

Czàplà ptak wodny z przyrodzenia w wodzie,
Żywności szuka w rzece, w stawie, w brodzie,
Przy tych go patrząy: te co masz sztukami, (69)
Nie będziesz gárdził temi náukami.

Czaple białey iákim sposobem masz dostać.

Tákim sposobem właśnie iáko Lábęcia. Masz sobie nárzędzić gǳieby bywáły, (70) záiedź do dnia y zátkni się czteremá tykomá, ták zęby się czoln ná żadná stronę nie ruszał, á táb przyidzie sámá do ciebie, ábo będziesz miał towáryszá coé iey nápędzi, iedno trzebá bárzo z daleká. Drugim sposobem tákze iáko usłyszysz o Lábęciu: miey wętękę tákim nárzędem, wętkniey ná nię rybkę żywą zęby chodzilá, á táb gdy iá ptak uyźrzy tedy iá weźmie, ále trzebá więszey wagi i sznurá mocniejszygo niż ná Lábęciá, bo tężey wstawa (71) niż Lábęc: Spytasz mię co mi po niey? áto weźmiesz zá pierzegdy stárey dostániesz (72), dwá talery ábo więcey, á mięso sam ziedz, bo dobre.

Czapla białego pióra jest stara zwyczajna czapla, a *czapla siwego pióra* táz młoda, bo u pierwszej grzbietowa siwość zbliza się bardziej do białości, niż u drugiéj. Linneusz nawet uwiedzio-ny táz różnicá, pierwszá nazywa *Ardea major*, drugá *Ardea cinerea*, ale późniejszy przekonawszy się że to są tylko odmiany wieku jednegó gatunku, dla oznaczenia go, to ostatnie Linneusza nazwisko obrali.

(69) *Temi co masz sztukami.*

(70) T. j. *W miejsce, w któremby znajdowały się, masz się następującym sposobem wyrządzić.*

(71) *Zrywa się.*

(72) Sławne niegdyś kosztownością pióra czaple, do strojów używane, składają czub jedynie stariej czapli.

Cietrzew. *Cietrzew Głuszc czarnego á białego y szarego pióra.*

Ptak leśny Cietrzew miłośnik czystości,

Z przyrodzenia swego takie ma własności,

Z piiany która mu przy igrzysku płynie

Plod swój zaczyna, (73) tak czystością słynie.

Cietrzewi iákim sposobem masz dostać.

Naprzod gdy obaczysz gdzie w pole wychodzą, tam zálož tátárki w garściách, cienie (74) iesli masz zásadz, á tam gdzieby samey nie tráfiły, tedy dowiedz do ponęty, (75) y pilnuy żeby ich ptak (76) áni żadná rzecz nie uploszyła, żeby samey wstály, (77) á gdy ich dopásiesz raz ábo dwa, (78) tedy mozesz stáwić mrzeżá; (79) takim sposobem iáko nízey náukę masz. Do mrzeżey oskrzydłki (80) masz mieć co nadłuższe, á iesli żeby chciał száter (81) stáwić, tedy trzebá ich lepiej dopásć: (82) w Ruśi to iedno czynią, kilká niedziel ie

nęcą, (83) bo nie umięą ináčey. Ale ty dostániesz ich y ná podgon (84) nie nęcąc, iedno pátrzay gдьмиby często bywały, tám że sieć postów, to iest mrzeżą, ćienie zásadz, iesliże ie masz, á tám ie dowiedziesz pod sieć. Fortel ábys wiedział, (85) iáko masz sieć stáwiác, gdy wiátr wielki, obrácay tylnym rogiem ku wiátrowi, tedy y sieć dobrze skoczy, y ptaká snádno dowiedziesz. (86) A gdyby takich sieci nie miał, tedy możesz postáwić polną sieć (87) iesliże iá masz, bo y tą Cietrzewi dostániesz, ácz rzadko ále wždy (88) dostániesz, iedno ie dobrze trzebá znęć. Brzyc (89) masz im stáwiác, to iest rzesę brzozowá, żyto w miedzie maczác masz, sypác ná taką sieć. Brzyc postaw rzędem gęsto od sieći, á potym nástawiaj go wdłusz zagonow, iákoby brozdkámi, iedno nie dáleko, coby iedno sieć zaskoczyłá, (90) dla tego żeby się ptakow tym więcej spostárlo, (91) żeby się nie rozbiiáli, bo to iest nikczemne myślistwo. (92) Dostániesz ich też y z rusznicą źimie nalepiey, á z wlaszcza ná sáních bárzo go snádno uiedziesz, zwlaszcza gdy ochwiść (93) ná drzewie, á ná igrzysku trudno go masz uysć: (94) ále chceszli go dostác, uczyn sobie budkę dobrá, á

tám go usiedzisz, iedno trzebá ráno zaść Dostániesz ich teź y przęzynkami czyniác pášieczki (95) ná igrzysku. Dostániesz ich teź y ponożem. Dostániesz ich teź y zawiásami ná drzewie, to iest plotkami. (96)

Cietrzew, albo jak niektórzy mówią *ciećwierz* (*Tetrao tetrix* Lin.), u Klejna także *kurem dzi- kim* jest nazwany. Jego samicę zowiemy powsze- chnie *cieciorką*, a myśliwi zowią ją jeszcze *kurą dziką* lub bez dodatku *kurą*. Osobliwszą jest rzeczą że Myślistwo Ptasze składa dla niego na- zwisko *Cietrzew głuszec*, przyzwoite właściwemu głuszcowi (*Tetrao urogallus* Lin.) wyżéj już opi- sanemu. Od łacińskiego *tetrao* przez czeskie *tetrew*, dochodziiny do polskiego *cietrzew*.

(73) Tak utrzymywali starzy; np. Gesner (lib. III. pag. 474): «*Gallus huius speciei sperma ex ore tempore coitus in vere excreat et evomit, et voce magna advocat gallinas ipsas, quae cum ad- venerint, sperma eiectum et excreatum a gallo in terram, ore legunt et reglutiunt, et tali modo concipiunt.*» Ale już i ten Nestor naturalistów, pyta się niżej: «*Praeterea hoc avium genus ore coire quis credat?*»

(74) *Cieniami* nazywa malowane wizerunki czy- li obrazy ptaków, to jest, że tak powiem, sztu- czne posadzeje, których widok przyczynia się do zwabienia ptaków dzikich na żądane miejsce. Skuteczniejszymi jeszcze do tego, są wypchane ptaki.

(75) Popędzając je nieznacznie, jak już wyżej przy dropiu i czapli opowiedział.

(76) Przelatujący dziki.

(77) Zerwały się.

(78) T. j. *A gdy już ze dwa razy zanętę zwiedziły (na zanęcie były).*

(79) Sieć zwana *mrzeżą*, niżej opisana będzie.

(80) Części sieci oskrzydłające, to jest z boków ją zamykające.

(81) *Szater*, gatunek sieci na cietrzewie który niżej opisany będzie.

(82) T. j. *cierpliwym być póki kilkokrotnie zanęty nie zwiedzą.*

(83) T. j. *na Rusi tylko to czynią, że je pierwój kilka tygodni nęcą.*

(84) T. j. *popędzając je, jak wyżej (75).*

(85) T. j. *Znaj ten sekret, wiedz o tój tajemnicy.* Tego wyrażenia często *Myślistwo Ptasze* używa.

(86) Bo z wiatrem.

(87) Będzie i o tój niżej.

(88) T. j. *Chociaż rzadko kiedy, ale jednak dostaniesz, tylko i t. d.*

(89) Zdaje się że należy pisać *brzycz*. Brzyczą i podziśdzień mazurzy zowią znajomy kwiatostan brzozy, ulubione niekiedy pożywienie cietrzewi.

(90) T. j. *Ale tylko o taką odległość, do jakiej sieć zaskoczy.*

(91) *Zagarnęło, objęło.*

(92) T. j. *żeby się nie odstręczały, nie zrażały te, które przestraszone, po zapadnięciu sieci odlecą, bo to jest nieporządne w myśliństwie postępowanie.*

(93) Szron w zimowój porze okrywający gałęzie i dotąd w wielu okolicach *ochwicią* mianują.

(94) T. j. *trudno ci przyjdzie ujść go.*

(95) T. j. *place próżne*, z zarośli ogołoczone.

(96) *Zawiasy* sieci które się zawieszają na drzewie. *Płotki* gatunek sideł, jak sam autor niżej pod drozdem i kulikiem objaśnia.

O *ponożu* i *prężynkach* masz wyżej pod głuszcem, w przypisie (44).

Czàykà. *Czàykà żeleżistego y białego piorà.*

Czàykà nà ląkach àcz namnicy nie sroga.

Przedsię z nierównią chce waleczyć niebogà:

W zwierzà, w człowickà z gory wrzeszcząc biie,

Y przysięglàby że nà tym utyje.

Czàiek iàkim sposobem masz dostàć.

Dostàniesz ich ták iàko śieiek, co niżej usłyszysz. Dostàniesz ich też y z Iàstrzàbem zbębem, (97) dostàniesz ich też y krogulcem, dostàniesz ich też y polàmi, (98) dostàniesz ich y nà iàycách ponożem, dostàniesz ich y zawiasàmi. (99)

Czajka pospolita (*Tringa vanellus* Lin. *Vanellus cristatus* Meyer. et Wolf.) ma jeszcze u Klej-
na inne nazwisko *kiwitta*, zapewne kaszubskie z niemieckiem *Kiebitz* spowinowaczone i od głosu tego ptaka wzięte.

(97) Bęben nosi się niekiedy w pole, przy drapieżnym ptaku do łowów ćwiczonym. Za postrzeżeniem jakiego ptaka, puszcza się w górę myśliwski i w téjże chwili uderza się w bęben, dla spłoszenia pierwszego, ażeby go drapieżny w lot mógł schwytać. Ale jaka jest budowa takowego bębna, objaśnienie myśliwym zostawiam.

(98) *połami.* *Poły*, sieci o których niżej będzie.

(99) O *ponożu* i *zawiasach* zobacz przypis (44) i (96).

Chrościel. *Chrościel burego piorá.* *Chrościel szarego y lisowatego piorá.*

W polu go naydziesz przez wyżła czuynego,

Chrościela w dobrym iesli nie chudego. (100)

A pozyiesz go tymi fortelami,

Tylko przestaway, iák cię ucę, z nami.

Chrościela iákim sposobem masz dostać:

Szástkę masz mieć z Zorawiey kości, w którą masz szástać ábo kszykác, tak właśnie iáko Chrościel, á on przyidzie do ciebie ábo przyleci. Drudzy teź miewaią drewno nákárbowawszy, á tak w nie drugim drewnem chrostay iáko Chrościel: (101) ále to wszystko myślistwo rzadkie. (102) Możesz teź mieć siatki podrgubne, (103) te co y ná przepierzyce, (104) á gdzie go uslyszysz

obstaw go y wpadź: á tám zda mi się
żeć będzie pewniejszy niż ná szóstkę ábo
ná tę Podolską siatkę (105). Temi siat-
kami podrgubnemi wszędy ich dostániesz,
káždego ktorego iedno uslyszysz, á ná wio-
snę nalepiey, gdy się napierwey poczną od-
zywać, tedy ich tám wszędy po parze do-
stániesz, á drugdzie (106) y trzech.

Chróścielem burego pióra jest zapewne chróciel
wodny (*Rallus aquaticus* Lin.), a *chróścielem sza-
rego i lisowatego pióra* chróciel zwyczajny zwa-
ny także *derkaczem* (*Rallus crex* Lin.), którego
skrzydeł rudość, mógł autor przez lisowaty kolor
rozumieć. Z *Myślistwa ptaszego* dowiadujemy się
że wyraz chróciel bierze początek z *chrostać*.
Rzączyński obok chróciela i derkacza, kładzie je-
szcze nazwisko *kasper*, ale u Bechsteina niemiec-
kie *Vogel Caspar* położone jest pod *Scolopax gal-
linago*. W Augustowskiem derkacza zowią jeszcze
kiecakiem.

(100) T. j. jeśli chróciel nie będzie chudy, po-
le na którym go znajdziesz, będzie dobre.

(101) Drewno takie zowie się u ptaszników
karby. Kozłowski w Pierw. pocz. terminologii
łow. pod wyrazem *szastka*, nie wytłómaczywszy
go, odwołuje się do *karby*, ale tu nie opisuje jakim
sposobem z żórawiej kości szastka się robi.

(102) T. j. *ale tego wszystkiego mało kto u-
żywa*.

- (103) Będzie niżej o nich.
(104) Tak niekiedy nazywa przepiorki.
(105) Z tego wyrażenia należy wnosić, że po-
spolicie na sieć podolską chwytywano chróściele.
(106) *Gdzieniegdzie.*

Czyż. *Czyż szarego y zielonego piorą.*

Znaniomy wszystkim Czyż ptaszek máluchny,
Ale iest głoszek u niego wdzięczniuchny.
Lata po leśiech, y w polu go zoczysz,
Nas się w tym poradź, wnetki go obtoczysz.

*Czyżow połami w boru ábo w leśie iáko
masz dostać.*

Miey siatki máluczkie ná sążeń ábo ná
dwá, táńże pátrzay mieyscá w boru kędy
ná gorce ábo teź y w leśie olszowym ábo
kędy przy leśie, táńże nárzadz przy iákim
drzewie ábo teź uczyn iáko gaiek (107)
w koło, á slońcá broń, żeby cień był: bo
rychley ptak spada. Gumience (108) masz
mieć pięknie ustrugáne, (109) siadki masz
mieć skládáne, to dla tego że lepiey czyź
spada ná gole gumience. (110) Klatki masz
záwieszać cztery co naywyższy, á drugie
niżey, posádzeiow masz mieć z killá, y
sparek masz mieć takim sposobem iákoś
wyższy slyszal. (111) Ptaszek ma być

zá ogon uwiązány, (112) á gdy spádną ná drzewo, tedy rusz spárkiem, á oni będą spadać ná sieć, bo to iest ptak bárzo polowny: bo gdy są mieyscá po temu, tedy może śiadać rok od roku, okrom ośmi niedziel. (113) Ieślibyś ich teź nie mogli ná ziemi dostawać tedy sobie uczynić wzgórzę (114) ná drzewie, ábo ieśliby teź w łęgu (115) wodá szkodziłá, tedy sobie uczynić ná sochách (116) kędy między olszyną, á tám ich dosyć będziesz dostawał, bo to mnie nie dziw śiadać z polámi trzydzieści łokiet y sześć wzgórzę (117) á przeciém dostawał ptaszkw dosyć, to iest czyżow y gráboluskow. (118) A wszákosz y inych ptakow dostániesz ále; nie wiele.

Czyżow lepem y innych ptakow iáko masz dostawać.

Naprzod gdy przy leśie, pátrzay olszey ábo dwu, (119) ktoreby byly wyźsze nád málą olszyná (nę), ábo żeby osobno od wysokiego drzewá, (120) á tám nárzádz sobie kołowrot (121) coby snáдно podnosić, żeby był rowno z olszą, á tám do tego kołowrotka stárk (122) przywiąż ná którym lep ma być. Ten stárk ma być z liściem bo rychley ptak spada: á gdy się

támteđy Iemioluszki ábo kwiczoly przebiegáią, tedy náwiąż iágod do stárku przy ćiele. (123) Waby máią być iedny pod wierzchem, á drugie niżej. A gdy teź kędy w polách ábo w máłych chrościech, ábo przy wśi, (124) tedy uczyní dwie wier-sze, (125) sosnową, olszową, ták dáleko od śiebie iáko przez killká zagonow, to dla tego sosnową y olszową że są ptacy różni tám, że ieśliże gile idą, bęđziesz ich dostawal dosyć. Gielow dostániesz ich y siećiami, dostániesz ich teź ná máluczkiach stár-czkách, iedno trzebá mieć spar á wszákże y do wiech (126) dobrze z nimi, to iest ná ćiele. (123)

(107) «*Gaik*, u Kluka *pólko ptasznicze* (czytaj Tom II o ptastwie, Cz. III, od 393), jestto miejsce w którym ptasznik rozstawia sieci, posypuje ziarna i schroniwszy się do budy, za pomocą wabów, które częścią na gumienku biegają, częścią w klatkach siedzą, nęci ptaki.» *Kozłowski, Pierw. pocz. term. łow.*

(108) *Gumienko* albo *nęcisko*, wyrazy często wspominane przez Krescentyna, oznaczają to miejsce w gaiku, na którym się przynęta posypuje. *Kozłowski* mówi *gumienko* albo *pasieczka* i kładzie pod tém Kluka, w którym ja jednak wznianki o tych wyrazach nie znajduję.

(109) Mowa o gumienku przenośnem, to jest o

deseczce zheblowanej, na którą posypana zanęta, dla niektórych ptaków przywabniejszą się staje.

(110) T. j. ażeby ptak nie podchodził pod sieć któraby nakrywała gumienko, lecz mógł spadać zgóry na gumienko umieszczone pomiędzy rozwartemi dwiema połowami sieci, a którą dlatego *składaną* nazywa. Woryginale *siadki*, jest widocznie omyłka druku.

(111) Patrz przypis (31) i (52).

(112) T. j. zasparzony.

(113) T. j. *tedy możesz siadać wciąż rok za rokiem, wyjąwszy ośm niedziel*, czyli grudzień i styczeń, bo podług Kluka (Tom II o płastwie Część III, Nr. 128) czyżę zgromadzają się u nas najliczniej w październiku i listopadzie, potem odlatują i znowu w lutym gromadnie do nas wracają.

(114) T. j. urządzi gumienko i. t. d. na wywyższeniu u drzewa.

(115) T. j. *w nizinie, na błotach. Łęg* jest źródłosłowem *łąki* i t. d.

(116) T. j. na podporkach wznies swoje siatki, gumienko i t. p.

(117) Sieci zwane połami, zastawiał na wysokości 36 łokci od ziemi.

(118) *Grabotusk* (*Loxia coccothraustes* Lin.), dlatego tak nazwany, że w naszych stronach żywi się najwięcej nasieniem grabu czyli grabiny, w *Mysłistwie ptaszem* nie jest pod osobnym tytułem opisany, lecz tylko nawiasowo w tém miejscu wspomniany. Niektórzy autorowie nasi, nie doszedłszy istotnego znaczenia tego nazwiska,

przyznali je wcale innym ptakom. Tak Rzączyński a za nim Klein, nazwiska *kłęsk* i *grabolusk* poczytawszy za jedno, obydwaj przyznali; sójce (*Caryocatactes*, *Pica nucifraga* i t. d.); do czego Rzączyński dodaje jeszcze ruskie *kostogryz* odpowiadające niemieckiemu *Kornbeisser*, lecz wielu ptakom z rodzaju *Loxia* nadawanemu, a które on zapewne z innym podobnym *Nussbeisser*, sójkom się należącym, pomieszał. Jarocki (Zool. Tom II. str. 106) pod *Corythus enucleator*, pisze: «Szlązacy nazywają go *Leske*, u pogranicznego z niemi pospółstwa polskiego, zowie się *kłęsk*. Górale polscy nazywają go *grabolusk*» co jednak jest mylnem, ponieważ Bechstein szląskie nazwisko *Leske* kładzie właśnie pod *Loxia coccothraustes*, któremu i polskie *grabolusk* należy, a nierównie większy i rzadszy *Loxia enucleator* Lin. może być po polsku *kłęsk* (podług Lindego także *kłęk*) nazwany, jak słusznie użył Górski (zool. Tom. 2. pag. 331). Załedwie czując się być obowiązany do namienienia że Klein graboluskowi dodaje nazwisko *ptaka rajskiego*, z tém przecie ostrzeżeniem iż *passeris generis est, non avis paradisiaca*. Piękny i dosyć rzadki u nas ptaszek, którego ptasznicy litewscy *ziewonią* (*Fringilla flammea* Lin. albo *Loxia erythrina* Pall.) zowią, (zool. Kumel. i Gór. Tom II. stron. 569) do jednegoż z *kłęsk* rodzaju *Corythus* należy.

(119) T. j. *jednej lub dwóch olszyn.*

(120) T. j. *a gdyby cały las składał się z drzew wysokich, upatrz jedno lub dwa opodal od lasu stojące.*

(121) Zapewne bloczek do wznoszenia i opuszczania za pomocą sznura.

(122) *Stark* albo *starczek*, kijek, (tyczka u Kłuka) czyli gałąź prosta, często nieogółocona z liści, na której osadzają się gałązki lepem namazane, już z liśćmi, już bez liści (same różgi).

(123) Kij *starka*, nazywa *ciałem*, względem gałązek czyli różdżek weń utykanych. To samo u wiechy, jej trzon czyli pień, zowie *ciałem* względem gałązek czyli różg.

(124) T. j. *a gdy ci się zdarzy być gdzie w polach i t. d.*

(125) «*Wiersza* robi się z cienkich, długich wierzbowych różg nakształt lejka, i służy do łapania ptaków.» *Kozłowski. Pier. pocz. term. łow.* (Tu jednak mowa jest o wierszach z gałęzi sosnowych i olszowych).

(126) T. j. *dobrze się także udaje łowienie ich za wiechami, uwiązując do ich ciała* (t. j. do samego pnia) *zanętę*. Wiecha, podług Kozłowskiego (l. c.) jestto zasłona albo krzak, za którym ptasznik ukrywa się, łowiąc ptaki.

Czczotkà. Czeczotkà szarego piorà.

Czczotkà zdawnà iest lotu wieszczego,

Gdy icy nie widàc patrząy zimnà zlego.

Gdy idà hoynie, zimà opàrzysta,

Acz chlopska, przecię praktykà czysta. (127)

Czczotek iàko masz dostàwàc.

Dostàniesz ich ták iàko Czyżow, to iest polàmi y lepem, dostàniesz ich ták iàko

niżej usłyszysz polami, w polu iako innych ptakow, dostaniesz ich ledá gdzie ná wiesz. (128)

*Dropu ábo inszych ptakow iáko masz
z rusznicą dostawác.*

Naprzod polnego ptaká, Dropu, Zorawiá, Gęś, ábo teź inego ptaká, iáko masz uiechác. (129) Miey wozek wysoki, ábo zá koniem ábo zá pláchta, (130) żeby cię w nim siedząc nie widzieć, á tám masz iechác ná pole gdzie bykolwiek ptacy byli. Ieśliże obaczysz Dropu ábo inszego ptaká, uieżdżay pomáluczku kołem, (131) á gdy náiedziesz blisko, stań pomáluczku iedno nie staway ná przeciwko Słońcu, iádąc zmierzay, to dla tego żeby nie długo stał. (132) A ieśliże takiego wozá nie masz, tedy drábny woz nápleć chrostem, á zátym uiedziesz (133) ptaká. Tákimże sposobem y insze ptaki uiedziesz. (133) Ale imo wszytkie rzeczy, lepiej zá koniem y snádniej. (134) Ieśliże pieszo idziesz do káczki, tedy miey stópek o trzech nogách. (135)

Szczególną jest rzeczą że *czeczotce* (*Fringilla pinaria* Lin.), która ma tak rozmaitéj barwy pióra, autor M. P. tylko szare naznacza. Kluk znał

wprawdzie tego ptaszka, ale nie wiedział że się *czeczotką* nazywa. Używszy on tego nazwiska do oznaczenia pewnej pliszki, właściwą czeczotkę najprzód w wyliczeniu systematycznym niepotrzebnie nazwał *lianką*, a potem (w Cz. III tomu II oplatwie Nr. 313) opisał ją pod imieniem *trawniczka* i między ptakami przypadkowo do nas zalatującymi pomieścił. Jakoż czeczotka przylatuje do nas stadami w marcu, wracając na Północ. Nazwisko *trawniczek* utworzył Kluk zapewne z niemieckiego wyrazu *Grasel*, będącego jednym z nazwisk czeczotki, która także zowie się *Tschettchen*, *Tschezke*, *Tschütschke*, *Tschütscherlein* i t. p. (zobacz *Bechstein ornithologisches Taschenbuch* pag. 129).

(127) Haur (Sk. 8) mówi: «Ptaszki drobne szare z Moskwy, które zowią *czeczotki*, gdy do nas w jesieni uciekają, dobra będzie zima.» I Rzączyński na jesień przylot ich do nas naznacza. «Czeczotka *avis² exigua*, *ad initium hyemis ad nos gregatim venit, vere disparet.*» (Hist. natur. pag. 295.)

(128) Patrz wyżej przypis (126).

(129) *Podjechać.*

(130) *Miej wózek wysoki* (t. j. z budą tak wysoką żebyś się w niej mieścił, w postawie siedzącego ukryty), *albo za koniem* (ukrywający się, a zatem na niskich kołach), *albo za płachtą* (gdy ma być na kołach zwyczajnej wysokości).

(131) T. j. *podjeżdżaj zwolna kołując.*

(132) T. j. *zmierzaj rusznica już jadąc, żebyś nie długo się bawił, stanąwszy.*

(133) *Podjedziesz.*

(134) T. j. za zasloną konia samego. Czytaj Kluka Tom II o ptastwie, Cz. II Nr. 322.

(135) Domyslić się wypada że stołek ten służyć ma tylko za podstawę ekranowi, tarczy, lub przybranėj w liście i t. p. zastawie, z któraby ona przenosić się i postawić dała.

Drzemlik. *Drzemlik czárneho á szárrego piorá.*

Z cney Familiey Rarogow zrodzony,

Urodą iestem od nich umniecyszony. (136)

Przed się też utrzymam sobie rownego,

W tym rodzaju nie pohånbię swego. (137)

Drzemlikow iáko masz dostać.

Idź ná pole, pátrzay gdzieby siedział, ábo się przebiegał, nád polem (138) rozetkni siatkę dziwoczą, (139) á miey sparek krzyżowy ná dwa ptaszki, (140) takowym sposobem iáko u krzowych sieci, (141) iedno iż máluczki, to dla tego żeby rychley ptak uyźrzał dwu ptaszku z gory: (142) á gdy iednego (143) widzisz, porwi, á kiedy ich będzie wiécey niż ieden, poczekay, bo spádną dwa ábo trzy razem, nie tak iáko inszy ptacy. (144) Budy nie trzeba czynić, bo sznur (145) mozesz wyciągnąć iáko chcesz.

Drzemliki iákim sposobem masz dostáwáć.

Do Zorawiá iáko ie masz wpráwowáć. Noś áż ie unośisz, á gdy ie unośisz, u-wab ie tákim sposobem iáko Sokoły y ná taki wab, tylko ná mnieyszy, to iest z Kuropátwich skrzydel. (146) A gdy ie u-wabisz, uczyní sobie łupiesz z Zorawiá, że-by taki właśnie był iáko Zoraw, tylko rozszerzonemi skrzydlámi: á ták karmi ie ná głowie przywieszuiąc im po kęsu mię-sa, (147) ták że ie wkarmisz dobrze, ábo też y ná żywym Zorawiu ie karm, dzierząc go dobrze sobie, by ich nie podrápał. A gdy ie wkarmisz iedź w pole, á miej chártá ábo chárćicę, tákiego coby ptakow pilno-wał. A gdy uyźrzych ptaki w polu popuść drzemlikow, á ták gdy wylecą (148) gorę, tedy w bęben uderz że wzlecą, (149) ieno gdy ulowią tedy trzebá ich pilnie rátowáć, niż ptak z nimi dopádnie do zięmie, ácz pies prędko dobieży ále przedsię trzebá rá-towáć, bo ie z siebie prędko zedrze gdy do-pádnie do zięmie. (150)

*Z Drzemliki inszego polá iáko masz
używáć.*

Ná ptaki iákiego myślistwá z nimi uży-wáć, to iest ná przepiorki, ná skowronki

y ná insze ptaki. Masz ie wpráwować tákim sposobem iákoś wyższy slyszai, okrom Zorawiá: (151) gdy ie będziesz wpráwował, masz im wypuszczać ptaszka záślepionego iákiegokolwiek, bądź (152) ták iáko Gołębiá Sokolom, á gdy się wpráwiá imasz mieć siatkę tákim narzędem iáko niżey uslyszysz gdy ptaká wezmą ná gorze, tedy z nim obá (153) upádną ná ziemię, á gdy go wrážą (154) tedy tą siatką nákryłiesz.

(136) Jakkolwiek małym jest ptaszkiem *drzemik* (*Falco aesalon* Lin.), jednakowoż należy on do rodzaju właściwych sokołów (*FALCO* Bechst.) a témsamém liczy się pomiędzy szlachetne.

(137) T. j. *utrzymam równego sobie ptaszka, i w téj pokonywania sztuce nie pohańbię mojego rodzaju.*

(138) Tu raczej powinien być przecinek, który jest po wyrazie *przebiegał.*

(139) Siatka na sokoły dziwoki, to jest na łowienie sokołów, później opisaną będzie.

(140) Patrz wyżej pod *krogulcem* przypis (31).

(141) Sieci *krzowe* niżej pisuje.

(142) T. j. *dlatego, sparek ma być krzyżowy, czyli o dwóch ptaszkach, że latający drzemlik rychlej spostrzeże dwa, niż jednego ptaszka.*

(143) Drzemlika.

(144) T. j. *nie tak jak insze ptaki, które pojedynczo tylko spadają*: czyli, skoro który spadnie, zaraz się zamknąć należy, bo drugi nie zwykł już spadać.

(145) Potarż. Czytaj w przypisie (36) pod *krogulcem*.

(146) Ułożenie ptaka drapieżnego do myślistwa, podług *Mysłistwa ptaszego*, dzieli się na trzy czynności; pierwszą jest *unosić* go, drugą *uwabić*, trzecią *wkarmić*. 1^{od} *Unoszenie* ma za cel zwyciężenie wrodzonej drapieżnemu charakterowi dzikości, czyli złagodzenie ptaka i przywiązanie go do człowieka, co można wymódz na nim już wystawiając go na długi głód i bezsenność, już ciągle nosząc go przy sobie. Nosi się go dniem i nocą nieustannie. Czas przez który nosić go należy, bywa rozmaity według skłonności indywidualnych ptaka; nigdy jednak kilku dni nie przechodzi. 2^{re} *Uwabienie* ma za cel przyzwyczajenie ptaka, ażeby, gdy odleci, dał się przywabić głosem do ręki. 3^{cie} *Wkarmienie*, ma za cel już oznajomienie ptaka z widokiem przedmiotów z któremi ciągle ma mieć doczynienie, już zaprawienie go do zwierzyny, którą ma łowić. Osiąga się takowy cel daniem ptakowi pokarmu jedynie wtenczas, gdy usiądzie na pomienionych przedmiotach, jakoto na sieci, na berle, między psami i t. d. Chcąc zaprawić go do łowów, najlepiej byłoby rzucać mu do złowienia i zabicia zwierze tego gatunku, na jaki pomoc z niego mieć chcemy. Lecz, że nie zawsze zwierze żywe mieć można, przeto poddaje się ptakowi zwykle albo nieżywe (zaprawia się go *na tru-*

pie), albo udane jakoto wypchane (zaprawia się go na łupieży), złożone tylko ze skrzydeł i t. p. W tych ostatnich przypadkach przywiązuje się udanemu zwierzęciu np. do głowy, kawałek mięsa, ażeby tym ponętniejszą zdobycz mu uczynić. To zwierze na którym się ptak zaprawia, bądź ono jest rzeczywistem, bądź udanem tylko, w *Myślistwie ptaszem*, jak widzimy, nazywa się *wabem*.

(147) Mowa tu jest o wypchanym żórawiu, któremu utwierdza się kawałek mięsa na głowie, czego Autor Początków terminologii łowieckiej (str. 52) nie zrozumiawszy, tłómaczy mylnie że «łupież jest kawałek jakiego pokarmu przywiązujący się do głowy ptaka wypchanego» i t. d. *Łupież* znaczy *skóra*.

(148) Drzemliki.

(149) Te ujrzone ptaki. Patrz wyżej pod *czajką* przypis (97).

(150) T. j. *Tylko gdy ptaka ułowią, potrzeba pilnie mieć je na oku, niżeli z nim na ziemię spadną, i natychmiast biedz im na pomoc, nie uważając nawet że pies prędko dobieży; gdy bowiem ptak na ziemię z niemi upadnie, prędko je z siebie zdziera.*

(151) T. j. *Układaj je, jak powiedziałem wyżej, (w poprzedzającym paragrafie od wyrazów: Noś aż je unosisz i t. d.) niżeli przystąpiłem do wyłożenia jak je do żórawia masz układać.*

(152) *Naprzykład tak jako.....*

(153) *Oba, to jest drzemlik i ptak przez niego schwytny. Poplątana składnia, z powodu że autor mając rzecz o drzemlikach w ogólności, myśli w téjże chwili o czynności jednego.*

(154) *Przytrzymają.*

Dzierzbà. *Dzierzbà żelazistego á szá- rego piorá.*

Nie prędkością, lecz trwałością lotu

Goni ptakà Dzierzbà, by swego potu

Żywność obmyśli: też chytrością robi, (155)

A tak swoją rzecz iako może zdoła.

Dzierzby iako masz dostać.

Spytasz mię, á co mi po niey: niżej u-
słyszysz coć po niey będzie. (156) Dosta-
niesz iey ná tęż siatkę ná ptaszka ledá
gdzie. Gdy iey dostániesz, masz ią nośić
iako krogulcá: á gdy unośisz, uwab co ná-
lepiey, wpráwże ią do wroblá, wyrzuc go
iey raz ábo killá, także ią wkarmisz. (157)
A gdy ią wkarmisz, tedy ią (158) będziesz
wroble uganiał: bo z nią inszego myślistwá
niemasz, tylko ná wroble. Zydzieć się
też y do dziwokow, to iest do Rarogow y
do Sokołow do dołu. (159)

Dzierzba albo *srokos* jestto nazwisko polskie
ptaków składających rodzaj *LANIUS* u naturalistów.
Wprawdzie jest ich u nas kilka, ale autor *Myśli-
stwa ptaszego* jeden tylko największy (*Lanius*
excubitor Lin.) wymienia, nie poczytując zape-
wne mniejszych za należące do tegoż rodzaju, bo
dopiero pod skowronkiem o nich wzmiankuje.
Nazwisko *srokos*, poszło od koloru pstrego i ma

wspólny źródłostów z nazwiskiem *sroka*, a przede wszystkim należy temuż największemu gatunkowi, jako ubarwieniem podobnemu do sroki. Może ono nawet powstało ze *sroka* i *kos*; ale jakkolwiek bądź, pisownia jego *serokos*, jakiej *Myślistwo ptasze* (patrz pod *skowronkiem*) używa, albo *serokosz*, jak Kluk pisze, jest bezzasadna i oparta jedynie na błędnem wymówieniu tego wyrazu przez pospólstwo, które mówi także *seroka* zamiast *sroka*.

(155) T. j. *Dzierzba dogania ptaka nie dlatego że nagle nań pada (jak ptaki drapieżne), lecz że ciągle go ściga, a przytem chytrąścią nadrabia, podejmując ten trud dla obmyślenia sobie żywności. Zdaje się że w trzecim wierszu zamiast obmyśli, powinno być obmyślić.*

(156) W paragrafie pod napisem: *Rarogow y Sokotow dolem iakim sposobem masz dostawać*, gdzie wskazuje użycie dzierzby na przywabienie tych drapieżnych ptaków ku budzie.

(157) Patrz wyżej przypis (146).

(158) *Niq.*

Drost. *Drost, szarego á liszowatego pióra.*

Leśny Drost ptak wdzięczny, nie mniej krzykliwy,
Presentuie w sobie głos człowieczy żywy. (159)
Bo go uprzejmie często nasładauc,
Stądże się w nim nie jeden człowiek roskoszuc.

Drozdu iako masz dostać.

Dostaniesz go ná potrzask iako niżej u-

słyszysz, dostaniesz go ná poly ná wielkie,
dostaniesz go y ná sídelká to iest ná plot-
ki, á to wszystko niżej usłyszysz.

Myli się autor w pisowni tego nazwiska, ponie-
waż, jak widzimy, sam niżej kładzie *drozda*. Mó-
wi tu on o drózdzie pospolitym (*Turdus musi-
cus* Lin.), którego pospólstwo w różnych okolicach
kraju naszego, nazywa to *paszkotem*, to *lepakiem*
(że gniazdo lepi), to *zawojcem*. Inne gatunki
drózdów, wymienia pod *jemioluchą* i *kosem*.

(159) Ściąga to do znajomój drózda pojętności
w naśladowaniu melodyj sztucznych.

Dzięciół. *Dzięciół wielki czarnego á
białego piorá.*

*Dzięciół Swierczyk czarnego
á czerwonego á białego
piorá.*

Malowane piorá ieden kleynot noszę :

Skądci to że mię łowisz pilnie proszę ?

Spiewać nie umiem : byś się mnie napàtrzył :

Dla trochy mièsà ná miès się zaiątrzył.

Dzięciółow iáko masz dostáwać z lepem.

Náwiń lepu ná laszczkę, wetkni w zie-
mię, y uwiąż dzięciółá pod onym stárcz-
kiem, (160) á on uyźrzy z drzewá y spá-
dnie zárázem do onego dzięciółá ná on stár-

czek, a tam uwiąźnie: a wszakże dostaniesz ich y potrzaskiem także iako innych ptaków, iedno trzebá klukác w száterku (161) siedząc: a tak káždy przyidzie y pádnie ná potrzask. Dostániesz ich też y włóczkiem. (162)

Dzięcioł wielki jest niewątpliwie *Picus major* Lin. a *dzięcioł świerczyk* jest *Picus minor* Lin. skoro autor na wymienieniu dwóch tylko poprzestał. O większych, które dotąd u myśliwych nazwisko *żoln* noszą, mówi pod *żolną*. Za świadectwem Rzączyńskiego, dzięcioły zowią się jeszcze u nas *cieślami*. «*Multiplies pici apud nos dantur, omnes cieśle, hoc est fabri lignarii appellati ob arborum verberatione*» (Hist. nat. p. 293). Rzączyńskiego i Kleina *dzięcioł modrawy* jest *bargłem* (Patrz wyżej pod *bargłem*), a *dzięcioł murowy* jest *Tichodroma muraria* Illig. południowój Europy ptaszek.

(160) Ponieważ laszczka będzie starkiem, skoro nawiniętą lepem zostanie. Patrz wyżej pod *czyzem* przypis (122).

(161) *Szaterek* (wyraz znaczący nie to co *szater*, o którym w przypisie (81)), jestto budka z zielonego płótna lub sukna na kabłkowatych kijach rozpiętego, którą ptasznik nosi z sobą do lasu, a okrywszy dla niepoznaki jój wierzch gałązkami z liściem, chowa się pod nią przy krzaku, i już ukazując z pod szaterka sowę, już jój głos udając, ściąga różne ptaki, które albo na potrzask, albo

na lep z szaterka wytknięty łowią się. Autor dość obszernie wyklada sposób urządzenia i użycia szaterka, ku końcowi dzieła swojego.

(162) *Włóczek* (jak autor przy samym końcu dzieła swojego tłumaczy) jestto sieć nakształt kacerza na długiej tyczce umocowana, którą przykłada się do dziupli w drzewie i t. p. zkad wystraszony ptak uciekając, we włóczek wpada.

Dudek. *Dudek szarego a gliniastego y czerwonego pióra.*

Oczy uweseli, zaś zapach zasmuci,
Dudek, kiedy mu Myśliwiec dokuczy.
Piękny z poyżrzenia. Ale sprośnie tchorzy,
Choć go poimasz maluchność przysporzy.

Dudką dostaniesz potrzaskiem, a wszakże dostaniesz go też y za wiechę (163) śidelkiem.

Dudek pospolity (*Upupa epops* Lin.) ma jeszcze u pospółstwa naszego nazwiska *tubek* i *wudwudek*, obydwa od głosu jego wzięte.

(163) Patrz przypis (126).

Dzwoniec. *Dzwoniec szarego a żółtego pióra.*

Po płotach w polu naydziesz Dzwonca ptakà,
A on (164) w gęstwinie po konopiach skakà.
Iesli chcesz łatwie ulowić go możesz
Nauką niższą, mało się wspomóżesz. (165)

Dzwońcow dostániesz połámi ták iáko
niżey usłyszysz.

Dzwoniec (*Loxia chloris* Lin.) niewątpliwie od dzwoniącego, dźwiękliwego głosu tak nazwany został, co zniemczeni Prusacy przerobili na *Schwontzke* (Rzączyński Auct. pag. 391), a jacyś, zapewne pograniczni nam Niemcy, zatrzymali nawet *Schwonetz* (Bechstein Taschenb. pag. 111). Linde w Słowniku zamieścił inne jeszcze jego nazwisko *dębonosek*, nie powiedziawszy jednak z jakiego źródła je wyczerpnął. W dawnym rękopiśmie przy dziele Gesnera o ptakach, znajdując pod dzwońcem dołączone nazwisko *żeglotka*, lecz takowe Gesner, jako illiryjskie przytacza. Rzączyński i Klein dodają dzwońcowi nazwisko *konopka*, mogące jednak należeć i do makolągwy, któreto nazwisko jej, Kluk na *konopniczek* przemienił.

(164) Właściwiej: *i on*, to jest: *także on*...

(165) T. j. *Jeśli chcesz, łatwo go ułowić możesz nauką niniejszą, ale mało na złowieniu go zyskasz.*

Derlatkã. *Derlatkã szãrego piórã.*

Ptak domowy Derlateczkã prawie, (166)

Nie trzeba piãć wiele o iey sprãwie.

Biega po drogãch, iest piórã szãrego,

Y tey dostániesz z sposobu nãszego.

Derlatki dostániesz ná gównie ledã gdzie.

Dzierlatka i śmuciuch są to nazwiska jednego ptaszka, u naturalistów *Alauda cristata* Lin. zwanego.

(166) T. j. *Dzierlatka jest prawie domowym ptakiem.*

Geś. *Geś Gegawá żeleżistego á białego piorá.*
Geś Litewká szarego á białego piorá.

Wodny ptak Gąská znaioma każdemu,

Przydà się człeku y gospodárnemu. (167)

Lata co rok głośno (168) w ciepłe kràie,

Kiedy zimne czàsy sàmà znàie.

Geśi iákim sposobem masz dostáwć.

Patrzay gdzieby ptacy nàczęściey się pásywali, á tám syp tak iákobyś ie nálepiey znečil: ieśliże ná iákimkolwiek rrzysku, tedy ięczmień, á ieśli ná życie, tedy pszenicę.

Geśi Gegaw iákim sposobem masz dostáwć.

Gegawá tá iest iácna bárzo do dostánia, ále małe geśi nie tak: bo gegawy zbieránki ábo też iálowe, tedy áz po wielkiew nocy wychodzą, chocia tráfià ná wesze sie-

wy, (169) ále przedsię snádna ku dostá-
niu. (170) Śieć abyś wiedział iákim na-
rzędem ma być, tedy poniżey náukę usły-
szysz.

Sądzę że *gęgawa* jestto zwyczajna gęś dzika
(*Anas anser ferus* Lin.), a *litewka* jest *Anas segetum* Gm. (*Anser segetum* Meyer) nieco mniejsza
od tamtéj, wielkimi do nas stadami w jesieni
przylatująca.

(167) Tem wyrażeniem daje do zrozumienia,
że domowa gęś jest tymże samym co dzika' zwy-
czajna gatunkiem.

(168) T. j. *leci zwrzaskiem*, od czego pewnie
i nazwisko *gęgawa*.

(169) Dzikie gęsi zwyczajne, tojest gęgawy
autora, przylatują do miejsc gnieźdżenia się swo-
jego, to w marcu, to w kwietniu, to nawet w ma-
ju w miarę klimatu i pory, a gnieźdżą się i w na-
szym kraju. Ale mniejsze, tojest *litewki* autora,
gnieźdżą się tylko w głębokiej Północy.

(170) Zdaje się że tu jest myśl następná: *Gęsi*
małe, które tylko w jesieni do nas przylatują, nie
tak łatwe są do dostania, ale gęgawy, nawet te,
które już po Wielkiejnocy po przeciágnieniu stad
wielkich przybywają małemi (zbieranki), lub które
nie mają zamiaru gnieźdżenia się (jałowe), nie są
do dostania trudne.

Grzywacz. *Golab Grzywacz siwego piora.*

Nawiętszy Golab Grzywacz y smaczniejszy

Między Golębmi y też naznaczniejszy:

Bo czuyno bązą rad po leście luka, (171)

Łatwie go naydzie kto iedno szuka.

Grzywaczow iako masz dostawć.

Taż siecią masz ich dostawć co polnego ptakà dostàiesz: gdy wyiedziesz w pole y obaczysz gdzieby się ptacy wpàšli ná iákimkolwiek zbożu, tám sieć postaw, posyp pszenice, postrzàły (172) day iako in-szemu ptakowi, á tám ie bårzo snàdno przywiedziesz, bo gdy tràfià ná postrzàły, tedy sàmi bårzo prędko doydà, iedno się pośpieszay do ciagu, (173) bo to iest ptak bårzo połowny. Do kop iákim sposobem Grzywaczow masz dostawć, àbo y golębi málých y Sinogàrlie. (174) Tákim sposobem, gdzie obaczysz miejscà dobre y przystoyne, tám uczynь dwie kopie, to iest ná przyłogu, tákie wlàśnie z chocholem, á chochoł ma być z żytá, to dla tego żeby ptak obaczył ziórno, iako żyto ná polu stàwiàją, (175) w iedney uczynь budę coby tám mogli siedzieć. Chochoły masz uczynić z żytá nie z slomy, ma być kopá od

kopy ná sążniu ábo ná dwudźiestu, (176) ábo iáko wedlug sieći, á tám gumience (177) uczyní między kopámi wedlug sieći, iesli sieć masz wielką ręczną tedy dłuższe, kiedy máłą sieć tedy mnieysze, á gdy pomek (178) tedy okrągło, wedlug pomká: á tám posyp iákiegokolwiek zbożá mieszá nego bárzo rzadko, z pierwu niż ptak obaczy, tám gdy się Grzywacze wnącą, tedy tych nie trzebá długo nęćić, iedno stáwiác sieć co rychley, bo to iest ptak połowny, nie ták iáko ci máli Gołębie ábo Synogárlice, (174) ty trzebá dłużey nęćić, bo niestátecznie bierzą. (179) Grzywaczá iáko masz ná iáycách dostác. Gdy go naydziesz ná iáycách, postáw sídło ná gniaździe, á tám sznur uwiąż, (180) tedy go snádno dostániesz.

(171) Wyrazu *baża* niéma w Słowniku Lindego. Wnosząc z pochodniego *zabażyć się* znaczącego *zachcieć się*, możnaby wnosić że *baża*, *chętką*, *bodziec* (stimulus) są blizkoznaczne, a wtedy, dotąd jeszcze od pospółstwa używane *nabażyć się* za *nadąć się*, *napuszyć się*, albo znaczy właściwie *najeżyć się*, *nastrożyć kolce*, albo téż co pewniejsza, wzięte jest od nadymania się niektórych ptaków (głuszca, cietrzewia) w porzę ich miłostek. Dawne nazwiska roślin *bażyna*, *bażano-*

wiec niewątpliwie z tegoż źródłostowu idą. *Bo czujną bażą rad po lesie luka*, (w oryginale *czuyno* zdaje się być pomyłką pisowni) obejmuje pewnie nie więcej nad to: że grzywacz jest najznaczniejszy z gołębi, ponieważ najwyraźniej głos jego w lesie słychać.

(172) Zobacz pod *źorawiem* przypis (51).

(173) T. j. do pociągnięcia sznurka dla zamknięcia sieci, czyli do potarży.

(174) T. j. *turkawek* (*Columba turtur* Lin.). W Dykcyonarzu z r. 1541 wyrazowi *turtur* odpowiada *garlica* (w czeskim *Hrdliczka*). U Krescentyna jest rozdział: «o *krukawkach* abo *sinogarlicach*.» Wszędzie on pisze *sinogarlica*, ale Fałimierz, Spiczyński, Siennik mają *synogarlica*. Podobnież *Gospodarstwo jezdeckie* (pag. P) ma: «Gołab, grzywacz, *synogarlica* ci rano na paszę z borow, lasow w pola głąboko wylatywać zwykli.» W *Mysłistwie ptaszem*, w jednym z artykułów bliskich końca dzieła, jest: «grzywaczy, gołębi, *Frukawek*,» ale zdaje się że w tym ostatnim wyrazie chybiona jest pisownia w skutek wzięcia *F* za *T* w rękopiśmie. Rzączyński (Hist. nat. pag. 276) a za nim Klein (obydwa mylnie pod *Columba livia*) piszą *trukawka*, a pod *turtur*, *sinogarlica* (Rzączyń. ib. pag. 304) i *sinogardlica* (Klein). *Mysłistwo ptasze* używa tu pisowni właściwej: *sinogarlic*, ale zaraz niżej pisze znowu *synogarlice*. Z tego widać, że chowanemu u nas w domach gatunkowi *Columba risoria* Lin. dopiero później wyłącznie przyznano nazwisko *sinogarlica*, słusznie mu należące, a dzikiemu *Columba turtur* Lin. polskie *turkawka*. Przyczyną dłu-

giego mieszania się tych nazwisk, było użycie dla obudwu ptaków łacińskiego *turtur*. Turkawkę w języku łowieckim zowią jeszcze *kwilotem*.

(175) T. j. *na odlogu ustaw dwie kopy, sposobem takim, jakim snopy zebranego żyta na polu składają, zakończając kopę wiązką żyta (chochołem) kłosami w górę obróconą.*

(176) Patrz pod *rarogiem* przypis (19).

(177) *Gumienko*. Patrz pod *czyżem* przypis (108).

(178) *Pomek* a u *Krescentyna* *pomyk*. Patrz niżej pod art: *«Siatka Tainik co ią Pomkiem zową.»*

(179) *Bierzą*, zdaje się że powinno być raczej *bieżą* to jest *leca*, jak często autor używa.

(180) To jest sznur, za którego pomocą można by go siłdem ściągnąć.

Golab. *Golab mąty siwego piora.*

Piękney Wenerze Golab poślubiony,

Dla płodności tym darem uczezony, (181)

Zolci nie ma dla zbytney żalosci,

Zalując swoicy osierociałosci. (182)

Gotębi mątych iákim sposobem masz dostać.

Naprzod gdy w polách wielkich, miey poly takowe ktoreć się zgodą (183) y ná szpaki: możesz sieć rozezrznać onę mnieyszą, przepierzycą roziedznią (184) ná dwowie; bo iá łatwie potym zceluiesz: á takim narzędem te sieći máia być skłádáne, iá-

koś wyższej słyisał. Posádzeiow masz mieć ze dwoch żywych, á drugie málowáne. (185) Spar masz mieć niemáły, coćby się ná nim osiedźiał Gołáb. á masz uczynić ná końcu śiateczkę z sieci ábo z plotná bárzo rzadkiego, uczyniwszy ná końcu sparu w rososzkách iákoby koleczko, á táni ná tym gołębiá masz uwiązać záslepionego: á gdy ruszysz sparem tedy on pięknie podleci, ták właśnie iákoby nie był uwiązány, y ná ziemię pięknie upádnie z sparem, (186) á táni się do niego ptacy zniżą. A gdy ptacy przypadáią, tedy trzebá porywác co nápilniey, nie czekáiąc żeby wszyscy opádlí, bo iedni przypadáią á drudzy się porywáią. Budeć uczynić co naniższą możesz, á co nadálej od sieci śiemienia kónopnego posyp bárzo rzadko.

Tego gołębia Rzączyński (Hist. nat.) nazywa *sinym*, a wielu późniejszych *siniakiem* (*Columba venas* Lin.). W Augustowskiem zowią go myśliwi *huźdaczem* od głosu, a w niektórych innych kraju naszego stronach, ma jeszcze nazwisko *kuzdubek*.

(181) «*Columbae soboli procreandae plerunque indulgent, unde sacrae Veneri creduntur.*» Gesn. lib. III. pag. 271.

(182) «*Inprimis hoc fit in illis columbis, quae*

vocantur palumbes, item turtures. Turtur enim tantum uni nubit. . . . amissa autem sua conjuge, non ducit aliam sed solus incedit, versatur in locis solitariis, fugit commercia hominum, valde misere gemit i t. d. Wolfgangi Franzii Histor. animal. Part. II cap. XV—5.

(183) Omyłka druku, bo powinno być zgodzą.

(184) Raczej: sieć przepierzyczą rozieżdną. Tę sieć opisuje niżej.

(185) *Malowane* zowie gdzieindziej *cieniami*. Patrz wyżej pod *żórawiem* przypis (52) i pod *cietrzewiem* przypis (74).

(186) O sparze zobacz wyżej pod *krogulcem* przypis (31). Trudne to jednak miejsce do zupełnego zrozumienia i chyba by ptasznik z profesyi mógł je z całą dokładnością objaśnić. Zda się że wzmiankowana *siateczka z sieci albo z płótna bardzo rzadkiego*, na to jest, ażeby okrywała zasparzonego gołębia aż do chwili poruszenia sparem, w której zarazem i ta siateczka z niego spada: a gołąb ze sparem wzlatuje. O wzlatywaniu ptaka ze sparem, nie tylko w tém jednym miejscu mówi.

Gogoł. *Gogoł wielki żeleźistego á białego piórá.*

Gogoł mąty zielonego á czernonego á białego piórá.

Ten też ptak wszystko przy wodzie się chowa,

Bo*mu ta część iest żywiołu zdrowa,

Będziesz miał z niego podiadek niemący,

Iesli do niego będziesz Łowczy śmiały.

Gogołá iáko masz dostać.

Nie dostániesz go tylko z rusznice, ábo też ná máłą wętękę, ták iákoś wyższey sly-szał, iáko Czápel białych dostawáią. Dostá-niesz go też y ponożem (187) ná iáycách. Młodych dostániesz wátonem ábo stopro-żą. (188)

To nazwisko *gogol*, w naszéj nomenklaturze ptaków zaginęło zupełnie; w żadném dziele, w żadnym słowniku znaleźć go nie mógłem. Rzeczyński wspomniawszy je w akcencie mańros-syjskim *Hohole* (Auct. pag. 358), przytacza znó-wu *gogol* z *Myślistwa ptaszego* (ibid. pag. 431), ale nie dodając żadnego objaśnienia i nie postrze-gając zapewne że to i tamto akcent jedynie ró-żni. Tylko w mowie pospólstwa różnych okolic kraju naszego, możnaby było wysledzić istotne znaczenie jego, co niźeli nastąpi, poprzestać mu-simy na objaśnieniu, po które udaliśmy się do słowników rossyjskich. *Gogol* w rossyjskiem zna-czy gatunek kaczki i u nas gnieżdżącej się *Anas clangula* Lin. a zatem użyte być może i do ozna-czenia całej grupy kaczek u Kiuwiera LES GARROTS nazwanej. Znaczenie to jest zapewne zgodne i z polskiem. Jaką jednakże kaczkę miałby ozna-czać *gogol mały Myślistwa ptaszego*, tego docho-dzić jeszcze wypada. Jakożkolwiek bądź, ta nie-pewność nie wpływa nic na użytek naukowy sta-różytnego nazwiska *gogol*.

(187) *Ponoże*, rodzaj siideł zastawianych na gniaździe. Patrz wyżej w przypisieł (44).

(188) *Waton* jestto zastosowanie wędki do łowienia niektórych wodnych ptaków. Linde w Słowniku ma ten wyraz, ale i napisany inaczej (*Wat-ton*), i mylnie wytłómaczony («gatunek sieci na ryby»). Należyte objaśnienie go winieniem W. Kozłowskiemu autorowi Pierw. pocz. term. łow. który mi następujące szczegóły w téj mierze donosi. «Tam gdzie są kaczki lub nury, zabija się w wodę pał, na którym umocowany jest krąg drewniany równo z powierzchnią wody. Na tym kręgu kładzie się kamyk do którego na sznurku przywiązana jest wędka, czyli haczyk żelazny nadziany przynętą ze śledziony albo płuc cielęcych, bo takowa przynęta nie tonie, lecz pływa. Gdy kaczka, połknąwszy tę przynętę, zachwyci się wędką, zaczyna się szarpać a wtedy ściąga z kręgu kamień, który zanurza ją w wodzie i tym sposobem zapobiega trzepotaniu się inne kaczki odstrasżającemu. Można kilka podobnych wędek z kamieniami, na jednymże kręgu umieścić » O łowieniu ptaków na wędkę, mówił autor Myślistwa ptaszego pod łabędziem i pod czaplą, a niżej pod kawką w art: *Kaczorów na krąg* i t. d. zastawia sidła na takim kręgu, na jakim w wátonie wędki zastawiać się zwykły.

Coto jest *stoproża*? czy należy w wyrażeniu Myślistwa ptaszego: *wátone* albo *stoproża*, uważać dwojakie nazwisko jednéjże rzeczy? tego jeszcze nie doszedłem.

Giel. *Giel szarego á czerwonego á czarnego piorá.*

Giel w leśie i w polu gwizdząc rad przebywa,

Konopi y iągód bårzo rad używa.

Gdzie się to rodzi tam go pàtrż naczęściey,

Wziąwszy nàukę ulowisz go częściey.

Gilow iáko masz dostáwáć. Dostániesz ich tákże z polami i z lepem iáko niżej usłyszysz.

Powszechnie dawniej pisano *giel*, ale w Myśli-
stwie ptaszem daje się nieraz i *gil* spostrzegać.
Rzeczyński nie wiedząc zapewne iż mówi o gilu,
nadaje mu nazwisko *poppek*, usiłując tém, jak się
zdaje, wyrazić niemieckie *Daun-Pfaffe*. Ponie-
waż czerwoność gila wspólna mu jest z wielu in-
nemi ptaszkami, przeto u Kleina *gil*, *makolągwa*,
ładarka, *żłobianna* (?) położone są jako synoni-
my pod *Rubecula*, a *poppek* pod *Rubicilla*.

Gzegzółkà. *Gzegzółkà szarego á róbego (189) piorá.*

Przy pięknych gàiach tam ródà przebywa

Gzegzółkà nà Wiosnę gdy przylátywa.

Inszemu ptaku iàycà swoje rodzi, (190)

Y on ptak nie oná, plód z nich wywodzi.

Gzegzółki iáko masz dostáć.

Dostániesz iey z rusznice, ábo ià przywa-
bisz iáko chcesz: sídelkiem iey też dostá-

niesz ná, málych chrościech, y potrzaskiem gdyby z nim chodził (191) też iey dostániesz: w Sáterku (192) też ábo zá wiechą, (193) tedy iey sídelkiem dostániesz.

Gzegzółka jestto dawne nazwisko kukułki (*Cuculus canorus* Lin.). Wiadomo że ten ptak nazywa się po czesku *zezula*, *zezulka*, z czego pewnie powstało nasze *zegzółka* zachowane w Słowniku z r. 1541, nim przemieniło się na *gzegzółka*, przez wszystkich dawniejszych autorów naszych używane. Falimierz i Siennik w *Lekarstwach*, obok *gzegzółka* kładą już i *kukółka*, któryto ostatni wyraz zdaje się iść wprost od łacińskiego *cuculus*. tak jak *kukawka*, nazwisko którém pospółstwo nasze tego ptaka mianuje, z naśladowania jego głosu wynikło. Rzeczyński przytacza i *gzegzółka* i *kukawka*, ale niéma nigdzie *grzegółka* jak wmówić w niego podobało się Panu Chotomskiemu (str. 5 *Zeszytu pierwszego Opisu ptaków Królest. Polsk.* dzieła które jak wiadomo, stanęło na dwóch tylko zeszytach wielu pomyłkami skażonych). Odniesienie *ożarki* do kukułki w Słowniku Lindego. jest błędem, o którym niżej pod *kanią* powiemy.

(189) Patrz wyżej pod *rarogiem* przypis (15).

(190) Z łacińskiego *parit ova*.

(191) T. j. *gdybyś go chciał nosić z sobą*.

(192) Powinno być w *Szaterku*. Patrz wyżej pod *dzięciotem* przypis (161).

(193) Patrz wyżej pod *czyżem* przypis (126).

Gàwron. *Gàwron czarnego piorá.*

Polny ptak Gàwron y częścią domowy,

Przy polách množny, à głos puszcza bàsowy.

Nà niepogodę co nabàrżycy śpiewa, (194)

Aż się wrzaskiem swym ludziom uprzykrzywa.

Gàwronow iáko masz dostáwác y Káwek.

Dostániesz ich ták iáko Wron dostáią,
to jest ná Wiosnę gdy śnieg ginie, kiedy
ptak przybieży, ábo też żimie kiedy ich co
zostánie, tákim sposobem iáko niżej usly-
szysz.

(194) Starożytni nie odróżniali należycie *gawrona* od innych rodzaju kruczego ptaków, a nade-
wszystko od wron czarnych (*Corvus corone* Lin.)
i dlatego nieraz co o wronach w ogólności powie-
dziano, do gawronów właściwie należy; jak np.
Lucret. lib. V, v. 1082:

Et partim mutant cum tempestatibus una
Raucisonos cantus; cornicum ut saecula vetusta
Corvorumque greges, ubi aquam dicuntur et imbres
Poscere, et interdum ventos aurasque vocare.

albo w Wirgiliuszu *Georg. lib. I, v. 388:*

Cum cornix plena pluviam vocat improba voce,
Et sola in sicca secum spatiat arena,
Et caput obiectat quaerulum venientibus undis.

Jemiołuchà. *Jemiołuchà wielka szà-
rego piorà.*

*Jemiołuchà kwiczol szà-
rego à rábego (195)
piorà.*

*Jemiołuszkà Czubak szà-
rego à gliniástego pio-
rà.*

Leśny iest ptaszek ciała małuczkiego,

Y głosu zà tym tákże nie wielkiego.

Iednà sàmà tylko nie się nie przygodzi, (196)

Gdy ich kopà, dwie, stolowi dogodzi.

Jemiołuch dostàniesz ná lep y ná poly, ták
iáko nízey usłyszysz, bo ich iest sílá naro-
dow. (197) Jemiołuszkow dostàniesz po-
łami y potrzaskiem, tákimże sposobem iá-
ko nízey usłyszysz.

Jemiołucha wielka jestto właściwa jemiołucha
(*Turdus viscivorus* Lin.), którą Rzączyński a za
nim Klein drozdem *naywiększym* zowią.

Jemiołucha kwiczol, jestto kwiczol (*Turdus pi-
laris* Lin.) u Rzączyńskiego i Kleina zwany także
drozdem średnim. U Gesnera wyrazy polskie
gluch i *jemiołucha* położone są razem, jako polskie
nazwiska dróзда, zapewne kwiczoła.

Jemiołuszkà czubak jestto *Ampelis garrulus* Lin.
ów pięcny ptaszek, którego myśliwi nasi już *je-
dwabniczką, jedwabnikiem* dla piór *jedwabistych*,

już *jemioluszką* zowią. Rzeczyński namieniwszy o nim pod temi obydwoma nazwiskami (Hist. nat. p. 296, Auct. pag. 381), pod trzeciem *czubatka* (Hist. nat. p. 298) opisuje go jako oddzielnego ptaka: «maior alauda cristata, in alis versicolor, aestate uvis vini vescitur in Ungaria, ingruente frigore venit ad sylvas Montis Sanctae Crucis, ibique folia pini pro esca habet, arridet gustui.»

(195) Patrz wyżej pod *rarogiem* przypis (15).

(196) T. j. *jedna na nic się nie zda.*

(197) T. j. *wiele gatunków.* Ma tu pewnie nawiądzę różne gatunki drózdka, których nie powyszczególniał. (Patrz pod *jerem*).

Ier. *Ier szarego a ietowatego (198) piora.*

Szarego piora Ier przez pole bieży,

Bo tam naradnicy w żywności przeleży. (199)

Iako go dostać masz fortel spisany,

Czyn według niego, nie dasz mu przygany. (200)

Ierow iakim sposobem masz dostawać.

Dostaniesz ich polami temi ktoremi Ziab dostaią, to iest, pospolu z Ziębiami, bo ten ptak z Ziębiami iednym stadem idzie precz.

Iastrzabow podgnieźnikow (201) iakim sposobem masz dostawać.

Naprzod, kwiel masz mieć co go masz przywabić takim głosem iako stary ptak kwieli abo szczebiece, uczyn sobie z dre-

wná, ábo z brzostá, (202) iedźże ábo idź
ku gniazdu gdzieby wiedział gniazdo gdzie-
by się zwiedli: (203) ieśliżebyś go (204)
tám nie slyszá, zászcebiec naprzodj tak
iáko stáry ptak, ieśliby się nie odezwáli
ábo nie przybieželi, (205) tedy drugi ráz
zászcebiec, y zákwiel dopiero ále nie wie-
le, raz ábo trzy: ieśliby się odezwał kędy-
kolwiek, przymkni się ku gniazdü, á tám
masz pátrzáć mieyscá žeby mogło być nie
pod drzewem siatkę postáwić (206) ná zie-
mi: bo im dáley od drzewá, tym lepiej;
uwiąz gołębiá ábo kurczę, ieśliby nie chciał
przypáść, uczynj spar (207) uwiąszże gołę-
biá ábo kurczę, kiedy przybieży ná drze-
wo, w ten czás rusz sparem á on rychley
przypádnie. Spar masz mieć takim sposo-
bem iáko ná mále ptaszki. A wszákże mo-
żesz go teź takowym sposobem dostáć: (208)
Uczynj budę co możesz naywyższą, skryi-
że się tám, ukaszże mu Gołębiá przez bu-
dę wierzchem ábo kurczę, á wszákże mo-
żesz teź Kosá ábo Drozdá ábo iákiegokol-
wiek wielkiego ptaká, á on obaczywszy
przybieży, y porwie, á ty dźierz tak iá-
koćby nie wyrwał z gárści, (209) á drugá
rękę miey pogotowiu coby go poimal zá
spony kiedy zázmie. (210) A wszákże,

dostániesz go y więcierzem, (211) iáko wyższej masz náukę, postáwiwszy kędy ná drzewie wzgorę. Iesliże stárego dostániesz iákimkolwiek sposobem, nie puszczay go ták długo áz młodych dostániesz. Dostániesz go też y táynikiem. (212)

Jérem u wszystkich ptaszników naszych zowie się *Fringilla montifringilla* Lin. Jarocki (Spis ptaków Gab. zool. Warsz.) grabońska mylnie jérem nazwał. Kluk nie umiając jéra nazwać, opisuje go pod nazwiskiem *zięby bukowki*. Rzączyński (Hist. nat. p. 291) mówiąc: «passer campestris vix dignoscibilis a passere domestico, nobis ir» nie tego zapewne ptaka za jéra bierze, Klein z niedostatku wyrazu, nazywa jéra *ziębą troistego koloru*. Bechstein (Ornith. Taschenb. pag. 116) między niemieckimi jéra nazwiskami, mieści niewiadomo jakim prawem, słowiańskie *ikawiec* albo *nikawiec*; ale u Gesnera (Lib. III, p. 729) *gikawecz* położone jest jako illiryjskie nazwisko dróзда *Turdus iliacus* Lin. którego Rzączyński i Klein nazywają *drozdem mnieyszym*, a który i u nas się znajduje i w znajomym mi dawnym rękopiśmie polskim *marczok* jest nazwany.

(198) *Iłowatego*, gliniastego.

(199) T. j. *Bo tam najmilej wśród żywności przebędzie*.

(200) T. j. *fortelowi*, czyli *sposobowi* który tu jest podany.

(201) O *podgnieźnikach* patrz wyżej pod *jastrzębiem* przypis (30).

(202) T. j. *Zrób sobie kwiel* (rodzaj wabika) z *drewna albo z brzosta*, czyli, jak mi się zdaje, z *kory brzozowej*, która po rossyjsku zowie się *beresta*.

(203) T. j. *jeźdź albo idź do gniazda*, o którym *byś wiedział że się ptaki w niem zwiodyły*. *Zwieść się* termin ptaszniczy, używany często przez *Krescentyna* (patrz wyżej pod *Jastrzębiem* przypis (30) znaczy: *wylecieć już z gniazda, opuścić już gniazdo*.

(204) *Młodego jastrzębia*.

(205) *Młode*.

(206) T. j. dla postawienia *siatki*.

(207) O *sparze*, masz (wyżej pod *krogulcem* przypis (31).

(208) *A możesz go jeszcze takowym sposobem dostać*.

(209) T. j. *ażeby ci nie wydarł go z ręki*.

(210) *Zażąć* znaczy: *zachwyciwszy gnieść*, *da wny*, lecz bardzo tu naturę malujący wyraz.

(211) Patrz wyżej pod *Jastrzębiem*.

(212) *Tajnik* niżej opisany będzie.

Iąrząbek. *Iąrząbek szarego á białego piorá.*

Piąnski ptak Iąrząb, roszkoszny każdemu,

Ustom smakuie, lubi przyrodzeniu, (213)

Látwie go łowić: przed się nie są próżne

Náuki o nim, bo są nieco różnć. (214)

Iárzabkow iákim sposobem masz dostáwáć.

Naprzód siatki masz mieć podgrubne, (215) takie coby kolki obiał w gársć stáwiáiąc ábo zbieráiąc, tákowe iáko ná kuropátwy: są teź potrzebne tákowe iáko ná záiácá z obierz- kámi, (216) to dla tego że ie przez kłodzi- nę dobrze stáwić, bo z tymi podgrubnemi trudno w kłodzinę: á wszákże teź mozesz mieć máluczkie siateczki, ktore máią być iáko kácerz ná ryby kiedy iá rozdźierniesz: Támże ná kłodzinie masz iá postáwić, á masz mieć dwa świderki máluczkie ábo teź szydła, w tychże (217) trzonkách má- iá być dziurki w końcách, á tám masz wtykáć roszczyki ná ktorych siatkę zówie- ścić, ták iákoby (218) spadlá ná ptaká, kie- dy w nią uderzy gdy bieży po kłodzinie, á uwiąż drewno iákowe u tey siateczki, tákowe coby z nim ptak nie uciekl, gdy się zówrze w siatce. Te z obierzkami tak masz stá- wiać iáko ná záiácá ná roszczykach, ná ło- kieć od ziemié ábo niżej, á podgrubne w ziemię kolki wtykáć, á tám masz w pul siatek siedzieć, (219) ábo leżeć pod iákim łomem, (220) ábo teź pod kłodziną. Bu- dy nie trzebá, iedno suknią miey do tego przystoyną, (221) támże się odzywaj: (222) Spar (223) miey, to jest uwiąż ptaká ná

sznurku, przywiąszże do tego sznurká drewno ták wielkie coby z nim ptak nie uciekł: gdy ptak (224) przybieży ná drzewo, á nie chce spaść ná ziemię, tedy w ten czas ptaká (225) wyrzuć, á on (226) spádnie ná ziemię do niego y tráfi w siatkę: to dla tego gdy rusznice nie masz: bo rusznicá dobra do siatek. (227) Piszczaleczki masz mieć cynowe ábo kościane, ábo teź kiedy niewola (228) tedy y z piorá. Nie przeciw się temu że u mnie srebne, bo ták przywabisz kościáną ábo inákszą, iáko ia srebrną: Dobrze teź iest kiedy dwá ábo trzy, (229) bo ieden będzie się odzywál u siatek siedząc, á drudzy záydá náganiać, dla tego kiedy ptak sklobiony, że niechce do piszczalki, tedy go látwie przypędzi, ábo go teź ták zabiie z rusznice, (230) bo się ozywa siedząc ledá gdzie odąwszy się, (231) á ták go snádnie upátrzysz.

Iástrzábem ich teź dostániesz. Spytasz mię á iáko to? á to w Iesieni miey Iástrzábá ná sznurze, gdy naydziesz iákie stadko, (232) tedy Iástrzábá wyrzucisz ládá gdzie ná drzewo ná gáláź, á ták miey sídelko ná dlugim tykle, (233) tedy ie pobierasz sídelkiem, bo się nie śmieią ruszyć przed Iástrzábem.

Dostániesz ich też y plotkámí: (234) to iest czyniąc ie ná trzy łokcie od zemie takim sposobem: przytkni laskę do iákiego krzá, gdzieby mieysce rázne było, ná dwie piędzi laská od laski ma być, á tám od zemie ná trzy łokcie, zakręć witkę od laski do laski, á tám (235) wetkni kálin ábo iárzębiny gronko ábo kilká, á ná wierzch nád tym ná piędzi plotkę uwiąż ze trzemá sídelkomá, takie sídelko cobysię iedno ná drugie zakládáło: od witki maia być sídelká ná trzy pálce: á gdy tak przyleci, (236) tedy się zá szyię obieśi.

Dostániesz ich też y prężynkámí, ná ziemí pášieczki (237) czyniąc, przemiátáiąc ścieszki: także takim sposobem y Słánek (238) dostániesz y inszych ptakow. Dostániesz ich też y slocpem, (239) w ziemí stáwiáiąc. Dostániesz ich y ponożem (240) stáwiáiąc ie ná ziemí w dziurách.

(213) Już starożytni jarzábka pod względem mięsa, za pierwszego z ptaków uważali. Patrz *Martial. lib. XIII. 61.* Podług Awicenny, mięso jarzábka *cerebrum et intellectum ac genituram auget, libidinemque promovet.*

(214) T. j. nie bez użytku będzie wyłożyć sposoby łowienia go, ponieważ te sposoby nie są jednakowe.

(215) Omyłka druku, zamiast *podrgubne*. O *podrgubnych siatkach* będzie niżej.

(216) Sieć nawleczona jest albo na laski, czyli kołki, tak że łatwo ją zwinąć na te kołki i zabrać nawet pod pachę; albo też na sznury, które on tu nazywa *obierzkami*, a Krescentyn *obierzwiami*. Wyciągnąwszy obierzki, i sieć się wyciągnie.

(217) T. j. w *tychże świderków albo szydeł trzonkach*. Dziurki, o których tu mówi, nie mają isé wpoprzek trzonka, jak ucho iglicy, lecz wpodłuż, jak w trzonku do wsadzenia i umocowania szydła.

(218) T. j. *tak ażeby* i t. d.

(219) T. j. przy środku długości zastawionych siatek.

(220) T. j. *stosem* np. gałęzi, drzewa rąbanego i t. p.

(221) T. j. koloru nie rażącego, lecz zgodnego z kolorem otaczających przedmiotów.

(222) T. j. głosem wabika czyli piszczałki.

(223) O *sparze*, zobacz wyżej pod *krogulcem* przypis (31).

(224) Jarząbek dziki.

(225) Ptaka zasparzonego.

(226) Jarząbek dziki.

(227) T. j. *Wszystko to zaś wypada czynić wtedy, gdy niemasz z sobą rusznicy; bo jeżeli ją masz, rusznica dobra jest do siatek*.

(228) T. j. w *ostatku, od biedy*.

(229) T. j. Dobrze, gdy są dwie albo trzy osoby przy téj czynności.

(230) T. j. *To potrzebne nadewszystko wten-*

czas, gdy ptak spłoszony (skłobiony), nie chce iść na wabik; wtedy bowiem potrzeba go napędzić, albo też i zabić i t. d. Wyrazów skłobiony, pokłobić w Myślistwie Ptaszem użytych, niema w Słowniku Lindego.

(231) Wyrażenie to, jakkolwiek proste, wybornie jednak naturę maluje.

(232) Jarząbków.

(233) T. j. na długiej tyczce.

(234) Tu opisuje sposób jakim się narządząją sidełka skomplikowane, zwane plotkami.

(235) T. j. pod tę witkę.

(236) Tu powinno być albo: *a gdy tam przyleci*, albo: *a gdy ptak przyleci*.

(237) Patrz wyżej pod *cietrzewiem* przyp. (25).

(238) O *śląkach* będzie niżej.

(239) *Słopiec* podług Kozłowskiego, jest to samo co *stępicą*.

(240) Patrz wyżej pod *gluszcem* przyp. (44).

Iaskółka.

Iaskółka białego a czerwonego pióra.

Iaskółka Grzebiotka czarnego y białego pióra.

Iaskółka morska białego a czarnego pióra.

Iaskółka Ierzyk czarnego pióra.

Prawie domowa bo się w domu rodzi,
A tylko na lato do nas przychodzi,
Pożytek iey mały, nie może szkodzić,
Dla tego mało potrzeba iey łowić.

Aczbych o niey cokolwiek pisał, ale nie-
wiem coby mi po tym, (241) okrom Grze-
biolek, które się w gorách legą, bo ie nie-
ktorzy ludzie iedzą: á tych snádnie do-
stánie nákrywszy siecią wielką náde dniem
ich dziury, tedy ich tám niemálo dostánie.

Jaskółka białego a czerwonego pióra jest zape-
wne *dymowka* (*Hirundo rustica* Lin.), bo ta bę-
dąc od spodu białą, ma czoło i podgardle rude,
to jest czerwonawe.

Jaskółka grzebiotka (*Hirundo riparia* Lin.) zo-
wie się jeszcze u nas *grzebielucha*, *grzechotka* i
grzegotka, któreto ostatnie jéj nazwisko P. Cho-
tomski błędnie przyznał kukułce (Patrz wyżej
pod *gżegzółka*).

Jaskółka morska białego a czarnego pióra, jest-
to rybitw u nas najpospolitszy (*Sterna hirundo*
Lin.) który jest biały z czarną głową, a którego
i Klein nazywa *jaskółką morską* i *kuligiem mor-
skim*.

Jaskółka jerzyk, jestto *jerzyk* powszechnie zna-
ny (*Hirundo apus* Lin. *Cypselus apus* Illig.). Już
w Słowniku z r. 1541 pod wyrazem *cipselli*, czy-
tamy *girzykowie*.

(241) T. j. ale nie wiem na jakiby pożytek.

Krogulcá podgnieźniká (242) *iákim spo-
sobem dostác.*

Idź do Lása gdziebys rozumiał kędyby

się zwiody, (243) odzyway się im takim sposobem iako stary ptak kwieli, uczyniwszy sobie kwiel, (244) á tak gdzieby się odezwał postaw siatkę ná ziemi, á ptaszka ná sparze (245) masz uwiązać: gdy przybieży, rusz sparem, on przypada á ty poryway. A iesli go tak nie mozesz dostać, tedy postaw więcierz takim sposobem iako masz wyzszezy naukę, (246) tak gęsty coby z niego ptaszek nie wylazł, á tam go dostaniesz snadnie bez wielkiey pracey: bo tam nie trzebá siedzieć, (247) á czasem tráfi się że włázą dwa ábo trzy. (248)

(242) O *podgnieźnikach* zobacz wyżej pod *jastrząbem* przypis (30).

(243) Zobacz wyżej przypis (203).

(244) Zobacz wyżej przypis (202).

(245) O *sparze* masz wyżej pod *krogulcem* przypis (31).

(246) Pod *jastrząbem*.

(247) T. j. siedzieć i pilnować póki nie nadleci, żeby wtenczas potargnąć dla zamknięcia sieci.

(248) T. j. w *więcierz*.

Kaniá. *Kaniá wielka burego piorá.*
Kaniá máta burego y białego piorá.
Kaniá Kączton żeleźistego á białego piorá.

W polu y wleście Kaniã nãd wodãmi,
Wloczy siã wszãdzie tãkãzã nãd borãmi.
Czeka deszczã, bo nigdy nie piie
Aã iãki deszcz wiatr z niebã przybiie. (249)

Kãnie iãko masz dostãc.

Aczbyã ci co pisał o niey, ále niewiem
ná coã siã zgodziã ma, (250) ále ãe szko-
dã czyni, tedy iey nie ãal dostãc. A wszãk-
ãe kto ná dãiwoki siãda, tedy siã mu zey-
dãie ná kutas, gdy siã trafi bialã, (251) á
dostãniesz iey tãkim sposobem iãko niãey
usłyszysz.

Kania wielka, jest kania wãlãciwa (*Falco mil-
vus* Lin.).

Kania maãa, jest *Falco pygargus* Lin. kãtãroãego
odmianami sã *Falco cyaneus* i *Falco albicans*. Te-
go pospolitego u nas ptaka drapieãznego, i win-
nych jãzykach maãã kaniã nazywajã.

Kania kacãlon jestto ptak wodny, z rodzaju
rybitwãw (*Sterna*) albo tãã, co prawdziwsza,
mew (*Larus*). Rybitwy podobne kani widlasto-
ãciã ogona, i mewy, czyli jak je u nas pospãl-
stwo nazywa, *wrony morskie*, nad brzegami mo-
rza baãtyckiego kaniãmi ãbywajã nazywane. W
Biblii Leopolicy i innãj zwanãj Gdãnskã (*Levit-
XI, 16. Deut. XIV, 15*) łaciãskiemu wyra-
zowi *larum* odpowiada polski *wodney kanie*. Ale
emuã wyrazowi *larum* w Bibliach Radziwiã-
łowskiãj i Budnego, odpowiada polskie *oãark-*
Tym sposobem *oãarka* byãoby nazwiskiem me-

mewy, chociaż jak niżej powiemy, wcale co innego oznacza. Linde dochodząc znaczenia wyrazu *ożarka* natrafionego w pomienionych bibliach polskich, przez porównanie go z wersją łacińską Kastelliona, której się one trzymały, z niedopatrzienia się odniósł *ożarkę* do *cuculum* wyrazu sąsiedniego, i tym sposobem w Słowniku swoim pod *ożarka* błędnie umieścił *kukulka*. U Rzączyńskiego (Auct. pag. 388, 389) nazwiska *rybitw* i *mewa* ściągnięte są do jednego rodzaju ptaków *Larus*, ale teraz *mewy* odnosimy do *LARUS* a *rybitwy* do *STERNA*. Kaczelonem Myślistwa Ptaszego, jest najpewniej *Larus fuscus* Lin. ponieważ ten gatunek u nas przed słotami najczęściej się ukazuje. Rzączyński idąc za Knapiuszem, który pod swoim *Larus cinereus* położył *kulik*, nie tylko że i u siebie (Hist. nat. pag. 263 *kulik*, Auct. p. 388 *kulig*) to nazwisko do mew i rybitwów przyłącza, ale nadto dodaje (Auct. pag. 390): «Quatuor genera Larorum inquit Cnapius in Thesauro, et Anonymus Polonus recenset de Avibus, maius, mediocre, minus, minimum, ex viridi rubens. Idem scribit Author Libelli Polonice impressi sub titulo *Myślistwo Ptasze*» a zatem namienia o kuligach Myślistwa ptaszego, mniemając że one są ptakami z rodzaju *Larus*. Za Rzączyńskim idąc Klein, podobnie nazwiska *rybitw*, *mewa* i *kulig* odnosi do *Larus*, dodając jeszcze to *kulig morski*, to *jaskółka morska*, to nareszcie *gęś morska* (*Lari species maxima*). W książeczce pod tyt. *Krótki rys historyi naturalnej* przez Kuberskiego, już w 1817 wydanéj, rodzaj ptaka *La-*

rus parasiticus Lin. nazwanego tam *pościgiem*, podany jest także za rodzaj *kulików*. Ale co najwięcej zastanawia, że Klein pod swoim *Larus cinereus maior* kładzie nazwisko Myślistwa Ptaszego *trzonek* (Patrz niżej pod tym wyrazem) przekręcone na *trzonek*, a które w tém śmieszném przeistoczeniu ukazuje się także w Słowniku Troca.

(249) Jeszcze w r. 1829 uczyniłem w Kuryerze Warszawskim (Nr. 37) odezwę do badaczy języka naszego o wykrycie początku i zasady tego przysłowia: *pragnie jak kania dżdżu*. Z bardzo wielu odpowiedzi które na to Redakcyja pomienionego pisma otrzymała, autor jednej (ogłoszonej w Nr. 42) z podpisem K. T. mówi: «Słyszałem wiele razy włościan mówiących, że kania pije tylko chwytając spadające dżdżu krople. Doświadczyłem że w czasie długiej pogody, jeśli się zaczyna chmurzyć na deszcz, kania krążąca w powietrzu, wydaje głos piskliwy jakby padania dżdżu z upragnieniem oczekiwała, czego w innej porze nie czyni, a z czego o początku powyższego przysłowia wnosić można.» To samo potwierdziła inna odpowiedź z podpisem K. W. W. (umieszczona w Nr. 45), w której wyrażono: «Utrzymują powszechnie że kania inną wody nie pije jak tylko deszczową i to nie zebraną w jakowe miejsce, ale nadstawiając dziób otwarty gdy deszcz pada.» Nareszcie pewna Dama na odezwę moją odpowiadając (Nr. 52), mówi o kani jako o mieszkańcu wybrzeżów morskich; ukazującym się u nas tylko przypadkowo i jakby

przez zabłąkanie się. Gdy następuje burza, wten-
czas zamącone morze wyrzuca ku swojej po-
wierzchni rybki, które ptak uwijając się w locie,
chwytą z pod wody, i dlatego deszczu, to jest bu-
rzy pragnie, że w pogodę rybek tych (które na
czas pogodny kryją się w głębiach morza) łatwo
dostać nie może. Widać ztąd że autorka odpo-
wiedzi, rybitwy albo mewy za kania uważa, co
lubo jest nieporozumieniem, odpowiedź ta jednak
tym mocniej mnie przekonywa, że mewy lub ry-
bitwy bywają nazywane kaniai, a tém samém
że kaczeń czyli kania biała w Myślistwie Pta-
szem, jest którymkolwiek z tych wodnych ptaków.

(250) T. j. *na co ci się zdać ma.*

(251) T. j. *Jeśli się trafi biała, takowa zda się
na kutas temu, kto na dziwoki siada. Sądzę że
uwiązana na sznurku, do wyrzucania dziwokom,
zamiast gołębia (patrz wyżej pod rarogiem i so-
kołem); albo téż na przywiązanie do sieci (Patrz
pod jastrzębiem w artykule: *Jastrzębów dziwoków
jakim sposobem dostawać masz*).*

Kruk. *Kruk czarnego piór.*

Czarny ptak polny, y lepiej plugawy.

Bo ścierwy sprosne są iego potrawy.

Kracząc strasznie nad domy latają,

Kiedy się ludzie szkody spodziewają. (252)

O Kruku áczbym nieco pisał iáko go
masz dostać, ále niewiem ná coóby się

zgodził: tylko się Orgániście może przy-
dąć. (253)

(252) Sciąga się to do gminnego przesądu: że kruki latając i kracząc nad domem, uprzedzają nieszczęście, a mianowicie zabójstwo, śmierć, w tym domu nastąpić mające. Stąd i Potocki w Argienidzie: «*Żaba na deszcz rzekce, kruk na krew kracze.*»

(253) Jestto wzmianka o użytku piór kruczych w budowie starodawnych fortepianów czyli klawikordów, szpinetami jeszcze zwanych. Instrument taki miał dawniej każdy organista, ponieważ wprawiał się na nim do gry organowej. Tykadła u tych instrumentów nie były, jak dziś, młoteczkami uderzającymi w struny, lecz składając się z blaszek piór kruczych, zadzierały strunę i tym sposobem rozdzierające, i nie tyle co dziś, przyjemne tony wydawały. Jeszcze i Kluk (zool. 2 cz. III. Nr. 171) powiada o piórach kruczych że «są potrzebne do szpinetów, instrumentów muzycznych.»

Kączka. *Kączka wielka szarego pióra.*
Kączka Nieroznawką szarego pióra.
Kączka Cyranką szarego pióra.

Kączkã Nor wielki żeleźistego á biãłego piorã.

Kączkã Nor mãty żeleźistego czãrnego, á biãłego piorã.

Kączkã Lysicã czãrnego á popielãstego piorã.

Kączkã Ogorzãtkã czãrnego á szãrego piorã.

Kączkã Szlãchãrek czãrnego á czerwonego y gliniãstego piorã.

Przez wody Kączkã iak ryba nie żywie,
Tãmżã nie indzie každy iey pożywiã,
Tymi ksztalty ktore opisano,
Nie omýlnie; bo ich doświãdczono.

Kączek iãkim sposobem masz dostãwãc.

Gdy nã pole wychodzã nã iãkiekolwiek rrzżyskã, weźmi posadzeie, (254) postaw siec tãkim sposobem, iãko nã inszego ptakã: y iesliżeby posãdzeiow nie miał, tedy ie znãc, á tãm ich dostãniesz, bo snãdna iest ku przywiedźzeniu do sieci.

U szlãkow (255) iãkim sposobem ich masz dostãwãc.

Patrz gðzieby wychodziły, weźmi iãczmieniã nãpoly z owsem pierwszy raz, dla

wywiedźnienia ptaká z wody, bo Owies pływa po wierzchu, á ięczmień utonie, tedy wždy łatwiey ptaká z wody wywiedzie, á wszákże lepsza tátárká ábo słod, ále w to wszystko okrom ięczmieniá, tedy się wrony rády wrzucą. A gdy raz ábo dwa wybiorą, (256) uczyní budkę máłą dla nocnego stáwiánia (257) od kloby (258) ná sążeń ábo ná dziešięć, y znáki zálož, (259) á gdy ie znęćisz, pátrzay żećby wiátr był z wody á tám dopiero postaw, bo się bárzo ptak strzeże, bo iey nie w nocy nie uczynisz, kiedy wiátr zły, tylko to iedno ná rrzysku wiátr nie nie szkodzi. (260) Ręczną siećią, máło nie ták wielki pożytek będziesz miał.

W. D.

Pod ten ogólny napis *kaczka*, podciągnięte są w Myślistwie Ptaszem wodne ptaki ze czterech oddzielnych rodzajów.

Kaczka wielka szarego pióra, jestto odmiana zwyczajnej dzikiéj kaczki, u Bechsteina *Anas boschas maior* nazwana.

Kaczka nieroznakwa jest inna; téjże odmiana, wielkością i kolorem najpodobniejsza domowym, czyli od domowych *nie do rozeznania*, z czego zapewne wyraz *nieroznakwa* powstał.

Kaczka ogorzalka, czyli, jak ją dzisiaj myśliwi nazywają, *podgorzalka*, jestto *Anas nyroca* Gm.

czyli *A. leucophthalmos* Bechst. prawie powszechnie myśliwym naszym znana.

Kaczka cyranka, jest zapewne większa cyranka (*Anas querquedula* Lin.).

O ile mi z pewnością wiadomo, następujące dzikie kaczki w kraju naszym zabijano. 1^{od} *Z właściwych* (LES TADORNES Cuv.): *cyraneczka* Kluka (*Anas crecca* Lin.); *cyranka* (*A. querquedula* Lin.); *świstun* K. Gór. czyli *świstula*, *świstunka* myśliwych naszych (*A. penelope* Lin.); *zwyczajna dzika i nieroznakwa* Myślistwa Ptaszego (*A. boschas ferus* Lin.); *rożeńiec* Jar. (*A. acuta* Lin.); *ohar* Rzącz. (Auct. p. 431) (*A. tadorna* Lin.), na Podolu pospolity gatunek. 2^{re} *Z płytyńców* (Rz. Auct. p. 358) (LES SOUCHETS Cuv.): *korsuń* czyli *piąte kaczki* u Kluka (zool. 2, Cz. III. Nr. 282) (*A. clypeata* Lin.). 3^{cie} *Z grążyc* (*hradice* Rz. Auct. p. 358) (LES MILLOUINS Cuv.): *czernica* K. Gór. czyli *czwarte kaczki* u Kluka l. c. (*A. fuligula* Lin.); *ogorzalka* Myślistwa Ptaszego czyli *podgorzalka* myśliwych dzisiejszych (*A. nyroca* Gm. *leucophthalmus* Bechst.); *rdzawogłowa* K. Gór. (*A. ferina* Lin. *rufa* Gm.). 4^{te} *Z miękkopiórów* Kub. (LES EIDERS Cuv.): *kaczka erdredonowa* (*A. mollissima* Lin.). 5^{te} *Z gogolów* (LES GARROTS Cuv.): *gogol* właściwy czyli *siódme kaczki* u Kluka (ib. Nr. 283) (*A. clangula* Lin.). *Z markaczek* (LES MACREUSES Cuv.): *głowienka* K. Gór. czyli *markaczka* Kleina (*A. fusca* Lin.). *Uchla* Ład. (*Anas nigra* Lin.) na Polesiu?

Niepodobna dójść któremi ptakami są w Myślistwie Ptaszem *nór wielki* i *nór mały*: czy przypadkowo tylko zalatującemi do nas *nurami* (Co-

lymbus Lin.), czy téż gnieźdźcami się 'u nas śleszeniami (Podiceps Lath.), jakoto większym (Podiceps cristatus), mniejszym (Podiceps subcristatus) albo i małym (Podiceps minor Gm.): Śleszenia większego opisał Kluk niedokładnie w zool. 2. Cz. III. Nr. 293, nazwawszy go tam *nurogés* i odniósłszy mylnie do *Serrator merganser*.

Kaczka szlacharek, jestto gatunek z rodzaju *Mergus* Lin., który Kluk (zool. 2. Cz. III. Nr. 291) *półkaczką* nazywa. Przekonałem się naocznie że ptak, którego pospólstwo nasze nazywa *szlacharzem* albo *szlacharkiem*, jestto *Mergus merganser* Lin. Ptaki tego rodzaju, mające na tyle głowy nakształt rogów czuby, pospólstwo nasze zowie jeszcze *kazami* i *perdykozami*. Jakoż *kozy*, *szlacharze* i *purki*, sąto synonimy u Rzeczyńskiego (Hist. nat. p. 287) i u Klejna. Może być że i *śleszenie* (Rz. Auct. p. 358) tu należą, ja jednak to wakujące nazwisko wyżej do rodzaju *Podiceps* odniósłem. Wyras *szlacharz* powstał zapewne z dawnych niemieckich *Scholucheren*, *Scolucherez*, *Schaluchorn* przyznawanych kormoranowi i pod nim przytoczonych przez Gesnera (lib. III. p. 131) a jak on sam wnosi, znaczących pewnie *Schlucker*. Nawzajem, nazwiska niemieckie *Nörks* pod *Mergus serrator* u Bechsteina, i *Nerike* pod *Podiceps cristatus* tamże, są niewątpliwie wzięte z polskiego *nurek*.

Naostatek *kaczka łysica*, jestto *łysun* a lepiej *łyska* (*Fulica atra* Lin.). Niewiadomo jak uważał autor właściwe *kurki* czyli *kokoszki wodne* (*GALLINULA* Lath.), że nigdzie o nich w swoim dziele wzmianki nie uczynił.

(254) O *posadzeiach* patrz wyżej pod *źórawiem*, przypis (52).

(255) T. j. u *znaków*, postawionych na to ażeby w nocy można było trafić do miejsca.

(256) *Kaczki*.

(257) T. j. *dla nocnego stawiania stęcl*, czyli do zastawiania jég w nocy.

(258) U Lindego pod wyrazem *kluba*, nie jest dostatecznie opisane znaczenie tego wyrazu, jakie on ma u pospólstwa. Gdy chcemy ażeby np. sznur przewleczony przez co, do pewnego tylko punktu dał się pociągać, robimy na nim w tym punkcie węzeł, albo utwierdzamy w nim kawałek drewna i t. p. któryto węzeł lub drewno nazywają *klubą*. Kluba więc jest na to, ażeby oparłszy się o otwór, nie dopuszczała przechodzenia dalszego, jak węzełek nie dopuszcza wywleczeniu się nitki podczas szycia. Gdyby przeto z obudwu stron dana była kluba, wtedy rzecz zaklubiona, np. sznurek, nie dałaby się żadnym końcem wyjąć, i w témto rozumieniu mówimy: *ująć co w kluby*. Pospolicie jednak wyrazem kluba obejmuje się i to, w czem rzecz zaklubioną została, jak np. osada krążka czyli bloka, w której się on obraca. W Myślistwie więc Ptaszem pod wyrazem *kluba* rozumieć należy kół, słupek i t. p. przez który sznur od sieci jest przewleczony. Takowy słupek nie może stać daleko od sieci, a od niego na 1—10 sążni, ma się znajdować budka.

(259) *Znaki*, czyli jak w górze powiedziały *szlaki*, są zapewne oznaczenia tego miejsca, któ-

re w nocy byłoby trudno znaleźć. Zresztą ptasznikom zostawiam wyjaśnienie, jak takowe znaki zakładać. Sąto zapewne wiązki słomy na tyczkach wzniesione.

(260) Cały ten okres jest, jak i wiele innych, ciemny, a to z powodu nieuszykowania myśli we właściwą kolej. Mniemam, że powinno być: *A gdy kaczki raz i drugi zanętę wybiorą, załóż znaki, utwierdź klubę i od niej w odległości 1—10 sążni, zrób budkę dla nocnego zastawiania sieci, czego jednak, nawet po znęceniu, nie czyń pierwszej, aż gdy wiatr będzie z wody; bo gdy wiatr ma kierunek na wodę, nic kaczce w nocy nie zrobisz i t. d.*

Kączorow ná krąg iákim sposobem masz dostáwác.

Dostań kączki takowey coby ná wodzie nie bywála, bo taka lepsza ku wabieniu, masz krąg uczynić iáko wielki tálerz, taki iáki widasz ná wilczym dole, (261) wstaw go rowno z wodą á tám kączkę uwiąż, sídel nastawiay w kolo, możesz y sowi-die. (262) A sídlá máią być w plotce tak gęsto, że iedno ná drugie bédziesz zakládał, á tak snádno kączorow dostániesz, á to ná Wiosnę.

Młodzieżow (263) iákim sposobem masz dostáwác.

Miey síatki podrgubne, (264) pátrzay

gdzieby były mlode (265) ná stáwie ábo ná bloćie, ábo teź kędy przy rzece, tám siatki (266) postaw ná przystoynym mieyscu, iedno trzebá pilno klepác, (267) bo się pokryią, (265) á trzebá u sieći postáwić ludzi wedlug sieći: (268) trzebá ich (269) niemáło kiedy psow nie masz. A gdy się trafi ná szerokich mieyscách, á zwlaszczá kędy między gáymi, ábo między lásy, ábo teź y w boru, tedy pilnuy tám ná tych mieyscách, gdzieby było błoto drugie blisko, bo bárzo rádá ućieka od błotá do błotá. (270) A gdyby nie miał siatek ták wiele, tedy nábierz drgubic rybnych ábo zakow, tám tego (271) nastáwiay có nawięcey, bo ich (272) nie dostániesz potym, gdzie ich z przodku (273) nie dostániesz. A ták potrzebá żebyś się pierwszy raz ná nie dobrze nárzádził, żeby miał tego pożytek dobry. (274)

Lyśicom (275) tedy máło uczynisz, bo iest nie polowna ná tákie siatki: ále rychley ich możesz dostać ręczną siecią, gdzie wychodzą ná brzeg, znęćiwszy ie, bo ich niewiele trzebá nęćić, bo iest snádna ku dostánieniu. (276)

(261) Na środek wilczego dołu wkopuje się pal

a kończony kręgiem, na którymby mogła utrzymać się kaczka, lub inne zwierze wilka nęcić mające. Ten krąg zowią *talerzem*, jak nauczają Pocz. termin. łow. Kozłowskiego.

(262) T. j. *Możesz i bardzo wiele tych sidel nastawić.* Widać że ten krąg obstawia się tak sidłami, jak w watonie wędkami. Patrz wyżej pod *gogolem*, przypis (188).

(263) T. j. kaczek młodych.

(264) Niżej je będzie opisywał.

(265) Kaczki.

(266) T. j. te podgubne.

(267) T. j. uderzać dla zrządzenia głosu je wystraszającego.

(268) T. j. według ilości siatek.

(269) Ludzi.

(270) T. j. *znajdując się w miejscu środkującym pomiędzy dwoma błotami, pilnie uważaj kacząt, które rade od błota do błota uciekają.*

(271) T. j. tych żaków i drygubię rybackich.

(272) T. j. kacząt.

(273) T. j. z początku.

(274) T. j. *żebyś się od pierwszego razu dobrze na nie przygotował, chcąc korzystny mieć połow.*

(275) T. j. *łyskom*, zwanyin także *lysunami* (*Fulica atra* Lin.).

(276) T. j. *Bo i niedługo ją nęcić potrzeba, i nie trudna jest do dostania:*

*Kaczek przy wielkich wodach sądzawką
i jakim sposobem masz dostawać.*

Naprzod kiędy gdzie przy wielkich wodach

uczyni sadzawkę, osadz ją wierzbina co na-
gęściey. Rowy masz poczynić w rogách, y
masz ie osadzić także wierzbina, iedno ją
zagni iakoby obląki, żeby się to wszystko
zrosło tak gęsto żeby się ptak nie wy-
bił: (277) y masz ná końcach sieć (278)
mieć ná obląkach iakichkolwiek y masz
mieć waby chowane bárzo laskawe rozpie-
szone, to iest kączki, ktore masz wy-
puszczac ná onę sadzawkę, żeby przywo-
dziły ptaki do oneyże sadzawki z onychże
to wod, (279) á gdy ie tam przywiodą, te-
dy masz świstac: á ony się tam ozowia-
ieśliże tam są, (280) tedy masz kolatác po-
maluczku w plot, á oni ptacy (281) poydą
w rowy, á oto ty dziczki doydą aż w ką.
Masz im sypac naprzod rzęse co nawięcey
y siodu, to dla tego żeby się ptak rychley
zábawiał. Masz mieć wodzow (282) iedne-
go ábo czterech ábo y więcey, á tam (283)
możesz ptakow dosyc dostawac. Dostaniesz
ich tez y lepem ná wodách przyprawnym,
maczając sznur w lepie, ktory w wodzie
masz mieć, coby ná dwa palca w głąb. (284)
Ieśli byś mi tu zadal {ono slowo karczem-
ne, (285) tedy mię pytay, á ia tobie po-
wiem iakim sposobem.

(277) T. j. *nie wyleciał z pod téj gęstwiny.*

(278) T. j. *w rowach przy rogach sadzawki.*

(279) T. j. *z owych wód wielkich, przy których wykopałeś sadzawkę.*

(280) T. j. *jeśli z odezwania się ich poznasz że tam są.*

(281) T. j. *i domowe waby i kaczkę dzikie: a wtedy dzikie dojdą aż w ką, gdzie pozostawiane są sieci.*

(282) T. j. *kaczki chowane, przodkujące dzikim, czyli nawodzące je.*

(283) T. j. *na téj sadzawce.*

(284) T. j. *który rozciągnięty na wodzie, ma tylko na dwa cale w niej się ponurzać.*

(285) T. j. *klamiesz a może i jeszcze niegrzeźniój. O łowieniu kaczek dzikich lepem, mówi już Krescentyń (pag. 631): «Ptaki też wodne jako kaczki y insze możesz lepem łowić tym obycaiem. Miew powroz długi z takiej materyy ktoraby w się wody nie wpuszczała, lep też tak masz naprawić iakoby woda iego lipkości nie szkodziła, namaż on powroz tym lepem a rościągni przez wodę na nocz gdzie tacy ptacy przebywają, thanże oni w nocy pływają ku powrowi przyplłynawszy powięzną, a nazaiutrz ie pozbierasz» (cf. Kluk zool. 2. Cz. III. Nr. 458).*

Kobiec. *Kobiec czarnego á rąbego (15)* *piorá.*

Ptak drapieżny Kobiec *zuchwały,*

Ma przed nim biedę Skowroneczek *mąły,*

Iedney nogi w łowie swym *używa,*

W leśie y w polu *zarówno rad bywa.*

Kobcow także dostaniesz y tak z nimi postępować masz iakoś wyższej o Drzemli-
kach slyszal.

Kobiec, a niżej pod pustułka i przepiórką *kobus*, u Kleina *kobaszek* i *kobuz* dim: *kobuzik*, a powszechniej *kobus* i *kobusek*, sąto jednegoż źródłostowu wyrazy. Jakoż u Rzeczyńskiego (Auct. p. 378), *kobus* i *kobiec* są synonimami. Ale *kobiec* Myślistwa Ptaszego, jestto *Falco subbuteo* Lin. po francuzku *le hobereau*, po niemiecku *Lerchenfalke*, ptak drapieżny, używany dawniej do łowów, policzony do szlachetnych a mianowicie do rodzaju właściwych sokołów. *Kobusami* zaś popółstwo dziś nazywa inne drapieżne ptaki rodzaju *circus* Bechst. stanowiące, jakoto *Falco pygargus* Lin. *F. aeruginosus* Lin. i t. d. latające wieczorem ponad polami, łowiące myszy i bynajmniej nie liczące się do szlachetnych. Czy nie przez błąd Autor *Pierwsz. pocz. term. łow.* (str. 39), a za nim Gołębiowski (Gry i Zabawy str. 153), mówią że *kobiec* jest gatunkiem sieci na ptaki?

Kuropátwà. *Kuropátwà wielka szá-
rego á síwego piorá.*
Kuropátwà Kámionkà
szárego á síwego piorá.

Roskoszny to pták, do stołu się zgodzi
Do paniećego, bo nie tanie chodzi. (286)
W polu się chowa lecíe iáko źimie,
Między Myśliwcy łow iego rad slynie.

*Kuropatw z legáwym wyźlem iáko do-
stáwác.*

Naprzod pátrzay Wyźlá ciekáwego, (287) wietrznego, (288) lekkiego, mlodego, uwiąz go á do parzey go kládź, (289) á zastáwuy mu ią ná kroku ábo ná pięci (312) pod wiátr, á tego czyni áz do polá: (290) á gdy będzie lećie ná ozyńkách, tedy z nim chodź w pole dla przepiorek, á miey sznur u niego co z nim będzie cieká (291) iesliżeby go potrzebá: (292) á gdy stánie do ptakow, tedy go przytkni kólkem (293) żeby się nie pomknął do ptaká (294) kiedy sieć poniešiesz. (295) Sieć masz mieć roziezná (296) takim narzędem iáko nizey náukę masz, y Kobcá málowánego, (297) á wszákże y bez Kobcá wyźlá postanowišz. (298) A chceszli mieć dobrego wyźlá, tedy niewiele z nim przepiorek dostay, (299) bo się tym wyźel psuie. Potym gdy Rarogi weźmiesz, tedy mu będziez grzanki (300) zákládał w polu dla Rarogow, (301) tak iáko nizey uslyszysz (302) A masz znim poczáć ieździeć dla Kuropatw o świętey Iádwidze. (303) Sieći masz mieć takim narzędem iáko nizey uslyszysz: ná ściernie (304) szará á ná śnieg białą, á masz ich mieć (305) przy so-

bie zawsze iedn bo trzy dla przygody.
 Wilczecz (306) zawsze miey przy sobie,
 boc iest barzo potrzebny n Zaiac.

Kuropatwa wielka i kamionka, sato zapewne tylko odmiany zwyczajnej kuropatwy (*Perdix cinerea* Lath.), ale nazwisko *kamionka* mogoby byc uytem na oznaczenie oddzielnego gatunku *Perdix rufa* Lath. w kamienistych szczegolnie znajdującego sie okolicach. *Kuropatwa sniezniczka* Rzaczyns. jestto pardwa (Patrz nizej pod *pardw*).

(286) T. j. *godna jest stou panskiego, bo nie mao kosztuje, bo wysoko sie ceni.*

(287) *Ciekawego t. j. raczego, szybkiego.*

(288) T. j. *z dobym wechem.*

(289) T. j. *ukladaj go do parzy, czyli wpraw go azeby sie klad, azeby warowa do swojej strawy. Parza jestto jedzenie dla psa, tojest ospa, osypka, maka rozparzona.*

(290) T. j. *ucz go tej cierpliwoci a do czasu, w ktorym go do pola uyjesz.*

(291) T. j. *uwiaz mu sznur z ktorym bedzie biegal.*

(292) T. j. *gdy jeszcze nie jeste pewny e bez zatrzymania sznurkiem, cierpliwie bedzie warowa.*

(293) T. j. *sznur uwiazany mu u szyi, przymocuj za drugi koniec kokiem do ziemi.*

(294) *Wye.*

(295) *Wtedy bowiem gdy wye stanie, trzeba pospieszyc z podozeniem sieci, pod ptaki za*

nim się znajdujące. Krescentyn (pag. 627) tak w téj mierze mówi: «*Jest też na kuropatwy, ciętrzewie y przepiórki drugi obyczaj łowienia sieciami niematem z pomocą psa kthorego myśliwcy legawcem zową a na tło wyćwiczą, ten wyśledziwszy ptaki gdy ie przed sobą z nienagła idąc niedaleko upatrzy, sthanie z miesteza niepostępując, aby ich nie spłoszył, ale oglądając się na pana układzie sie mardając ogonem, thedy myśliwiec bacząc iż ptacy przed psem nie daleko, sieć potargnie a tak ie społem ze psem przykryie.*»

(296) O rozjezdnej sieci niżej.

(297) O użyciu *kobca malowanego* masz niżej pod *przepiórką*.

(298) Wprawisz, ułożysz.

(299) T. j. *nie przesadz miary w użyciu go na same przepiórki*.

(300) Zapewne kawałki chleba napojone tłustością, parzę w polu zastępujące.

(301) T. j. *dla przyzwyczajenia go do rarogów, obok nich będziesz mu grzanki zakładał*.

(302) Zapewne w art. pod napisem: *Rarogi łatacze iako masz wprawować*.

(303) T. j. Przez lato będziesz go ćwiczył na przepiórkach, a w jesieni (koło połowy października) użyjesz go do kuropatw.

(304) T. j. *na rżyska*.

(305) T. j. *tych sieci*.

(306) *Wilczec* jestto sieć na zająca, którą niżej opisuje.

*Kuropatw dostawác z odwoływánym (307)
ábo z otokowym (308) wyżłem.*

Naprzod masz mieć wyżlá dobrego, wie-
trznego, (288) odzianego, coóby się ná po-
lu nie kurczył, ábo żeby mu nie trzebá ko-
żucha: (309) ieśliżeby bywał pod Iástrzą-
bem ábo pod Krogulcem, ábo ná iákimkol-
wiek polu tedy mu trzebá widelec. (310) Oto-
ku (311) masz mieć sążeń ábo dzieięć. (312)

Pláchtá (313) takim narzędem ma być
iáko no pardwy. (314) A gdy wyiedziesz
w pole, strychni (315) ták ták (316) z le-
gáwym wyżłem y z odwoływánym, te-
go (317) nie trzebá wodzić iedno ták ma
ćiekác iáko y legáwy, iedno trzebá pilno-
wóć żeby ptakow nie upłoszył. A gdy poy-
dzie do ptakow, odwołay go gdy rozumiesz
że iuż przed nim ptacy, á uwiąź go, tákże
też y z otokowym, iedno tego trzebá wo-
dzić, ále z nim pożytek ták iáko z od-
woływánym. (318) Sieć miey táká iáko
do legáwego wyżlá, iedno bez roziázdow,
(319) bo mniey prace niż z sákiem, (320)
áo iá prędzey postáwisz y ptaki pod nią
zbbiiesz. (321) A miásto saku miey podr-
gubne siatki, (322) tedyć się zgodzą ná wsze-
lákie mieyscá, á im naszaleńszy (323) ptak,

tym go rychley dostániesz, bo ią (324) teź możesz postáwić miásto ostrzydlkow. (325) A gdy do ptakow idziesz (fortel) ukáz się co nadáley ptakowi, á idź do niego prosto nie chodząc ná stronę, áni tám áni sám, iedno co naprościey: bo zá pláchtą zábiesz ptaká iáko chcesz, y nie ták zle mieysce iáko zá koniem. (326) A gdy ták bystry (327) ábo zepsowány, (328) idź do niego śmieie, nic mu nie folgując, bo mu tám nic nie uczynisz, chybáby był w dobrym mieyscu, ále przed się z pracą go dostác (329) A ták mu nie folguy: bo gdy się porwątedy uyźrżysz gdzie západną: (330) bo ták ptak co się przed pláchtą porywa tedy nie zbiega z oczu, (331) á tám zá pierwszym porwaniem przyidziesz do nich bližey niż pierwey, á gdy zá trzecim razem ábo zá czwartym, podstáwisz ie ták blisko że się sám nie spodzieiesz: á ná tym mieyscu gdzieś ie nálażl áboby ie zábil áboby nie zábil, (332) á ták iáko slyszysz tedy bárzo předko dostániesz. A gdy wolny ptak nie zepsowány, że pod nie podeydziesz bárzo blisko, á tám porwie się iedná, iáko tego częszo bywa, (333) y odćiecze od nich, á podiydź co nábližey pod nie, á tám śiatdrgubną podetkni pod nie co nábližey

możesz, á tak odchodź od nich ná zad síatkę roztykájąc: kiedy rozetkniesz, tedy obydz z dáleká wkoło, á tak on ptak co cieka, tedy uwiąźnie w síatkę, á ty pośpieszay się do niego, niedbay ná to żeć się drugie porwą, bo nie dáleko pobieźą. á tam przyidźiesz do nich blisko, y postawisz iá iáko chcesz, y bárzo předko ie zabiiesz. (334) Ná śniegu gdy rozumiesz że ptak szalony, tedy sieć staw nań y síatki zdáleka, y sám zaydz z dáleka, á skoro się im ukazesz, tedy poćieka (335) y będą w siećiach bárzo předko, tak że y godziny u nich nie zmieszkasz. (336) Kiedy teź ptak bárzo popsowany á ućieka z polá gdy uyrzą kogo ná koniu, iáko takich ptakow dosyć, tedy pierwey niż w pole zaiedźiesz postaw síatki, tam gdzie ptak ućieka, bądź w ćiernie, bądź w chrost, ábo w iákańkolwiek twierdzą (337) á tak bárzo předko dostániesz. Ná śniegu tamże dostániesz ich y więćierzem, (338) y broszkiem, (339) y wierszą, (340) y sídelkami, y deszczką wielką szeroką, postawiwszy tak iáko y broźek, polożywszy im tátárki, ábo iákiegokolwiek zboża, tedy ich tak bárzo předko dostániesz. Dostániesz ich teź ná wiosnę ná piszczalki, ná podrgubne síatki: ále ich

Barzo wielka szkoda, bo nie byłby to Myśliwiec, iedno niewiem iakoby go zwąć.
(341) Rzeczysz, á czemu też inszych ptakow nie szkoda? temu, że ich nie mamy tak wielkiego pożytku iako kuropatw. (342)

(307) «Wyżeł odwoływany, który jest na głos ptasznika posłuszny.» *Kozł. Pierw. pocz. term. low.*

(308) «Wyżeł otokowy, który nie bywa na polowaniu ze sznura spuszczano.» *Ib.*

(309) Ironia.

(310) «Widelca albo widelec robi się z drzewa i przywiązuje się psu legawemu pod pyskiem, aby wyżej łeb trzymał.» *Kozłow. Pierw. pocz. term. low.*

(311) *Otok*, sznurek którym się zatrzymuje wyżeł otokowy. W tém znaczeniu, wyrazu *otok* Linde niema.

(312) Patrz uwagę wyżej pod *rarogiem* w przypisku (19) uczynioną.

(313) *Plachta*, rodzaj zastony za którą się ptasznik ukrywa. *Jakim narzędem ma być ona*, znajdziesz niżej pod *pardwą*.

(314) *Na pardwy* (Omyłka druku).

(315) Podług objaśnienia jakie daje autor *Pierw. pocz. term. low.* pod wyrazem *strychowac* Nr. 3, wypadałoby to miejsce tak wytłómaczyć: *po odwołaniu wyżała, posuń się z plachtą lub sicią.*

(316) *Tak jako* (Omyłka druku).

(317) *T. j. odwoływanego nie trzeba wodzić,*

iecz ma biegać jak i legawy, tylko trzeba pilnować i t. d.

(318) T. j. *A gdy pójdzie, a ty poznasz że ptaki są już przed nim niedaleko, wtenczas odwołaj go i uwiąż; uwiąż i otokowego, tylko tego musisz podwodzić na sznurku pod ptaki; więcej z nim przeto zachodu, a korzyść też co i z odwoływanego.*

(319) T. j. bez sznurów, na których sieć rozsiewa się i rozstawia.

(320) Sieć sak zwaną, na kuropatwy, opisuje niżej.

(321) *Zagonisz pod nią.* Zdaje się że w całym tym artykule, słowo *zabić* położone jest za *zapędzić*.

(322) Patrz niżej o *podrębnych sieciach*.

(323) T. j. *A im szaleńszy, im bystrzejszy.*

(324) Siatkę *podrębna*.

(325) T. j. *Możesz podrębnych siatek użyć jako oskrzydłków, do saka.* Patrz niżej o *saku*.

(326) T. j. *Więdz o tym sekrecie, że idąc do ptaka za płachtą, lepiej już zdaleka mu ukazać się, i ciągle iść prostym kierunkiem na niego, niż kręto i znienna podchodzić go, bo ukrycie za płachtą, nie jest tak niepewne jak za koniem.*

(327) *A gdy ptak bystry.* (Omyłka druku).

(328) *Zepsowany ptak, który często bywał płoszony, tak że przez to stał się podleglejszym spłoszeniu.*

(329) *Bo nie mu nie zrobisz na tém miejscu, chybaby nadzwyczajnie było dogodne, a i wtedy, z pracą jedynie go dostaniesz.*

(330) T. j. *Nie lękaj się o nie; choć się porwą, zawsze nie daleko znowu usiądą.*

(331) T. j. *Taki ptak który przed płachtą się zrywa, nigdy nie odleci tak daleko, żeby go oko nie dojrzało.*

(332) T. j. *Za pierwszym porwaniem się i usiądzeniem, już bliżej przystąpić do siebie dadzą, a za trzecim albo czwartym tak blisko je podejdziesz że sam się tego niespodziewiesz; gdy tymczasem na miejscu na którym je znalazłeś, albo byłoby ci się udało, albo nie udało.*

(333) *często bywa. (Omyłka druku).*

(334) T. j. *A jeżeli ptak niezepsowany i powolny da się podejść bardzo blisko, ale, jak to często się zdarza, jedna ze stada kuropatwa zerwie się i uciecze od reszty, ty udawszy się za nią, podetknij pod nią jak możesz najbliżej, siatkę podrgubną, którą potem, cofając się, rozstawiaj, a rozstawivszy, obejdź wkoło zdaleka. Wtedy ta odosobniona kuropatwa uwięźnie w siatce, poczem ty pośpiesz się do niej, nie uważając na to że się drugie porwą, bo nie daleko one znowu usiądą. Podejdziesz pod nie, jak tylko zechcesz. i. t. d.*

(335) *Pobiegna.*

(336) T. j. *Że i godziny nie potrwa ta czynność.*

(337) T. j. *Jeżeli ptak do tego stopnia jest zepsowany, że jak to nieraz bywa, zrywa się nawet gdy kogo na koniu jadącego ujrzy, na takiego już poprzednio muszą być siatki porozstawiane pod miejscami, w które ucieczki zwykł szukać, jakoto pod cierniami, chrostem i t. d.*

(338) *Widać ztąd że węcierz równie na ptaki jak i na ryby się używa.*

(339) Opisane brożka, o którym nteraz Myśli-
stwo Ptasze wspomina, masz w Kluku Tom 2 o
ptastwie, Cz. III, Nr. 473.

(340) «Wiersza robi się z cienkich, długich,
wierzbowych różg, nakształt lejka i służy do ła-
pania ptaków» *Kozł. Pierw. pocz. term. tow.*
Częścięj wiersza w rybołóstwie się używa.

(341) T. j. *któryby niegospodarnie to użyte-
czne ptastwo wylawiał.*

(342) T. j. *że z nich nie mamy tak wielkiego po-
żytku, jak z kuropatw.*

*Kuropatw ná postluchy iáko masz dostá-
wác zá pláchtą.*

Naprzod masz chodzić ná świtanu w po-
le, y sluchác kędybykolwiek kuropátwy się
odezwaly, ábo też y gruchnęly, to iest po-
lotki czynily, (343) á tám masz biežec
corychley ku nim sluchác gđzieby zápá-
dly, (344) ábo w ktorymby się mieyscu
odzywaly, á sluchay pilnie žeby się nie por-
waly ábo nie odćiekly, (345) tedy pláchtę
(346) sobie nárzadz á idž ná to mieysce
upátruy, á gdy upátrzyysz podstaw siec pod
nie: choćiazby też y nádáley postáwił, te-
dy tám niedługo zmieszkas, (347) bo ptak
taki bárzo polowny. A gdy też rozumiesz
gđzieby ptacy bywáli, tedy szukay ich ták-
že zá pláchtą (346) á tám choćiaby w nie

wszedł, (348) żećby się porwały, tedy nie daleko pobieżą, á tám ie pobiiesz bárzo prędko. To iest myślistwo nikczemne (349) ále pożyteczne: bo kosztu niemász á pożytek bárzo wielki, y koniá nie zmordujesz.

(343) *Gruchnęły, polotki czyniły*, sąto wyrazy myśliwskie, nie wspomniane w naszych późniejszych dziełach. Wiadomo że kuropatwa zrywa się z pewnym głosem nagłym, gruchnieniu podobnym.

(344) *Gdzieby usiadły.*

(345) *Nie odbiegły.*

(346) Patrz niżej pod *pardwą*.

(347) T. j. *choćbyś téż i najdalej postawił, nie długo tam zabawisz się.*

(348) T. j. *choćbyś wszedł pomiędzy nie (w środek stada).*

(349) Ordynaryjne.

Kàwkà. *Kàwkà czarnego á siwego piorá.*

Wysokiey myśli, bo wysoko śiada (350)

Kàwkà, nà domiech y nà drzewiech pàda.

Gáwron, Kruk, Wroná, iednà comitiwà, (351)

Z tymi naczęściey oná przelátiwà. (352)

Káwek dostániesz tákim sposobem iáko Wron ábo Gáwronow, iáko niżej usłyszysz. (353)

Kawka (*Corvus monedula* Lin.) u Knapiusza *kawa*, u Rzączyńskiego podobnież *kawa* i *kawka*.

(350) Na wieżach.

(351) T. j. jedno towarzystwo.

(352) Dla ścisłości rymu, zmieniona pisownia w wyrazie *przelatiwa*.

(353) Pod *wroną*.

Kraska. *Kraska szarego a błękitnego piora.*

Od krasy *Kraska* ten ptak jest nazwany,

Bo pięknymi piory jest umalowany,

Ale obyczaj y sposób żywota

Gdy wybaczysz, (354) jest szczyra niecnota. (355)

O Krasce áczćibych co nápiisał, aleć się
nie zgodzi ninacz. (356)

Nad tym do najpiękniejszych strefy naszej należącym ptakiem, nie zastanawiała się starożytność. W Niemczech jest on nierównie rzadszy niżeli u nas; w wielu okolicach tego kraju, tylko podczas odlotu go widują. Najpiérwéj postrzeżono go w okolicach Sztrasburga (zobacz Gesner. lib. III. pag. 674) i do czasów Linneusza nazywano sroką sztrasburską (*Pica argentoratensis*). Dawni naturalisci nie poznawszy przyrodzenia kraski, odnosili ją to do wron, to do srok, to do sójek i t. d. Zład i w polskiem nadano jé. drugie nazwisko *krasowronka*. Knapiusz ma kra-

skę pod *caeruleus*, a Rzeczyński pod *Cornix caerulea* (Auct. pag. 374).

Prawie równający się pięknością krasce, jest *zimorodek*, którego Myślistwo Ptasze nigdzie nie wspomina, lubo bywa on i w naszym widywany kraju. Podług Kluka, pospólstwo nasze *franciszkiem* go nazywa, co nie jest nic dziwnego, kiedy w czeskim zowie się *alexander*, jak mówi Balbin: *fortassis ob regiam plumarum venustatem*. W dawnym rękopiśmie polskim znajduję inne jego nazwisko *krasowron*, do kraski go zbliżające. Gesner, zimorodka jako w dziełach starożytności istniejącego, opisuje pod *Alcyon*, a jako istniejącego w naturze, pod *Ispida*, czego Siennik (Lekarstwa) nie mogąc zapewne pogodzić, pod *Ispida* kładzie *rybitw modry*.

(354) T. j. *gdy wypatrzysz czyli wyobserwujesz, to jest gdy zważysz.*

(355) Nie wiem do czego by to ściągać się miało. Może do tego że kraska, jak mniemają powszechnie, wybiera ziarna zboża z ziemi, a w czasie żniw, usiadając na snopach zboża na polu, wyciąga ziarna z kłosów. Ptak ten, równie jak i niektóre inne w wydrążeniach drzew gnieźdzące się, wydaje od siebie niemiły zapach, osobliwie młody w gniazdzie.

(356) T. j. *Jakkolwiek mógłbym ci napisać co o sposobie na dostanie kraski, jednakże ten ptak na nic ci się nie przyda.*

Kulig. *Kulig wielki wodny szárego á białego piorá.*

Kulig mniejszy wodny szárego á białego piorá.

Kuliszek máluczki szárego piorá.

Kulik máluczki zielonego á czerwonego piorá.

Między blotami swoy żywot prowadzi

Kulik, na długich przeto nogach chodzi.

Niewdzięcznym (357) ale głośnym krzyczy głosem,

Pokiwiąc na wsze strony nosem.

Kuligow iáko masz dostáwac, á zwłászczá máluczkiich blotnych.

Masz ich dostáwac takimi siatkami podrubnemi, (358) ktorymi przepiorek dostáiesz. Gdy obaczysz przy rzekách ábo przy ieźiorách we trzcínách wielkich gole mieyscá, á tam obstaw w kolo, tedyé ich náwiéźnie kuliszkow pelno, (359) tak wiele że mozesz on wiéjszy wácek (360) po nie wziác: to iest owych czarnych á szarych, bo tego bédziesz dostáwał bárzo wiele. A gdzieby teź nie miał siatek takich, tedy náczyń pásiek, (361) á tam nastáwiaj wiéćierzy, (362) tedy ich bárzo síla naleźie ábo teź y sídełek ktore zowá plotkami. (363) A owych wiéjszych kuligow co

że śieykami zową, tedy ich dostániesz takim sposobem iáko śieiek. (364) A wielkich Kuligow dostániesz prężynkami ná ścieszkách á ná błóciech, ábo też ná iáy-cách. (365)

Uderza podobieństwo francuzkiego *courlis* z polskiem *kulig*, a to podobieństwo ztąd wynikło, że w obudwu językach nazwano ptaka od jego głosu. Myślistwo Ptasze zachowuje dwojaką, jak widzimy, tego wyrazu pisownią: *kulig* i *kulik*, co i w późniejszych zdarza się postrzegać dziełach. Niepodobna ażeby autor XVI wieku, mógł był ściśle rozgatunkować ptaki, które myśliwi ogólnie *kułikami* zowią a z których rozróżnieniem i dziejsi najpracowitsi ornitolodzy nie zupełnie jeszcze doszli do końca. Podciąga on pod nazwisko *kulig*, jak każdy myśliwy, wszelkie błotne burego pióra ptaki, o ile jednak wnosić można, jego *kulig wielki* jestto *Numenius arcuatus* Cuv. czyli *Scolopax arcuata* Lin. *Kulig mniejszy* jest *Numenius phaeopus* Cuv. *Kuliszek maluczki szarego pióra*, którego niżéj *świostem błotnym* nazywa, jestto zapewne najmniejszy bekas (*Scolopax gallinula* Lin.) znany tegoczesnym myśliwym naszym pod nazwiskiem *ficlauza*. *Kulik maluczki zielonego a czerwonego pióra*, którego niżéj *świostem leśnym* zowie, jestto najpewniej *Totanus hypoleucus* Cuv. najmniejszy z *truchtanów*, jak ten rodzaj w okolicach Moskwy mianują. Rzeczyński a za nim Klein, niewłaściwie użyli tego nazwiska

kulig do oznaczenia rodzaju *Larus*; (Patrz wyżej pod *kanią*); u ostatniego jest ono jeszcze pod *Gallinula aquatica*. W naszym języku łowieckim, nazwiska *kulik* i *samotnik*, uważane są za jednoznaczne. Rzeczyńskiego *ptak bitny* (Auct. p. 367) jest *batalionem* myśliwych naszych, czyli *bojownikiem* *Jundziłła* (*Machetes pugnax* Cuv.). O *be-lasach* niżej pod *ślaką* mówić będę.

Z wyrazem *kulig* w związku zostaje inny *ku'on*, którym w okolicach Warszawy oznaczają pospolitego także ptaka *Oedicnemus crepitans* Temm. zwanego.

(357) T. j. *nieprzyjemnym*.

(358) O *siatkach podgubnych* będzie miał niżej.

(359) T. j. *takowe miejsca obstaw wokoło siatkami podgubnymi, w które ci nawięźnie kuliżków pełno*.

(360) *Worek, torbę*.

(361) Patrz wyżej pod *cietrzewiem* przyp. (95).

(362) Patrz wyżej pod *kuropatwą* prz. (338).

(363) Patrz wyżej pod *cietrzewiem* prz. (96).

(364) O *siejce* ma niżej osobny artykuł.

(365) T. j. *dostaniesz prężynkami, zastawiając je na ścieszkach wpośród błót utworowanych, albo na jajach*. O *prężynkach* masz wyżej pod *gluszcem* przyp. (44).

Kos. *Kos czarnego piorá.*

Zmyslny ptak taki do śpiewania bywa,

Bo rozmaitych ptaków naśladywa.

Y człowieczy głos conterfetuie, (366)

Kiedy go często w uszy swe przyimuie. (367)

Kosow dostániesz potrzaskiem wielkim
y máłym, to iest ná Sowkę y polámi: iá-
ko to wszystko niżéy usłyszysz.

(366) *Wyobraża.*

(367) Wiadomo że gwizdząc kosowi melodyą
sztuczną, można go jéj nauczyć.

Krzywonos. *Krzywonos szárego á iłowátého (368) y żół- tego y czerwonego pio- rá.*

Ptak to borowy y wdzięcznie też śpiewa,

Y miejsce z tego u Myśliwców miewa,

Iż go w klatkach dostátkiem chowáią,

Y kochanie wielkie w nim miewáią.

*Krzywonosow iákim sposobem masz do-
stáwać.*

Patrzay w boru gdzieby byłá gorká iá-
ka, tymże sposobem iákoś wyższej słyżal,

nárządź ná sośniey kolowrot. (369) A tám
możesz dostáwác y czyżow.

Krzywonosa (*Loxia curvirostra* Lin.) pierwszy
Kluk *krzywodziobem* nazwał.

(368) Gliniastego.

(369) Patrz wyżéj pod *czyżem*.

Lelek. *Lelek mręgowátego* (370) *piorá*.

Nocny ptak Lelek ma to przyodzenie,

Iżé miłuié ciémne nocne ciénie. (371)

Dzieci swoie w ciéń precz od słońcá wiedzié,

Kiedy ie kolo słoneczne załadzié. (372)

Leleká iáko masz dostác.

Dostániesz go z rusznice, dostániesz go
y sídelkámí, dostániesz go Iástrzábem,
Krogulcem, gdy dobrze przyrzucisz. (373)

Pod nazwiskiem *leleka* tak Myślistwo Ptasze ja-
ko i pospólstwo u nas, rozumie ptaka w ornito-
logii *Caprimulgus europaeus* Lin. zwanego. Lecz
ponieważ on, jak wiadomo powszechnie, wiele
ma wspólne go z sowami i z niemi téż autorowie
starożytni miesza li go, przeto Rzączyński kładzie
z Knapiuszem *lelek* pod *aluco*, zdając się pod te-
mi nazwiskami opisywać sowę (Hist. nat. p. 269,
Auct. p. 355), a Klein pod *ulula*: prawdziwego

zaś leleka obydwą nazywają *kozodojem* (Rzącz. Hist. nat. p. 273. Auct. p. 369), wyrazem wziętym z łacińskiego *caprimulgus* a utworzonym jak wiadomo, na zasadzie starożytnego przesądu o tym ptaku. Wielu jeszcze nazywa tegoż ptaka *ślepowronem*, za czém i Kluk poszedł, ale dziś nazwisko *ślepowron* wolemy odnosić do czapli zwanej *krukiem nocnym* (*Ardea nycticorax* Lin.) tym chętniej, że wyraz *ślepowron* składem swoim prawie zupełnie odpowiada greckiemu *nycticorax*. Jest on pod *nycticorax* w Słowniku Mączyńskiego, jest u Rzeczyńskiego (Hist. nat. p. 272) pod *nycticorax* i *corvus nocturnus*, a w Biblii Budnego (Levit. XI, 16. Deut. XIV, 15) łacińskiemu *noctua* odpowiada.

(370) *Mręgowaty* albo jak pod pardwą *moregi* a pod wągłowiem *moregowaty* (jak dotąd pospółstwo wymawia), znaczy *w pasy zwłaszcza ciemne na tle jaśniejszém*.

(371) Jednakowoż, że lubi także ciepło, przeto można go często znajdować w stronie lasów od południa, w miejscach mocniej oświetlonych.

(372) «*Quand on l'inquiète, il emporte ailleurs ses petits.*» Valmont de Bomare. Dictionnaire, art. *Tette-chèvre*.

(373) Wyrażenie myśliwskie: *jeśli tak dobrze jastrzębia albo krogulca puścisz, że od razu postrzeże i schwyta, czyli nakryje ptaka..*

Ledwuchną. *Ledwuchną szarego á czerwonego piorá.*(374)

Gdy piękna Zorzà świat słońcem odziewà,
Wten czas ten ptaszek nawdzięcznicy śpiewa,
Rådując się że dzień piękny bieży,
Iuż żaden ptak w gniazdzcie swym nie leży. (375)

Ledwuchny to jest Lerki, á drudzy zowà borowy skowronek, dostàniesz ná polu, gdy masz kędy gaiek (376) pod bo-rem, ábo też siatkà málà, uczyniwszy gumience gole. (377) Gdy waby masz y posádzeie, (378) tedy ich bårzo snádno dostàniesz.

Ledwuchna piękny wyraz, którego dochowanie Myślistwu Ptaszemu winniśmy: z tegoto bowiem dzieła wyjął go Rzeczyński (Auct. p. 354), a zład Klein. Samo Myślistwo Ptasze, dodaniem tego wyrazu *lerka* (który widocznie jest niemieckim *Lerche*) i *borowy skowronek*, objaśnia iż *ledwuchna* jestto *Alauda arborea* Lin. ptaszek, którego w Warszawie znamy pod nazwiskiem *filuszki*, gdzieindziej pod nazwiskiem *wygońki* (zapewne że śpiewa podczas gdy bydło wypędzają) i *suliszki*.

(374) To przypisanie *ledwuchnie* koloru czerwonego, którego ona nie ma, poczytując za omyłkę druku, mając w samym autorze niezbite dowody, że *ledwuchna* jest ptakiem za którego ją uznajemy. Przeoczenie składającego dzieło, łatwo mogło nastąpić, gdy na téjże stronicy i zaraz po *ledwuchnie*, jest *ludarka szarego a czerwonego pióra*.

(375) Sądzę iż wśród téj zléj interpunkcyi, mieści się myśl następną: «*ledwuchna śpiewa z ukazaniem się porannéj zorzy, a wtedy każdy ptak opuszcza swe legowisko, uradowany że dzień się zaczyna.*» Wyżej pod *głuszcem* powiedział, że *głuszec* wtedy najczęściej gra, gdy *ledwuchna* zaśpiewa.

(376) Patrz przypis (107).

(377) Patrz przypis (108).

(378) Patrz przypis (52).

Ludàrkà. *Ludàrkà szàrego à czerwonego piorà.*

Leśny ptaszek, lecz się dobrze chowa, (379)

Masz ich kopę, wieczera gotowa,

Używiesz ich smaczno, bo nie chude (380)

Rady bywają, lecz będziesz miał zmuę. (381)

Ludàrek dostàniesz ná potrzask, co niżej usłyszysz.

Dykeyonarz z r. 1541 położył *ludarka* pod łacińskiem *muscicapa*, lecz *ludarka* Myślistwa Ptaszego, jestto *Sylvia rubecula* Wolf et Meyer (*Ficedula rubecula* Bechst.), u Francuzów *rouge-gorge*, ptaszek mający różne w języku naszym nazwiska. — Nazywają go pospolicie *rudzikiem czerwonym* lub *ceglastym*. Troc pod *rouge gorge*, ma jeszcze *raszkà*, a Klein pod *rubecula* kładzie *żłobianna*. Rzączyński wyjęte z Myślistwa Ptaszego nazwisko *ludarka*, zaciągnął do swojego

Auctuarium pag. 431, nie wiedząc atoli który to jest ptaszek. Ztąd wyjął je Klein, i dołożył do innych w swojej Nomenklaturze pod *rubecula* podciągniętych nazwisk, jakoto gil i makolągwa (Patrz wyżej pod *gilem*). Odtąd nikt z naszych autorów, nazwiska *ludarka* nie użył.

Część nazwisk, które ma w naszym języku *ludarka*, możnaby rozdać innym podobnym do niej ptaszkom, a które choć pospolite u nas, bez nazwiska jednak zostają. Nie ma go np. *Saxicola rubicola* Bechst. i tyle innych z rodzaju *SYLVIA*. Rudzika błękitnego (*Sylvia suecica* Lath.) Rzączyński (Auct. pag. 366) opisał pod niewłaściwym nazwiskiem *figojadki*. *Sylvia phoenicurus* Lath. po czesku, według Balbina, *czermak*, u Rzączyńskiego i Kleina niedogodnie *czerwony ogonek*, i *Sylvia erithacus* czyli *tythis* Scop. po czesku *czervenka*, w znajomym mi dawnym rękopiśmie polskim, nazwane są pierwszy *ruchochwast*, drugi *gwizdek* (*hwizdek* jest w czeskiem u Balbina), do czego dodano jeszcze nazwisko *strzyżokoz* (zapewne *strzyżokos* ze *strzyżyk* i *kos*).

(379) *Ludarka* sprawuje nie małą przyjemność człowiekowi znajdującemu się na wiosnę i latem w gaju lub w ogrodzie. Skoro się tam przybędzie, ona jakby rada gościowi, na najbliższych przy nim usiada gałązkach; ciekawa jak słowik a mało bojaźliwa, pragnie się zbliżyć ku niemu i wnet rozpoczyna swoje ciche ale miłe śpiewy. W jesieni na odlocie, wpada często przez otwarte okna do chat wieśniaczych, gdzie polubiwszy ciepło opalanej izby, lata po niej swobodnie,

łowiąc muchy, persaki i t. p. za co wdzięczny jé wieśniak, dzieciom swoim zakazuje prześladować ptaszka, i ludarka tym sposobem całą zimę w jego chacie przepędza. Jé także odrobiny chleba, séra, nawet mięsa, lecz w klatce, zwłaszcza ciasnej, tylko z trudnością chować się daje.

(380) W rzeczy samej ludarka z innymi swojego rodzaju gatunkami, do najsmaczniejszych ptaszków należy, i dlatego Bechstein nazwał ten rodzaj *Ficedula* t. j. *figojadka*, nie wiedząc jeszcze że sławna delikatnością mięsa figojadka starożytnych, jest gatunkiem piegży (*Curruca ficedula* v. *hortensis*). Vieillot upewnia że tak ludarka jako i podobny do niej *rudzik błękitny* (*Sylvia suecica*), równie jak i niektóre piegże, osobliwie w krajach południowej Europy, gdzie delikatnymi owocami żywić się mogą, wyborną stają się zwierzyną. W Toskanii (pisze Oken), jeden człowiek łowi na sówkę 150 — 200 ludarek na dzień. W książce pod tyt. *Kucharz doskonały przez Wielądka w 1786 wydanéj*, czytamy: «Raszki (ludarki) są ptaki tłuste i delikatne; dają się pieczone jak ortolany.» O tychto zapewne ptaszkach, mówi przytoczony przez Rzeczyńskiego (*Hist. nat.* p. 280) Miechowita: «In Lithuania *ficedulae* advo-lant, inpinguantur, eduntur.» O tymże może ptaszku, pod nazwiskiem *ortolana*, wspomina Troc: «L'ortolan vit en Pologne trois ou quatre ans, et meurt souvent de trop de graisse.»

(381) T. j. *zmitrężysz nie mało czasu, niżeli ich nalowisz.*

Makolągwa. *Makolągwa szarego a czerwonego piora.*

Leśny jest ptaszek, piora rumianego,

Y też głoszczu nie prawie czuynego. (382)

Ale wdzięczne pienie iego bywa,

Y rozmaitych rad w nim sztuk używa. (383)

Makolągwo iako masz dostawać.

Dostaniesz ich polami krzowymi iako innych ptaków, dostaniesz ich też polami żimie rowcowymi, (384) dostaniesz ich y podgáynymi, ále nie są połowne ná podgáyne sieci, bo nie chcą dobrze spadać ná ziemię.

Makolągwie (*Fringilla cannabina* Lin.) Kluk dodaje jeszcze drugie nazwisko *konopniczek*. Być może że i *konopka*, u Rzączyńskiego i Kleina (dawniej zaś jeszcze w Knapiuszu a nawet w czeskim u Balbina) pod *linaria*, jemu także nadawane bywa (Patrz wyżej pod *dzwońcem*). Pospólstwo w Mazowszu zowie jeszcze makolągwę *rzepoluchem*, zapewne że łuszczy owoce rzepy i podobnych jój roślin, a gdzieindziej *rzempoluchem* że łuszczy nasienie łopianu, który także rzempem nazywają. Wypadałoby którekolwiek z tych zbytanych nazwisk, dać bardzo pospolitemu u nas ptaszkowi *Fringilla flavirostris* Bechst. makolągwie podobnemu i zwykle pod jój podciągane-
mu nazwisko.

(382) T. j. *nie ze wszystkim czujnego*, zapewne że śpiewająca, daje się schwytać.

(383) *Rozmaitych w pieniu sztuk używa*, t. j. roznaicie wyśpiewuje.

(384) O połach *krzowych i podgajnych* mówi nie na jednym miejscu, ale o *rowcowych* tu tylko wspomniął. Sąto zapewne sieci zastosowane do zastawiania w rowach i miejscach odgrzebanych w śniegu.

Pàrdwà. *Pàrdwà moregiego (385) dropiástego y białego piorà.*

Polny ptak Pàrdwà, nie wielom znàiomy,

Przez mię niektórym ludziom oznàymiony. (386)

Ktohy ich więcyy nàd mię w Polsce pobit,

☞ Nie ukàżesz mi: Będę się tym chlubil.

Pàrdw iàkim sposobem masz dostàwàć.

Gdy pojedziesz w pole, pàtrzay gđzieby ptacy zàpàdli, (387) à zwiàszczà w Polsce, (388) tedy zsiàć (389) z konià, à idź do nich corychley àbyć nie odćiekły, (390) wziàwszy sić y wszystkie narzedy, à tàm przyszedzsy do nich, pàtrz mieyscà dobrego y tego teź kędyby ptakà lãtwiey wieść, bo to ptak bårzo uporny. Sieci nie stàwiay przez zagony, bo się iey ptak strzeże, à zwiàszczà gdy się wiàtr tráfì: à ták ià postaw po zagonu, àbo zà iàkà

miedzą, ábo teź w przygonie, (391) á to w Polszcze ále ná Podolu ináksze mieýscá, y inákszym sposobem trzeba postępowáć. (392)

Fortel: (393) gdy się ptak uprze, á nie chce tám kędy ty chcesz, nie nácieray nań, ále odeydź przez zagon ábo przez kilká, á chodź to tám to sám, tedy ptak obroci się tám (394) kędy ty chcesz: á gdy sám (395) chodźisz kolo nich, przywiodszy ie do sieci póspieszay się do ciągu, bo się rady wráciaią do sieci (396) náзад. Ale przeto lepiej dwá y do sieci y do stáwiánia, bo ieden będzie u ptakow stáł, á drugi sieć stáwiał, (397) á tak snádniey ku káżdey rzeczy kiedy dwá.

Pláchtá iákim narzędem ma być, którać się zgodzi do Párdw y do Kuropatw, co zá nią masz chodźić, ábo teź y do rusznice. (398) Miey plotno cienkie á co nágęstsze, ufárbuy ie dębiáno, (399) y uczynź pláchtę ná pultrzečia lokiecia w dlusz y w szerz, także szyię masz uczynić taką iáko u bydlęcia y z głową, w ktorey głowie ma być drewno przedlúbáne w posrzedku, á drugie ná tyle, także teź przedlúbáne: ále lepiej żeby żelasko miał ná tyle z tuleykámi, coby się przegináło, á

w tulejki laszczki wetknąć: w którym żelazku ma być dziurá dla rozpárćia płóchty, którą masz rozeprzeć iedną laską od głowy aż do tyłu, á głowę sznureczkiem masz przywiązać do płóchty ku dołowi. (400) Laská ma być ná troie skládána, coby się w płóchtę zmieściłá gdy iá włożysz, á to dla snádnego noszenia, bo iá włożysz bárzo w máły korban. (401) Kápturek masz uczynić w puł płóchty u wierzchu, coóby się iedno ná głowę włożył, á podtym kápturkiem masz uczynić dwie dziury máłe, coby przez nie pátrzył ná ptaká, bo zá nią y lekko y snáдно ptaká zábiesz, y sieć postáwisz bárzo snáдно. (402)

Knapiusz pod *lagopus* położył *kuropatwa* i przez siebie utworzony wyraz *śnieżniczka*, z kąd Rzeczyński wydobyl swoje *kuropatwa śnieżniczka* i położył je pod *perdix alba lagopus ab hirsutis pedibus dicta* (Auct. pag. 411), to jest pod właściwą *pardwą* (*Tetrao lagopus* Lin.). Z tém zaś nazwiskiem *pardwa*, błąka się kładąc je pod *perdix rustica maior v. scolopax* (Hist. nat. p. 292) i *perdix sylvestris v. rusticula* (Auct. p. 410), a to ztąd że Knapiusz *pardwa* pod *rusticula* i *scolopax* położył. Za témże poszedł i Klein, przekręciwszy *śnieżniczka* na dziwaczny błąd *miczniczka*.

(385) Patrz wyżej pod *lekiem* prz. (370).

(386) T. j. *okazałem im że się ten ptak i w Polsce znajduje.* Pardwa znajdująca się w Litwie, Kurlandyi i t. d. gatunkowo różni się (*Tetrao saliceti* Temm.) od pardwy pirenejskiej przy której ornitologowie zostawują nazwisko Linneusza *lagopus*. Niewiadomo mi, czy pardwa znajduje się w granicach dzisiejszego Królestwa Polskiego, i czy na Podolu (gdzie bytność jej Myślistwo Ptasze wskazuje) ta sama jest co w Litwie.

(387) T. j. *gdzieby ptaki (pardwy) siadły.*

(388) T. j. *Szczególnie gdy w Polsce na pardwy będziesz polował, przepisy moje zachowaj, bo niżej mówi że na Podolu, gdzie insze są miejsca, inaczej trzeba postępować w tej mierze.*

(389) *Zsiądź.*

(390) *Nie odleciały.*

(391) T. j. *Rozstawiaj sieć wzdłuż zagonów, lub na miejscach bez zagonów (na miedzy, w przYGONIE), ażeby ptak łagodniej sieci dochodził, niż gdyby zmuszony był skakać po nierównej ziemi wpoprzek zagonów.*

(392) *Patrz wyżej (388).*

(393) *Śekret, sposób.*

(394) *Nareszcie.*

(395) T. j. *bez pomocy więcej towarzyszków.*

(396) *Omyłka; ponieważ być powinno od sieci.*

(397) T. j. *Lepiej we dwóch kolo tego chodzić; gdy jest dwóch i sieć łatwiej postawić i ptaki do niej napędzić.*

(398) T. j. *Płachta pod którą masz się ukryć napędzając pardwy, a która zda ci się i do kuro-*

patw i do bliższego podejścia z rusznicą jakiegokolwiek ptaka.

(399) *Dębiano*, na kolor ziemi, za pomocą farby z dębowej kory. Cf. Kluk zool. 2, Cz. III. Nr. 392.

(400) T. j. *Dawszy sobie wyrobić sztuczną głowę bydłęcia, prześwidruj w niej od tyłu dwie dziury, jedną wyżej, drugą ku środkowi. W dziurze wyższej osadzi się laska grzbiet zwierzęcia wyobrażająca gdy się na niej płachta rozwiesi; w dziurze niższej umocuje się inna (krótka ale silna) laska, za którą będziesz trzymał tę głowę, pod płachtą ukryty. Zamiast dziur, lepiej byłoby użyć osady żelaznej z rurkami (tulejkami) do wsadzania lasek, a tym lepiej gdyby osada górna przeginała się (jak zawiasa), bo to utrzymywałoby głowę w naturalnym nachyleniu jej ku ziemi; ale wtedy ta górna osada powinna być tak urządzona, ażeby rozwieszoną na lasce (od niej w kierunku poziomym idącej) płachtę, można było brzegiem przewlec przez osadę, opuścić ją na dół i do głowy u spodu sznureczkiem przywiązać, jużto dla utworzenia piersi udanemu zwierzęciu, już dla zakrycia z przodu tego, który jest pod płachtą. Cf. Kluk zool. 2. Cz. III, Nr. 482.*

(401) T. j. *Ażeby płachta zwinięta na złożoną we troje, utworzyła paczkę małą, którąby można było włożyć w torbę i łatwo wszędzie ponieść z sobą. Wyrazu korban niema w Słowniku Lindego. Pospólstwo mazowieckie nazywa korbań, korbańka torebkę z kory świeżo zdartej z drzewa, przegiętej wpoprzek i skreconej, tak że przegięcie za*

dno jój służy. W takiój pospolicie korbani, jagody z boru przynoszą.

(402) *W pół płachty (cf. przypis (219)) t. j. na połowie grzbietu tego udanego zwierzęcia, ma być kapturek do wysadzania głowy, z dwiema dziurami na przodzie dla uważania tamtędy ptaków, tym bardziej że z pod takiego ukrycia i strzelać można i sieć łatwiej postawić.*

Pustulka. *Pustulka żeleźistego á lisowátého piórá.*

Pustulka szárego piórá.

Leśny ptak Pustoł, (403) y lotu buynego, (404)

Zglądzi robakà w leśie nie iednego. (405)

Wieszà się skrzydly ná powietrzu pilnie,

Upátruiać gądżinę (406) usilnie.

Pustułek iáko masz dostáć.

Dostániesz ich ták iáko Drzemlikow ábo iáko kobusow, iákoś wyższej slyszáł, (407) áleć się ná máło zgodzą: (408) dostániesz ich teź włóczkiem (409) w dzieńniách (410) ábo w dziurách w drzewie.

Pustulka żeleźistego a lisowátého pióra i pustulka szárego pióra, jestto tylko, jak zdaje się, odróznione ubarwienie dwóch ptei tego ptaka. Samiec bowiem pustulki (Falco tinnunculus Lin.) przy swojém rudém (lisowátém) ciele, ma głowę

i ogon ciemno popielate (żelaziste), czego nie mając samica, okazuje się jednostajniejszą w ubarwieniu. Są téż i różne odmiany tego ptaka. Gołębowski (Gry i Zabawy str. 142 w przypisku) mówi: «Niewiem z jakich powodów znakiem niepłodności poczytaną była pustułka, co i samo nazwisko jój okazuje.» Pustułka nazwaną została od tego, że utrzymuje się i gnieździ w miejscach *pustych*; pospółstwo zaś przesądne, już do nadanego jój nazwiska przywiązało znaczenie niepłodności, jak np. do padalca własność sprawiania ukąszeniem że ciało się pada i t. p.

(403) Knapiesz pisze *pustotka*, lecz to *pustol*, jest zapewne tylko dorywczo dla wiersza skrócone.

(404) *Wyniosłego*.

(405) Pustułka żywi się i owadami.

(406) Robactwo, myszy.

(407) Pod *drzemlikiem* i *kobcem* którego tu *kobusem* nazywa.

(408) *Zdadzą*.

(409) Patrz wyżej prz. (162).

(410) *Dzień, dzianka*: tak pospółstwo niektórych okolic nazywa barć, czyli drzewo na mieszkaniu pszczołom wydrążone.

Przepiorkà. Przepiorkà szarego piórà.

Przepioreczkà tà się w polu bawi,

Y tà m nà nię rad Myśliwiec stawi. (411)

Krogulec wielki to iey nieprzyjaciel,

Gdy mu niebogà trafi iako nà ccl.

*Przepior ná przepiorki iákim narzędem
ma być.*

Uczyni z wierzbiny ábo z lipiny iákoby korytko, coby ná dwá pálcá ná szerzą, ná puł piędzi ná dłużą (412) má być szyká y masz szykę przez sieci (413) żegádlem (414) ábo świderkiem przezżec, (415) ábo przewiercieć: z tegosz to korytká ma być dziurá, (416) á tám (417) wloż włosow końskich promień dobry z ogoná, (418) pozginay y w korytko wloż, á tám przylož skorká iáká báraniá ábo lišiá, iedno coby cálá byłá, (419) coby dech nie przeszedł, á to przywiąż sznurkiem mocno, á ná wierzchu zsziy, (420) tak żeby nigdzie dech nie wychodził, iedno coby szyką szedł do pieszczalki. (421) Pieszczalkę masz mieć ląbęcią ábo żorawią ábo sárniá, á od niewoley (422) z stárey gęsi dobra: á tám masz w niey przewiercieć dwie oce podle siebie, (423) y masz narzędzić (424) żeby o dwu głosu pieszczálá: á ná końcu masz zátknąć woskiem. A gdy iá będziesz nárządzał, wynidź w pole, y nárządzay iá także właśnie ná glos świerczákow (425) coby áni mięzszy (426) áni cieniey, tedy ka-

żdą przepiórką do ciebie przyidzie, y we-
tkni (427) w tę to szyikę, oblep woskiem
co nalepiey, żeby dech nigdziey nie wy-
chodził, tylko w puszczalkę. Ná wierzchu
przepioru masz uczynić dziurkę: ieśliżeby
tchu sílá było, tedy go tám (428) upu-
szcząć przepchnąwszy igielką. W przepior
masz uderzać trzemá pálcomá pospołu zło-
żywszy ie, á tám żeby był ieden po dru-
gim, (429) żeby puszczalká przegryzáła: (430)
gdzieby rázem wszytkiemi trzemá uderzył
tedyby źle, przepiórkáby nie przyszá, bo
poszedszy tedyby się wrociłá. (431) Mie-
wáią też drudzy iáko mieszki przepiory (432)
puszczalki toczone ábo też y kościane, ále
to niedobre, tylko niemi przepiórki wślá-
wiáią, (433) bo to tylko w Krákowskim
Woiewodztwie tákowe przepiory, ále też
z nimi nie wskoráią. (434)

Pomiędzy odmianami przepiórek znajdującemi
się w Niemczech, największe Bechstein nazywa
przepiórkami polskimi (Ornith. Taschenb. pag.
244). Myślistwo Ptasze nazywa niekiedy prze-
piórkę *przepierzycą* i tworzy z tego przymiotnik
przepierzyczy tojest przepiórczy.

(411) *Sieć*.

(412) Zdaje się że po wyrazach *na dłużą*, po-
winien być przecinek, t. j. że dwa cale wszersz

a pół piędzi wzdłuż, jestto podana miara całego przepióra. O przepiórze wspomina już Krescentyn (pag. 628): «Thakimi theż siadkami drudzy myśliwcy łowią przepiórki, wabiąc ie piszczałkami czo ie zową *przepiory*, ktore dawaia głos podobny piskaniu samici przepiorce, lu temu głosowi zbieraią się samcy barzo radzi na ktore myśliwiec siatki obala.»

(413) To *przez sieci* musi być omyłka. Może *przez środek* albo *przez wierzch*, jest tu bowiem mowa o przewierceniu *przez szyjkę*, jak w cybuchu, kanału któryby do korytka miał ujście.

(414) Czemu zarzuciwszy dobry wyraz *żegaldlo*, zastępujemy go niemitym *szwajca*?

(415) *Przeżgać*, to jest *przebić*.

(416) T. j. z korytka kanał wchodzić ma w *szyjkę*.

(417) T. j. do korytka.

(418) Ażeby sprężystością swoją podniosły od spodu skórkę wytężoną na korytku, gdy się ją palcami wtłoczy przy wydawaniu głosu.

(419) T. j. ażeby tchu, to jest powietrza nie przepuszczała.

(420) T. j. *Brzegi skórki wpoprzek korytka idące obwiąż sznurkiem, a idące wpodłuż, na odwrotnej stronie korytka zeszyj.*

(421) T. j. *Ażeby powietrze nigdzie ujść nie mogące, wchodziło tylko w szyjkę, a z niej w piszczałkę, która, jak mówi dalej, utwierdza się na końcu szyjki.*

(422) *Od biedy.*

(423) *Dwa oka*, to jest dwie dziureczki blizkie siebie.

(424) *Nastroić*.

(425) *Swierczakiem* nazywa ptaszka, którego powszechniej zowią *potrestem* albo *potrzeszczem* (*Emberiza miliaria* Lin.), a którego i dziś w wielu miejscach gmin nazywa *świerczakiem*.

(426) T. j. *ani grubiej*.

(427) Tę *piszczałkę*.

(428) *Tamtędy masz upuszczać i t. d.*

(429) T. j. *żeby palec uderzał jeden pod drugim*.

(430) *Omyłka*. Powinno być: *przegrywała*.

(431) T. j. *Gdybyś razem wszystkiemi trzema palcami uderzył, uczyniłbyś niedobrze, bo przepiórka szłaby wprawdzie, ale nie doszedłszy do ciebie, wróciłaby się*.

(432) Podobne mieszkom pod ptaszkami piszcząciami, które sprzedają na cacka dla dzieci. Takie przepióry dają się w używaniu.

(433) *Płoszą*.

(434) T. j. *Takie mają tylko w krakowskiem województwie, tam też bezskutecznem okazuje się ich użycie*.

Przepiórek iákim sposobem masz dostać.

Weźmi śiatki podrgubne y przepiór, idź w pole, á tam słuchay gdzieby się przepiórka odezwála, postaw śiatkę coby przez kilką zagonow od niey, (435) ledá gdzie w

broździe, ábo ná miedzy, ábo teź kędy w przygonie, á tám uśiádz przez zagon od śiatki, (436) ábo się ukládz, odzywayze się gdy się teź oná odzowie, ále ieno raz coby iedno záslychnęła, á potym (437) będzie się rychley odzywála y rychley przybieży, bo iákoby (438) kilkà rázow w przepior uderzył, tedyby się ná mieyscu odzywála siedząc, ále nie trzebá zá káżdym rázem, iedno raz się odezwác, y to pomáluczku. (439) A gdyby rozumiał że w dobrym mieyscu á śiatki dlugie, (440) tedy odeydz w zad pomáluczku chyłkiem, (441) y obeydz w koło tedy iá wpędzisz: gdzieby teź obaczył żeby wslawioná (442) przepiorká, tedy postaw śiatki, tedy ie wpędzisz do nich. (443) Dostániesz ich teź y ze dzwonki gdy owo ná ożynkách. (444) Dostániesz ich teź y z legáwym wyźlem. A to myślistwo trwa od świętego Woyciechá aż do świętego Bártłomiejá.

Przepiorek z Kobcem málowanym iáko dostác.

Pierwsza, żeć się zgodzi (445) do legáwego wyźlá, zgodzić się teź y ná przepiorki, ná kuliszki, ná skowronki, tákowym sposobem: Weźmi śiatkę tákim narzędem iáko

nizey usłyszysz: to iest przykrywálną. (446) Idź w pole wzięwszy wyżlá y Kobcá ná tykło ná dlugie, uwiążgo ná dlugim sznurku, (447) á gdzie uyźrzesz ptaszká ábo przepiórki, ábo iesli teź y przed wyżlem gdzie západnie, (448) támże biegay biegiem (449) ná to mieysce, á machay Kobcem że będzie iákoby latał kolo ciebie nád ptakiem, támże nákryiesz go iáko chcesz. (450) Nákrzyiesz ie (451) teź ták y pod dziwokimi Kobusy, (452) gdy kędy lataią: toź myślistwo bárzo pótrzebne (453) do legáwego wyżlá gdy go wpráwisz. Dostániesz ich (454) teź y sídelkami gdy kędy geste zboża, czyniąc im ścieszki nád brozdami: á to narychley ná Podolu ábo ná Wolyniu tákie Myślistwo poplacá. (455) Dostániesz ich teź y z ptaki rozmáitemi. (456)

(435) T. j. *tak ażeby stała o kilka zagonów od niej*, czyli: postaw siatkę w odległości kilku zagonów od odzywającej się przepiórki.

(436) T. j. *o jeden zagon od siatki, usiądź i t. d.*

(437) *Wtedy bowiem....*

(438) *A gdybyś....*

(439) T. j. *Gdy zaś przepiórka częściej odzywać się zacznie, nie odpowiadaj jęj za każdym razem, tylko kiedy niekiedy (w długich przestankach) i powoli.*

(440) T. j. *Gdybyś uważał że miejsce jest dobre a siatki masz długie.*

(441) T. j. *schyliwszy się.*

(442) Powinno być *wzłowiona* t. j. *spłoszona.*

(443) T. j. *A gdybyś postrzegł że przepiórka jest spłoszona, zastaw ją siatką, do której ją wpędzisz.*

(444) Cf. Kluk *zool.* 2, o *ptastwie Cz. III, Nr. 451.*

(445) T. j. *że ci się przyda* (ten malowany kobiec i sposób użycia go).

(446) Będzie o niej mówił niżej.

(447) T. j. *Uwiąż malowanego kobca na długim sznurku i u długiej łyczki.*

(448) Tu znowu niepotrządek w układzie myśli *gdy ujrzysz ptaszka, a ten gdzie zapadnie* (usiądzie). t. j. *gdy ujrzysz przepiórki, albo że gdzie wyżej stanął...*

(449) T. j. *pobież pędem.*

(450) T. j. *ptaka siatką przykrywalną.*

(451) T. j. *przepiórki.*

(452) T. j. *pod dzikimi kobusami.*

(453) T. j. *bardzo stosowne.*

(454) T. j. *przepiórek.*

(455) T. j. *a to najpewniej na Podolu i na Wołyniu, gdzie takie myślistwo popłaca.*

(456) T. j. *drapieżnemi myśliwskimi.*

Potrest. *Potrest szarego piora.*

Z gminu ptaszek małych Potrest nie większy,
W lesie się chowa, w żywności nie miększy:
Bo robaczki leśne są jego potrawą,
Y szukanie ich to wszystkie zabawy.

Potrestą dostaniesz na potrzask, y na
lep, y u wody.

Nazwiska *potrest*, *potrzeszcz* używają się zwykle do oznaczenia ptaka w ornitologii *Emberiza miliaria* zwanego, który u Rzeczyńskiego (Auct. p. 386) ma jeszcze inne *głuszek* i przez Kleina powtórzone, a u pospólstwa *poćwierk*, *poświerka*; ostatnie słusznie użyte do oznaczenia całego rodzaju *EMBERIZA*. Lecz Myślistwo Ptasze, jakżeśmy już wyżej (pod *przepiórką*) powiedzieli, potresta pod innym nazwiskiem *świerczak* rozumie. Potrest zatem Myślistwa Ptaszego, musi być innym (mniejszym i leśnym) ptaszkiem, a najpewniej do rodzaju *CURNUCA* Bechst. należącym.

Z wyrazem *potrest*, wiele ma podobieństwa *potrzos*, użyty przez Rzeczyńskiego i przez Kleina; u pierwszego (Auct. p. 406) położony pod *passer arundinarius*, a u drugiego pod *Turdus arundinarius*, lecz jak zdaje się, nie do *Sylvia turdoides* Mey. ale raczej do *Emberiza schoeniclus* Lin. należący. (Patrz niżej pod *trznadlem* i *trzcionkiem*).

Rzeczyński (Auct. p. 431) między innymi z Myślistwa Ptaszego wyjął i sobie nieznanymi nazwiskami ptaków, umieścił i *potrest*, ale je dla niewiadomej przyczyny na POTR skrócił.

Piszczek. *Piszczek szarego piorá.*

Przy wodach piska, y tam się da słyszeć

Piszczek, niechcąc u Myśliwca dyszeć. (457)

Umyka się po rozlicznych brzegach, (458)

Przed się nie jest nachytrzy w swych biegach. (459)

Piszczka także też dostaniesz iako y *Po-
trestá.*

W czeskiem, podług Balbina, pisstek znaczy-
strnad wietszy, to jest trznadel większy, a za-
tem jest nazwiskiem dopiero wspomnionego po-
tresta (*Emberiza miliaria* Lin.). Ale *piszczkiem*
Myślistwa Ptaszego, jest inny ptaszek, najpewniej
z rodzaju *ANTHUS* Bechst. może *Anthus aquaticus*
Bechst. a przynajmniej *A. pratensis*. Jednemu
z tego rodzaju gatunkowi (*Anthus arboreus* Bechst.)
Rzeczyński (Auct. p. 421) przypisał osobliwsze
nazwisko polskie *Łdźbło*, które za nim powtórzył
Klein *zdzebło*, a z tych źródeł wyczerpnął je
Vieillot *zdzelo*. Tym sposobem dostało się ono
w tym ostatnim przekształceniu, do niektórych
znakomitych słowników historyczno-naturalnych
francuzkich, jako polskie nazwisko ptaszka *Anthus
arboreus* zwanego.

Rzeczyński i ten wyraz *piszczek* z Myślistwa Ptaszego wyjął i policzył do rzędu nazwisk nieznanym sobie ptaków (Auct. pag. 431).

(457) Tu zamiast przecinka dana kropka, niepotrzebnie przerywa związek myśli w tym i następnym wierszu zawartój.

(458) Myśl trzech wierszy poprzedzających, daje się wybornie zastosować do ptaka pospolitego nad Wisłą w okolicach Warszawy, *Charadrius hiaticula* Lin. zwanego, a którego Zoologia dla Szkół Narodowych nazywa *dżdżownikiem*, tworząc ten wyraz ze swojego *ptak dżdżowy* i Rzeczyńskiego *ptak deszczowy*.

(459) T. j. *Jednak nie zawsze przed myśliwcem uciec zdola.*

Pliszka, *Pliszka zielonego piora.*

Pliszka białego a siwego piora.

Pliszka żeleżistego a żółtego piora.

Pliszka żółta kiedy już przyleci,

Igrając, latu raduia się dzieci.

Siwa iak wiosna tak prędko przybieży,

Choć i jeszcze śnieg po polach leży.

Pliszki dostaniesz polami ná podoranej
rolej narychlej, ábo kędy przy wodzie,
tak iako niżej usłyszysz.

Pliszka zielonego pióra, jest zwyczajna pliszka żółta (*Motacilla flava* Lin.), która ma grzbiet oliwkowo-zielony. W znajomym mi dawnym rękopiśmie polskim, dodano temu ptaszкови inne jeszcze nazwisko polskie *wojka*. *Pliszka białego a siwego pióra*, jestto pliszka siwa (*Motacilla alba* Bechst.). Nakoniec *pliszka żelazistego a żółtego pióra*, jestto, jeżeli nie odmiana wieku pliszki żółtej, to może gatunek który Latham *Motacilla boarula* nazywa, a który zapewne, P. Jarocki (Spis ptaków. gab. zool. warsz.) zowie po polsku *pasterką*. Jakoż pliszka w narzeczu winyjskim podług Lindego, zowie się *pasterka*, a w czeskim podług Balbina *konopasek* lub *konipasek*, jako na wygonach pomiędzy pasącemi się końmi i bydłem przebywać lubiąca. Z tego także powodu, we francuzkiem nazwisko *bergeronnette* o. trzymała. Zoologia dla Szkół Narod. rodzajowi pliszek nadaje nazwisko *trzęsiogon*, a u Rzeczyńskiego (Hist. nat. p. 288, Auct. p. 396) i Kleina *trzęsiogonek* (w czeskim podług Balbina, *trzasorzitka*), jest synonimą pliszki.

Rzemieśnik. *Rzemieśnik szarego pióra.*

W trzciniach gęstych Rzemieśniczek robi,

Y subtelnie swe gniazdeczkę zdobi.

Trudne drogi do pałacow iego,

Nic każdy się iść waży do niego. (460)

Rzemieśnika dostaniesz potrzebą, iako niżej usłyszysz.

Myślistwo Ptasze jest jedynym źródłem, z którego dała się wyczerpnąć wiadomość o pochodzeniu tak sławnego wyrazu naszego *remiz* (Rz. Hist. nat. p. 299) albo *remis* (Id. Auct. p. 402), będącego nazwiskiem ptaszka bardzo bliskiego sikor (ptak remizowy), u Linneusza *Parus pendulinus* nazwanego; a którego Kiuwier biorąc za typ nowego rodzaju, jego nazwisko polskie *REMIZ* wniósł do powszechniej naukowej nomenklatury ptaków. Okazuje się bowiem że wyraz *remiz* powstał ze skrócenia nazwiska *rzemieślnik* w akcencie ruskim, to jest w akcencie mieszkańców Wołynia, gdzie się obficie znajduje remiz i ząd gniazda jego dziś jeszcze do nas, jako materiał handlowy, przywożą. W wielu cudzoziemskich językach i u wielu pisarzy cudzoziemców, *remiz* otrzymał nazwisko *sikory polskiej*, a niewiadomość spowodowała niektórych do śmiesznego wywodzenia tego nazwiska *remiz* od *Rzymu*. (Czytaj ciekawą z tego względu wiadomość o remizie, umieszczoną w 2-giej części Zoologii Kumel. i Górs. od str. 572).

Nazwisko *rzemieślnik* w Rzeczyńskim (Auct. p. 431), jest z Myślistwa Ptaszego wypisane.

(460) Ponieważ okolica jego gniazda, bywa zwykle otoczona dokoła niedostępnymi bagnami.

Ilekróć odtąd wypadnie potrzeba odniesienia się do wyżej już uczynionych objaśnień, położemy w odsyłaczu liczbę wprost do nich wiodącą.

Rarogow y Sokotow dotem iákim sposobem masz dostáwać.

Naprzód pátrzay mieysc przy iákich błoniách, gdzieby ptakow było dosyć rozmaitych á tam uczyn' sobie w ziemi budę, ná kryi darniem chędożuczko, (461) coby było nie znacznie (462) y masz mieć gołębiá ná krążku (463) záslepionego ná budzie, ktorym będziesz wspará: (31) á gdy go podniesiesz ma być ze dwá łokciá od ziemi. (464) Drugiego gołębiá masz mieć ná siatce ná iákieykolwiek, bądź ná sparku, (465) teź także záslepionego, y masz mieć siatkę dziwoczą kliniástą, (466) co nadaley może być od budy, y masz mieć ná niey gołębiá (467) co nábystrszego ná sznurze w dolku, to iest iáko w klatce, w tákiey iáką czynisz ná słowiká w ziemi, (468) y masz mieć dźierzbę (469) ná budzie, ktora będzie miała dźiurkę do budy, co (470) przed

ptakiem będzie uciekała, gdy go ujrzy, bo się po tym masz znaczyć: (471) y masz naprzod pilnować owego gołębia co ná budzie, gdyby go ptak zabił á przypadł iá-kikolwiek tedy go masz wziąć ręką z budy, (472) tak iáko iástrzabá przez dách (473) ábo podgnieźniki (30) przez budę, (474) á gdyby niechciał do owego co ná budzie, tedy rusz sparkiem (31) owym co ná sieci iest ná iákieykolwiek, (475) á gdyby się tak bystry trafił, (476) tedy mu masz owego wypuścić co ono w stronie iest ná siatce w ziemi: (477) á gdyc go ułowi ná gorze, tedy masz pomáluczku przyciągáć go ná siatkę do skobliczki, (478) ktora będzie w ziemi ná siatce: á tam (479) dostániesz káždego ptaká (480) bądź Rarogá, bądź Sokoła, bądź Iástrzabá y Kanie: bo to pozytywne myślistwo, ále bárzo tęskliwe. (481) Miewáią teź Prusacy ieszcze ináksze przyprawy (482) do tego, ále ty wto nietráfisz ázbyś ujrzał. (483) Budá ma być okrągla z obręczy iáko przykádek. (484) Gołębi masz mieć dostátek.

(461) Trywialnie, jak dziś mawiamy *czyściutko*.

(462) T. j. ázeby ptak przelatujący nie poznał że to jest zasadzka.

(463) Mowa tu jest o bloku w którego obwód utwierdzony jest dźwąg, dźwigający zaślepionego gołębia w górę, za obróceniem się bloka.

(464) T. j. dźwąg powinien być tak długi, ażeby wyniósł gołębia do tej wysokości.

(465) T. j. *można i na sparku* (31).

(466) T. j. *trójkątną*, bo inne siatki są zwykle prostokątne. Tę kliniastą siatkę opisuje zaraz w następnym paragrafie.

(467) Jestto zatem trzeci gołąb, w tej narzędzie potrzebny.

(468) Wiadomo powszechnie, że na złowienie słowika, wykopuje się dołek, lub w nim ustawia się samotrzask. Zobacz Kłuka zool. Tom 2. Cz. II. Nr. 368, i niżej przyp. (1048).

(469) *Lanius excubitor*. O tém jój w ptasznictwie użyciu, wspomniał już wyżej (156).

(470) T. j. *którato dziurką*.

(471) Piękne wyrażenie polskie, którego później zaniedbawszy, wpadliśmy na obce *oryentować się*. Gdy człowiek ukryty w budzie, postrzeże iż dzierzba do niej ucieka, ma w tem znak, iż rarog lub sokoł nadleciał.

(472) Dzierzba schowa się do budy przed drapieżnym ptakiem, jakikolwiek on będzie; wtedy padnie on na gołębia, a ty bierz go niezwłocznie od spodu.

(473) Wyżej pod *jastrzębiem* powiedział: „A wszakże go też dostaniesz przez dach iakikolwiek wytknąwszy kurczę albo gołębia, tam gdzie się przebiega.“

(474) Przez dach, jastrzębia starego (bo ten przylatuje i pod nasze mieszkania), ale przez budę podgwieźnika (bo ptak póki jest podgwieźnikiem, nie oddalił się z lasu).

(475) T. j. *Wtedy porusz drugim gołębiem.*

(476) *A gdyby się ptak bystry trafił. Podobna qmyłka druku już nie pierwszy raz się przydarza. Cf. (327), (236).*

(477) T. j. trzeciego gołębia masz mu wtedy ukazać.

(478) Gołąb był ukryty w dołku, z którego za pociągnięciem sznurka, wlatuje, jako bardzo bystry, i sokoł go pochwyca. Wtedy go wraz z sokołem wciągaj zwolna nad siatkę, ku skobliczce, przez którą sznur od gołębia przechodzi, i gdzie sieć na niego zapada.

(479) T. j. *A tym sposobem....*

(480) Drapieżnego.

(481) Czyli raczej: *bo chociaż to myślistwo jest bardzo zrudne (wiele cierpliwości wymagające), pożyteczne jednak.*

(482) Brzyrządy, przygotowania.

(483) T. j. *ale tak zawile (skomplikowane), że chybabyś widzieć je musiał, ażebyś skład ich zrozumiał.*

(484) Mała kadź: znajome w gospodarstwie naszym z klepek.

*Ná Rarogi y ná Sokoty siatká iákim
narzędem ma być.*

Naprzod poczni siatkę ná oku ábo ná
dzieściáci, (485) á ma być ták gęsta iáko
roziazd ná kuropátwy, masz iey mieć są-
żeń ábo trzy, u pobocznice (486) masz
iey mieć lokiec ábo pięć, sznurká w siat-
kę sążeń ábo sześć, (19) trzy sążenie w
siatkę (487) á trzy sążenie do orzechá (488)
przed siatkę; y máią być u siatki dwa kol-
ki, ieden u cienkiego końca, to iest u kli-
ná, á drugi u spodniey wierzbeczki, (489)
trzeci u orzechá w ktorým będzie sznur
chodził, á ten kolek z orzechem ma być ták
daleko przed siatką iáko siatká dluga, á táb
masz węzelek zawięzać, tákí żećby orzech
z sznurká nie spadał, (490) á do tego wę-
zelká masz sznur wielki (491) przywiązać.
Strzałá (492) ma być, iáko pálec wzmięsz
ábo cieńczeysza, á ma iey być pultrzečia
łokciá: do tey strzały masz mieć szrubkę
z tuleyką, ktora ma się obráć w szrobie,
(493) y w nią masz strzałę w tykác kie-
dy siatkę stáwiasz: á drugi koniec cieńzey-
szy (194) masz przywiązać do obierzki, (216)
á tamci siatká dobrze wstánie. Gdy ná
zmárzłą ziemię, masz mieć ábo szroby ábo

gwoździki żelazne, iedno nie przepominay
mięśá przytknąć iákiegokolwiek ábo przy-
bić: (5) bo ptak uyżrzawszy siatkę bárzo
rad odciąga. (495) Masz mieć trzystá lo-
kiet ná kolowrotku (496) gdy siatkę postá-
wisz, żeby tym rychley (497) odchodził od
siatki. Drudzy powiedáią że może ná ko-
niá wšieć: ále ia tego dobrze świádom,
nie tylko żeby miał ná koniá wšieć, ále
radby y odszedł corychley: (498) bo wšia-
dájąc ná koniá, tedyby sobie zámieszkał (499)
y ptakaby sobie odpłoszył. chyba gdziećby
się tráfiło przez iáką wodę, ábo żebyś szká-
pę leniwą miał, żeby zá tobą niechćiał iść,
(500) tedy roziáchawszy sznurá z połowi-
cę tedy masz wšieć, á pochyliwszy się ná
koniu odieżdżać tym rychley, sznur rozta-
czáiąc. Gdy obaczysz po ptaku żeby był
bystry á zwłaszcza ćwik, (501) tedy musisz
drugi sznur przywiązać, bo go ná tym nie
uiedźiesz: ráczey laskę wetkni w ziemię
ábo kórđ, dla tego, żeby kolowrotek ná to
záłożył, żeby go snáдно z koniá dośiąć: (502)
ále lepiej y pewniey z sieć z koniá y por-
wác ná ziemi.

(485) Tu opisuje sposób zrobienia siatki *dzi-
waczój kliniastój*, o której wspomniał już wyżej

(466) i (139). Ponieważ ona ma być kliniastą, przeto ostry jój róg, od którego maże zaczynać robotę siatki, rozpoczyna się na nie więcej, jak 1—10 ok.

(486) Co jest *pobocznica*, dowiesz się z przeczytania przypisu (665). *U pobocznicy masz jój mieć łokieć abo pięć*, znaczy zapewne że sieć ma wystawać łokciem do pięciu, nad pobocznicę.

(487) Część sznurka idąca w siatkę, stanowi tu jój obierzwie.

(488) Sznur od sieci idący, przewleczony jest przez otwór w wierzchołku utkwionego kołka, jak nić przez ucho igły. W tym celu, pomieniony wierzchołek kołka, kończy się utoczoną przez tokarza i przewierconą kulą, która tu *orzechem* jest nazwana. Po przewleczeniu przez takowy orzech sznurka, wiąże się na nim węzeł, zapobiegający wypadnieniu sznurka z orzecha. Użycie orzecha jest ważniejszem jeszcze tam, gdzie wchodzi wń dwa sznurki, każdy od innój poły sieci. Gdy się bowiem obydwaj razem pociąga, poły sieci muszą się skupiać czyli zamykać.

(489) Dla rozpostarcia sieci i nadania rozpostartej potrzebnego położenia, nawleka się jój brzeg na pręt czyli kijek, który témsamém giętki czyli smagły być powinien. U wielkiej sieci nazywa go *wierzbą*, u mniejszej *wierzbeczką*, zapewne stąd, że do sieci małej, dostateczne w tym celu bywają różdżki wierzbowe, jako cienkie, giętkie i wszędzie równe. Tu brzeg sieci przeciwległy klinowi, nawleka się na wierzbeczkę.

(490) Czyli raczej: *sznurek z orzecha*. Węzełek ten jest między potarzą a orzechem, o który się opiera.

(491) Potarż.

(492) *Strzała ma być grubości palca, lub cieńsza od niego*. Zastawiona sieć wspiera się na umyślnie do tego przygotowanej lasce czyli paliku, *strzałą* nazywanym. Takowe strzały i dziś jeszcze używane, robione są porządnie, raz na zawsze, opatrzone u dołu ostrem żelaznem okuciem, dla łatwego utwierdzenia ich w ziemi; w okuciu mieszczą się zawiaski (szarnier), ażeby utwierdzonej w ziemi strzale, różne pochYLENIA nadawać można, a témsamém i sieć, już nastawić, już na ziemię wyrzucić. W *Pierw. pocz. term. łow.* pod wyrazem *strzała*, przez szczególną niewiadomość i nietroskliwość w dochodzeniu, położono: „jedna poła, czyli bok sieci,“ (!).

(493) T. j. okucie z rurką, którego część ostra (szrubka) wchodzi w ziemię, a w rurkę (tulejkę), ruchomą, strzała się utwierdza.

(494) Cienszy koniec strzały.

(495) T. j. zrażony widokiem siatki, radby był jak najusilniej zdobycz ztamtąd unieść w bezpieczniejsze miejsce.

(496) *Trzysta łokci sznura* (do potarży) *na kołowrotku*. Na przypadek bystrości ptaka, potrzebna jest wielka długość tego sznura, który przeto zwinięty jest na kołowrotek, jak na kłębek, i z tego dopiero rozwija się, albo rozjeżdża, jeżeli ta czynność konno się skutecznie.

(497) Tym rychley odchodzi się od siatki, im łatwiej sznur się rozwija, a łatwiej z kołowrotka, niżeli np. z wiązki, z której rozwijany, ustawicznieby się płatał i témsamém oddalanie się od siatki opóźniał.

(498) T. j. *Jemu potrzeba jak najrychley odchodzić, miałzby więc dopuścić zwłoki wsiadaniem na koń?*

(499) *Musiałby się zatrzymać.*

(500) Potrzeba tu bowiem konia ciągnąć za sobą.

(501) Ówik, ptak, którego podejść lub zwabić nie można. *Kozł. Pierw. pocz. term.*

(502) T. j. *wtedy gdy postrzeżesz że jest jużu szeci: wtedy bowiem należy co żywo dobieść na koniu do kołowrotka założonego, jak mówi, na kord lub kołek w ziemi utkwiony, i potargnąć.*

Gotębią iákin narzędem masz mieć.

Naprzod miej sznurá sążeń ábo ósm, (19) wagę masz mieć funt ołowu ábo też żelazá, (503) nie więcej, bo z tym żaden ptak nie ućiecze, kiedy wielki Iástrzáb, á zwłaszcza ówik, (501) tody weźmiey będzie (504) z tym przez staie ábo przez kilká, ále przed się nie ućiecze, tym go rychley dostániesz: u tego sznurá opęćiny (505) máią być takie száre niciáne iáko y sznur. Wácek (506) masz mieć rzemienny ze dnem, to dla te-

go żeby Gołąb wolno w nim siedział a nie zadławił się. Abyś też wiedział (507) że Gołąb prosto z dworu uląpiony lepszy, siwy albo czarny najlepszy na każdego ptaka.

(503) Gołębia wyrzuca się drapieżnemu ptakowi ze sznurkiem, u którego końca uwiązany jest ten ciężar, niedozwalający ptakowi unieść z sobą gołębia.

(504) *I odleci.*

(505) Małe sznureczki lub tasiemki, któremi gołąb za nogę się przywiązuje do sznura.

(506) Worek skórzany.

(507) *Wiedzieć ci także należy.*

*Ná Rarogù y ná Sokoly Sáter, (508) ná-
ksztatt Kutniey, (509) iákim narzędem ma
być.*

Uczyn sobie na kształt lasy sieci, co nad tym sieć ma być. (510) Sieć masz mieć takim narzędem iáko niżej usłyszysz, to jest kutnia (509) na Krogulce, albo insze ptaki, jedno masz mieć drążek zakrzywiony u końca miásto obláká, co masz siatkę zawieszác, a tá lása z sieci, tedy ma być skládána: (511) a gdy ją rozetkniesz, tedy ma stać na czterech laskách, na lokciu albo

ná pultoru od ziemi: miásto wag tedy po kęsu sieci uwiąż do znákw co kámięń będziesz kładł, kiedy sieć postáwisz. (512) Golębiá masz uwiązać ták wláśnie iáko w kutniey (509) ptaszká z klatką. A to masz wszystko z sobá nosić, gdy w pole poiedziesz dla dżiwokow, (14) bo tę sieć postáwisz tám w dobrych polách y mozesz ledákogo przy niey zostáwić, (513) á sam poiedziesz w insze polá: bo tám (514) gdy przybieży (26) Rarog ábo Sokol, tedy się tám sam ulowi. Goláb ma być záślepio-ny ieślizeby bystry był, á ieślize wolny, tedy nie trzebá.

(508) Powinno być *szater*. Cf. przypis (81).

(509) *Kutnia*, *sieć kutnia* in genitiv. *kutniey*, nie zaś, jak błędnie przeczytał Kozłowski: *kutniey* i złąd przyjął (Pierw. pocz. term. łow.) *kutnica*, jestto przymiotnik pochodzący od *kuteń*, co znaczy *matnia* i co za ten ostatni wyraz, używane jest dotychczas u rybaków nad Bugiem.

(510) T. j. *Zrób z sieci pokład, płaszczynę, nakształt jak robią lasy do suszenia słodu*, (Wiadomo że lasy do słodu są kratką, czyli siatką drócianą) *nad którymto pokładem, sieć ma być zastawioną*.

(511) Ażeby ją łatwiej, było zdjęmować i nosić.

(512) Lasa z sieci wsparta jest na czterechkołkach, jak stołek, a nad tem zawieszony szater, jakby więciorek. Skoro ptak założoną pod szaterem zanętę trąci, szater natychmiast spada i nakrywa go, a wtedy zamknięty jest od spodu lasą, zwierzchu szaterem. Ażeby zaś tego ostatniego nie unióśł, od brzegów szatera idą sznurki (przewleczone pewnie i przez lasę) obciążone wagami, które spuszczone szater mocno do lasy przyciskają. Zamiast wag, (których noszenie w pole byłoby niepotrzebnym trudem) przepisuje tu użycie worków z kawałką sieci, do których dosyć jest włożyć kamień. U brzegów szatera są znaki, wskazujące gdzie takowe sznurki z wagami, przywiązywać należy.

Być zatem może iż *znaki*, o których wyżej pod *kaczką* (Patrz przypis (259)) wspomina, są także miejsca u sieci, wskazujące gdzie należy ciężary uwiązywać, i że tam jest mowa o samotrzasku, nie zaś o narzędzie z potarzą. W tym przypadku wyraz *szlaki* (255) nie znaczyłby to samo co *znaki*, jak w przypisie (255) powiedziałem, lecz znaczyłby rodzaj samotrzasku; chociaż wyrażenie autora: *U szlaków jakim sposobem masz ich dostawać*, nie zupełnie odpowiadałoby takowemu znaczeniu. Że samotrzask nazywano *szlakami*, mam tego dowód w Krescentynie który mówi (pag. 633): „Łowią też ptaki kłatkami które *szlaki* zowią, a tho gdy iak będą przyprawiony iż tam nasienia wsypawszy dzwirki zwierzchu spadające tak nastrożysz, iż skoro ptak do nasienia zleci, natychmiast ruszywszy nastrogi, dzwirki na się obali, a tak się tam zamknie“ i t. d.

(513) Potrzeba bowiem kogoś, ktoby przypadł
i wydobył z pod sieci ptaka, którego ona nakryła.

(514) T. j. do tak zastawionego szatera.

*Sznurem ábo sídelkiem íákim sposobem
masz dostawác Dźiwokow. (14)*

Naprzód miej sznur ten który masz do
dźiwoczey siatki, (485) ábo íákikolwiek:
gdy ptak Gołębiá umorzy, ábo íákiegokol-
wiek ptaká, tedy obetkni czteromá laszcz-
komá pohobo, (515) ábo miej krzyżyk, (516)
ktory połóżysz ná mięsie, y masz końco
(517) w ziemię wetknąc, á mięso íákiekol-
wiek będzie szrobą ábo kołeczkiem (5) przy-
tknąc do ziemi, á tám sznur połóż ná tych la-
szczkách, obszerz uczyniwszy kobyłkę, (518)
á tám ściągniesz pomáluczku zá spony: y
masz mieć skobliczkę támże nie dáleko
mięśá, co przez nią sznur przewleciesz, á
tám ptaká pomáluczku przyciągniesz. (519)
A ten koniec zá który dźierzysz, tedy go
masz kolkiem do ziemi przytknąc, ábo u
czego uwiązác corychley, á tám się ptak
nie obrázi. (520)

(515) Pochyło.

(516) Albo laszczkami na krzyż obetknąć, albo mieć do tego gotowy krzyżyk.

(517) Końce krzyżyka, który zatem z laszczek giętkich złożonym być powinien.

(518) Zadzierz jak u sidła pętelkę. *Obszerz* t. j. naokoło tak szeroko, jak mięso się rozciąga.

(519) Zadzierz dochodząc do skobliczki, będzie musiał ściągać się, a témsamém ptaka za nogi uchwycić.

(520) *T. j. a tym sposobem ptak się nie okaleczy.*

*Sidelko iákim narzédem ma być, bo y to
iest bárzo potrzebne.*

Miey sznurek ná dwa łokciá, u ktorego kołeczek uwiąż máluczki, ábo háwteczkę, (521) ábo wkręc w sámy koniec włósién, ábo kilká, gdzieby kobyłkę (518) miał uczynić, y masz ie (522) wiązać od opęcin (505) na trzy łokcie u tego sznurá co gołąb ná nim. (523) Gdyby stáwiał ná ptáká, tedy masz mieć dREWIEKÁ (524) iákim sposobem iáko wyższej slyszysz do sznurá, ábo też y beliczkę (525) polożyć ná mięsie ná krzyż, ptak gdy przybieży, kiedy chce mięsá pociągnąć, tedy się sam zá sporny zádźiergnie. A ieśliby też gołębiá nie miał, tedy toż sídelko gdyby obaczył, że

ptak co umorzył, tedy uwiązać iakie drewno albo kámién u sídlá, á tám go snadno dostániesz. (526)

(521) Kołeczek lub hafteczka służą na to, ażeby przy nich łatwiej można było przymocować sídło, które jednak najlepiej wkręcić w koniec sznurka.

(522) T. j. ten dwufokciowy sznurek wraz z sídłem na jego końcu.

(523) T. j. do sznura długiego od dziwoczej siatki, o którym w poprzedzającym paragrafie mówił.

(524) T. j. te cztery laszczki, o których powyżej mówił.

(525) Beleczkę.

(526) Jestto jeden z okresów, które dla zupełnego zaniedbania, bardzo trudno zrozumieć. Mieści się w nim zapewne ta myśl: *A choćbyś i gołębia nie miał, jeśli jednak zobaczysz że ptak co umorzył, okryj jego zdobycz temże sídelkiem, obciążwszy je jakim drewnem lub kámieniem, a łatwo i wtenczas ptaka ulowisz.*

Rarodzy albo Sokoli ná coć się zgodzić máią. (527)

Naprzód do zaiącá iako ie masz wprawować. Gdy ie weźmiesz noś ie z pierwu le-

guczko w czapkách, to iest dla obrázenia, (528) á nie kwáp się z wabieniem áz ie práwie dobrze unosisz: á gdy się dobrze unoszą, uwab ie do ręki práwie dobrze, (146) iedno strzeż żeby się ná się nie zwaśnili. (535) Potym karm ie ná łupiezu, ábo też y ná trupie, (146, 147) ták żeby ie dobrze wkarmił między psy, y ták ie też sadzay: (529) á to dla tego żeby się psow nie bali. A gdy ie dobrze wkarmisz, á ptakowby wpráwnych nie miał, (530) tedy weźmi łupież, tám przywab ie przez iáki chrost, ábo przez iáką dolinę, to iest ná głos: (531) á gdyć przybieżą, (26) tedy skocz z łupieżem, (532) á gdyć przykiną (533) po rázu ábo po dwu, tedy stań (534) á tám nákar mi ie práwie dobrze, iedno tego pilno strzeż iákoby ich nie powaśnił, (535) á tego czyń raz ábo kilká. (536) A gdyć będą przykiwác (537) dobrze, tedy dostań im zaiácá żywego, zwiáz mu skoki dobrze, á każ pánu Mátusowi (538) że pilnie od chrostu z łodką (539) zaiędza, ábo z owym rętszym chártem, bo więc y zwiázány rad się ma do lásá, ábo y z łamánym skokiem, (540) á tego czyń raz ábo dwá, (541) á im więcęcy tym lepiey. Potym bešpiecznie mozesz popuszczác do zaiácá, iedno pátrz mieyscá z pier-

wu dobrego, (542) á zwłaszcza y w szczyrzech nie wádzi, (543) bo gdy chcą być dobrzy, tedy mu choyká (544) nic niezáwádzi. Fortel, (85) gdy z krzeczoty ieżdżisz, á chcesz żeć by nie wpadáli, (545) tedy nie przeciw się sławie, (546) nie przygládzay ich bárzo z pierwu, (547) y skwárny (548) nie wielkie day, tedy wpádác (545) nie będą: á gdy młódziki wpádác nie będą tedy y ćwiki. (549) Dżiwoki (14) iakiekolwiek bądź, tedy ie dżierz ná wodzy, bo tego iest potrzeba, y z ręki nie spuszcza, bo się temu nie przeciw (550) żeś z nimi cały dzień ieżdżił, przedsię ie z' wieczorá noś, (146) iedno że by nie w gorácej izbie, bo to ptakom szkódzi, á zwłaszcza gdyby mroz był ná dworze.

(527) T. j. *na jaki użyték służyć ci mają.*

(528) T. j. *noś je zakapturzone a tak lekko, żebyś im żadnej dolegliwości nie zrzádził.*

(529) T. j. *i zawsze je pomiędzy psami umieszczaj.*

(530) T. j. *takich, na którychby rarogi wprawiać było można.*

(531) T. j. *przywab je głósem (zapewne gwizdaniem).*

(532) *Udając, jakoby nadlatywał ten ptak, którego łupież wyobraża.*

- (533) *Przyrzucą. Cf. przyp. (373).*
- (534) *Przestań, zatrzymaj się i nakarm je.*
- (535) *T. j. ażeby się nie pokłóciły z sobą.*
- (536) *T. j. i to powtórz kilka razy.*
- (537) *Przyrzucac. Patrz wyżej przyp. (533).*
- (538) *T. j. komukolwiek ze swoich towarzyszków (Żartobliwie).*
- (539) *Jestto jakiś rodzaj nadstawy (zapewne z sieci), wymierzony na schwytanie zajęcia, gdyby ten w chrósty uciekał.*
- (540) *T. j. bo nawet i ze złamaną nogą lub spętany, chętnie zmierza do lasu.*
- (541) *A to powtórz parę razy.*
- (542) *T. j. tylko od razu uważaj miejsc dogodnych.*
- (543) *T. j. Nawet nie zaszkodzi i w szczyrch borach.*
- (544) *T. j. tedy im sosna...*
- (545) *Do lasu.*
- (546) *T. j. nie uważaj na to ażeby je zalecić.*
- (547) *T. j. nie głodź ich zrazu zbyt.*
- (548) *Skwarna, lekarstwo na womity, które dawano ptakom drapieżnym myśliwskim, jeśli trzeba było użyć ich do polowania, a zbyt nasycone były.*
- (549) *T. j. stare, wyćwiczone w swojej sztuce.*
- (550) *T. j. i nie uważaj na to.*

*Rarogi látáczce (551) iáko masz
wpráwować.*

Gdy ie unosisz, uwab ie do ręki, co napiey, á gdy uwabisz, (146) popuszczay ich koło siebie, to iest w polu kędykolwiek, ieno tego strzeż by nie opadáli (552) z pierwu, żeby iedno oblecieli raz ábo dwá, zarázem ukażesz im rękę, bo chociażby oblecieli raz ábo kilká opádli, tedyby tego zawsze chcieli. (553) A tám gdy (554) ie dobrze uwabisz, (146) tedy wychodź z wyżlem y z siecią, á tám zástáwiay parzą (289) wyżłowi, ábo też y grzanki (300) zákláday, (301) tedy tám sieć noś do wyżlá, á karm ie ná sieći tak żeby ie co napiey wkar-mil: (555) á tám y wyžła y sieći będą pilnowác y poznawác. Nizey więcey uslyszysz iáko się z nimi będziesz miał spráwować.

(551) *Lataczami* te nazywa, których jest powinnością tylko przelecieć ponad ptakami, i siaść na berle, jak w Kluka *zool. Tom 2, Cz. II. Nr. 340* (co żywcem wypisuje Szytler od str. 155).

(552) Omyłka druku, zamiast *opadali*.

(553) Te zaniedbane wyrażenia, obejmują myśl: *Tylko zaraz z początku zapobiegaj opadaniu ich, to jest nie pozwalaj im latać długo; gdy parę razy oblecą, już ukaż im rękę: nie spu-*

szczaj się też na to że już kilka razy obleciały; bo gdy potem opadną, zawsze tego będą chciały.

(554) T. j. *A gdy tym sposobem.*

(555) T. j. ilekroć karmisz wyżła, czyn to przy rarogach, i nawzajem karm rarogi zawsze w obecności wyżła.

Z Sokoty iako masz postępować.

Gdy dostaniesz gnieźnikow (30) tedy ie choway ná iákíeykolwiek wieży ábo domu, co nawyzszey możesz, ábo też y ná drzewie, á tám ie karmi tak długo kołając im, (556) żeć się wylatáią prawie dobrze, tak żeby sobie poczęli uławiác. (557) Rzeczysz, odstąpią mi. Nie boy się, nie odstąpić, ia tego dobrze świadom. Gdyby się tráfil tákowy, żeby odstąpił, ále przedsię przybiegalby przez trzeci ábo przez czwarty dzień, á tám go snádnie dostaniesz, (558) bo im się lepiej wylatáią, tym będą y gornieyszy y łownieyszy, y rychley ie wpráwisz. Spytasz mię, á nie wiem iako ich mam dostác? Postaw siatkę, á tám połoź deszczkę z mięsem, ábo gołębiá uwiąź, á gdyby niechćieli przypásć, tedy spar (31) uczyń, ábo też y zá wieżá ná gorze ich dostaniesz, á gdy ie weźmiesz ná rękę, tedy noś pilno, czapek z nich nie zeymuiać, (528)

tylko iedno ná noc. A gdyby się tráfilo gniazdo twárde do noszenia, (559) tedy noś pilno z rąk ich nie spuszczájac, y w dzień y w nocy, to iest ku ostátkowi ná donaszaniu. (560) fortelu żadnego nie pátrz áni obręczy, (561) áni żadney rzeczy, bo tám ptaká bárzo prędko obrázi. (562) A gdy ie unosisz, tedy ie wab napierwey do ręki, to iest ná sznurze raz ábo dwa, á potym bez sznurá uwab ie dobrze, á gdy się dobrze uwabia do ręki, tedy karmi ie ná wabie, (147) ták żeby ie wkarmił co nálepicy: á gdy ie wkarmisz popuszczay ich, waby im wymiátay, (563) ták dlugo aż polecą dobrze. A gdy iuż dobrze polecą, tedy gołębiá zászlep, wypuść im kędykolwiek przy wodách, á tám czynń tego raz ábo dwa, (541) ábo też zászadź chlopcá kędy w wodźie z káczką, á tám ptacy spádną y ulowią, á tego czynń raz ábo kilka: (541) á wszákże się tráfí ze nie wymiátaiąc żadney rzeczy, ptacy imą się ulawiać, (564) gdy są kędy pusty (565) dobre, á zwłaszczá kiedy się ptacy dobrze wylatáią, ábo też y podgnieźnicy. (566)

Z dziwoki (567) mnieysza praca, iedno ie trzeba dzierżec ná wodzy, y bárzo pilno nośić, y z rąk nie spuszczać nigdy. Gołębiá

trzebá mieć zázwsze żywego w wácku. Z go-
łębiá może być dwoy pożytek, iedná że mi
się przygodzi do ptakow, druga że się zgo-
dzi do siatki, dla dżiwoká, (568) ktorego
(569) zázwsze możesz miewáć przy sobie.

(556) T. j. pobudzając je pukaniem do wylece-
nia, jakby z gniazda.

(557) T. j. żeby już poczęły same sobie zdo-
bycz łowić.

(558) T. j. *Gdyby się zdarzył taki, który od-
leciawszy, porzuciłby cię, powróci on jednak na
trzeci albo na czwarty dzień, a wtedy łatwo go
schwytasz.*

(559) *Gniazdo twarde do noszenia, którego
ptaki z trudnością obtaskawiać się dają.*

(560) T. j. *zwłaszcza téż na donaszaniu, pil-
nie i w dzień i w nocy.*

(561) Patrz *Kluka zool. 2 o ptastwie, Cz. II.
Nr. 338* (co przekompilował Szytler str. 155),
Jundziłta zool. Cz. druga. str. 54 (co przekom-
pilował Szytler na str. 153).

(562) T. j. *Bo użyciem tych sposobów, bardzo
łatwo ptaka okaleczyć można.*

(563) *Wyrzucaj, jeżeli udane, to dla udania
otu. Patrz w przyp. 146 na końcu.*

(564) *A zdarza się jednak że i bez wyrzucania
im wabu, wezmą się do łowienia.*

(565) *Pusty dobre*, t. j. miejsca dobre do puszczania myśliwskiego ptaka, w których on łatwo na zdobycz trafia.

(566) T. j. *a zwłaszcza gdy już dobrze latają, lub podgnieźniki*. Patrz przyp. (30).

(567) T. j. *ze starami złowionemi, które się dziko wychowały*.

(568) T. j. *dwojaki pożytek; najprzód że się przyda do ćwiczenia ptaków, które uczysz, powtóre że ci się zda do siatki na złapanie starego dzikiego*. (577).

(569) T. j. *gołębia*.

*Sokoły y insze ptaki iako masz chować
na zimę. (570)*

Naprzód gdy obaczysz w Ieśieni chłodne dni y wody, posadź wczás, to iest dla poprowania ptakow: (571) á gdy będzie ku zimie, miey im ciemną iáką komorę chędogą, ciepłą: á gdyby nie miał takiej komory, nárządźze im w izbie komórkę kędy przy kacie, (572) ábo skrzynię wielką, to iest dla prochu, (573) iedno tego strzeż, żeby proch do nich nie dochodził, gdy będą umiátac. (574) Ieść im daway chędogo na chędogiey deszczce, ábo się też trafi y ná rękę. (575) Skwarn (548) im nie trze-

bá dáwać aż ku Márcowi. A gdyby dostał dziwoká, (14) masz go uwiązać ná chędogiey ziemi u klocká, kędyby się nie przechodzono często, y masz go ponaszć po trosze (576) przez wszytkę żinę, żeby cię poznawał y w rękę się wiadł, (577) á tám przedsię (578) ná pienku masz go sadzać ná chłodzie, iedno iż w ćiszy, á w ćiemności, (579) nie trzebá z nim pátrzyć wiele, (580) á nie masz ich bráć aż około zwiástowania Panny Máryey, (581) ták tych starych, iáko y Dżiwokow. (582)

Rarogi masz też (583) chować w ćiszy, śiadło (584) masz im obwinać pilśniá ábo śianem ábo też y słomá. á gdy wielkie mrozy, w izbie nie masz ich párzyć, okrom że ieno sobie gárdlá zágrzeią. (585)

Iástrzábá ládá gǳie, iedno iż w ćiszy.

Krogulcá też w ćieple, ták iáko y Sokolá, ábo kędy w wielkiey ćiszy w koycu, (586) ábo też y w iákiey komorze, iedno mu trzebá często dáwać świeżych ptaszek ábo świeżego Golębiá, y kurczátko dobre, okrom wodnego ptaká, mięso iáłowicze dobre: y u pieńká też dobrze, iedno lepiej w koszu ábo w iákiey komorze żeby sobie wolno latał, (587) bo to iest koszt niemáły y praca, á pożytek niewielki. (588)

Drzemliki iáko masz chowác. Tákże teź miey im komorę ciepłą ábo kownátę (589) coby wolno latáli, á tákże teź im lepiej ie bédziesz chował, tym będą lepsze y cudnieysze. (590)

Z Iástrzábem iákim sposobem masz postępowác. Gdy go weźmiesz ná rękę, iákiegokolwiek, bądź wielkiego bądź małego, noś pilno áż go unośisz co nalepiey: á gdy unośisz, uwab go co nalepiey, (146) á nie wab go nigdziey przy domu, żeby go pierwey ná kokosz nie wpráwił niż ná co inszego: (591) ále wychodź z nim wpole á támgo wab. A gdy go uwabisz, wkarm go najpierwey w przepierzycę (592) iáki bykolewiek był, chceszli mieć co dobrego z niego, do czegobygokolwiek chciał mieć, to iest z tydzień, (593) potym tákże go teź w kuropatwę wkarmi: á gdy się dobrze wkarmi, tedy uganiay im (594) co chcesz ieśliże dobry, tylko go do Ziącá nie mieć boby go nie długo miał. (595) A gdy chcesz żeby się z ptakiem nie pomykał, tedy w ten czás nie doświadczay wyźlow, iedno co nawolnieyszego wyźlá bierz, to iest ná ten czás kiedygo (596) najpierwey wpráwuiesz, bo tym ptaki psuią. (597) Gdy chcesz do káczki być myśliw z nim, tedy

iedz sámowtor, (598) chceszli mieć pożytek iako práwy Myśliwiec: nie po naszymu, to iest, nie po Mázowiecku, bo dopiero mowisz biy, biy, zátopił, áno iuż nie wczás, á ty się też z szkápą topisz. (599)

(570) Porównaj treść tego paragrafu, z tem co podaje Kluk w tomie 2, o *ptastwie*, Cz. II. od Nr. 346.

(571) T. j. *weź je wcześniej do zimowego schronienia, unikając popsowania ptaków.*

(572) T. j. *w kącie izby.*

(573) T. j. *zaradzając przystępowi pyłu.*

(574) T. j. *podczas zamiatania izby.*

(575) T. j. *a niekiedy podasz im i z ręki jedzenie.*

(576) T. j. *czasami nosić.*

(577) T. j. *i przywykł odbierać pożywienie z ręki.*

(578) T. j. *dosyć na pieńku.*

(579) T. j. *byleby tylko w miejscu cichem i ciemnem.*

(580) T. j. *nie potrzebuje on wielkiego opatrywania.*

(581) T. j. *a dopiero z nadejściem wiosny, możesz ich użyć do polowania.*

(582) T. j. *tych starych, wyuczonych od gniazda, jako i dzikimi złapanych.*

(583) *Także.*

(584) Miejsce na którym spoczywają.

(585) T. j. *tylko aby sobie gardła zagrzały*, t. j. wola, których mocne przeziębienie mogłoby je w stan chorobliwy wprowadzić.

(586) Znajome po wsiach oddzielenie miejsca dla drobiu.

(587) A u pieńka, musiałyby na uwięzi zostawać.

(588) T. j. *nie żałuj mu miejsca, bo byle gdzie go trzymając (mało dbając o niego), nie wielki z niego odniesiesz pożytek, a jednak nie mało trudu i kosztu z wyuczeniem i wychowaniem go poniósłes.*

(589) Omyłka druku; zamiast *komnatę*.

(590) T. j. *odpowiedniejsze celowi*.

(591) *żebyś* i t. d.

(592) T. j. *w przepiórkę*. Patrz przyp. (104)

(593) T. j. *do czegokolwiek miałbyś zamiar go usposobić, zawsze z początku przez jakiś tydzień, wkarmiaj go w przepiórki, jeśli chcesz mieć go takim jak należy*.

(594) *Nim*.

(595) *Tylko go do zajęcia używać nie należy, bobyś go nie długo miał*. Zajęc, jest zbyt wielka względem tego ptaka zwierzyna. Z tej okoliczności, przypominam sobie opowiedane mi przez naocznego świadka, zdarzenie w Galicyi. w dobrach lubiącego sokolnictwem trudnić się właściciela. Puszczony został wyborny sokół do zajęcia; ujął się go, lecz obydwu wśród lasu znikły. W kilka dopiero dni, znaleźli pasterze nadgniętego już sokoła, z jedną nogą wyrwaną aż do wyjścia wną-

tržności. Niewątpliwie z drugą uszedł zając, zostawiwszy sokoła przy téj, którą on wśród pędu uchwycił się gałęzi.

(596) T. j. *jastrzębia*.

(597) To i następne miejsce, do najciemniejszych należą. Idzie tu zapewne o powiedzenie, że: *gdy zaczynasz dopiero jastrzębia uprawiać, bierz do niego jak najwolniejszego wyzła, nie zaś bystrogo, przed którego natarczywością jastrzęb musiałby uchodzić ze zdobyczą (pomykać się) i tym sposobem wady tego pomykania się nabywać.*

(598) T. j. *we dwóch*.

(599) W tém bardzo ciemnem dla mnie miejscu zdaje się taka myśl przebijać: że kiedy on, po ujęciu kaczki przez jastrzębia, powyższe wyrazy wyrzecze, wtenczas potrzebna mu jest pomoc ze strony towarzysza, którego gdy niema, sam musi brnąć z koniem po błocie. Jakożkolwiek bądź, możkto z myśliwych, naturę tych wyrazów *bij, bijzatopił*, lepiej pojąć i rozdzielić je potrafi.

Z Krogulcem i jakim sposobem masz postępować.

Gdy wezmiesz ná rękę iakiegokolwiek, bądź gnieźniká, bądź Podgnieźniká, (30) bądź też y Dziwoczká, (14) noś go pomaluczku z pierwu, iedno ná zorzách ponaszay po kęsu dzień ábo trzy, (600) potym noś pomaluczku ták że go unośisz prawie dobrze:

tym ptacy nie bywają dobrzy, że nie do-
naszając ie wabią. (601) A gdy go uwa-
bisz, tedy iedź ábo idź w pole co z na-
wolniejszym wyżlem, á tak go wkarm, im
go nalepiey wkarmisz, tym będzie lepszy.
(602)

(600) T. j. *zaczniij od noszenia go zwolna; przez
jake trzy dni pierwsze, noś go tylko po trosze,
o świcie i o zmierzchu.*

(601) T. j. *psują ptaka ci, którzy nie skończy-
wszy z nim noszenia, już zaczynają wabienie. Patrz
przy. (146)*

(602) T. j. *i w polu przy wyźle go wkarmiaj, a
im lepij go wkarmisz, tym on będzie lepszy.*

Sowà. *Sowà puhacz szarego piorà.*

*Sowà mniejsza Puhacz szarego
piorà.*

Sowà lesna szarego á rąbego piorà.

*Sowà rogàta lesna szarego á rąbego
piorà.*

*Sowà białego piorà. Sowà czerwonego
czarnego y białego piorà.*

Nienawisna wazytkim ptakom Sowà.

Wzrost mierżiony (603) y odęta głowà.

W nocy ptakà nie iednego sprątnie,

We dnie siedzi iako czarł pokątnie.

Sowy Puhaczá iákim sposobem dostać.

Obacz gdzieby bywálá, tedy tám uwiąz iey (601) kokosz ábo kaczkę, ábo mięsá iákiego sztukę przybiy do zemie, á tám gdzieby obáczyl żeby się naiádlá, (605) tedy ná drugą noc postaw siatkę dziwoczą, (485) á sam sobie budkę uczyní. A gdychy się niechciáło siedzieć, tedy postaw brozek sieci (606) co nawiętzy możesz, y co nawyższy, á tám zábszczy (607) tak iáko ná mysz, á mięso ábo ptaká iákiego (608) tedy pod żardką (609) uwiąz, á tám ruszy żardki, tedy sieć ná nię spádnie, ábo y roziazd kuropátwi ábo sieć záięczą iáko ná iástrzabá. (610) A gdy iá ná iáycách naydziesz, tedy tak postaw (611) siatkę ábo táynik, (612) á gdy usiędzie tedy iá nákryiesz: ábo ponoże (44) ále pewnieysza siatká. A gdy iey dzieci naydziesz tedy ie wuzday, (613) á tám (614) będziesz miał silny pożytek. A gdy iey masz szukać, tedy weźmi wyźlá, á tám iá rychley naydziesz, ábo iákimkolwiek psem. (615) Spytasz mię co mi poniey? niżey usłyszysz co po niey.

Sowa puhacz, jest bez zaprzeczenia powszechnie znanym *puhaczem* (*Strix bubo* Lin.), któ-

rego trywialne nazwiska *Puhi*, *Puhuy* i między niemieckimi przytacza Bechstein (Orn. Taschen. p. 47). Knapiusz pod *bubo*, położył *sowa łężna* od *łęgu*; patrz nasz przyp. (115), któreto nazwisko kładzie jeszcze pod *otus* i *strix*, a które znajduje się i w Lekarstwach Siennika. Rzączyński (Hist. nat. p. 272, Auct. p. 368) pod *bubo*, ma *puhacz*, zawsze jednak idąc za Knapiuszem, dołącza i jego *sowa łężna*, co wszystko potem Klein powtórza, przekręciwszy *łężna* na *lerna*. Ale to starożytno *sowa łężna*, wolałbym raczej poczytać za jedno z nazwiskiem *sowa leśna* Myślistwa Ptaszego, a więc nie za nazwisko *puhacza*, lecz innego gatunku sowy. U pospólstwa w Augustowskiem, *puhacz* nazywa się *wykiem*, a to *wyk* ma niejaki podobieństwo z *wyr*, illiryjskiem, podług Gesnera, nazwiskiem *puhacza*.

Mniejszym *puhaczem* Myślistwa Ptaszego, jest zapewne gatunek *Strix otus* Lin. który i niemieccy myśliwi nazywają mniejszym *puhaczem*.

Sowa leśna szarego a rąbego pióra, jestto najpewniej *Strix brachyotus* Gm. i samica jej *Strix ulula* Lin. A ponieważ od niedawnego dopiero czasu pomiędzy *brachyotus* a *ulula* tylko różnicę płci uznano, być przeto może iż Myślistwo Ptasze samca (*brachyotus*) nazywa *mniejszym puhaczem*, samiec (*ulula*) *sową leśną szarego a rąbego pióra*.

Jeżeli *sowa rogata leśna* nie jest *Strix otus* Lin. to pewnie nią będzie *Strix scops* Lin. którą i Kluk *sową leśniczką* nazywa.

Sowa białego pióra, jestto pewnie *Strix nyctea* Lin. do której zdaje się należeć i to, co mó-

wi Kluk (zool. 2. Cz. II. Nr. 398): «Mam upewnienie, że czasem wcale białą sowę znajdowano.»

Nakoniec *sowa czerwonego, czarnego i białego pióra*, jest *Strix flammea* Lin.

(603) T. j. postawa ohydna.

(604) Tak jak w powyższych sposobach na rągi, sokoły i t. p. uwiązuje się gołąb.

(605) T. j. *a gdzie postrzeżesz że zanęte zjadła, postaw tam na drugą noc...*

(606) T. j. *brożek z sieci*. Patrz niżej w art: *Szater na jastrzęba, naksztált brożka*, i t. d.

(607) T. j. *zastaw*. Tego trywialnego wyrazu *zapszczyć* (zastawić tak żeby łatwo za trąceniem spadło), w żadnym słowniku nie ma.

(608) T. j. *zanęte*.

(609) T. j. *żerdką*.

(610) Ściągnięte jest do powyższego *postaw*. Patrz wyżej pod *jastrzębiem*.

(611) T. j. *tedy podobnie jak na jastrzębia, postaw...*

(612) *Tajnik* niżej opisywać będzie (768).

(613) T. j. *jakoby zaprzęż do roboty*. Rozumie przez to użycie ich do przywabiania różnych innych ptaków.

(614) *a z tego*.

(615) T. j. *a rychlej ją nim, albo jakimkolwiek psem, znajdziesz*.

Sow średnich iákim sposobem masz dostáwáć.

Naprzód weźmi lep idź do lása, uczyní sobie stárki (122) dwa ábo teź y trzy obzwysz (616) coby o dwu noszkách (617) ták miáższych iáko trzciná dobra, (618) ná łokieć ná dlużą, á ták budę sobie uczyní dobrá gęstą, (619) odzywayże się w kuwiek (620) tákim glosem iáko Sowa: á gdy przybieży, (26) tedy odzyway się máluczka puszczalczkę (621) síkorczańá, ábo teź gębą iáko mysz, (622) tedy oná opádnie (623) ná stárku (122) sluchaiąc, á ták (624) dostániesz ich co chcesz: dostániesz y przy wśi.

(616) T. j. *nico wyższe.*

(617) Do kija stark składającego, w miejscu gałązek, zatykają się (w dziurki na to powywiercane) kijki cieńsze, na których, jak na gałązkach, ptak ma siadać. Te cieńsze kijki nazywa *nózkami*, i one maczają się w lepie.

(618) T. j. *grubości dobrej trzciny.*

(619) *Gęstą*, áżeby cię sowa w niej nie postrzegła.

(620) *Kuwiek*, gatunek wabika, jest już w Krescentynie (księga XII pag. 685) wspomniany: „Roszczepem abo potrzaskiem inuią się mali ptacy

gdy kto umie piszczałkę (abo *kuwiek* iako niegdzie zową) na to przyprawić.

(621) *Piszczalczką*, używaną do wabienia sikor.

(622) T. j. *piszcz.*

(623) Usiądzie i uwiąźnie na lepie, przywabiona głosem, który usłysz.

(624) T. j. *a tym sposobem.*

Drugim sposobem iako iey (625) dostaniesz.

Uczyni sznur niąwszy z zgrzebi iako wielki palec, coby był nakosmąwszy, (626) á tam (627) uwiąż go od tykla do tykla co nawyzszej mozesz, (628) támże w leśie, á gdy padnie ná sznurze (629) tedy się przewroci nogami wzgorę, á tam (624) ią weźmiesz. Fortel (85) kiedy nalepiey ná nie. Patrzay gdy dzień napogodnieyszy á noc bárzo ciemna z wieczorá, tedy tám (630) niżej usłyszysz coć po niey będzie, á wszákżec się zgodzi ná piszczalki, (631) to iest ná Iárzabká, y ná śkory.

(625) T. j. *sowy.*

(626) T. j. *ukręć ze zgrzebi sznur grubości wielkiego palca, a ile można najkosmąwszy.* Kosmąty zapewne dlatego, ażeby więcéj lepu przyjął i zatrzymał, bo sądzę że takowy sznur powinien być

nasmarowany lepem, chociaż autor nie wyraźnego w téj mierze nie mówi.

(627) T. j. *a potem w lesie...*

(628) T. j. *od tyczki do tyczki, czyli pomiędzy dwiema tyczkami, jak można najwyżej.*

(629) T. j. *a gdy padnie na sznur.*

(630) W skutek zaniedbania, weszły tu te dwa wyrazy *tedy tam*, wcale nie potrzebne.

(631) T. j. *zda się przy wabiku.*

Sowka. *Sowka Puszczyk szarego á rąbego piorá.*

Sowka maluczki Puszczyk szarego piorá.

Sowka maluczka co się w głuchych leśiach chowa, iáko wrobi drozdowego piorá.

W stodole, w domu, Sówek na Kościele,

Naydziesz ledá gdzie, by iedno chciał wiele,

Przygozqé się do polá ptaszego,

Bowiem się z chodzą do narodu tego. (632)

Sowki máley Puszczyká iákim sposobem dostáć.

Gdy gdzie iest, zasiádz ná nię z siatką ábo z táynikiem, (612) uwiąźże iey myszkę ná láncuszkú, ábo ptaszka málego iákiegokolwiek á tám (633) ruszay go sznurkiem, że-

by obaczyła, á tám iey zarazem dostániesz. (634) Ieśli teź niecki (635) postáwiwszy ábo brożek (339) ták iáko ná kuropátwy. Młode gdyby zleciály, (636) tedy ie sídelkiem pozbierasZ (637) iáko chcesz. Dostániesz iey teź y Iástrzábem, iedno ią prędko rátoy, żeby iey nie obráził (638) bárzo, ábo krogulcem miey ptaszká żywego ábo cokolwiek, dlá ráutowánia prędszego: (639) niżey usłyszysz coć po niey będzie.

Sówka puszczyk, jestlo *puszczyk* i dziś tak nazywany (*Strix aluco* Lin. którego samica uznawana była długo za oddzielny pod nazw: *S. stridula* Lin. gatunek). Rzeczyński wierny Knapiuszowi, jak on, pod *aluco* ma *lelek*, opisuje jednak (Hist. nat. p. 269, Auct. p. 355) puszczyka, kładąc pod *ulula* (Hist. nat. p. 297. Auct. p. 426), za Knapiuszem, *puszczyk* i dodając *sówka*, a co i Klein prawie powtarza.

Sówka maluczki puszczyk w Myślistwie Ptaszem, jeżeli nie *Strix scops* Lin. to będzie *Strix passerina* Bechst. gatunek, który od głosu pospólstwo wielu okolic naszych *pódżką* przewało.

Sówka maluczka jako wróbl, nie jest pewnie *Strix passerina*, jako w głuchych lesiech chowająca się; lecz zapewne *Strix tengmalmi* Gm. («w głębokich żyjąca borach i drózdowatego pióra»), lub też *Strix acadica* Lin. najnniejsza, wróblowatą przez niemieckich naturalistów zwana.

W dawnym rękopiśmie, znajduję pod pewną sówką, polskie nazwisko *kucz*, które jest zapewne przeobrażeniem niemieckiego *Kauz*, wielu sówkom nadawanego.

(632) T. j. przydadzą ci się do pola ptaszego (w łowach na ptaki); bowiem do ptaków tego rodzaju, zlatują się inne.

(633) *Poczem...*

(634) *Atym sposobem odrazu jęj dostaniesz.*

(635) T. j. dostaniesz jęj także pod nieckę albo brożek, zas tawiony jak na kuropatwy.

(636) T. j. *Gdyby młode wyleciały z gniazda (i pouśiadały na gałęziach drzewa).*

(637) *Z drzewa.*

(638) T. j. *nie pokaleczył.*

(639) Mając ptaszka w gotowości, poddaje się go co prędzej drapieżnemu ptakowi, ażeby szpopy z sowy w niego przełożył i tym sposobem sowę uwolnił.

Sieć i jakim narzędem ma być na polnego ptaka. (640)

Naprzód day sobie wierpcę (641) uczynić, iako drotowy postronek (642) średni na ośmdziesiąt sążeni albo na dziewięćdziesiąt, a drugą krotszą: na tey dłuższej masz sieć stawiać, a tę krotszą nądwiążować kiedy potrzebá. (643) Sieć gdy wielka, (644) tedy iey dosyć na sto y na 20. ok, a kiedy obojętká, (645) tedy ma być na pultorá

sta, ábo y więcey. Ná pobocznicę, (486) masz uczynić deszczkę (646) iáko tey polowicá co sieć ná nię robisz, ná dłużą gdy wielka (644) ná piętnásćie sążniow ábo ná szesnaście, (647) á obojętká (645) ná dwánásćie ábo ná trzynaście, to iest dla káczek. (648) Drudzy mewáią wielką (644) ná ósmnaście sążeni, ále nie po tym. Strzaly (492) do wielkiej sieci ná cztery lokcie máiá być. Klobá (258) ma być żelázna ábo drewniána ná moc, (649) do máley ná trzy dosyc. (650) Stáwić masz ná cztery ábo ná pulpięty strzaly, to iest ná strzale stáwić masz. (651) Ważyćci nie trzebá, chybi nie będzie, iedno dobrze strzalać podkopyway. (652) Żłobkow nie trzebá iáko drudzy mewáią. Siáná ábo perzu miásto żłobkow podbiy. (653) U ciągu nie miey zawodu wielkiego, iedno koniá rączego, co by się z mieyscá rączo porwał. (654)

(640) O użyciu téj sieci, mówił pod *dropiem żórawiem* i t. d.

(641) Powinno być *wierzbcę*. Patrz wyżej przyp. (489). Tu tęgi (szywny) postronek, jest wierzbcą.

(642) *Drotowy postronek*, t. j. postronek z kilku cieńszych skręcony, (przeczytaj art. *drót* w słow. Lindego), a zatem tęgi, czyli, jak mówimy zwykłe, szywny.

(643) Ponieważ takie sieci, w miarę rozległości pola, mnogości stada i t. d. już krócej, już dłużej stawiać wypada.

(644) Sieć ta zowie się wielką, gdy przeznaczona jest na wielkie ptaki, np. *dropie*, *żorawie* i t. p.

(645) Sądzę że przez *obojętkę* rozumieć należy sieć, która nie tylko na jój właściwe, ale i na inne ptaki ma służyć.

(646) Wiadomo że sieć robi się na wałeczku, który Mysłistwo Ptasze nazywa *kłotką*, a dogodniej jeszcze na deseczce. Od szerokości téj deszczki albo kłotki, wielkość ok sieci zależy. Tu powiedzianem jest, że deszczka na pobocznicy ma być o połowę węższa, od deszczki na samą sieć, to jest że oka sieci mają być dwa razy większe, niż oka pobocznicy.

(647) Mowa tu jest o długości sieci.

(648) T. j. *i to jest zwykła długość obojętki, używanej na kaczki.*

(649) T. j. *dla mocy.*

(650) Tu potrzeba taki ułożyć porządek: *strzały do wielkiej sieci na cztery łokcie mają być, do małej na trzy dosyć, i dopiero Kłoba i t. d.*

(651) T. j. co odmierzysz na téj piętnasto lub szesnasto sążniowej sieci, strzał 4 lub $4\frac{1}{2}$, to tam podsadz pod nią strzałę. A że długość strzały, ma jak powiedział, wynosić cztery łokcie, przeto strzała od strzały ma być odległa na 16 lub 18 łokci; zatem szesnastosążniowa sieć ma się wspierać na trzech strzałach. Z tego pojmujemy, co rozumiał przez *sieć o jednéj strzale*, wyżej pod *droj i. m.*

(652) Widać z tego, że utrzymywano sieć w należytem nachyleniu dodawaniem z przeciwnej strony ciężarów (czego on tu czynić nie każe) dla zapobieżenia *chybieniu się* (chybi), czyli zawczesnemu jej wywróceniu się, co (mówi) nie nastąpi, skoro strzały dobrze w ziemię wejdą.

(653) Sieć wzniesiona na strzałach, nie dotyka zupełnie ziemi swoim niższym brzegiem, pod który zatem albo *żłobki podstawić*, albo *siana podłożyć* należy.

(654) O potargnieniu sieci koniem, wzmiankuje już Krescentyn: »a tak nie trzeba będzie konia ku potarganiu.« Czytaj przyp. (36). Mówi o niémi Kluk: *Zool. 2. Cz. III. Nr. 468.*

Sieć ręczna iákim sposobem ma być narządzona, która się zgodzi (631) y ná Párdwy. (655)

Naprzód sieć takim narzędziem ma być, iáko ná gęś ábo ná Zorawiá ábo ná inszego ptaká. iedno iż tákowa coby iá sobą pociągnął, (656) to iest cienka. Obierzy (216) sześćdziesiąt sazeń dosyc, á sieci dwánaście sazeń. Sieć ma być ná sto ok, ieno gęstsza. (657) Strzały (492) ná pulczwártá lokciá, masz iá (658) stáwić ná pullokcíá od zemie. Oskrzydlki (659) máiá być zobu stron tákie, iákie u sáku, á masz ie puścić od pobocznic, to iest od strzał, (660)

im dłuższe tym lepsze, (661) á zá pláchtá
lepiey, zá taką co zá kuropátwami cho-
dźisz. (662)

(655) O téj sieci wspominał pod *kaczka*. Zdaje się że taką samą opisuje Krescentyn (pag. 624):
• Czasu tego gdy zima nastawa a mroz pospołu z słoń-
cem bywa, rozciągni sieć na zagonie iednym na
zbożu, czterdzieści łokci długa, a cztery łokcie
szyroką, tha sieć ma być prostey poły iako ściana
płaska, ktoraby się na dwu laskach według szyro-
kości swey podnosić mogła, na dwu też obierzwiach
rościągniona; a tak przyprawić żeby ią mogł ied-
nym razem podnieść y potargnąć powrozem, Thę
sieć y z powrozem przytrzęś piaskiem abo iakim
chwastem, na srod odwieczorz gdy chcesz na wie-
czor ptaki łowić, abo wieczor gdy chcesz wzarań
łowić, aby cię chytry ptacy nieobaczyli, ma theż
tam być przy sieci doł abo gruba ukopana, gdzie-
by siedział skryty towarzysz czoby miał sieć po-
targnąć.»

(656) *Ptak.*

(657) T. j. *gęstsza niż zwyczajnie.*

(658) T. j. *tę sieć.*

(659) *Oskrzydłki*, o których wspomniął już wy-
żej (325), sąto dwa ciągi sieci, jeden z prawej,
drugi z lewej strony saku biegnące, a służące na to,
ażeby napędzane ptaki, które nie mogą ich prze-
skoczyć, biegły po przysieciu, i nie gdzieindziej,
tylko do saku wpadały.

(663) T. j. osadzona okrągło.

(664) T. j. *ażeby tak wzduż jako i wszierz, wy-
ciągnąc się dala.*

(665) Kiedy sieć upadnie na ptaka, nie dosyć że go nakryje: potrzeba jeszcze żeby go uwikłała; i kiedy ptak w sieć uderzy, potrzeba ażeby w niej uwiązł. Środek na to, zależy na przyłożeniu do siebie dwóch sieci, jednej o rzadszych, drugiej o gęściejszych okach, jedna tuż pod drugą będących. Ta o rzadszych okach, jest wytężona; gęściejsza pod nią, jest wolna. Ptak uderza w tę ostatnią, a uderzywszy, nabiera jej na siebie, i w tejże chwili przeocza sieć rzadką, a zatem przewiesza się którymkolwiek jej okiem, zamknięty jakby w worku z gęstej sieci. Tę gęściejszą sieć autor Myślistwa Ptaszego nazywa *jadrem*. Dzisiejsi myśliwi zowią ją *plótnem* (podług Lindego, w kroackiem *jadro* znaczy *żagiel*). Jadro może być mniej lub więcej buchciaste, według swojej obfitości. Jeśli go jest wiele, sieć staje się *jadrzysta*, i wtedy jadro wolno i wido-
cznie wisi: a sieć nie jest jadrzysta, gdy jadro, blisko jak i sama sieć jest wyciągnięte, i jakby zle-
pia się z siecią. W urządzeniu niektórych sieci, (jakoto np. *podrgubnych*, o których patrz niżej, wolne jadro leży pomiędzy dwiema wytężonemi sieciami, ażeby ptak, czy z prawej czy z lewej strony w sieć uderzy, zawsze w niej, sposobem powyżej opisanym, uwiązł. Zdaje się że w tym przypadku Myślistwo Ptasze nazywa jadro *średniem*, to jest *środkowem*. W tym zapewne celu, na jaki jadro do sieci się przykłada, przedsiębie

rze się jeszcze inny postąpienia sposób, o jakim uważnie Myślistwo Ptasze czytając, wnieść można. Sieć rzadsza środkowa, umieszcza się pomiędzy dwie boczne gęściejsze które w tym przypadku zowią się jej *pobocznicami*, a ona *śrzednią* (Patrz niżej *sieci rozjezne na kuropatwy*). A jak jadro imoże być do pojedynczej tylko sieci dodane, tak pobocznica może być tylko jedna przy sieci. Według Myślistwa Ptaszego, pobocznica ma zawsze oka o połowę mniejsze, niżeli u sieci.

(666) *Zawodnie* (od *zawadzić*), końce postronków przechodzących przez sieć, daleko za nią wychodzące. Uwiązują się one (zawadzają) np. ukołka w ziemię wbitego, ażeby podniesiona sieć, nie dotykając do ziemi, zostawiała miejsce ptakom do podlezenia pod nią.

(667) T. j. tych, które na krzyż idą.

(668) T. j. tych zawodni.

(669) T. j. te zawodnie.

(670) T. j. *na środku sieci, przy którym krzyżują się przewleczone przez nią postronki.*

(671) T. j. *nawlec sznurek naokoło téj dziury wyrzniętej.*

(672) T. j. *zamiast czego, drudzy dają obręcz żelazną i t. d.*

(673) T. j. *ale ja wiem z doświadczenia, że takowa obręcz nie nateży do dobroci sieci, której pomysłość zawisła jedynie od osadzenia i postawienia.*

(674) T. j. *ma mieć.*

(675) T. j. u téj okrągłej dziury uśrodku sieci wyrzniętój.

(676) T. j. szatarnik.

(677) T. j. u stryczka.

(678) T. j. *a uczyniwszy na końcu stryczka za-
dzierg, założyć go na koniec szatarnika.*

(679) Zrobieniem karby, czyli zawrąbienia o
którem niżej mówi (685), albo wbiciem gwóźdź-
ka i t. p.

(680) Z rurką, jak u zwyczajnych widełek żela-
znych, dla wsadzenia na koniec drążka.

(681) T. j. *ale to nie potrzebne.*

(682) Dłuższą gdy bystry, krótszą gdy wolny.

(683) T. j. na końcu potarży uwiązuje się po-
przecznie kawałek drewnianka, (tworzący ze sznur-
kiem kształt litery T) któremby można było za-
łożyć potarż za dwa kołki.

(684) Powinno być: *tém kołem które w sieci jest.*

(685) Na końcu szatarnika poprzednio w tym
celu uczynione, a które, jak powiedział wyżej
(680), niektórzy zastępują wbiciem na szatarnik wi-
dełek żelaznych.

(686) O których mówił dopiero (683).

(687) Wśród tej niejasności widać, że koniec
stryczka, na którym ta sieć podnosi się, zakłada
się pętelką za kneblik potarży, poczem dopiero
razem z kneblikiem, wkłada się na dwa kołki
szatarnika. Tym sposobem, za ściąganiem po-

tarży z kołków, i ona ze stryczka zemknie się,
i stryczek wraz z całą siecią upadnie.

(688) T. j. *zwłaszcza gdy ją zupełnie dobrze
postawisz.*

(689) T. j. *a pamiętaj podnieść ją.*

*Sieć Mrzeża (690) na Cietrzewie takim spo-
sobem ma być narządzona.*

Naprzód urob sieć na trzy kopy ok albo na
cztery, albo y więcej, bo im większa tym le-
psza, ma iey być sażeń albo dwadzieścia, masz
ją osadzić, y ma być dwa razy dłuższa niż szer-
sza, (691) y uczyni ładro (665) średnie (703)
niewielkie, coby się barzo mało sieć kur-
czyła: a gdy ją masz stawiać, masz ją przy-
bić ze dwu stron kulkami, (692) tył wszy-
tek y bok ieden, y drugiego boku dwie czę-
ści, a trzecią zostawić. U tego rogu czwar-
tego masz kol wryć co nagłębiey, kto-
rego ma być łokieć albo cztery na zwysz
nad ziemią: u którego kolu masz rog (693)
podnieść y zawadzić rozgą na kobyłkę. (694)
którą rozgę masz zawadzić o ziemię: (695)
a jeśli by nie chciał dźierać, (696) tedy
ją przyłóż bralką albo kamieniem małym. Po-
tarż (36) w teyże rozdze masz uwiązać co-
by nie daleko ziemię: (697) bo iako porwiesz;

tedy sieć skoczy, bo ná rozgách ma stać. (698) Rozgi máią być wedlug sieci: ieśliże sieć iádrzysta, tedy wyższej, ieśliże nie iádrzysta tedy niżey, (699) á tám ich (700) masz troszkę pochylać od kołu, dla tego żeby sieć spiesznię skoczyła. Fortel, (85) Uwiąż żelasko iákie ciężkie ábo kámięń nie wielki u kołu, (701) to dlatego żeby sieć tym rychley ná ziemię upádlá.

(690) O sieci *mrzeżej*, albo jak ma Krescentyn (patrz niżej (737)) *mrzeżnej*, wspominał już pod *cietrzewiem*.

(691) Po osadzeniu.

(692) T. j. drewnianemi haczykami.

(693) T. j. róg sieci, nie przybity do ziemi.

(694) Sznurek tworzący tę kobytkę (518), musi być do kołu przywiązany.

(695) Jeden koniec różgi zaczepia się o brzeg sieci i wspiera ją, drugi zawadzony jest o ziemię, a środek téjże różgi przez kobytkę ciągnięty.

(696) *A gdyby ci nie chciała się trzymać.*

(697) Potarż ma być uwiązana u różgi, przy ziemi.

(698) Sieć spadnie bo różga, na której się wspierała, wyciągniętą zpod niej zostanie.

(699) Ponieważ, im jadrzystsza jest, tym bliżej

ziemi zwieszają się jój buchy, a przetołym wy-
żej wznosić ją nad ziemię potrzeba, i odwrotnie.

(700) Tych różg.

(701) T. j. u sieci, wedle kołu.

Sieci rozieżne (702) ná Kuropátwy.

Sieć iáko masz począć. Miec kłótkę (646)
ná trzy pálce ná szerzã, y poczni sieć srze-
dnią (703) ná pultorástá ok, nići miey cò
nacieńsze á mocne, ná ściernie (304) szára,
á ná śnieg białã. (704) Urob iey ná dziesięć
ábo ná iedenáście sãżeni, ábo y na dwána-
ście: kłótkã (646) ná pobocznice (665) wła-
śnie ma byé iáko tey polowicã cò sieć ná
nię robil, (705) á masz przyrobić poboczni-
ce oko ábo cztery to iest, przydziać z obu
końcow: (706) orzechy poczyni kóściáne ábo
rogowe, (707) ktore będą u pobocznic: máiã
chodzić ná rozieżdzie od cewki się opierãć:
(708) roziazdow (709) ma byé trzydziesięć
sãżeni ábo y sto lokiet: á gdy iã (710) be-
dziesz osadzãł, ma się iey skoczyć (711) ná
lokciu ábo ná czterech, á wszákże teź dru-
dzy miewãiã po czternaście ábo po pićtna-
ście sãżoni, (712) ále to nic potym. Wolę
w Korban (401) dwie wlożyć niż iednę, bo

to prozny ciężar, (713) tylko tá stáwna (714)
im więtsza tym lepsza.

(702) Inaczej *rozjazd*. Jestto opisanie takiego rozjazdu, jakiego niedokładną wzmiankę czyni Kluk *zool. 2. o ptasłwie Cz II. Nr 340. Cz. III, Nr 376, 377.* Wyżej pod *gołębim* (184), była wzmianka i o *przepierzyczéj rozjeznej sieci*.

(703) Jak rozumiem wyrażenia *jadro średnie, sieć średnia*, powiedziałem w przypisie (665).

(704) Cf. *Kluk zool. 2 Cz. III Nr. 391.*

(705) *Kłotka na pobocznicy ma być jako połowa téj, na której sieć robilesz*, t. j. o połowę cieńsza od tamtéj; czyli, że oka poboczniczy, mają być połową mniejsze od ok sieci.

(706) *A masz przyrobić poboczniczy oko albo cztery, to jest przydzić z obu końców*: w te nadrobione oka wprawiają się orzechy, a przez te przewłóczą się rozjazdy, jak dalej mówi.

(707) Patrz w przypisie (488).

(708) Rozjazdami nazywa tu sznury (Cf. przyp. 319) na których ciągną się rozjezne sieci, chociaż i samą sieć zwykło się rozjazdem nazywać. Każda pobocznica wiśi u rozjazdu, nawleczona nań przez dwa orzechy, z których każdy jest przy innym górnym jéj rogu. Rozjazdy obudwu tak nawleczonych pobocznic, skupione są nawleczoną na nie z każdéj strony cewką, to jest rurką, o którą zatem orzechy pobocznic, opierać się muszą.

(709) T. j. tych sznurów.

(710) T. j. tę sieć.

(711) Powinno być *stoczyć*, to jest upaść na ziemię, bo wiadomo że rozjazd (sieć) niesiony, do tem powinien wlec się po ziemi.

(712) T. j. *Są, którzy miewają po 14 albo po 15 sążni téj sieci*. On jęj naznaczył wyżej, tylko 10 albo 11.

(713) *Nosić zbyt wielką, gdy nie zawsze taka potrzebna*.

(714) Mówi o nięj, zaraz w następnym paragrafie.

Sieć stówna (715) Kuropátwia iakim narzędem ma być.

Nięci masz mieć mocne, y masz sieć począć na dwieście ok, oká máią być tak wielkie iáko u rozieznych sieci: takim sposobem ma być nárządzona iáko roziezna sieć iedno iż więtsza á mocniejsza, bo takowey trzeba. (716) Gdy iá będziesz rozciągał tedy się rádá zedrze, y ptak iá przebiie, bo tego stoi: (717) á także (718) trzeba mocniejszey niż roziezna sieć. Roziázdow teź nie trzeba iedno tylko wierzbee (489) coby tak długa iáko y sieć, (719) á ma być ná ściernie (301) szára, á ná śnieg biała lepsza. (704)

(715) Że się zastawia, nie zaś, jak rozjazd, przewłóczy. Wspominał o nięj pod *kuropatwą* (319).

(716) Z przyczyny, którą zaraz następnie tłumaczy.

(717) T. j. *bo ją wyteżę się, stawiając.*

(718) T. j. *a więc dlatego.*

(719) T. j. *a ta wierzba ma mieć długość sieci.*

Sieć Wilczec (306) na Zaięciá iákim narzędem ma być.

Uczyní sieć takąwą (720) iáko polne sieciá na zaięciá (721) tak gęstą, masz iá osadzić, tak iáko roziazd na kuropátwy, ieno iż mnieysza ma być, to iest na pięć sążoń ábo ná sześć, dosyc roziazdow ná 20 sążoń, iedno tak mocno (722) coby iey pan zaięc nie przebil, żeby z kápturkiem (723) nie uciekł, bo to siatka (724) iest bárzo potrzebna kázdemu myśliwcowi, który z sobą rusznice nie ma. (725)

(720) T. j. *tak gęstą.*

(721) O tych nie mówi; chociaź i ten wilczec przeszedł już granice myślistwa ptaszego. C. f. wyżej (25).

(722) T. j. *uczyní ją tak mocną.*

(723) T. j. *z częścią sieci oderwaną, która mu na głowie zostanie. Nie potrzebuję tu zwracać uwagi, że te wszystkie sieci, są cienkie, robią się z nici.*

(724) T. j. *Wiedzieć potrzeba że takowa siatka*
i t. d.

(725) Widać z tego jako i innego (227) miejsca,
że rusznice nie były jeszcze wówczas upowszechnione. Krescentyn, który pisał w wieku XIII, nie wspomina nic o użyciu strzelby w księdze 11, w rozdz: «Jako ptaszki z kusze strzelać abo z łukow na drzewie, abo na ziemi». Ale w księdze 12 czyli ostatniej, w której zebrany jest krótko cały przedmiot ksiąg poprzednich, a która bardziej do polskiego tłumacza niżeli do autora, a zatem do XVI wieku należy, po wyrazach: «Strzałką lepak wszelkiego ptaka średniego y wielkiego może pożyć, iako z kusze, z łuku, z proce kto umie, ale się na to trzeba ćwiczyć» dodano: «Thakież z rusznice nie thylko ptaka, ale y zwierze może zedyz by thylko po wietrze nie zawoniało ognia.»

*Siec Sák (726) ná Kuropátwy iáko ma
być nárzędzony.*

Naprzód masz go począć gęsto, tak, coby kuropátwá sędłami (727) nie przeoczyła, poczni go ná oku ábo ná dwánaście, (728) á masz go dźiać wszytko w koło, (729) á przypuszczając y tu y owdzie po oku, áczci-
bnych ináčzey powiedźiał ále nie tráfisz, (730) á wszákże y tak dobrze. A masz go urobić ná dlužą ná sześci ábo ná siedmi sążoń, á tak rob coby u usćia obłak mógł być iáko ná dobrą cebratkę obręcz (731) á nie

szerzey. A masz go osądzić oblączkami gęsto, (732) á máią być oblączki dębowe, y masz ie w kloteczki wtykác, końce bzowe ábo kálinowe, (733) y máią być od obláká im dáley tym mnieysze, (732) á w końcu w samym tákowie, coby się iedno kuropátwá ledwo wmieścila, to dla tego żeby się ná zad nie wrociłá. (734) Oskrzydki (659) masz mieć do niego im dłuższe tym lepsze, ná wyższą ná pultory piędzi dobre, teźci się zgodzą (408) y do Pardwicy sieci, (735) y masz mieć siateczkę przed uścim dla porwánia ptakow, (736) ále to wszystko nikczemne (349) Myślistwo, lepsza siatka podrgubna miásto tego.

Siatki podrgubne (737) iákim sposobem máią być nárzádzone, ktore się zgodzą (408) ná wiele myślistw, to iest ná Káczkę, ná Iárzábki, ná Kuropátwy, ná Przepiorki, ná Chrościele, ná Kuliszki, y ná insze ptaki niektore. Naprzod Podrgub (738) poczni ná ośmi ok, klotká (646) ma być ná szerzą ná sześć pálcow śrzednich: nici száre śrzednie (739) máią być. A gdy pocziesz, masz u iednego brzegá gubić oko, á drugiego przypuszczác, (740) to ták masz robić áz do końca. A gdy rozciągniesz, tedy będzie iáko płot oko ná przeciwko oku, á gdy uro-

bisz, przegai go (741) ná dwoie, á tám go będą cztery oká, (742) y tráfi się oko ná-przećiwko oku. Iádro (665) masz uczynić ná dziewiáci ok. Klotká (646) ma być ták iáko do roziezdney síci, to iest ná trzy pálce: (743) á gdyby chciál mieć oboiétkę (645) tedy ná dwa, á ták się zeydzie (744) y ná Chrościelá y ná Przepiorki, ná Káczi, y ná Kuropátwy, á tám (745) Iádrá uczynić pultorakróć więcey niż podrgubu. Kólek od kolká ma być ná dwánaście ábo ná trzy-naście ok, (746) tám (747) masz we szródek Iádro wpráwować, ktore Iádro ma być ná obierzách (216) przywiézowane, obierzki do kolkow pospołu z podrgubem. (748)

(726) *Sak* (z kąd *sakwy*), długi worek. Sieć ta zatem, jest nákształt długiego worka. Namienia o niej i Krescentyn (Ks. 12, pag. 685): «Kuropatwy sakiem łowią».

(727) *Sędlá* (niektórzy zowią *pedy*, wyrazy, których niéma w naszych słownikach), jestto znajomy powszechnie przyrząd ułatwiający niesienie kubtów z wodą. Środkowa szeroka jego część, zakłada się na kark, końcowe haki zwieszają się po ramionách aż do zaczepienia kubtów za ich kabłki. Tu więc *sędlami*, zowie ramiona skrzydeł u kuropatwy. W rzeczy samój ptak przeoczy sieć,

skoro potrafi precyzyjnie się przez nią ramionami; w ramionach bowiem jest najgrubszy.

(728) Ma bowiem być wązkim, ostrokręgowym workiem.

(729) T. j. jak worek.

(730) Tę trudność wystowienia się każdy pojmie, kto wie jak dzieje się worek robotą siatkową.

(731) Obręcz na ceber, będnarze zowią i dziś *cebratką*.

(732) Idącemi równolegle od obłaka stanowiącego ujście, a zatem coraz mniejszemi ku dnu prawie kończącemu.

(733) T. j. *a masz ich końce* (tych obłaków) *wtykać w kłoteczki* (krótkie kawałki różgi) *brzowe albo kałinowe*, jako rurkowate. Podaje sposób spajania każdego obłaka końcami.

(734) Dlatego dna ma być tak ciasne.

(735) *Te same oskrzydłki zdadzą ci się i do parę dwięj sięci*. Patrz wyżej (659).

(736) W saku nie ma jadra, kuropatwy przeto w nim nie więzną, a nie można też i dosięgnąć dla powywierania ich, bo sieć jest długa: pozostaje tylko wypędzić je z saku do innej siatki, zastawionej przed jego ujściem, a o której tu mówi. Dlatego też użycie saku, nazywa dalej *lichem myślistwem*. Zdaje się że użycie saku, opisuje Krescentyn (pag. 627) mówiąc: *«Są też drugie sieci którymś towią kuropatwy długie a wąskie, w pośrodku ich bywa mathnia iako u rybich sieci, ale obłączkami okrągłymi rospięta iako u wycierza, tamże gdy na polu gdzie stado kuropatw obaczy*

abo poślakuie, siatkami ie obtoczy, potym mając na sobie czo czyrwonego (sie), abo przed sobą rospiąwszy iako tarczą przegłądając przez nie dziurkami, będzie z nienagła kuropatw w siatki napędzał, aże ie wpędzi, a naostatek tętaniem nog w matnią wstraszcy, a pobierze ie żywo chceli. Po-dobną sieć wymienia i Kluk *zool.* 2, *Cz.* III. *Nr.* 380, pod nazwiskiem *niewodu ptainogo*.

(737) Siatki *podrgubne*, (o których wielokrotnie np. pod *chróścielem*, *jarzabkiem* i t. d. wspominał) inaczej *drygubice* (Kluk *zool.* 2, *Cz.* III. *Nr.* 369), przez myśliwych w dzisiejszej Galicyi, dotąd używane pod nazwiskiem *plotków*, składają się ze trzech ścian, i jak płot rozstawiają się na polu. Ściany skrajne ((*podrgub* M. P.) są tego wyciągnięte (wytrakowane), ścianą zaś średnia (*jadro* M. P. *płótno* dzisiejsz. myśl.) gęsta, leży między tauteimi, wolno i obficie. Krescentyn (w rozdz: „Iako ryby łowić sieciami“ pag. 640) uważa ją (zapewne mylnie) za jedno z *mrzeżną siecią*, bo mówi: „Na rzekach y na szyrokich wodach miewaią sieć kthorą *transversariam* u nas *drygubiczą* zową abo *mrzeżną* ze trzech sieci złożoną.“ Użytek sieci *podrgubnych* na ptaki, wyrozumieć można z tego co wyżej w przyp. (665), o jadrze powiedziałem. Można na rozstawione *drygubice*, pędzić kuropatwy i przepiórki, można do nich głosem ptaki przywabić; (jak o tom Myślistwo *Plasze* pod *chróścielem* na końcu wzmiankuje) dosyć jest naostatek postawić je tylko na polu, a we wszystkich tych zdarzeniach, mnóstwo ptaków w nie więźnie. Łatwo niemi wszystkie kuropatwy z okolicy, wyłowić.

Służą jednak tylko po ś. Michał, bo potem kuro-
patwa nie ucieka biegnąc, lecz zrywając się na
skrzydła.

(738) T. j. sieci skrajne, o rzadszych okach.

(739) T. j. średniej grubości.

(740) *a u drugiego przypuszczać.* Tu dowiadu-
jemy się, zkąd te siatki *podrgubnemi*, *drygubicą*
nazwano: że *lpo drugiej stronie* (t. j. po prawej)
gubi się zawsze oko. Zachowywanie zaś tego, na
to jest potrzebne, ażeby oko ściany lewej, trafia-
ło zupełnie na oko prawej po zastawieniu sieci.
Przy tym warunkū bowiem, łatwiej się *zajadrza-*
ją ptaki. Patrz wyżej (665).

(741) T. j. ten podrgub.

(742) Bo całkowity (póki nieprzeięty), jest na
8 ok zrobiony.

(743) Kłotka na jadro, bo na podrgub ma być
na 6 palców,

(744) T. j. *a ta ci się przyda.*

(745) T. j. *a w tym przypadku* t. j. do obojętki,

(746) T. j. *co trzynaste oko, staw kołek*, dla pod-
parcia sieci, która się na kołkach stawia.

(747) T. j. od kołka do kołka, czyli w przestrze-
ni pomiędzy jednym a drugim kołkiem.

(748) *przywiązać należy.*

Siatki Przepierzyce(749) *podrgubne* *tá-*
kim narzędem máią być.

Kłotkę (646) masz węższą mieć, to iest
ná trzy pálce co podrgub robić,(750)á Iádro ná
dwá coby Przepiorká nie przeoczyłá: nie

máią być iáko kráwieckie miáźsze, (751) á ná Iádro (665) co nácieńczeysze nalepsze: á máią być zielone, á ma być ná szerzą, ná trzy oká, (752) gdy iá przegniesz. bo tákże robić y ná sześci ok, (753) á ná wyższą (754) ná wielkicy piędzi, coby iey przepiorká nie przeskoczyła, ktorac się zgodzi (755) przez wszystko lato.

(749) Powinno być *przepierzycze*, t. j. *przepiórcze*. Cf. przyp. (184).

(750) T. j. *kłotkę na podgub do przepierzyczej siatki, masz mieć węższą niżeli do kuropatwicy podgubnej.*

(751) *miąźsze, grubsze.*

(752) T. j. ta siatka *przepierzycza.*

(753) T. j. *bo także ilo wypada, żeby ją tylko na sześć (nie na 8, jak kuropatwią) ok robić.*

(754) *a na wysokość.*

(755) T. j. *którato sieć zda ci się.*

Siatkâ nakrywálna (446) do Kocá málowanego. (756)

Zgodzić (408) się y ná przepiorki z Przepiorem, (412) bo takie wszystko máią ná Podolu, y ná Chrościele zgodzić się. (408) Masz urobić siatkę ná sążeń ábo ná pul trzecia, także (757) ma być y ná szerzą, tak gęsta ma być, coby skowronek nie przeo-

czył y piszczek: y masz mieć kiy ábo oszczep ábo drewno iákíe kończáte, coby (758) w ziemię wetknął, y masz przewiercić ná końcu (759) co będziesz láski wtykał, ktore máią być ná dwa sążniá ná dłużą. A máią być (760) iáko wędziská, (761) ná ktorých siátká ma być iáko kászerz, (762) ie-dno Iádrá nie bárzo wiele. Láski (763) máią być iáko Ielenie rogi. (764) A z tą (765) masz chodzić w nocy z przepiórem, (412) boć się tá podrgubna w nocy nie zgodzi, (408) bo przepiórká w nocy nie cieka. (766) Niżey uslyszysz iákim sposobem przepior ma być nárzádzony. (767) y iáko masz przepiórek dostáwać. Zgodzi się (408) też tá siátká y do Kobra málowánego.

(756) Mówił o nim wyżej, pod *przepiórką* (445) i pod *kuropatwą* (297). Jestto malowany wizerunek kobusa, którym straszą się ptaki, jakby żywym przelatującym.

(757) *takaż.*

(758) *cobyś je czyli którebys.*

(759) *to drewno lub oszczep, (w kierunku ucha u igły) a w przewiercenie, będziesz zasadzał laski i t. d.*

(760) *te dwusążniowe laski.*

(761) *T. j. jako patrzeliska albo stosiny od wę-*

dek, to jest te kije u których uwiązują się sznurki z wędkami.

(762) kacarz.

(763) T. j. te do wędzisk podobne.

(764) T. j. na końcu rozwidlone, ażeby na rozwidleniu dała się lepiej sieć, jak kacarz rozpiąć.

(765) T. j. *a z tak rozpiętą siatką nakrywając, możesz chodzić w nocy z przepiorem*. oprócz że możesz jej użyć do koba malowanego, o czem już wyżej (446) powiedział.

(766) T. j. *nie biega*.

(767) Owszem już wyżej pod *przepiórką*, ten sposób podał. Miejsce to zdaje się dowodzić, że zrazu musiał być inny układ przedmiotów tego dzieła, który później, bądź sam autor, bądź, co pewniejsza, wydawca odmienił.

Siatká Táynik co iá Pomkiem zowá. (768)

Uczyni siatkę co nagestszą ná sążeniu ábo ná dwu, ábo iákoby Táynik wielki (769) chciał mieć: urob iá okrągło, (770) żeby była tak szeroká iáko y długá. Y uczyni oblák tak długi iáko sieć, y przysziy do obláká iedną stronę, (771) á ná drugiey stronie (772) pobocznice (486) uczyni tak długá iáko y oblák, y masz go w ziemi stáwiác: á gdy go będziesz stáwiał, tedy zegni co nalepiey, żeby prędzey wstawał. Bo masz go tak zgiąć, żeby był okrągły: (773) á tenci się

zgoiži (408) ná šilá rzeczy, y do wody, do lasa, y w dom.

(768) Wspominał o niej wyżéj, np. pod *grzywaczem* (178). Kluk w ódmienny nieco sposób, pomyk urzędza (*zool. 2. Cz. III. Nr. 471*).

(769) *Tajnika wielkiego* nigdzie nie opisuje.

(770) T. j. *rób ją na okolo.*

(771) *siatki.*

(772) *obląka t. j. a po drugiej stronie obląka.*

(773) T. j. *tojest masz go zagiać aż do okrągłości.*

*Száter (503) ná Iástrzábá ná kształt
Brožká (339) iákim narzędem ma býć.*

Patrzáy gdzieby się Iástrzáb przebiegał, (774) tám postaw laseę (510. 512) ná czterech sochách, (775) coby (776) ná lokciu ábo ná czterech od źemie, y masz uczynić krośná (777) ná 4. rogi, ná których krośnách masz poczynić obląki, y siecią ie nákryć rzadką, coby iedno iástrzáb nie przeoczył: (778) y masz mieć laszczkę rosochátą tak długą iáko wszytká lásá, y masz iá uwiązać końce ieden u iednego roga, á drugi u drugiego, to iest u tylnych rogów ábo ná bokách u lásy. (779) A potým masz zápszczyć (607) tak iáko ná mysz: y masz

mieć kół, (780) u którego kółu będzie sznur z kneblikiem, (683) na którym knebliku, będziesz száteł podnoził, y masz go zówádzáć ná ony rososzki (781) ná ktore rososzki gdy ptak wskoczy, tedy upádną ná ziemię (782) y z siecią: (783) y masz táb uwiázáć ná tey to lásie Golebiá ábo kurczę iákíe, ábo teź y zdechlego co wrzucić tábże pod Száteł ná tyl, á táb ptak ztąd (784) przybieży, tedy ruszy onych strożow, (785) ábo teź y wskoczy ná nie, tedy się táb pobiie (27) ále to bárzo rzadka (786) sieć, bo z nią nie wskorasz. (787)

(774) T. j. *gdzieby się przelatywał.*

(775) *na czterech rosochach, t. j. rosochatych podpórkach.*

(776) *któraby się wzrosła.*

(777) T. j. *ramę prostokątną lub kwadratową.*

(778) T. j. *tylko nie tak rzadką, żeby ją jastrząb przeoczył.*

(779) *A żeby była wolno na sznurkach i uwiązana. Jest tu ora w miejscu wyżej, pod sową, wspomnianej źerdki (609).*

(780) *W tym celu masz mieć kół.*

(781) T. j. *na tę laszczkę rosochatą wolno uwiązana (779).*

(782) t. j. *na lasę.*

(783) t. j. *i z szaterem.* Ten przeto szater stanowi rama z obłakami siecią nakryta.

(784) *zład* (omyłka druku).

(785) *Stroż.* pospolicie *strożyk*, jestto ten języczek drewniany, który po nastawieniu, trącony, skoro wypadnie, łapka się zamyka.

(786) T. j. *bardzo rzadko używana.*

(787) T. j. *itynie używaj jej, bo może ci nie udać się jej zastawienie.*

Siatka Kutnia (509) *i takim narzędziem ma być.*

Uczyni sobie siatkę na dwa łokcia w dłuży, a ma być okrągła), (788) masz ją tak robić iako więcierz robią na ryby. Ma być ieden obłak na spodku, a u wierzchu masz wszystko zawiązać pospolu iako u więcie-
aża, (789) a obłak ma być na trzy łokcie albo puczwartą w okrąg: (790) y masz lasę (510, 512) uczynić takim zwyczajem iako do siodu czynią, ma być na półtora łokcia na szerzą albo na dwa, (791) y masz ją postawić nad jakim drzewem, coby było wyższy (792) nad chrostem albo też y nad płoty, kiedy się trafi we wsi, a patrzyć tam miejsca gdzieby się ptacy częściej przebiegali. (793) Obłak masz uczynić coby na trzy łokcie nad lasą wzwyż, (794) y masz wprawić

w tę dziurę (795) drewno ná piędzi wzdłuż ząwraǳiwszy ie, á na wolno być w tey dziurze. (796) Máią być w tym drewnie w máłym (797) dwa kárby co stroż (785) masz w ktorykolwiek (798) záłożyć, który (799) ná gorze ma być przez obłak od síatki przelożywszy przez obłak, á masz zá obłak ząwáǳić w koniec u ktorego sznurerek od síatki, á drugi koniec masz zá kárbik záłożyć: (800) á u tego drewná co kárby w nim, (797) mász uwiązác u końca cztery nići, co máią iść (801) przez síatkę do lásy. Ktorych (802) kiedy ptak ruszy, tedy z onych kárbikow, (798) wypadnie stroż, (785) tedy (803) síatká upádnie ná ptaká, á máią być trzy wagi (512) od obłaká pod láse, á ptaszek ma być w klatce, między temi czteremi nićiami. (804) Klatká ma być drotowa okragła z broszkiem, (805) á nie móżeli być, tedy z síeci cienkiey, á tam z ktorey strony ptak przybieży, (806) tedy ruszy stroża, y ná się síec obáli. Nie wiem ieśliże to myślistwo tráfiysz, (807) bo jest bárzo trudne.

(788) T. j. dzwonowata.

(789) T. j. u ujścia na obręcz, nawleczona, u
na ściągnięta.

(790) T. j. tej obręczy, stanowiącej ujście.

(791) Ta lasa ma mieć szerokości $1\frac{1}{2}$ lub 2 łokcie.

(792) *nieco wzniołszy nad nie.*

(793) *patrzac zawsze miejsca, w któremby ptaki częściej sie przelatywały.*

(794) T. j. masz go wznieść na trzy łokcie nad lasę.

(795) T. j. pomiędzy ujście sieci, a lasę.

(796) Jak wyżej (779).

(797) *w tém miem drevnie.*

(798) *w którykolwiek karb.* Podług możności dociągnięcia stróża, w bliższy lub dalszy.

(799) *któryto stróż.*

(800) Wśród tego zagmatwania, mieści się myśl że stróżyk, który jest na sznurku uwiązany, należy ze sznurkiem przełożyć do środka siatki i przez jej obłak, i wtedy dopiero, jednym końcem oprzeć o obłak siatki, drugim o karb drewna (798).

(801) *przechodzić.*

(802) *ni i.*

(803) *A wtenczas . . .*

(804) *postawionci.*

(805) T. j. nie z płaskim daszkiem, ażeby ptak drapieżny, nie dosięgł ptaszka w klatce.

(806) *przyleci.*

(807) T. j. *Nie wiem tylko czy potrafisz, czy pojdziesz wszętko.*

**Zawidsami (808) ptakow w głuchych
leśiach iako masz dostawiac.**

Naprzod (809) gdzieby były blotá wielkie,

ã tãmpãtrzay gdzieby bylo bliżej błoto błotã. á tãmpã przetni od błotã do błotã lãs, áz: do sãmej zięmie, iz będzie iãko ulicã. Tãm-że nãrzãdź (810) nã sieć w pośrzodku one-go lãsã, (811) ktorã sieć masz mieć tãk sze-rokã zęby dostãlã (812) pod wierzch drzewã, á tãmpã masz mieć drãszki bãrzo wyso-kie co sieć będzie spadãlã do zięmie po o-nych drãzkãch, gdy ptak w nię uderzy iãki-kolwiek bãdź: (813) gdy iã wzniesiesz tedy iã tãmpã tãk masz zãdszczyć, (814) że kiedy w nię ptak uderzy, tedy do zięmie spãdnie z ptakiem. A tãmpã (621) będziesz dostawãł ptakow rozmãitych, y wodnych y leśnych, á to raz nãrzãdziwszy, będzie tego do kilkã-dziesiãt lat, iedno mñey sieć, zãwsze dobrã y co nãcieńczeysza może być, (815) y tãk gęsta coby szpak nie przeoczył, bo y tych (816) dosyć będziesz dostawãł.

(808) Zlãd tak nazwanemi, że się zawieszãjã na drzewie i t. p. wysoko. Wspominãł o nich pod czãjka, i t. d.

(809) *Udaj się tam . . .*

(810) *Uczyn przegotowanie.*

(811) T. j. wysoko, pomiędy drzewami.

(812) zęby wystarczyłã, dosięgłã.

(813) *po ktorychto drãzkach, sieć będzie spadãlã do zięmi, gdy jakikolwiek ptak w nię uderzy.*

(814) Powinno być *zapszczyć*. Patrz przyp. (607).

(815) *I jak można najcieńszą*. Te same zapewne sieci, zowią inni (Kluk zool. 2, Cz. III, Nr. 375) *pajęczynami*. Krescentyn (pag. 626) tak o nich mówi: »*Bywają drugie sieci na pthaki, barzo subtilne, ktore zową pajęczyny dla trudnego obaczenia ich na powietrzu, ktorými pthaki łowią rozciągnawszy na dwu żerdziach abo na dwu tykach w ziemi welknionych a wzgorę na powietrze podniesionych*» it. d.

(816) T. j. *szpaków*.

Sieykà.

Dądza się słyszeć Sieyki w polu wrzaskiem,

Idąc kupą bårzo wielkim trzaskiem.

Między inuszými ptak iest nie podlejszy, (817)

Gdy go dostàniesz nie będziesz szkodniejszy.

(818)

Sieiek iákim sposobem masz dostawác.

Siec ma być takim narzędem iáko ná Párdwy. (655) iedno iż krotsza, boby iey nie wezdrwał, (819) á ináčzey iá masz stáwiác, to iest takim sposobem ma stać iáko ná Dropy, to iest rowno z ziemią, á gdy się tráfi przez zagony, (820) tedy masz brozdy zárownywać ábo teź brelami zákládác: (821) á masz chodźić zá nimi ná kolánách y ná

ręku, iedno bårzo pomåluczku trzeba, iáko kiedy dziecie uczy się chodzić: ábo chłopiętá ubrać w kápturki iáko świnié z pyskámí, ábo też y zá koniem, ábo też y zá plách-tą, ále (822) źle, á zá koniem ieszcze gorzey: lepiey ták (823) za nimi lázić, bo ich náwiedzie iáko chce do sieci, iedno trzeba dwu, (824) á trzy ieszcze lepiey, bo ieden będzie pilnowal u ciągu, (825) á dwa będą náganiác, bo się trafi ze się y w lot często pociągáią: (826) á gdy naygórewszy á nayiásniewszy dzień tym lepiey, (827) to iest w przypołudnie. (828)

Pospólstwo nasze dotychczas *siewkę* (*Charadrius pluvialis* Lin.), nazywa *siejką*. U Rzączyńskiego (Auct. pag. 367) *siejka*, *siewniczka* i *siewka*, położone są jako nazwiska polskie jednegoż ptaka, którego Kluk zowie jeszcze *posiewką*. Nazwisko Rzączyńskiego *ptak deszczowy* (Auct. pag. 415), ściągá się także do rodzaju *CHARADRIUS*, który Kluk błędnie czajką nazywa. Myślistwo Ptasze uważa *siewkę* za gatunek kuligów: *A owych większych kuligów co ie siejkami zowią* it. d. (patrz pod *kuligiem*).

(817) T. j. *ptak ten nie jest podlejszy od innych*
Cf. (993).

(818) T. j. *dostawszy go, nie stracisz na swoich zachodach.*

(819) T. j. *nie wzdarł*, czyli *nie potargnąłbyś jej w górę*, ażeby potem na ptaki spadła. Leży ona bowiem równo z ziemią, jak powiada dalej.

(820) T. j. *a gdy wypadnie w poprzecz zagónów ją stawić.*

(821) T. j. w częściach pod siecią, ażeby tamtędy się nie przemykały, zwłaszcza gdy już sieć na nie upadnie.

(822) *za płachtą.*

(823) T. j. na czworakach.

(824) Cf. wyżej przyp. (397) i (229).

(825) T. j. tam gdzie potarż.

(826) T. j. *Ta baczność u ciągu jest tym potrzebniejsza, iż trafia się często że i w lot sieć je nakryje.*

i (827) T. j. *a tym lepiej, gdy jest najgorętszy t. d.*

(828) T. j. *około południa.*

*Sieiek ná błoniu (829) iáko masz do-
stáwíc.*

Dostániesz ich też y záwiásami (808) ná błoniách to iest we mgle, (830) im nawiętsza mgła. Záwiásy iákim narzędem máią być. Masz sieći mieć tákowe iáko kuropátwie, iedno inákszým narzędem: máią być węższe, á im nácieńczeysze lepsze, (831) á masz ie osadzić w wierzbeczki, (489) máią być y náwierzchu y ná spodku iednákie, (832) á im nadłuższe tym nalepsze. (833)

masz ie stáwiác ná drzewách ná łokciu ábo ná sześci (834) wzgorę ták iáko ná záiácá. (835) Jest inszy fortel iáko tákie sieci stáwiác (836) ále próżno mam powiedác, bo nie tráfisz. A ták postáwiwszy iáko słyszysz, (837) záiędź ábo zaydź, nágániay że pomáluczku, bo pták ná ten czás (838) nie cieka (766) iedno się porywa, to iest we mgle: á tám (839) gdy się porwą, tedy w sieć stádem uderzą, á tám (840) się pobiią, (27) bo sieć ná nie spádnie. Dostániesz ich teź y Krogulcem y ponożem ná iáycách tákim sposobem iáko Czayki. Rzeczysz nie lęgå się tu u nas w Polsce: ále ia tobie powiedam że lęgå, są tákie mieyscá.

(829) T. j. na równinie zielonéj, tu i owdzie drzewami zarostéj.

(830) T. j. *kiedy jest mgła największa.*

(831) T. j. *a najcieńsza najlepsza.*

(832) T. j. wszędzie równe.

(833) *A im dłuższe, tym lepsze.*

(834) T. j. w wysokości 1—6 łokci, w miarę wyniosłości drzew.

(835) T. j. *w takim położeniu jak na zająca.*

(836) T. j. *Jest inny jeszcze sposób stawiani tych sieci.*

(837) T. j. *jak powiedziałem wyżej.*

(838) T. j. podczas mgły.

(839) *A więc*

(840) *I w niej*

*Sieci wielkie poży (841) iako z nimi
masz postępować.*

Sieci máią być takim narzędem iako wyższej nauce masz, iedno iż obie iednaki (842) y masz z nimi siadac, a także na tych lociach (843) kedy y z mniejszymi sieciami) a máią być z przynami nazad, (844) bo ich (845) ma być na ośm sazon: y masz uczynic kierz (941) tak dlugi iako y sieci, a sieci máią się zawierac na krzu w zgorę. (846) Tyl masz zagrodzić gęstym plotkiem, a na przodku sieć masz uczynic, co pod nie ptaszki z podsiecia (848) bedziesz wyganiał: (847) drudzy czynia nazad, a na przodku zagrodzi, alec cudniey na przodku zostawic patrzyc w kierz. (849) Y masz oblawow naczynic we krzu, do ktorych (850) jagod nawieszay. Drozdá z klátka masz we krzu miewac, ktory bedzie wabil. Klatki z innymi ptaszkami máią stac na ziemi tak iako u inszych sieci. (851) Sparac nie trzeba malego, iedno wielki spar miec. (852) A tyc sie sieci zgodza (853) na rozmaite ptaki. Kwiczolow imi (854) barzo sila mozesz dostawac, gdzie mieysca po temu sa y Czubakow. (855)

(841) Należą do *sieci składanych* (jak je czasem Myślistwo Ptasze nazywa), a zowią się połamami dlatego, że złożone są z dwóch pół, daszkowato zetknąć się mogących. Już Krescentyn o nich wzmiankuje (księgą 12, pag. 685): «Sieciami które zowią poły, a drugie pomyki łowią gołębie sinogarlice, zięby, strnadle, y insze małe ptaki.» Kluk, nie tylko opisuje poły (zool. 2. Cz. III. Nr 366, 367), ale i wizerunkiem skład ich objaśnia (ib. Tab. V. fig. 3). U niektórych ptaszników, zowią się one *podrywkami*. O *potach wielkich* Myślistwo Ptasze mówi pod *drózdem* it. d.

(842) T. j. *dwie jednakowe*.

(843) T. j. *na tych także lotach, na tych samych lotach* (Wyrażenie myśliwskie).

(844) T. j. *ze sprężynami któreby je nazad odpięrały* (Gdy są rozłożone na ziemi).

(845) T. j. *tych pół*. Tu wyraz pierwszy *bo* nie jest potrzebny.

(846) T. j. *mają się zamykać na krzu, w górze*. Krescentyn tak ten sposób ich zamykania się wyraża: «a sieci ony thak mają być rozłożone, iż gdyby pothargnąwszy podniosły się, aby się zwały ziemie niedopadając, iedno thak pochyło iako dach abo poszycie na domu».

(847) Gdy potargnięte poły, krzak z boków zamkną, zostanie ujście trójkątne, jedno od przodu, drugie od tyłu. Tylne zagrausza się płótkiem, a naprzeciwko przedniego zastawia się siatka, do której wpędzają się ptaki połamami zamknięte.

(848) T. j. *z pośród pół zamkniętych*.

(849) T. j. *Drudzy stawiają siatkę od tyłu, a na*

na przodzie (przed sobą) zagradzają, aleć dogodniej z przodu mieć otwarte miejsce dla widzenia co się we krzu dzieje.

(850) Raczej: na których.

(851) T. j. przy użyciu inszych sieci.

(852) T. j. *Nietrzeba ci mieć spara malego, tyłko wielki.* Patrz wyżej (31).

(853) T. j. *A te sieci zdadzą ci się.*

(854) *Niemi.*

(855) Krescentyn (pag. 625) tak o użyciu pół mówi: »Miey duże sieci dobrze długie y szerokie (ktore są łowczom ptaszym znaioime a pospolicie ie połami zową). Poły bywają rozbiiany na polach, na łąkach, przy drogach, y przy wodzie, iedna od drugiey tak daleko czoby się swą szerokością mogły sięgać« i. t. d.

Sieci krzowe (856) ná ptaszki iákim sposobem máią być nárzádzone.

Poczni sieć takiego oká coby dwa pálcá nie wlázły, (857) á wielką sieć krzową poczni, (858) tá (859) ma być ná trzy kopy ok, mnieysza nagonna, drudzy zową polną, tá ma być ná pultory kopy ok urob ią (860) na ośmi sążon ná dłużą: á tám (633) gdy ie osádzisz, nie będzie ich iedno pięć sążon ábo mniey, (861) álo ich przedsię dosyc. (862) Láski máią być do nich ná pułczwártá łokciá, ábo ná cztery. A tám masz

tak nárzadzić, (863) obierzki spodnie bę-
dziesz zmykał po laskách od żelázá aż do
wierzchu, gdy masz zebrác sieć zwierzch-
nią. (864) Obierz (216, 487) ma być tak
miaższa (865) coby się nie spádála, (866)
gdy chłop duży porwie. Máją być zawo-
dnie (666) ná każdą stronę po pultrzeciá są-
żeniá Kierz (941) ma być według sieci, co-
by go sieć dobrze zákryła. Ná wyższą (867)
ma być táki, coby iedno wierpcá (489) pul-
lokciem wyższa náde krzem (868) á tá na-
gonna ábo polna (869) ná krzową (869) ma
przypádáć, bo tá (870) nie náidrżona ma
być, iedno bárzo mało Iádrá. (665) Bu-
dá ma być (871) od sieci ná sążeniu ábo-
ná czterech, á tám masz (872) uczynić co
naniższą możesz, bo tákiey (873) trzebá do
krzowey sieci, á dziurá ma być w tyle. (874)
Sieci iáko masz stáwiác, pátrżay żeby ie
postáwił właśnie ná południe, to iest wielką
sieć. (875) Spary (31) masz mieć, (876)
ieden przedni krzyżowy ma być nie dále-
ko lask zádnych, co (877) dwá ptaszki ná nim,
á (878) máły u przednich lask u sámych. (879)
Klatki z ptaszkami máią stać ná ziemi, y
máią być z prożkami, ábo koło sieci, ná dnie
z deszczkami, bo tego iest potrzebá, żeby
ptak nie sięgał niczego ná ziemi á z wierz-

chu mają być nakryte. (880) Gdy z ćwikami (881) siedzisz, a gdy obaczysz ptaki, (882) rusz sparem ządnim wielkim, a potym gdyć obaczą a pocznąć zątaczać ku sieci, (883) tedy rusz małym sparem, a gdyć ptak przypada, dżierz potarcz (36) w czas w rękę, (884) poryway (885) nie czekając, boć ptak wnet się porwie. (886) Iery nie tak połowne na krzową sieć, iako na podgáyne sieci, ktore (887) niżey usłyszysz, ale Zięby, Makołagwy, Czyżc, Iemioluchy ktore Czubakami zowią, y z Kwiczolami, (888) te są bárzo połowne na takowe sieci.

(856) Nazywa je także *polami krzowemi* (np. pod *makołagwą*). Są one *krzowemi* nazwane dlatego, że sztuczny kierz (941) okrywają.

(857) Ponieważ te sieci, na małe jedynie ptaszki służą.

(858) T. j. *Zaczynając od wygotowania wielkiej sieci* (Bo do pół krzowych, należy i druga mniejsza).

(859) *która*

(860) T. j. *każdą z nich.*

(861) Bo muszą być bardzo wolno osadzone, prawie że się pofałdują, a zatem skrócą.

(862) T. j. *będzie to jednak tyle, ile potrzeba.*

(863) T. j. *A masz te sieci tak zastawiać.*

(864) T. j. *Brzegi sieci, któremi ona jest na la-*

ski nawleczone, od spodu lasek (których spodni koniec okuty jest żelazem, dla łatwego wbicia laski w ziemię) będziesz postawał ku ich wierzchołkom dla poprowadzenia sieci wielkiej (którą dlatego nazywa zwierzchnią, że wierzch krzaka pokrywa):

(865) T. j. tak gruba.

(866) T. j. nie zerwała.

(867) T. j. na wysokość.

(868) T. j. ażeby wierzba nad nim tylko o półłokcia gorowała.

(869) sieć.

(870) ta nagonna; t. j. dlatego ta nagonna . . .

(871) odległa.

(872) T. j. a masz ją (t. j. tę budę).

(873) T. j. tak niskiej (budy).

(874) T. j. w tyle budy.

(875) T. j. uważaj ażeby wielka sieć podaną była ku stronie południowej. Cf. niżej (925).

(876) T. j. Są tu potrzebne spary.

(877) T. j. na którym.

(878) a drugi . . .

(879) T. j. u samych lasek przednich.

(880) Mowa tu jest o wabach, (patrz przyp. 52) których dziki ptak nie widząc, słysząc tylko powinen. Dlatego klatki każe zwierzchu nakryć, a od spodu wzniesić na prożkach, bo bez tych prożków, ptaszek, mogąc dosięgnąć ziemi, zabawiłyby się; a tem samém nie śpiewałyby. Klatki te mają stać na ziemi, koło sieci i t. d.

(881) T. j. z ćwiczonemi ptakami.

(882) T. j. a ujrzysz ptaki dzikie.

(883) T. j. a gdy one, postrzegłszy to, poczną zitać (zakrać lotem) ku sieci.

(884) T. j. *a ujrzawszy nadlatujące, uchwyć
zawczasu potarż.*

(885) T. j. *pociągaj potarż.*

(886) T. j. *bo wnet zerwie się i uciecze.*

(887) T. j. *o których (sieciach podgajnych).*

(888) T. j. *jemiołuchy z kwiczotami, czyli jemio-
łuchy jako i kwiczoty.*

*Zięby ábo insze ptaszki iákim sposobem
do pot (889) ćwiczyc.*

Naprzód miey klatki, iáko niżej naukę
masz, to iest iáko rydwaniki: (890) skrzy-
nie miey według ptaszek, (891) á mo-
żesz ie też chować w iákiey bárzo ciemney
komorze miásto skrzynie, gdy będzie ku
czasowi, (892) to iest dla tego żeby nie
śpiewály. (893)

Ptaszki iákie masz wsadzać w klatki.
Zięby sadzay iádà ptaszká nie wybierá-
iác ich, (894) bo kózda będzie dobra gdy ie
dobrze będziesz ćwiczyl. (895) Iery te (896)
obieray co lepsze, bo ten (897) nie káždy
się obierze dobry. Czyżow nie choway
między Ziębami, chceszli żeby nie śpiewá-
ły, bo oná y omácmie (898) śpiewa, także
y Ier, ktory się dobry obierze. (899) Masz
im dáwać z pierwu zimie (900) proso sá-
mo chędogie, á potym gdy będzie ku Már-

cowi, to iest ku zámknieniu, (901) tedy im masz mieszać rzepiku (902) dwie części á trzy prosá: á wszákże teź dobra y lápuchá, (903) y siemieniá lniánego przymieszuy, to ie tym ták długo masz chowác aż do świętey Iádwigi, poczawszy od Márcu, (904) wszystko stárym, (905) gádyby im młodego dał, tedyby się pierzyły á nie śpiewały: á ieśli by nie mogli dostać stárego, tedy ususz co nalepiey młode zboże. Od świętey Iádwigi (906) masz dáwác sámo proso. Ożarki (907) teź dobre się obieráią, snadź (908) ieszcze y lepsza gdy ich wczás dostániez: kiedy przybieżá (909) ná Wiosnę, dobre łowy bywáią z tym polem, (910) iedno mieyscá inszego (911) trzebá pátrzyć: ácz ei się ćwicy łońscy (912) wyspiewáią, ále ná to mieysce násadzay ożarek (907) wczás, á teź będą ták dobre ábo ieszcze lepsze. (913)

(889) *Do pól*, to jest do sieci tak nazwanych.

(890) T. j. jako wózki kryte (owoczesnym kształtem). Zdaje się że poleca nie z daszkami, lecz płaskie, i bez prozków. Cf. niżej (949)

(891) T. j. *którejby wielkość stosowała się do wielości ptaszków.*

(892) T. j. *gdy będzie następowała pora ich śpiewania, to jest wiosna.*

(893) T. j. *dlatego trzymać je masz w ciemności, ażeby nie śpiewały, czyli ażeby śpiewanie ich opóźnić.*

(894) T. j. *między ziębami, nie wybieraj, bo każda.*

(895) T. j. *usposabiać do pól.*

(896) T. j. *Co do jérów, te. . . .*

(897) *jér.*

(898) *omycie t. j. w ciemności.*

(899) T. j. *Dla zapobieżenia śpiewaniu czyżów, nie mieszaj ich z ziębami, które i w ciemności śpiewają, ani z jérami, bo nieraz i jér w ciemności śpiewa, jeśli się i dobry obierze. A wiadomo że dla ptaka, usłyszenie głosu innego, staje się pobudką do śpiewu.*

(900) T. j. *na początku zimy.*

(901) *Wtedy je trzeba zamknąć do skrzyni lub ciemnej komory, jak powiedział wyżej.*

(902) *Rzepak (Brassica napus).*

(903) *Łopucha (Raphanus raphanistrum).*

(904) *to je tém masz chować przez przeciąg od marca, aż do połowy października.*

(905) T. j. *że każde z pomienionych nasion powinno być stare.*

(906) T. j. *od połowy października.*

(907) *Zięba należy do tych ptaków, (których część na zimę odlatuje, część pozostaje u nas. Te które odleciały, gdy wcześniej na wiosnę wrócą, ożarkami u ptaszników się zowią, wyrazem, o którym już wyżej (pod kanią) musieliśmy namienić,*

a który oznacza *ogorzenie, opalenie*, dlatego że pomienione zięby. odznaczają się brunatnawem zżeleniem kolorów, od innych.

(908) *a nawet.*

(909) *przylecą (ożarki).*

(910) *(po myśliwsku).*

(911) T. j. *dobrego.* (To złe; insze będzie dobre).

(912) T. j. *przesztoroczni.* Przesztoroczne ptaki ćwiczone.

(913) T. j. *Jakkolwiek te ułożone do pól, przesztoroczne ptaki, już się wyśpiewają (przestaną śpiewać). nasadzaj jednak wcześniej ożarek, a również będą dobre i t. d.*

Sieci podgryne (914) i jakim narzędziem mają być.

Sieci sobie urob, iednę ná sto ok á drugą ná osmdzieśiąt, á ma ich być ná dlużą po cztery sążenie ábo po pulczwártá, á mają być laski (915) ná pultrzećią łokćią ábo ná trzy: y masz ie nárządzić tákim sposobem iákoś wyższej slyszal krzowe nárządzone, (916) iedno nie mają być ták iádrzyste (665) bárzo, ieno iedná trochę iádrzystá (917) która będzie kierzek mály (941) przykrywálá.

(914) Mówił o nich wyżej pod *makolągwą* (384) Są one tak zwane dlatego, że zastawiają się pod sztucznie uczynionym gaikiem (928).

(915) T. j. *a laski do ich stawiania, mają być długie na*

(916) T. j. *o narządzaniu krzowych.*

(917) T. j. *tylko mają być mniej od krzowych jadrzyste; ta jedynie powinna mieć nieco jadra, która*

*Gaiek (107) iákim sposobem masz
narzodzić.*

Miey chrost (918) suchy bez liścia, rozgę ábo kilká (919) kiedy wielkie rozgi, á kiedy mále tedy więcey: pátrzay gdzieby ptak szedł stádo zá stádem kedy z lása, (920) á tam pátrzay mieyscá w końcu one-go lása ábo chrostu (921) ábo teź u wsi, któryby był koniec ná pul odwieczerz, tam-że mieysce dobre: (922) ieśliże przyłog inákszy (923) gáiek, ieśliże rrżysko tedy inákszy. Gdy ná przyłogu uczyn gáiek iáko plot (924) tyłem ná połudgie: (925) suche rozgi (926) máią być ná dwa ábo ná pul-trzeciú sążoń wzgorę: á gdy (927) będą ná pultrzeciú, tedy listowy chrost ábo choiná (928) ná dwa: á masz go (929) pochylic trozkę od sieci, to iest ku południowi: (925)

á gdy ná rzýsku á zwlaszczá ná owśisku, tedy miey chrost suchy niższy, (930) á więcej go, y uczyní gaiek trzemá rzędomá prosto, (931) dwiemá suchy chrost, (932) á trzecím listowy (933) bo ptak pospolicie spada w tyl: (934) á gdyby się tráfilo żećby ná iednym miey scu siadal záwsze, tedy uczyní siećiom groby (935) tákowe iáko zagony, ták długie iáko sieći zástana, (936) żećby sieći ná nich dobrze leżały, (937) y rychley ie porwiesz gdy będą poehodziŝto stały, (938) y mieysceć pięknie poroście (939) muráwą, á támcí będzie każdy ptak spadał. (940) Kierz (941) iáko masz mieć ná siećiach. Miei roszczki brzozone y choinowe podeschle, (942) á tám uczyní kierz ná iedney sieći ktora będzie z pola. (943) tákí coby go sieć (944) dobrze zakrylá, (945) á podgáyna (946) ma ná nie (947) przypadáć. Klatki iákim sposobem masz mieć. Máią być iáko rydwaniki, (890) á dlatego że tákíe do ćwiczenia dobre, á zwlaszczá (948) w skrzynię (891) sílá ich wstáwi: do krzowych sieći tedy z prozkámi (949) lepsze ábo z deszczkámi. (880) Garnuszki máią być nie w klatkách: (950) masz klatki rozwieszáć ná pulnocy, (951) wiechy masz mieć sosnowe, ábo iákíekolwiek, w roszczepy wpráwione co klatki wieszáć

(952). A mają być na trzy łokcie od ziemi, gąy z ćwiczka^{mi} (953) siedzisz, a kiedy z nowaczka^{mi}, (954) tedy rozgi choinowe albo brzozowe złomiwszy ie, tedy też dobrze na nich klatki wieszac. (955) Czyż masz przy samey sieci wieszac na posadzeniu: (956) ptaszkow (957) masz mieć im więcej tym lepiej: a posadnia (958) im niższa tym najlepsza, a ma być przyrodzona, to jest y dla ptaków żeby się nie kąsały, y dla świerku (959) w którą łerow masz nasadzac. Gdy przyidziesz na pole rano, masz ie mieć w dole za podgąyną siecią w puł sieci, (219) to dla tego, gdy się kąsają (960) tedy tym lepiej drudzy spadają z gaiku. Czyżowy sparek (31) ma być podekrzem, (961) a tam mu masz, to jest ptaszкови (962) ulepic grubkę (963) z ziemi jakiegokolwiek, a tamże będzie sparek na tey grubce, (964) bo gdy (965) czyż na gaiek spadną, tedy sparkiem rusz, a oni uyrzawszy, tedy spadną co do jednego, by ich naywiętsze stado bylo. Spary (31) jakim sposobem masz mieć. (966) Uczyn wielki spar na sązeniu albo na piętnascie (19) precz w pole tak ku ptakowi skąd ptak idzie, (967) a tam na tym sparze wielkim mają być trzy ptaszki chociaż za nogi uwiązane: na sieciach ma być mały sparek, a ptaszek na

nim za ogon uwiązany. Zásparzyć iako
Ziębę masz. (968) Uymi iey chásterek,
(969) á tám káždego piorká zosobná potkni
(970) troszkę w chásterek, á tám to krwią
záwra, (971) tedy będzie mocny ogon, bę-
dziesz iey (972) miał długo. A gdy uy-
żrzesz ptaki á oni bieżą, (973) rusz wiel-
kim sparem, á ieśliże nie obaczą, rusz dru-
gi raz: ieśliże się zniżą, rusz máłym spar-
kiem ktory iest na sieciách: á tám gdyć (974)
opadąią ná gaiek nie ruszay, bo wszystkie
upłoszysz: gdy się on (975) porwie z gaiku,
tedy wszyscy poydą precz, to dla tego że
gdyć stádo poydzie, tedyby onym iednym
stádo sobie uploszył. (976) A gdy uyżrzesz
drapieżnego ptaká iákiegokolwiek ktory
ptaszká bierze, tedy rusz wielkim sparem,
á on obaczy y obroci się do ciebie, (977) á
ty rusz máłym sparkiem, á potarčz dżierz
w ręku: on przypada, (978) á ty poryway,
(979) ácz nie stoi zá twoie, bo się ptacy
pokłobią. (980) Ieśliże masz zięby ćwiki,
tedy uczyń precz (981) ná stronie kędy śia-
tkę iakąkolwiek (982) y miey sparek ná-
niey, gdy wiele takich ptakow drapież-
nych. (983)

(918) *Chróstem* podziśdzień nazywa pospólstwo gałęzie, zwłaszcza suche.

(919) tego chróstu.

(920) T. j. *uważaj gdzieby przelatywały ptaki z lasa, stado za stadem.*

(921) *Chróstem* zowią także zarośle, to jest miejsca rosnącemi krzaczkami zarosłe, których ni lasem ni gajem nazwać nie można, i o takim chróście mowa w tém miejscu.

(922) T. j. *jeżeli koniec owego lasu, chróstu, albo téż i koniec wsi, słońce oświeca w połowie czasu pomiędzy południem a wieczorem, (na pół odwieczorz), tam szukaj miejsca, i tam ono będzie dobre na gaik.*

(923) T. j. *jeżeli na odlogu, inny ma być gaik.*

(924) T. j. pojedynczym rzędem.

(925) *na południe.* Od przodu, to jest od północy, zastawia się sieć, jednak i ta zwrócona ku południowi (875).

(926) T. j. ten chróst (918).

(927) *Jeżeli . . .*

(928) T. j. gałązki z liściem, zielone. Uczy bowiem, że ten sztuczny gajek robi się częścią z zielonych, częścią z suchych gałązek. Cały ten przemysł, zmierza ku łowieniu drobnych, ziarnami żyjących ptaków, jakoto czyżów, makołągów, zięb i t. p. a te siadając, zwykły obierać sobie gałązki suche i bez liścia, bo na takich łatwiej im siadać jako nie sprawujących zagęszczeniem liścia, żadnej przeszkody.

(929) T. j. cały ten płót z chróstu.

(930) Ponieważ na otwartem polu, łatwo i taki w oczy ptakom wpadnie.

(931) Na odłogu, był tylko jednym rzędem ustawiony (924).

(932) Od południa.

(933) Od sieci.

(934) T. j. od południa.

(935) T. j. *jeżelibyś uważał, że ptak stale na jakim miejscu siada, wykop w tém miejscu raz na zawsze, rowy na sieć. Krescentyn podobny rów nazywa gruba.*

(936) T. j. *zasięgną, zajmą.*

(937) Tu zapewne mowa o owych *potach rowcowych*, o których wyżej pod *makolągwą* (384) namienił.

(938) T. j. *gdy będą z powodu tych rowów, spadzisto leżały.*

(939) Za czasem.

(940) T. j. każdy przelatujący dziki, tam się zatrzyma i da się złowić.

(941) T. j. ten kierz sztuczny, od którego sieci zowią się *krzowemi*.

(942) Na jakich ptak tym chętniej siada, że się tam spodziewa dojrzałego nasienia na pożywienie.

(943) T. j. od strony pola.

(944) T. j. podgajna.

(945) gdy upadnie na niego.

(946) T. j. od strony gaika będąca.

(947) T. j. na tę sieć, na której jest kierz.

(948) T. j. *a zwłaszcza że . . .*

(949) Zdaje się zatem, że powyższe (jak rydwaniki), powinny nie mieć prozków.

(950) T. j. Garnuszki z wodą, dla napoju, nie

powinny się znajdować wewnątrz klatek, ażeby się ptak niemi nie zabawił, tylko zewnątrz.

(951) T. j. pomiędzy gaikiem a siecią.

(952) Wiechy, na których mają zawieszać się klatki, wprawiają się w kawały drzewa rozczepane, ażeby stały.

(953) T. j. z temi, które przez całą zimę były przechowane (ćwiczone).

(954) Tak nazywa świeżo (na wiosnę) posadzone do klatek, (t. które nie były przez całą zimę chowane, np. ożarki).

(955) T. j. dla ćwiczonych, warto zrobić porządne wiechy do zawieszania ich, a *nowaczk* można zawieszać na lada różgach, ułamawszy różgę tam, gdzie wypadnie klatkę na niej zawiesić.

(956) T. j. choćby ich ptak dziki nie słyszał, byleby widział. Cf. wyżej (52).

(957) na posadzeju.

(958) Zapewne klatka obszerna a niska, do której się posadzeje (52) zamykają. Krescentyn każe posadzeje, każdego z osobna, do kołków przywiązywać. «Na thym nęcisku między sieciami miey ptaszki małe lubo wielkie, niciami przy kołeczkach przywiązane, ktorzyby drugie latające ku sobie zwabiały» (pag. 625).

(959) T. j. z rozmiarem do ptaków zastosowanym. Żeby ich nie było za wiele w niej, boby się kasały, ani za mało, bo wtedy świerku małoby wydawały.

(960) Bo wstawione z klatką w dół, wszystkie natenczas zgromadzą się u góry, i kasać się będą.

(961) T. j. *W bliskości krza, ma się znajdować czyżowy sparek.*

(962) zasparzonemu.

(963) grudkę,

(964) T. j. i na téj grudce wznieść sparek.

‡ (965) T. j. *aliedy*

(966) To, co tu mówi o urządzeniu sparzu, należy porównać z tém, cośmy wyżej powiedzieli o sparze (31).

(967) *Tak ku ptakowi, skąd ptak idzie*. Nie jest to pismo, lecz opowiadanie ustne.

(968) T. j. *Jak masz ziębę zasparzyć*.

(969) kuperek,

(970) zakol.

(971) T. j. *a tym sposobem styrówki krwią zawija*.

(972) T. j. tak zasparzonej zięby.

(973) T. j. *Gdy ujrzysz ptaki lecące*.

(974) *ale wtedy, gdy już opadają na gaik, przestań ruszać*.

(975) T. j. ptaszek zasparzony.

(976) W tem zagmatwaniu, usiłował tę myśl wyrazić, że skoro stado padnie na gaik, a ty sparem poruszysz, będzie sądziło że jeden z pośród nich zrywa się, a skoro jeden ze stada zerwie się, wtedy zrywa się i całe stado, a więc całe odleci.

(977) *Gdyby, co się czasem zdarza, jaki ptak drapieżny padł na ptaszka na wielkim sparze, porusz tymże sparem, co on uczuwszy, spojrzy, a ty wtedy porusz małym sparem* it. d. Już o tem namienił wyżej pod krogulcem (37).

(978) na sparek mały, który jest przy sieci.

(979) potarzą, i siecią go nakryj.

(980) T. j. *acz mniej na tem zyskasz, niż stracisz*.

cisz, bo się popłoszą ptaki przelęknione widokiem drapieżnego, a które miały były upaść na gaik. Cf. wyżej (230).

(981) T. j. *daleko na stronie.*

(982) T. j. *osobną.*

(983) T. j. *W przypadku, gdyby wiele ukazywało się takich ptaków, zastaw na nie, osobno gdzieś w odległości, siatkę ze sparkiem.*

*Sieciami w gąsiach i takim sposobem
masz ptaków dostawać.*

Naprzód nárządź sobie kędy w cudnym:
(984) gąiu gdzieby ná dobrym locie (985)
ná sieci, (986) á ma być murawá iáko wyż-
szej náukę masz: (937) iedno iż nie trzebá
krzá (941) ná sieciách. Sieci máią być sklá-
dáne. (987) Waby také masz mieć y po-
sádzeie. (52) Sparow (31) tych nie trzebá,
okrom czyżowego sparká, to iest potrzebá.
(988) Ná drugiey stronie budy masz mieć
drugie sieci, to iest wtyle, (989) y masz
kędy máią stać zorác (990) ábo rydlem zryć,
á tam będziesz dostawał plisk nawięcey y
inszych ptaków. (991)

(984) T. j. *w wybornym (dobrze wybranym).*

(985) T. j. *gdzie na dobrym locie (wyrażenie myśliwskie) t. j. tam gdzie najwięcej ptaków prze-
latuje.*

(986) *Narządź sobie na sieci*, t. j. przygotuj miejsce na sieci.

(987) Przez *składane sieci*, o których już wyżej wspominał pod czyżem (110), rozumie takie które się ze dwóch pół składają, to jest *poły*. Cf. pod *gołębiem*: »a takim narzędziem te sieci mają być składane» i t. d.

(988) T. j. *Co do sparów, tych nie trzeba, oprócz sparka czyżowego, który jest potrzebny.*

(989) *Na drugiej stronie budy, to jest w tyle. . . .*

(990) T. j. *A tam gdzie one mają stać, masz zorać.*

(991) T. j. *różnych ptaków, a najwięcej pliszek.*

Sląka. *Sląka moregiego (370) a lisowatego piora.*

Sląka leśny ptak, piora jest szarego,

Y wzrostu niemal równie gołębiego. (992)

Nie zły to ptak, kiedy się ulowi,

Inszemu prawie rowien jest ptakowi. (993)

Sląk dostaniesz tak iakoś wyższej sły-
szał, to jest iako Iarżabką dostają.

Myślistwo Ptasze wskazuje prawą pisownią w wyrazie *sląka*, który jest nazwiskiem tak powszechnie znanego ptaka; u naturalistów *Scelopax rusticola* zwanego. Nazwisko *sląka*, powstało od *z łuk*, jakoby *ptak z łuk pochodzący*, to jest *łukowy*.

Jestto czeskie słuka u Balbina, a prawie to samo co słuk, jedno z nazwisk słowiańskich bekasa. Polskie zatem *słuk*, przez Rzączyńskiego (Hist. nat. pag. 298) wymienione, z niedostatecznym objaśnieniem: «*avis cinerea, columba agresti major, cursitans saepius quam volitans, in Polesia etc. Itaqueatur*» śmiało użyte być może do nazwania jakiego rodzaju ptaków brodzących, bekasom bliskiego. Bekas w słowiańskim, oprócz *słuk*, ma jeszcze inne nazwiska *ćwierczała* i *girzyca*, lubo w czeskim u Balbina, *girzyce* *vel* *konopka*, leży pod *linaria*. (Cf. pod *makolągwą*.)

Słuka od czasów Linneusza, liczy się do rodzaju bekasów. Nazwisko polskie *bekas*, możnaby wyprowadzić od beczącego głosu tych ptaków, od czego jeden ich gatunek (*Scolopax gallinago* Lin.) myśliwi nasi to *kozielkiem*, (sub *capella* Cnap.) to *barankiem* (Rzącz. Auct. p. 410), tudzież *ksikiem* (Rz. Hist. nat. pag. 295) a lepiej *kszykiem* zowią. (Patrz wyżej pod *kuligiem*). Ale podobniejszą do prawdy jest rzeczą, że polskie *bekas*, którego Myślistwo Ptasze nigdzie nie wspomina a które dopiero w Rzączyńskim znajduję, jest francuzkiem *bécasse*. Ta przewaga cudzoziemczyny spowodowała jeszcze nazwisko *dubelt*, przez myśliwych naszych używane do oznaczenia gutunku bekasa *Scolopax major* Lin.

(992) T. j. *równego gołębiemu*.

(993) T. j. *jest prawie téj ceny co insza zwierzy^{na}*, czyli co insze dobre ptaki. Cf. (817).

Soykà. *Soykà szarego á białego y błę-
kitnego á czarnego piorà.*

Soykà leśny ptak iest, y też borowy,
Nasł-duce rad bårzo ludzkiej mowy,
Kiedy ją długo więc ludzie chowają,
Y też ná dobrej swoiey pieczy mają. (994)

Soiek z lepem iáko masz dostać.

Patrzay lotu dobrego (985) gdzieby Soy-
ki szly stády wielkimi nád chrosty, ábo kę-
dy nád iákimkolwiek borem ábo gáiem, pá-
trzay mieyscá gdzieby (995) byłá niższa drze-
winá ábo chrost, á tám (633) wytni sobie
goliznę, (996) ieśliby gotowey nie nálasł
przy gorczece, á tám sobie uczynń budę.
Stárkow (122) dostán dębowych zielonych
coby y z liściem, á támże (997) nówtykay
co nawięcey, á náwiń lepu między list,
gdzieby gole roszezki. (998) Sowę masz
posádzić ná iákim pniaczku: y masz mieć
sznurek co iey ruszać, (1000) y masz ku-
wiekác (1001) ták iáko wyższey naukę
masz. Soyki masz draźnić, (1002) á tám
ich (1003) dostániesz niemáło, y masz tám
śiadác ná tym mieyscu, ábo przez wszystko

pole, iedno stárki z áwsze masz świeże mie-
wác: (1094) Dostániesz ich téz y potrza-
skiem (1089) b árzto wiele, co niżej usly-
szysz. (1088)

Myślistwo Ptasze wymienia tylko zwyczajną
sójkę (*Corvus glandarius* Lin.), nie mówiąc nic o
orzechowce (*Caryocatactes nucifraga* Cuv), lubo i
ta znajduje się w wielu lasach naszych. Niewia-
domo dlaczego Klein grabołoska czy téz kłoska,
sójką czarną nazywa.

(994) T. j. *Sójka żyje w lasach a nawet w bo-
rach. Nasłuduje łatwo ludzką mowę, jeśli się cho-
wana długo i sta annie do tego sposobu.*

(995) T. j. *wybierz miejsce, w któremby*

(996) T. j. *przetnij drzewo, ażeby się zrobił plac
pusty.*

(997) T. j. *nad tą budą, i gdzie możesz, w jej
okolicy.*

(998) T. j. *między liście, a osobliwie gdzie różdź-
ki są gole (bez liścia).*

(1000) T. j. *którymbyś ją poruszał.*

(1001) T. j. *odzywać się w kuwiek (620).*

(1002) T. j. *możesz także drażnić sójki chowa-
wane, mając je z sobą.*

(1003) T. j. *dzikich sójek.*

(1004) *Chciał powiedzieć: Skutecznie możesz
siadać na tem miejscu, albo i na całej okolicz-
nej przestrzeni, bylebyś miał z áwsze świeże stárki.*

Sroká. Sroká czarnego á białego pióra

Sroká to ptak narodu (197) Wroniego,

Żyje z śc erwu także (1005) plugawego,

Między domy radá się przelata'

Co wyrzuć k pozywieniu chwata. (1006)

Sroki dostániesz ledágdzie, dostániesz
iey z rusznice, dostániesz ý táynikiem, (768)
y siatką wszelaką sídelkiem ná iáycách,
ábo u dzieći. (1007) Dostániesz ich też y
potrzaskiem (1089) kedy przy legách. (115)
ábo lepem, to iest ná Sowkę. Dostániesz
iey y ná gównie ledáiakim.

(1005) T. j. *także jak i wrona.*

(1006) *chwyta.*

(1007) T. j. *na gniazdzie.*

Szpak. Szpak czarnego á iárzebátého pióra. Szpak co go Skorcem zową szárego á pstrego pióra.

Chytry ptak, także (718) i też y my chytręgo

Szpakiem zowiemy, przed się dosć tego

Iż ich dostáią: (1008) chytróść nie pomoże,

Kiedy ludzki rozum nie pomoże (1009)

Szpakow siećiami iáko masz dostawać

Naprzod gdy będzie przede żniwy, patrz gdzieby ptacy przebiegáli (1010) stády, á tám przetni w łące ábo w przylogu (923) co naniżej mozesz, coby było práwie goło, (996) á tám postaw sieć, uczyń budkę opodal od sieći, takim sposobem iákoś wyższy slyszáł. A gdy niemasz szpakow, uwiąż kurczę ná kształt Szpakow, á tám nawiąż ich ná spar ze dwoie. (1011) ćieniow (74) nastáwiay málowánych miásto Szpakow żywych, tedy tám dostániesz sobie y ná spary, y ná posádzeie (1012) bo między ćienie tedy trzebá żywych, iednego ábo czterech ná sparze dwoch. A te wszystkie masz zá nosy uwiązać, (1013) bo gdyby ćieniow nie miał, tedyćby ich trzebá niemáło ná posáde. (1014) á masz im (1015) sypać klotki mrowczáne, (1016) to iest z mrowiskiem, bo to ná lepsze, bo niewádzi choćiay (1017) niemáło násypiesz. Młodźiczkwie się ná tym bawią niż stádo nábieży. (1018) A także też gdy obaczysz stádo á ono bieży, (1019) tedy rusz sparem (31) á ony się zniżą, á ty się miey pogotowiu, bo także nie trzebá czekać żeby wszyscy upádlí, (1020) á tám (624) ich

z pierwu (1021) będziesz dostawał y po
kilká kop. gdy się ná nie dobrze nárzadzisz.
Dostániesz ich teź sídelkámí we trzcinie
kędzy śiadáią, y więcierzmi, (338) y ná drze-
wie zawiásami, (808) ták iákoś wyższej
słyszał, to iest ná Cietrzewie. (1022)

*Szpak co go skorcem zowią, jestto tylko odmia-
na zwyczajnego szpaka. Skorzec (u Lindego jesz-
cze skorzeń i skorzek) podług P. Jarockiego (Spis
ptaków gab. zool. Warsz. str. 11.), jestto szpak
w pierwszoletniój barwie, chociaż Krescentyn
bezw warunkowo szpaka nazywa skorcem. (Patrz
niżej przyp (1022)).*

(1008) T. j. *mimo to jednak, dostują ich.*

(1009) Tu pewnie coś odmienionego.

(1010) T. j. *przelatywały.*

(1011) T. j. *A gdy nie masz szpaków, uwiąż
ze dwoje kurcząt do spara.*

(1012) T. j. *Atym sposobem nalowisz sobie ży-
wych, które ci się zdadzą do sparu i na posa-
dzeje.*

(1013) T. j. *A czyto te których na posadzeje,
czy których na spar masz użyć, wszystkie za dzio-
by przywiózuj.*

(1014) T. j. *Zawsze jednak i cienia są potrze-
bne; bez nich bowiem, potrzebuby było wiele szpa-
ków na posadę.*

(1015) T. j. tym dzikim, przelatującym, które masz zwabić.

(1016) T. j. poczwarki mrówek, czyli tak nazywane jaja mrówcze, które od wałeczkiowatego kształtu, nazywa *kłótkami*.

(1017) *chociay, t. j. chociaż i . .*

(1018) T. j. *mlodsze zabawiają się zbieraniem tych jaj mrówczych, nim nadleci całe stado starych*

(1019) T. j. *A tak ujrzawszy stado lecące.* Cf. (973).

(1020) T. j. *bo wtedy nie trzeba czekać opadnięcia całego stada.*

(1021) T. j. *zrazu.*

(1022) Krescentyn podaje inny jeszcze sposób łowienia szpaków, mówiąc: „Takież skorcie abo y ptaki insze sthadem lathaiące thak połowisz, Miey iednego z nich żywego, kthoremu nie abo sznurkę nalepioną u nogi uwiąż, a iego w rękę trzymaj, a gdy uirzysz takowych ptakow stado leczące, puść onego ptaka między nie, a gdy będzie z nimi w gęstwi lathał siła ich oną nicią oblepioną powiązi iż na ziemię upadną» (pag. 631).

Sniegułà. Sniegułà żeleżistego à białego piórà.

Od bårwy rzeczon, iż piórà białego (1023)

Ten ptak, nie lekliwy śniegu zimnego,

Po nim biega zimie iak widamy, (1024)

Acz go dobrze nie wciornascy (1025) znamy.

Sniegul y inszych ptaszkow polnych iakim sposobem zimie polami (841) masz dostawic

Naprzod micy siec (1026) takim narzedem iako masz wyzszej nauke, to iest skladata (987) takim sposobem iako na Szpaki, abo na Gołebie, iedno iz gestsze: masz miec do nich szroby, abo gozdzie zelazne, coby w ziemie wbiial abo wszrobował, to iest dla prętszego postawienia. Przemiec snieg co nalepiey, azby bylo czarno: a tam bedziesz dostawal Sniegul, Dzwonców, Mokolagw, Szczyglów, Trznadłow, a ty wszystkie masz miec w klatkach dla wabienia. (1027) A masz miec towarzysza, ktory bedziesz (1028) stad naganiat. Budy nie trzeba iedno zastawiwszy sie snopkiem, a w szarym kozuchu siedz, bo tam sparow (31) y posadzeiow (52) nietrzeba, okrom wabow, tych iest potrzebá barzo pilno, a im wiecey tym lepiey. Dostaniesz ich tez to iest Sniegul, (1029) wywiec (1030) slomy iakiey abo iakiey mierzwy, a tam przemiec, posyp (1031) zec sie znęca a tam (1032) ich dostaniesz ledá siecia. Dostaniesz ich tez y brozkiem, (339) tak iako na Koropaty stawiaia, ale rzadko.

URzączyńskiego Hist. nat. p. 288. Auct. p. 397) jest *śnieguła* i *śnieżniczka*, co i Klein powtarza. Drugie przeto z tych nazwisk, służyć może gatunkowi wróhlów *Fringilla nivalis* Lin. ponieważ pierwszym oznaczamy powszechnie gatunek poświęcki *Emberiza niv. ilis* Lin. i ona też jest śniegułą Myślistwa Ptaszego.

(1023) Zdaje się jednak, raczej od tego iż *nie leka się*, jak dalej mówi, *śniegu zimnego*.

(1024) T. j. *jak widzujemy*.

(1025) T. j. *nie wszyscy*. Śnieguła bowiem nie zawsze do nas przylatuje.

(1026) *sieci*.

(1027) *Tylko z tych wszystkich gatunków masz mieć waby w klatkach*.

(1028) Być powinno *będziec* t. j. *będzie ci*.

(1029) T. j. *Co do śnieguł, tych dostaniesz także*

(1030) *wywiesiwszy*.

(1031) T. j. *jakiego zboża*.

(1032) *A wtedy*.

Skowronek. Skowronek szarego pióra.

Pierwszą Wiosnę skowronek opiewa,

Kiedy Słońce już ziemię zagrzewa:

Krzycząc latą y gorę wynosi, (1033)

Oláto Bogá też nabożnie prosi.

Skowronkow iákim sposobem masz dostać.

Dostániesz ich polámi, (841) ták iáko inszych ptákw iáko wyższej slyszysz, dostániesz go teź sídelkiem, nákryiesz go y siátká nakrywálná, (446) to iest pod kobtem.

Swierczakow (125) dostániesz w gumnie siátká rozmáitá, y sídelkámi rozmáite-mi.

Serokosow (1034) dostániesz ná potrzask, (1089) ile ich w leśie naydziesz ták iáko ni-żey uslyszysz. Dostániesz ich y ná lep ále rzałko.

(1033), T. j. *i w górę się wznosi.*

(1034) Wyżej pod *dzierzbą* powiedzieliśmy że Myślistwo Ptaszé *serokosami* tojest *srokosami*, nazywa mniejsze z rodzaju *LANTUS* gatunki, jak np. *Lantus collaris* Lin. w niektórych naszego kra-ju okolicach *irgogólem* zwany.

Szczygieł. *Szczygieł szarego białego á żółtego piorá.*

Piękny ptak Szczygieł, y śpiewa nadobnie:

Ktoryby śpiewał iemu podobnie

Rzadko naydziesz, skąd go teź chowają

W klatkách ludzie y w nim się kochają.

Szczygłow dostániesz poláni (841) rozmaítymi, potrzaskiem, (1089) u wody, y ná rzepiu (1035) ledágdzie, y lepem, ále rzadko: bo jest nie polowny ná lep, ále ná klatkę (1036). lepiey.

Szczygiel (*Fringilla carduelis* Lin.) w naszym jęzuku łowieckim, ma jeszcze nazwisko *kulczyk*.

(1035) *Rzepiem*, niekiedy *rzempiem* nazywa wspólstwo różne z tych roślin, których dojrzałe nasiona czepiają się odzieży przechodzących ludzi, a szczególnie łopian, którego nasieniem, jak wiadomo, żywią się szczygły. Cf. *pod makolągwą*.

(1036) T. j. w *samotrzask* lepiej się łowi.

Sikora. *Sikora wielka siwego á zielonego piora.*

Sikora bogátka siwego á błękitnego á zielonego piora.

Sikora białego piora. Sikora koźietek szárego á żeleźistego piora.

Sikora máta białego á czerwonego piora.

Dworny (1037) ptak Sikora, wjeście y w domu Przemieszkiwa, znájomy káždemu.

A jest mnożny, aż do podziwienia, (1038)

To ma właśnie z swego przyrodzeni a. (1039)

Sikor lepem iako masz dostawać.

Patrzay gdzieby ná wielkim loćie, (985) á tám náwiń lepu (1040) postawże lada gdzie (1041) nade krzem, uwiąszże síkorkę ábo trzy, mieyże nie dlugą, (1012) ruszayże ich oną nicią żeby się kasały, á tám ich (1043) dostániesz bárzo sílá, á masz iá (1044) uwiązać zá nogi. A gdy pierwey przyidziesz, nárządźisz tedy gdy ptacy bieżą, tedy wyrzuć czapkę, (1045) ábo co in-szego, á kszykay, tedy ich tám napierwey (1046) dostániesz.

Sikora wielka síwego a zielonego pióra, jestto naj-zwyczajniejsza i największa sikora nasza (Parus major Lin.), którą Rzeczyński (Auct. pag. 403) *sikora czarną wielką* nazwał.

Sikora bogatka, jestto *Parus coeruleus* Lin. którą ptasznicy nasi i dziś nazywają *bogatką*. Do niejto zapewne ściąga się jeszcze nazwisko łowieckie *si-niuk*.

Sikora białego pióra, jestto *Parus palustris* Lin. u Rzeczyńskiego (Auct. pag. 404) *sikora popielatą* nazwana.

Sikora kozielek, jest *Parus cristatus* Lin. u Rzeczyńskiego (Auct. pag. 404) *sikora czubata*.

Sikora mała białego a czerwonego pióra, jestto Rzeczyńskiego (Auct. pag. 404) *sikora z długim ogonem* (*Parus caudatus* Lin.), gatunek który u pospólstwa ma jeszcze nazwisko *raniuszczek*.

Rzeczyńskiego *sikora czarna mniejsza* (Auct. pag. 404), jestto *Parus ater* Lin. Tegoż (Auct. pag. 403) *sikora modra* jest bargłem, a pod nazwiskiem *sikory leśnej* (pag. 404) zdaje się być opisany gatunek mysikrólika (*Regulus ignicapillus* Naum.).

(1037) *Dworny* t. j. ciekawy. Wiadomo jak sikora, wieszając się po gałązkach, wszędzie zagłada. Ta tylko czynność zbawia ją podczas mrozów, szukającą pożywienia w ukrytych na zimę gąsienicach, poczwarbach i t. p. Linde przytacza z Baniałuki: «dworna sikora» (Patrz w wyjątku z tej poezyi, który poniżej umieszczamy).

(1038) Wiadomo że sikory ze wszystkich małych ptaków, najwięcej jaj niosą.

(1039) T. j. tę własność ma od przyrodzenia.

(1040) *na stark.*

(1041) *ten stark.*

(1042) T. j. uwięź ze trzy sikorki na długiej nici.

(1043) T. j. przelatujących dzikich.

(1044) T. j. każdą z tamtych trzech chowanych.

(1045) Wśród tego powikłania, zdaje się że usiłował powiedzieć: *Agdy przyszedłszy i narzędziwszy, natychmiast ujrzysz przelatujące ptaki, możesz ułowienie ich przyśpieszyć wyrzuceniem czuapki i t. d.*

(1046) *zaraz, wprędce.*

Słowik. *Słowik szarego a drozdawce tego pióra.*

Nawdzięczniejszy ptak między ptakami,
Rozlicznym on wykrzyka głosi.
Snu na oczach swych iako żyw nie miewa,
We dnie w nocy ustawicznie śpiewa.

Słowikow iako masz dostawać.

Gdy napierwey przybieży, (1047) idź do lasa patrząy krzewiny bārzo gęstej, a tam nadziąłay ná nie dolkow w ziemi, y nakriy korą coby dobrze przystawála do ziemi, (1048) bo się rad wygrzebuie, y wetkni kolek y poloż ná nim drewno, potym podstáweczek máluczki co ná nim podniesiesz korę. (1049) A támgdy wskoczy ná ono drewno, tedy się zákryie: (1050) a to właśnie ma być iako klatká ná Sikory. (1051) Posyp mu mrowek z klotkami, ábo robaczkow wetkni ná szpileczki w dolku, co pospolicie w otrębách bywáią, (1052) a tam go dostániesz bārzo prędko. (1053) Dostániesz go też y kiedy śpiewa: (1054) ale to nie ták dobry, iako ten co ieszcze nie śpiewa. (1055) A gdy go dostániesz, daway mu klotek mrowczánych (1056) napierwey, a potym serce z miakuchem siekąc: a masz go zaszyc (1056) w klatce cheszli żeby śpiewał. Dostániesz ich też potrzaskiem bārzo wiele, bo iest bārzo polowny ná potrzask. (1089)

Naturaliści naszych czasów odróżniają od zwyczajnego słowika (*Curruca luscini* Bechst.), inny gatunek większy (*Curruca philomela* Bechst.) i ten ostatni zowią niekiedy *słowikiem polskim* (Bechst. Taschenb. p. 168), może dlatego, że Rzeczyński (Auct. pag. 391) pierwszy daje niejaką pobudkę do takowego odróżnienia. Zdaje się że i Myślistwo Ptasze ten większy gatunek słowika wymienia, ponieważ wyrażenie *szarego a drozdowego pióra* więcej do niego, niż do zwyczajnego ściągać się może.

Nazwisko rodzaju do którego liczą się dziś słowiki, wziętem jest od nazwiska *piegży* (*Motacilla curruca* Lin.) (w czeskim piencie u Balbina) którą przez zdrobnienie, zowią także *pionką*, (*piąka* u Lindego). Do tego rodzaju piegży, należy niemało drobnych ptaszków, które pospółstwo nasze w ogólności *pokrzywkami* nazywa, jakoto: *Curruca cinerea* Cuv. (*Sylvia cinerea* Lath), *Curruca arundinacea* Cuv. (*Sylvia arundinacea* Lath.) it. d. Jak częściej zwykliśmy mówić *porzeczka* niż *porzeczka*, tak zamiast *pokrzywka*, należałoby pisać *pokrzówka*, co w rzeczy samej czyni P. Jarocki (Spis ptaków gab. zool. Warsz.^o str. 16): lubo i w niemieckim *Nesselfink* służy, podług Bechsteina, dwom ptaszkom *Muscicapa grisola* Lin. i *Saxicola rubetra*, nie spólnego z pokrzywkami nie mającym.

W Knapiuszu *pokrzywka* jest pod *passer septim*, co i Rzeczyński (Auct. pag. 307) przyjął; który, że znowu (Hist. nat. pag. 40^o) *pokrzywka* ma pod *passer troglodytes*, przeto Zoologia dla

Szk. Nar. *strzyżyka* (*Motacilla troglodytes* Lin.) *pokrzywką* nazywa. Dopiero P. Jarocki (l. c.) właściwiej tego polskiego nazwiska użył, oznaczając nim rodzaj *Lathama* SYLVIA.

Do rodzaju piegży liczy się jeszcze tak nazwana przez Rzeczyńskiego (Auct. pag. 419) *wierzbo-wniczka* (*Sylvia salicaria* Bechst.), tegoż (Hist. nat. pag. 298) *krzyczka* (*Sylvia turdoides* Mey.) (Patrz niżej pod *trzcionkiem*) i wiele takich, które różne i niepewne w różnych okolicach kraju naszego nazwiska mają, jakoto np. *jęgódniczek* (zapewne *Sylvia nisoria* Bechst.) i t. d.

(1047) T. j. *Jak tylko przyleci (powróci na wiosnę)*

(1048) T. j. *nakryj korą każdy dołek, uważając żeby dobrze przystawała.*

(1049) T. j. *na którym wesprzesz podniesioną nad dolkiem korę.*

(1050) T. j. *kora na niego spadnie i nakryje go w dolku.*

(1051) T. j. *Jestto sposób podobny temu, jakim zastawia się samotrzask na sikory. Patrz niżej (1064):*

(1052) T. j. *znajome powszechnie gąsienice od chrząszcza zwanego mącznikiem (Tenebrio molitor Lin.)*

(1053) *Bez wątpienia, słowik jest ptakiem najłatwiej dającym się złowić, i od tego nazwisko polskie otrzymał.*

(1054) T. j. *później, wtedy kiedy już śpiewa.*

(1055) T. j. *ale ten w porze śpiewania złapany; nie jest tak dobry (do chowania), jak złapany pierwiej nim śpiewać zaczął.*

(1056) T. j. *ostoić mu klatkę płótnę m dla cienia.*

Swiost leśny zielonego pióra. (1057)

Swiost błotny szarego pióra. (1058)

Swiostá wszák wyższy (1059) slyszysz iáko masz dostáć, bo to iest wlasny (1060) Kuliszek mály: á wszákże (59) dostániesz go y sídelkiem ná iáycách ná bloće.

(1057) Tego wyżej pod *kuligiem*, wymienił pod nazw. *kulík maluczki zielonego pióra*.

(1058) Tego wymienił tamże pod nazw. *kuliszek maluczki szarego pióra*.

(1059) T. j. pod *kuligiem*.

(1060) *właśnie*.

Strzeż. *Strzeż szarego pióra.*

Maluśienieczki Strzeż ptaszek, ledagdzie

Wálkunia nię (1061) ácz go prędko náy-
dzie,

Málo ná nim przedsię ten utyie,

Kto go iedno szukájąc rad biie. (1062)

Strzeż to iest pták niemály, ábyś wie-
dział iáko go masz dostáć. (1063) Dostá-
niesz go potrzaskiem (1089) ták iáko niżey
uslyszysz. Dostániesz go też y klatką táką

iańko ná síkory, (1064) ledá gdzie w gęstym lumie, (220) ábo też y w płoćie.

Strzeż Myślistwa Ptaszego, to jest *strzyżyk* (*Motacilla troglodytes* Lin. *Troglodytes parvulus* Koch) już w Siennika Lekarstwach nazywa się *strzeżyk*, a u Knapiusza, pod *troglodytes*, *strzyżyk*; w czeskiem u Balbina *strzižjek*. Pospółstwo, w Litwie nazywa go *krzciuczkiem*, gdzieindziej *wolowem oczkiem*. Jeden z najmniejszych ptaków Europejskich, jak wszędzie, równie i u nas, mieszany bywa z tak zwanemi *królikami*, a właściwiej *mysikrólikami* (*Regulus* Cuv.) w obyczajach nawet nieco mu podobnemi. Dlatego téż w Rzączyńskim (Auct. pag. 405) a za nim i w Klejnie, *strzyżek*, *wolowe oczko*, *król myszy*, do czego Rzączyński (Hist. nat. pag. 290) i *pókrzywkę* przyczepił (patrz wyżej pod *słowikiem*), są nazwiskami jednegoż ptaszka, to jest *strzyżyka*. Rzączyński jednak swoje *strzyżyk* a *strzeż* Myślistwa Ptaszego, nie musiał uznawać za jedno, kiedy to ostatnie osobno (Auct. pag. 431) położył.

Mysikróliki właściwe, które Myślistwo Ptasze pominęło, nie mniej rozmaite u naszego pospółstwa mają nazwiska. Najznajomszy (*Regulus flavicapillus* Naum.) pó czesku u Balbina; z łotowska w ek, w Litwie *cesarzukiem*, gdzieindziej od kształtu swojego gniazdka, *piecuszkiem* jest zwany. Pierwsze z tych nazwisk niestęśnie niepotrzebnie przez P. Jarockiego (Spis ptaków

gab. zool. Warsz. pag. 18.) do oznaczenia cudzoziemskiego gatunku zabrane, mogłoby pozostać przy naszym; drugie dałoby się użyć do innych naszych, podobnież nakształt pieca gniazdko budujących gatunków, jakoto *Sylvia sibilatrix* Bechst. a szczególnie *Sylvia trochilus* Lath. to jest *Sylvia fitis* Bechst. który, podług Bechsteina (Taschenb. pag. 188) i po niemiecku *Backöfelchen* nazywany bywa.

(1061) T. j. tula się.

ę (1062) T. j. kto jego tylko szukając, poluje.

(1063) T. j. nie jest matym, pod względem trudności w dostaniu go.

(1064) Urządzenie téj klatki na sikory, o której już wyżej pod słowikiem (1051) wspomniał, masz opisane w Kluku zool. 2, Cz. III. Nr. 108.

Száterek (1065) do potrzasku iákim narzędem ma być.

Naprzód zágni cztery laski, pierwéy dwie zákręć, wetkni że ie w ziemię, od cienkiego końca do połowice, á u drugiego końca máią być ná łokciu iedna od drugiey, dwie także zágni, przeloszże ná krzyż przez te pierwsze. (1066) A tám (1032) pátrzay żeby było okrągło, (1067) á potrzaskiem mierz żećby się tám patrzask skrył, to iest w száterek. (1068) Obłáki masz uczynić, ieden ná dole, drugi w pul szaterkuł, y masz ie

dobrze przywiązać y ćwieczkami przybić, to dla tego żeby száterek mocno stał. (1069) Y przybiy táżże ná przodku do tych dwu obłákw pierwszych drewno, zá ktore potrzask będziesz závádzáł, iedno ták godź iákoćby potrzask dobrze stał, to iest ku gorze iák ná stárk, coby się iedno ptak dobrze závásił. (1070) Potym płotnem ábo suknem zielonym przykriy (1071) iesłiże ie masz, á táż ná wierzchu obewlecz sznurkami w koło od okná do okná. (1072) Bo masz uczynić iednę dziurę, kthorą dżinrą głowę będziesz wyszczyniáć, kiedy będziesz száterek ná sobie nosił ná rámionách, żeby się nie przechylał ná żadną stronę: á drugą dziurę masz uczynić ná dole, ná prawey stronie mnieyszą, co nią Sowkę będziesz wymiátał (1073) ná ziemię. Gdy poydziesz do lása, nátkni (1074) száterek zá sznurki pięknie grábowych roszczech listowych, (928) bo to nalepsze y nalekczywsze, á gdyby grábiny nie miał, tedy olszyną. A gdy w Iesieni ná Iemióluchy, (1075) kiedy iuż listu (1076) inszego niemasz tedy dębinką drobną. Gdy poydziesz ná ptaszki weźmi potrzask, Sowkę, káwálec chleba, ábo bochenkę ábo dwie y trzećciáć się

mnjany jest i w Kluku (zool. 2, Gz. III, Nr. 428) pod nazwiskiem budy.

(1066) Rozumiem tak: *Obrawszy sobie cztery laski (kijki leszczowe), dwie z nich najprzod skręć z sobą (jak sznurek) od cięszych końców do połowy, poczem tym skręconym (wspólnym) końcem zatknij je w ziemię. Potem, zginając łukowato, każdy z przeciwnych końców, na łokieć jeden od drugiego, zatknij w ziemię. Następnie, uczyni to samo z dwiema innymi laskami, które zatykając w ziemię, skrzyżuj z tamtymi, tak ażeby skręcone końce jednych, przypadły pomiędzy rozstawione w odległości na łokieć drugich.*

(1067) T. j. ażeby te przełożone przez siebie laski, krzyżowały się okrągło to jest sklepisto; one bowiem mają stanowić sklepistość szaterka.

(1068) T. j. mierz na to, ażebyś zachował dostateczne miejsce do ukrycia potrasku pod szaterkiem, mającym z tych lasek powstać.

(1069) Mowa o obłąkach czyli obręczach poziomych, mających tamte pozginane laski powiązać raz na zawsze w ten kształt budki, w jakim je utrzymywano tymczasowo przez utkwienie w ziemi.

(1070) T. j. tylko tak miarkuj, ażeby potrask o to drewno oparty, jak stark, wznosił się nad szaterkiem w położeniu ptakom do usiadania dogodnym.

(1071) T. j. całą tę budkę z kabłąkowatych lasek złożoną.

(1072) T. j. od jednego otworu w szaterku, do

drugiego. Bo, jak następnie mówi, jeden potrzebny do wytykania głowy z pod szatarka, drugi do wyrzucania sówki.

(1073) *wyrzucał.*

(1074) *nażytkaj za sznurki.*

(1075) *chodzisz.*

(1076) *liściu.*

(1077) T. j. *gdy nad wieczorem ku domowi będziesz wracał, przyda ci się i trzecia.*

(1078) *następujące masz mieć.*

(1079) T. j. *jedną z lepszych.*

(1080) *Rum, miejsce przez nic nie zajęte, miejsce otwarte. Upatrz sobie miejsce nie zajęte krzakami, i tam usiądź.*

(1081) T. j. *z każdego względu celowi twojemu odpowiedniem.*

(1082) T. j. *na lewy bok pochylając się.*

(1083) *pochyło.* Drzązek ten jest na to, ażeby przywabiony ptak na nim usiadł.

(1084) *Uważaj ażeby ptak nie widział sówki ani koło krza, gdy na krzu usiądzie, ani koło drążka, gdy usiądzie na drążku. To bowiem skłoni go że usiądzie na potrzasku, chcąc koniecznie zobaczyć sówkę. Choćby nawet daleko do krza było, on nie omieszka przylecieć do potrzasku it. d.*

(1085) *Bo gdyby siedział przodem do krzaka, wtedy gałęzie krzaka zastaniałyby mu potrzask.*

(1086) T. j. *Agdy widzisz że są wielkie ptaki wtedy małych nie bierz.*

(1087) T. j. *z bryczką.*

(1088) *Ażeby nie wątpić o prawdziwości tego*

upewnienia, dosyć jest poznać lasy Galicyjskie: T Kluk (zool 2, Cz. III. Nr. 414.) mówi: «Mając ptasznik żywą sójkę którąby dusił aby wrzeszczała, z całego lasu sójki wyłowić może.»

Potrzask (1089) mają jakim narzędziem ma być.

Day sobie tásarzowi (1090) udzielać łaskowány, (1091) których łaskow ma być w nim cztery, abo pułpiętó, (1092) ná końcu maskliié iáko ná dłoni, (1093) y nitami ziąć. Kulę (1094) także przybić nitem, á tá kulá má być iáko ná pultory dłoni wzdlusz, á ma iey ząwrębić iáko ná trzy pálce, tak coby miąższy pálec podszedł. (1095) U przedniego końca masz go urzńać ná ukoś, to dla tego kiedy rowny, tedy się ná nim ptacy wieszáią, (1096) to iest ná końcu. Dźiury masz uczynić iednę ná trzy pálce od końca, á dwie niżej, w przednich węzelki ząwiązać napierwey, z drugiey strony sznurek dłuższy przewlec przez tę niższą dźiurę, á tam zálóż háwtkę abó koleczko ná przedni sznurek, á u tego kółká uwiąż sznurek, który idźie aż do końca potrzasku. u końca uwiąż rzemyk co

ná palec będziesz zakládał zá rožen, (1097)
á wielkim pálcem masz dzierzeć zá koniec.
(1098). Gdy ptaká będziesz brał, we srzo-
dek masz wetknąć ábo plowu (1099) ką-
sek, ábo dREWienko pláskie, to dla tego że-
by się potrzask rozszerzał, gdy ná mále
ptaszki tedy wężey, á gdy ná Soyki, ná
Kosy, ná Drozdy, tedy potrzebá troszkę
szerzey. (1100)

(1089) *Potrzaskiem* dzisiejsi ptasznicy niewła-
ściwie nazywają samotrzask, to jest klatkę która
sama zamyka wpadłego do niej ptaka. Potrzask
zaś Myślistwa Ptaszego, u Krescentyna zwany je-
szcze *rozczepem* («Roszczepem. abo potrzaskiem
imują się mali ptacy» *księga 12*), jest to narzędzie
ptasznicze uchwycające za nogi ptaka, który na
niem usiądzie. Coś podobnego opisuje Kluk *zool.*
2. Cz. III. Nr. 429, coś podobnego ma i Kozłowski
w *Pierw. pocz. Term. łow. pod wyrazami: żerd-
ka, trzask*, lecz potrzasku tak urządzonego, jak tu
Myślistwo Ptasze naucza, nie zdarzyło mi się ani w
rzeczy ani w jój wizerunku widzieć. Dlatego i moje
objaśnienia, które poniżej kładę, ten chyba uzu-
pełnić zdoła, komu taki potrzask jest znany.

(1090) T. j. stolarzowi.

(1091) T. j. *z lasek złożony*. Laski te, gdy ptak
ná którójkolwiek z nich usiądzie, stulając się, za
nogę go przytrzymują.

(1092) To *pólpięta* trudno mi pojąć nieznaną-
cemu potrzasku.

(1093) T. j. na przestrzeni obszerności dłoni, ma
je przykleić.

(1094) Mowa tu o trzonku czyli rękojęści która
do potrzasku jest przydana, a za którą on ręką się u-
chwycą.

(1095) To zawrębiecie rękojęści, jest zapewne
na to, ażeby ona rękę potrzask trzymającą nale-
życie ukryła.

(1096) T. j. *siadają na jego wierzchołku*, a po-
winny siadać tylko na boku lasek.

(1097) *Rożen*, jestto nazwisko skazującego pal-
ca u ręki.

(1098) Jakkolwiek to opisanie zrozumiałem być
nie może dla nieznanego potrzasku, widać je-
dnak że wskazana niem narzęda, ma za cel stu-
lanie lasek pociągnięciem sznurka idącego odich
wierzchołka, przechodzącego przez dziurki prze-
wiercone w rękojęści, i założonego za palce, ska-
zujący i wielki.

(1099) *plowu*. Tego wyrazu niema w słowni-
kach. Zdaje się że *jakić do białości ususzonej*
rośliny, np. żdzbla trawy it. p.

(1100) T. j. *laski jego roztworzyć*.

Potrzask wielki idkim narzędem ma być.

Rozedrzy sobie drewno dębowe proste,
mocne, ná lokciu ábo ná dwu, á sámó dre-
wno ma być ná pięci lokiet, tym sposo-

bem że ie (1101) masz wtykąc w ziemię w budzie, á potrzask ma być takim narzędem iákoś wyższej o małym potrzasku sły-
szał. (1102) A tám (1103) masz sobie bu-
dę uczynić gęstą, kędyby ptakow więcey
było, to iest Kosow, Drozdow: ále to ostá-
tnie (1104) myślistwo, bo to tak ná ten
czas ptakow dostawano, kiedy inákszemi
fortelámi nie umiano.

(1101) T. j. *Takowe drewno masz*

(1102) T. j. *i dodaj mu tenże sam co u małego
potrzasku, mechanizm.*

(1103) T. j. *A do takiego potrzasku.*

(1104) T. j. *ostatniego rzędu, najlichsze.* Wspomina jednak o wielkim i małym potrzasku, pod kosem.

Lep iákim sposobem masz urobić.

Naprzód idź do lásá násiecz sobie iemio-
ły klonowey ábo brzozowey, bo tá naylep-
psza, á co namięzszych koczanow, (1105)
násieczże drobno w stępę, náley wody,
tłuczże tak długo aż káždy koczan będzie
goły: (1106) bo im dłużej tłuczysz tym le-
pszy lep będzie, y więcey go: á gdy się iuż
ogoli (1106) káždy koczan, (1105) że si

iuż lep powlecze, zgromądzi się, tedy wybierz, idź do wody wypłocz ná rzeszoćie, á támcí się lep zgromądzi dobrze, plugastwo precz odeydzie, wytrząśniesz iáko z prządżioná: (1107) á gdy go wypłoczysz co nalepiey, tedy go obwiń ná glátką laskę (1108) ná tak miąższą iáko pálec máły, (1109) po tym obwiń nicią mocną duzo, (1110) y zemkni (1111) z tego wszytkiego, tedy nieć zostánie y z ościámi ná lasce, á tego czyniń ták długo áż się nie będzie wywięzowało bo im go nalepiey wywiąże, tym będzie lepszy. (1112) A wszákże (59) od niewoley (228) ledá iemiolá się zeydzie: (1113) Sosnowy też nienagorszy ná mroz. Agdy go uczynisz, (1114) wstaw go ná piec ná noc ábo ná dwie, to dla tego żeby był lepszy. (1115)

(1105) T. j. *co najgrubszych todyg.* Koczan po rusku łodyga.

(1106) T. j. *ogoloci się.*

(1107) Jedno z tych dobitnych wyrażeń, które dokładna praktyczna znajomość rzeczy podaje.

(1108) To usprawiedliwia często użyte wyrażenia Myślistwa, Ptaszego *nawiń lepu* (1140), w miejscach których my niewłaściwie może *posmaruj lepem* kładziemy.

(1109) T. j. *grubości palca.*

(1110) Zapewne *dużą (grubą).*

(1111) *lep.*

(1112) *I szyn to dopóty, dopóki plugastwo nie przestanie się z niego wywiązywać; im zupełniej je wywiążesz, tym lepszy będzie lep.*

(1113) *Przyda się.*

(1114) *A gdy tym sposobem lep zrobisz.*

(1115) Krescentyn tak o przyrządzeniu lepu mówi: «Naprzod potrzeba lep dobrze przyprawić aby był dobrze lipki y tęgi, a to płocząc gi wodą letno ciepłą a rękoma czystymi, wszystkie brudy y prochy wybierając, pothym przylać abo rozmacić z nim trochę oliwy aby nie był barzo twardy ale lipki dla więźnienia ptaków, Jeżliżeby też był czas tak barzo zimny aby od mrozu lep tężał, możesz gi rozpuścić oleiem orzechowym tedy krzepnąc nie będzie, i t. d. (pag 630). Cf. *Kłuk, zool. 2. Cz. III. Nr. 407.*

*Zlepem á z Souką iáko masz ptaków
dostáwać.*

Naprzod miey Száterek takim narzędem iáko wyższej náukę masz: (1065) stárk (122) masz mieć ná sześci ábo ná siedmi lokiet, á w tym stárku masz náwierćcieć dziurek kilkanaście, to iest parámi, (1116) coby bylo noszká ná dobrej dłoni, (1117) á drudzy miewáią rzepniki, (1118) ále nic potym, dobrze noszki wtykáć y w sam drą-

żek y masz nawinać lepu, (1119) y masz
tak ztym chodzić po lasu: á gdy ptáki nay-
dziesz pátrzay rumu (1080) gđzieby było
golo troche, (996) á gđzieby nie nálaźl, (1120)
tedy przetni, á tám wetkni drażek ná wey
śrzedku (1121) z lepem, á pod onym stár-
kiem to iest pod lepem miey laszczkę, á ná
niey krzyżyk co Sowkę posádzisz: (1122)
á tám masz iey (1123) ruszać sznurkiem
żeby się ruchála, żeby tym więcey ptakow
przybiegáło. ále to iest bárzo trudne (1124)
Myślistwo: ale z potrzaskiem lepsze y po-
żytecznieysze, bo mu nie wáđzi żadna rzecz,
iedno tylko żeby iągody áby orzechy nie
zászkodziły. (1125)

(1116) T. j. jedna, a w téjże wysokości po dru-
giej stronie druga, jak naprzeciwległe gałęzie (rami
oppositi) roślin.

(1117) T. j. a żeby każda nóżka, miała na kiju
(z którego stárk się składa) przestrzeń o dobrej
dłoni.

(1118) T. j. rzepy na kij stárka ponawlekane,
a żeby w nie potem łatwo przychodziło nóżki u-
tykać.

(1119) T. j. na tak poutykane nóżki.

(1120) T. j. *a gdybyś nie znalazł wolnego wśród
zarośli leśnych miejsc, przetnij takowe gđziekolwiek.*

(1121) T. j. *na srodku tego przeciętego miejsca
ntwierdź drążek z lepem.* Jest on w miejscu te-
go drążka bez lepu, o którym mówił wykłada-
jąc sposób użycia potrzasku (1083).

(1122) T. j. *laszczkę z poprzeczną belką w
kształcie litery T, do posadzenia sówki.*

(1123) *Ja, t. j. tę sówkę.*

(1124) T. j. *z trudnością udające się.*

(1125) *Żartobliwie. Pożyteczniejsze z potrza-
skiem, byleby tylko myślny nie zmitręzył czasu cho-
dząc za jagodami albo orzechami. (Aby omyłka
druku, zamiast abo)*

*Z lepem ná obciętych drzewie iáko masz
dostáwác ptakow.*

Naprzod miew lep rozpuszczony w korba-
nie (401) w iákim, w ktorym masz maczáć
noszki y obetni drzewo tám gdzieby było
mieysce dobre, náczyń kárbikow w onych
gáleziách obciętych (1126) w ktore kárbi-
ki masz wtykác noszki z lepem, z ktory-
mi noszkámi gdy ná niey (1127) ptak pá-
dnie, tedy spádnie z nią ná ziemię, masz o-
betknać wkoło siáteczkámi, iákoby oskrzy-
dłkiem (659) dla tego żeby oni ptacy
nie rozlázili się, gdy będą spádác z drzewá
z noszkámi ná ziemię. (1128) Waby (52)
masz miew rozmáite ktore masz rozwie-
szác iáko y około inszych lepow. (1129)

(1126) T. j. które pozostały przy drzewie. (Cf. Kluk, zool. 2. Cz. III. Nr. 413).

(1127) *na nią*, t. j. na nóżkę.

(1128) «Miejsce w około zdaleka obstawi się niskimi siatkami, aby upadające ptastwo w las uciekać nie mogło.» Kluk (l. s. c.)

(1129) T. j. *Są tu potrzebne waby, równie jako i przy innych zastosowaniach lepu w myślistwie ptaszem.*

Trzcionek. *Trzcionek wielki wodny
żeleźistego á białego
piorá.
Trzcionek máty białego
piorá.
Trzcionek síwego piorá.*

Od mieszkańca to muj imie dano,

We trzciońie mieszka, Trzcionkiem go názwano.

Iest szary ptak, áez tam (1130) máło śpiewa,

Przed się słuchácze swoje też on miewa.

Trzcionkow dostániesz śidelkiem, orząc
kędy przy błocie ábo przy iákichkolwiek
wodách, kędyby były (1131) dostániesz
ich bárzo wiele. Dostániesz ich też y ná
plech (57) ponożem. (44)

Trzcionkami Myślistwo Ptasze nazywa te gatunki z rodzaju SYLVIA (*CUNUCA* Cuv.) które dziś *trzcinnemi* *Calamodytae* Brehm. ogólnie zowiemy, jak np. *Sylvia arundinacea* Lath. *Sylvia phragmitis*, Bechst. i t. d. które są *małemi* Myślistwa Ptaszego *trzcionkami*, lecz których gatunkowego rozróżnienia, jeszcze i dotąd ornitologowie nie są pewnemi. *Trzcionek wielki* Myślistwa Ptaszego, jestto *Turdus, arundinaceus* Linn. to jest *Sylvia turdoides* Mey. pod którym Klein kładzie *trzcinnik wróbel trzciniowy*, mieszając tym sposobem to co się do ptaka z innego rodzaju (*Emberiza schoeniclus* Lin.) ściągać powinno (Patrz niżej pod *wróblem*). Zdaje się że ten sam ptaszek jest Rzeczyńskiego: *krzyżką* (Hist. nat. pag. 298, gdzie wyrażono; „*ova variegata ponit, in juncis palustribus*“).

(1130) T. j. w trzcinie.

(1131) T. j. przy którychby były.

Trznadl. *Trznadl szarego a żółtego piora.*

Ptak leśt polny, kiedy śnieg upadnie,

Wnet do obory do brogą przypadnie,

Tam sobie z drugimi (1132) szuka żywności.

Nie bojąc się ludzkiej okrutności.

Trznadlow dostaniesz polami krzowymi (856) y podgáynymi, (914) dostaniesz ich też y w gumnie rozmaítą siecią y sídelkami.

P. Jarocki (Spis ptaków gab. zool. Warsz. str 23) świerczaka (*Emberiza miliaria* Lin.) nazywa trznadlem, a trznadla (*Emberiza citrinella* Lin.) styrnałem, tłumacząc się z tego w osobliwszy sposób, to jest twierdząc że „wraca tym dwom gatunkom te nazwiska polskie, pod jakimi je znają wszyscy ptasznicy w górach.“ Być może iż gdzie ku granicy południowo słowiańskich krajów, naszego trznadla zowią styrnałem, bo *styrnal* i *trznadel* jest to tenże sam wyraz, różniący się tylko narzeczem. jak to widzimy z następującego wywodu: *trznadel*, *trznadl*, albo *strznadel*, *strnadl* (Dict. 1541), *strnad* (u Krescent), *strnad* (po słowiań.), *strnad* (po czesku), *sternad* (po karn. i wind. w słowniku Lindego), a stąd *sternal*; i u Haura (Sk. 287): „sternale zielone“ jest mowa o trznadlach. Niewiadomo na jakiej zasadzie zjawia się nawet *strzeczknadel* (u Troca), *strezknadel* (u Kleina), tudzież *trzynold* (u Troca), *trinold* (u Kleina). Bechstein (Taschenb.) między niemieckimi trznadla nazwiskami, ma także *Sternardt*.

O *ortolanie* (*Emberiza hortulana* Lin.), którego Rzączyński (Auct. pag. 386) *ex latino vocabulo*, nazywa *ogrodniczkiem*, Myślistwo Ptasze nie czyni wzmianki (Cf. wyżej przyp. 350).

(1132) T. j. z *innemi ptakami* (ze świerczakami, śniegułami i t. d.).

Wronà. *Wroni czarnego á siwego piorà*

Tà znàmi mieszka, y pelno iey wszędy,
Domy, stodòły, nàwiedzay grzędę (1133)
Kiedy nà de-zecz po brzegùch się blàka,
Y mierżenie (1134) sàmà z sobà kraka.

Wron iàkim sposobem masz dostàwàć.

Naprzod weźmi sieć polną (640) y ze
wszyskimi przypràwami (482) y Sowę
masz mieć wielką Puhaczà, iedź] w pole
gdy obaczysz pogodę dobrà, toiest śnieg,
pàtrzay gdzieby wron więcej bylo, gdzie-
by wieś iàka wielka àbo miàsteczko, to ich
tàm więcej bywa: (1135) à tàm postaw sieć
przez kilkà stay ode wsi àbo od miàstà, y
posyp owsà. Sowę masz uwiàzàć w tyle sie-
ci kur klobie (258) trochè, à gdyby nie miał
Sowy, tedy weźmi kotkę àbo dwie, àbo
też sobie Sowy mniejszey dostań, àle iey
nie dlugo będziesz miał, boć ià Wrony zà-
biià y oskubiià. Spytasz mię co mi po nich:
zeydàć się (1136) Rarogom, Sokołom, y Ià-
strzàbom. Dostàniesz iey też kobcem, (1137)
y zrusznice ià zàbiiiesz. Tàkimże sposo-
bem dostàniesz Gàwronow y Kàwek: y nà
Wiosnę gdy śnieg zginie, kiedy ptak przy-

bieży, (1138) ábo też y źimie kiedy ich
co zostánie.

(1133) *zagony*, t. j. ogrody.

(1134) *albo mierziono*, t. j. brzydko.

(1135) T. j. *bo tam w większej ilości zgromadzać się zwykły.*

(1136) T. j. *przyda ci się ich mięso dla sokółów i t. d.*

(1137) T. j. *przyrzucając je kobusem.*

(1138) T. j. *i na wiosnę, kiedy po zniknięciu śniegu, przylecą.* Nie mówi nic o łowieniu wron brogiem (339), co było zatrudnieniem owego młodego Reja który się jął brogiem wron łowić, jak Trzeciecki w Żywocie jego wyraża.

Wywielgá. *Wywielgá szárego żółtego á zielonego y biáłego piorá. (1139)*

Piękny to ptak, w lesie przemieszkiwa,

W kráiąc (1140) pięknych głośno pokrzykiwa.

Lecz go trudno łowić y też chować,

Naszą nauką możesz go skosztować (1141)

Wywielgi dostániesz ná potrzásk (1089)
y ná lep: ále ináczey nie wiem iákoby iey
dostał, okrom z rusznice. (1142)

Wywielga u wszystkich dawnych pisarzy naszych, jestto *wilga* (*Oriolus galbula* Lin.), która, podług Słownika Lindego, nazywa się jeszcze *boguwoła*, a uospółstwa w Augustowskiem otrzymała, od głosu swojego, nazwisko *zofija*. Knapski pod *icterus*, oprócz *wywielga*, ma jeszcze *żółtaczek*, co też i Rzączyński (Auct. pag. 426) kładzie. Słusznie przeto Jundziłł tego nazwiska *żółtaczek*, do oznaczenia gatunku cudzoziemskiego *Oriolus icterus*, użył: lecz niewiadomo czy na zasadzie Kluk (zool. 2 Cz. III. Nr. 79) dzwonicowi, drugiemu nazwisko *żółtaczek* przyznaje. Knapski ma jeszcze *żółtaczek* pod *charadrius*, za czem i Rzączyński (Auct. pag. 370) ślepo idzie, a nawet z tego powodu *charadrius* i *icterus*, za jedno uważa.

(1139) Ubarwienie samca i samicy razem wymienia.

(1140) T. j. w okolicach (*in regionibus*).

(1141) T. j. Sposobami przez nas podanemi, możesz go dostać dla skosztowania mięsa jego.

(1142) T. j. ale nie wiem jakbyś jej dostał inaczej, prócz zastrzeleniem.

Wagłów moregowatego (370) piora.

Wagłowia także potrzaskiem (1059) lepem mało. (1143)

Wagłowia (w czeskiem u Balbina, w i o h l a w) dziś powszechniej zowiemy *krętogłowem* (*Yunx torquilla* Lin.)

(1143) T. j. ale na lep; rzadko.

Wrobl. *Wrobl browárny szárego piorá.*
Wrobl leśny szárego á czerwonego piorá.
Wrobl trzcínny szárego piorá.
Wrobl drugi trzcínny szárego á popielástego piorá.

To práwie domowy, ále szkodnik wielki,

Nienayżrzy (1144) go przeto czlowiek
w. elki.

Niemoc dziwná ná Miešáce niewa. (1145)

Nie trzebá pisáć, káždy wie tak śpiewá.

Naprzod gdy owo przede żniwy, pátrzay
gdzieby byly stádá wroblow, á tám ustrož
gumience (1146) kedykolwiek przy drze-
wie iákim, ábo tež y przy ploćie, sypže im
ledá zbože ták že ie znęćisz, á tám postaw
sieć iakákolwiek, bądź ręczną, (655) bądź po-
lę, (841) bądź táynik, ábo pomek, (768) bo
to wszystko iedno, á tám ich dostániesz
snádnie, tákże tež y w gumniech. Dostá-
niesz ich tež y potrzaskiem. (1089)

Wróbel browarny, jestto domowego wróbla na-
zwisko, tego rodzaju co np. niemieckie *Rauch-
sperling*.

Wróbel leśny, jestto *mazurek* (*Fringilla montana* Lin.) którego Rzączyński i Klein, już *leśnym*, już *polnym*, już *górnym wróblem*, już *mazurkiem* nazywają.

Wróbel trzciny, jest gatunkiem poświęrek *Emberiza schoeniclus* Lin. (Knapiesz ma to nazwisko pod *Schoeniclus*) Zoologia Kuml. i Górsk. przydaje temu ptakowi nazwisko *poppek*, które jednak (jak wyżej pod *gilem* powiedzieliśmy) należy do *gila*.

Wróbel drugi trzciny, jest chyba *Emberiza passerina* Gm. który pewnie znajduje się i w naszym kraju. Podług Bechsteina, ma on wspólne z poprzedzającym niemieckie nazwisko *Rohrsperling*.

U Kleina, nazwiska *wróbel trzciny* i *trzcinnik*, przyznane są ptaszce *Sylvia turdoides* Mey. o którym już wyżej, pod *trzcionkiem*, mówiliśmy.

(1144) T. j. *nienawidzi*.

(1145) T. j. *dziwną chorobę na zmianach księżycą miewa*. Utrzymują powszechnie, że wróbel wielką chorobę miewa.

(1146) T. j. *położ ustrug me gumienko*, o jakim mówił już pod *czyżem* (109). Cl, pod *ledwuchną* (377).

U wody (1147) *iákich masz ptaszko
dostawać.*

Naprzód gdy chcesz wielkich ptaków dostawać, to jest Grzywaczy, Gołębi, Fruka-

wek, (1148) y inszych (1149) ptakow patrzay gdzieby przy polu bywáło iáka trochá wody, coby przesycháá, (1150) á tám (1151) nãrzádz sobie budę dobrá gęstá zieloná: iesliżeby co więcey wody było niżby twoiá sieć zákrylá, tedy przysłoń co nalepiey chrostem, (1152) żeby iey nic nie wi dáć, (1153) ábo teź spusć ukopawszy doł, będziesz dostawał ptakow. (1147) Takimże teź sposobem, y w lesiech gęstych, gdzieby wody nie było. (1154) Gdziecby wody iuź niedostáwáło, wkopay nieckę ábo donicę wielką, á tám (1155) wodę miej nákázdy dzień, żeeby się ptak nie otrácił (1156) A táynik do tego myślistwá nalepszy niż iáka sieć. (1157) A tám dostániesz rozmáitych ptakow, ieno budę trzebá mieć bárzo gęstá y skromnie w niey siedzieć.

Włoczkiem (1158) ptakow dostáwác w dziurách ábo wbárciách. Miej siatkę iáko kászerz (762) wláśnie podługowátá á tám przypraw iá ná dlugie tykło, (447) á gdy rozumiesz gdzieby (1159) ptak był iáki kolwiek, bądź Wiewiórká, bądź Gołąb, bądź iáki kolwiek ptak, tedy przylož do dziury, y chrostay w drzewo, á on wypádnie w siatkę. (1160)

(1147) T. j. przybywających *'napić się.*

(1148) Przeczytaj pod *grzywaczem* przypis (174)

(1149) *podobnych.*

(1150) Blisko lasów równie jak i w samych lasach, bywają dolinki napełniające się wodą ze śniegu lub deszczu, której obręb coraz się ściska; w miarę przedłużania się pogody; ta przywodzi je z czasem do małych dołków wodą zalanych, nim i one na ostatek całkowicie wyschną.

(1151) T. j. *a przy takim miejscu.*

(1152) T. j. *Jeśliby sieć nie okryła całej wody, część nieokrytą osłoń chróstem.*

(1153) T. j. *żeby jej nic nie było widać.*

(1154) T. j. *Tegoż sposobu użyć możesz i w samych lasach, wody niemających. (Bo tam można ją sztucznie utrzymać, jak dalej mówi).*

(1155) T. j. *w tém naczyniu.*

(1156) T. j. *tak to naczynie wkop, ażeby się ptak onie (o jego brzegi wystające nad ziemię) nie otrącał (zatem równo z ziemią).*

(1157) T. j. *lepszy nad wszelką sieć.*

(1158) Wspomniał o nim wyżej pod *dzięciołem* (162) i pod *pustulką* (409).

(1159) *żeby.*

(1160) T. j. *we włóczek.*

Zorawi, (1161) Lisow (53) iáko masz dostawáć.

Obacz gdzieby naczęściey pásy wáli, (1162) á tám posyp raz y kilká, á zá wtorych (1163)

razem budę uczyni. A gdy się wpąsą, (1164)
tedy masz sieć postawić, a inaczyby ich
nie dostał iedno zá budą.

(1161) W tém miejscu dany przecinek, roz-
dziela w myśli autora, żórawie zwyczajne, od żó-
rawi lisów. Zdaje się że przez tamte, należy rozu-
mieć przelatujące, przez te, miejscowe żórawie.

(1162) *paść się zwykły.*

(1163) *a za drugim razem t. j. a powtórnie na-
sypawszy zanęty, zrób budę.*

(1164) T. j. postawiwszy budę, syp im jeszcze
zanęty; dopiero po kilku posypaniach, sieć po-
staw.

Zolnà. *Zolnà czarnego piórà.* *Zolnà szàrego piórà.*

Pszczoly panie, ięzyk puszcza w dzieńnià (410)

Kiedy zimà, (1165) bo wielki ma mienià. (1166)

Ony nań lgnà, a onà wymyka,

Y co nà lgnie w gardło swoje myka. (1167)

Zolny dostàniesz potrzaskiem, (1089) ià-
koś wyższy slyszàł, y inszemi przyprà-
wami, (482) toiest lepem, włóczkiem, (1152)
àle mało okrom potrzasku. (1168)

Żolna czarnego pióra, jest dzięcioł czarny (*Picus martius* Lin.)

Żolna szarego pióra, poczytując za błąd drukarski zamiast *zielonego pióra*: jest to bowiem dzięcioł zielony (*Picus viridis* Lin.) Te dwa gatunki dzięciołów myśliwi nasi dotąd *żolnami* zowią. Gdy więc to nazwisko byłoby zbyt cennym w nomenklaturze naukowej, późniejsi użyli go do rodzaju *Merops* Lin. tym słuszniej że już Knapiusz, Rzączyński i Klein, mają *żolna* pod *merops*. Ptak którego Rzączyński (Auct. pag. 431) wymienia pod nazwiskiem *szczurek*, jest to *Merops apiaster* Lin.

(1165) Sądzi przeto, że dzięcioły w zimie pszczoły z barci wyjadają.

(1166) T. j. *bo uważają, że wielki (długi) ma język.*

(1167) *Od mknąc. Wmyka.*

(1168) T. j. że tylko potrzaskiem dosyć ich na łowie można.

Ziębà. *Ziębà szarego à czerwonego pióra.*

Borowy, leśny y polny ptak Ziębà,

Opisować wiele go nie trzeba:

Bo znáiony iest prawie każdemu,

Przedsięgo łowić (1169) możesz wierzy-

temu:

Ziàb dosyć dostàniesz tákiemi sposoby

iało wyższej naukę masz, to jest polami
różnymi.

(1169) T. j. należy przeciw opisać, jak go łowić.

Zaskornik. *Zaskornik popielastego szarego a czerwonego piora.*

Iż jest najmniejszy przeto też ostatni, (1170)

Zaskorniczek, ale jest tylko letni.

Zimie go nie masz (1171) na nim nie utyiesz.

Choć go łatwo kiedy chcesz zabijesz.

**Zaskornika dostaniesz lepem, p otrzaskiem
mało.**

Zaskornik Myśliwa Ptaszego, jestto ptaszek
znany powszechnie pod nazwiskiem *kowalika*
(*Certhia familiaris* Lin.) (Cf. przypis pod *barglem*)
Jego pożywieniem, są owady, których za korą
drzew szuka, a podług angielskiego naturalisty
Jenyns (Trans. of the Cambridge philos. Soc.
1827. vol. II. p. 289). często buduje swoje gniaz-
zdko za korą odstającą od drzewa.

(1170) Jedynie dla korzyści zakończenia, czy-
ni go najmniejszym, bo są u nas ptaszki daleko
mniejsze od zaskornika. Za najmniejszego euro-
pejskiego, uważany jest mysikrólik z żółtą czu-
pynką (*Regulus flavicapillus* Naum.)

(1171) Trudno wytlómaczyć zasadę, na jakiej Myślistwo Ptasze liczy do ptaków odlotnych zaskórnika, który owszem w zimie przybliża się do mieszkań naszych, do ogrodów it. d. Być może iż na czas głębokiej zimy, zupełnie strony nasze porzuca.

Autor Czytelnikowi.

Nie dziwny się Czytelniku miły,
Iż w tych książkach (1172) są częste omyły, (1173)
Prostość moją jest przyczyną tego,
Iż ja nie umiem pismá żadnego,
Bych mógł ostro co jest źle wybaczyć, (1174)
Złe od dobrego rzecznie (1175) wyłączyć.
Lecz iżem swoy wiek ná tym prawie stráwił,
Y Myślistwem się ustáwicznie bawił,
Chciałem to podać do ręku do ludzi
Com też umiał, wszák nikt nie zmudzi (1176)
Czasu próżno kto czyta te spráwy,
To są zúwsze uczciwych zúbáwy.
Niechże tedy życzliwość miluie
Który Polak, á niech nie száciu
Mnie Szláchćicá Polskiego z prostości:
Bom nie uczynił tego z hárdości,
Ale miłość k memu narodowi
Wytłoczyła to: (1177) y dość będę zdrowy, (1178)
Gdy chęć (1179) odniosę zà tę máłą pracą;
Czemu nie watpię, gdy dobrze obaczę. (1180)

(1172) Z łac. *in hisce libellis*.

(1173) Przełtem, mówiono częściej *omyła* niż *omyłka*.

(1174) *Bym mógł bystro* (bystrem okiem), *co jest źle, wypatrzeć* (354).

(1175) T. j. *skutecznie, rzeczywiście*.

(1176) T. j. *nie straci czasu próżno*.

(1177) T. j. *powiodła mnie do drukowania tego*.

(1178) *incolumis*.

(1179) *życzliwość, affekt*.

(1180) Podobnie zakończy Stanisław Strojnowski z Strojnowa, swoje *Opisanie porządku stawowego*, to jest traktat o zakładaniu i zarybianiu stawów, dzieło w 1609 w Krakowie u Bazylego Skalskiego drukowane, polszczyzną mało od Myślistwa Ptaszego, a pisownią nie się nie różniące. (a)

(a) Pożądaną byłoby rzeczą, ażeby jaki znawca i miłośnik przedmiotu, odnowił nam to nie obszernie a ważne dzieło, przynosząc tym sposobem krajowemu gospodarstwu pomoc, i wracając językowi wiele zaginionych w nim wyrazów sztuki. *Opisanie porządku stawowego* przedrukowaniem było powtórnie w 1636 u Franc. Cezarego w Krakowie, lecz w obu dwu wydaniach jest bardzo rzadką książką, Już na tytule pierwszego wydania, znajdujemy wyrażenie wątpliwe: „*Teraz nowo w druku wydane*“ z którego widać że Strojnowskiego dzieło, jeżeli nie drukowane, to przynajmniej w rękopiśmie, na znaczny jeszcze czas przed 1609 rokiem, powszechny użytek przynosiło. Już w tem z 1609 wydaniu (które posiada tutejsza Biblioteka rządowa) rozdział *o najmowaniu sztuk*, zaczyna się od wyrazów: „*Przed czterdzieściami lat Olbrycht Strumiński pisał też o najmowaniu robot Sławiarskich*“ Jakże więc dawno pojęło u nas znaczenie człowieka w dziedzinie umiejętności!

Te rzeczy są, mówi Strojnowski, którem ja był spisać o Stawowym Gospodarstwie zamyslił, dla używania Synowi memu, y przyjacielom moim, ábo teź y inszym ludziom do ktorychby ręku tá Książka przyszła, á chcieliby się z pożytkiem bawić tą częścią gospodarstwa: A tym ieśliby się nie we wszystkim dogodziło, niech iednak za wdzięczne mają tę pracę moję z życzliwości ku wszystkim pochodzącą przyjmą. (b)

Dzieło Strojnowskiego jest gruntowne, i tak zupełnie swój przedmiot ogarnia, jak swój Myślistwo Ptasze. Sąto więc pozostałości z bogactwowych wstawionych wieków literatury naszój, złotemi zwanych, a ktorých nikt jeszcze nie ocenił pod względem stanu umiejętności, sztuk i przemysłu w Polsce.

Widzieliśmy w Myślistwie Ptaszem autora, który wszystko co do jego przedmiotu należało, objął, przedstawił, wyłożył, nic nie biorąc z obcego źródła. Widzimy w nim nietylko ptasznika, lecz i naturalistę; a to stanowisko z jakiego rodzaju ptaków uważa, ten sposób nazywania gatunków: *Jemiotucha kwiczol*, *Jaskółka jerzyk*, *Kania ka-*

(b) Pierwsze wydanie kończy się nawet (zupełnie w guście Myślistwa Ptaszego) wierszem na pochwałę autora, tak zamknionym:

Wamci to wielką sławą, o Sandomierzanie,
I że w waszym powieście takiego dostanie:
Który do gospodarstw ukazuje drogę:
Godzien podziękowania za taką posługę!

człon, *Sowa puhacz* i t.d. sąto śmiałe kroki badającego naturę, któremi nasz prosty szlachcic, na wiek przeszło, Linneusza wyprzedza.

Pragnąłem użyć dzieła jego szczególnie na korzyść ornitologii, w języku naszym, równie jak i inne zoologii części, zaćmionój obłudem nazwisk nieprawego rodu. Dlatego starałem się to wszystko zebrać i tu przytoczyć, cokolwiek przyłożyłoby się do uczynienia pracy mojej składem *nazw na ptaki*, nie nowo-fabrykowanych, lecz z pierwotnego języka naszego dochowanych, pełen nadziei że ta dążność moja i innych staraniami wspieraną będzie. Język pospółstwa mniej poddając się wpływowi wieków, zachowuje mnóstwo tych nazwisk, z których jedne w swoim wyrobienia stanie, drugie jako wyborny materiał do wyrobienia, dla nomenklatury naukowej przydać się mogą. Potrzeba je zatem zgromadzać z różnych stron kraju, a kto taki wyraz ogłasza, tyle niemal czyni nauce przysługi, co ogłoszeniem wiadomości o nowopostrzeżonym gatunku.

Kończę wyjątkiem z dawnych poezyj naszych, który mi się zdawał być pod wielu względami w związku z zamiarem méj pracy. Jestto ustęp z poematu Hieronima Morsztyna, znajomego pod tyt: *Historja o Banialuce*, znajdującego się w książce r. 1650 w Krakowie drukowanój. Wystawia w nim poeta pustelnika przywabiającegoptaki. (c)

(c) Niedopatrzoną w téj książce pisownią, a szczególnie interpunkcją błędnie użytą, w wielu miejscach mojego wyjątku prostuję.

»Cienkogołsną piszczałkę miał z rogu białego,
W którą gdy świsnął, ptastwo rodzaju różnego
Do niego się zleciało: Naprzód *Orzeł* śmiały,
Po nim drapieżne *Sępy* (d) w kupę się zleciały.
Strusy silne, *Zorawie* czuynie, pyszne *Pawy*,
Phaenixy (e) bystrookie, plugawe *Boćiany*:
Bąk (f) błotny, *Czapla* rybna, nocne *Slepowrony*

(d) Nazwisko *nog*, którego używa Leopolda (Levit. XI. 13. Deut. XIV, 12) zamiast *gryf*, jest czeskiem *noh* i znaczy to samo co *sęp* wielki albo *gryf*. Bliski *sępów* ptak. w ornitologii pod nazwiskiem *Gypaetus barbatus* znany, jeszcze od Siennika czasów, ma nazwisko polskie *ślepugisł*. Dawny rękopism polski przy 350 stronie Zielnika Matthiolsa, na której umieszczony jest wizerunek tego sępa, mianuje go *łomkostem*; ale to nazwisko musi iść za *ossifragus*, dale już nie do niego, lecz do orla *Haliaetus ossifragus* Cuv. należącym. Patrz podj(f).

(e) Dykcyonars z r. 1541 i słownik Knapskiego, pod *phoenix*, mają *ogniaczek*.

(f) Knapiesz ma *bąk* pod *onocrotalus*, i Wujek (Esaie-XXXIV, 11) kładzie *bąk* za *onocrotalus*. Ale ptak u Linneusza *Pelecanus onocrotalus* nazwany, u Siennika ma polskie nazwisko *baba*. Pod tym wyrazem, w Wykładzie Siennik mówi: „Matthiolus kształt jego właśnie położył na karcie 350 wspólnie z sępem ślepym którego Polacy *ślepukletem* (właściwie *ślepukletem*) zowią, dla mdłego wzroku, Jaccinicy *ossifragus*, Niemcy *Goldgeyer* zowią. Rzeczyńki (Hist. nat. pag. 288) pod *onocrotalus*, ma wprawdzie *ababa russis*; zawsze jednak idąc za Knapieszem, dokłada *ibąk*, poprawiając się później (Auct. pag. 399) dodaniem *bąk eudziemiński*, chociaż to jest ptak poniekąd i do naszej krajowej fauny należący. Klein to samo za nim powtarza. Dopiero pod *pelicanus* pomieszanem z *platalea* i *leucorodius* (Auct. pag. 407), Rzeczyńki

Bażant (g) smaczny, przykładne (h) lecą *Pelikany*, (f)

Sokoły gornolotne, *Rarogi* myśliwe.

Są buyne *Białozory*, *Jastrzęby* gniewliwe:

Krogulcowie uwábni, (i) borowe *Pustulki*,

Rącze *Kobuzy*, z nimi gorące *Gzęgżulki*. (k)

Zgodne *Drzemliki*, (l) *Kanie* nie śniące, (m) y
Wrony

Chytre, y *Kruki* wieszce, (n) pożywne *Gawrony*. (o)

Sowy także y *Kraski* obmierzłe, wrzaskliwe, (p)

Czyste *Cietrzewie*, z nimi *Cieciurki* wstydlive (q)

Dropie ciężskie, a głuchych *Głuszczow* bårzo wiele,

Kuligi długo-nogie, leniwe *Chrościele*:

Kawki kapturowáte, (r) *Sroki* szczebiecące,

kładzie polskie *pelikan* wraz z innem *plaskonos*, do ptaka *Platalea leucorodia* Lin. należącym.

(g) Rzączyński (Hist. nat. p. 304) obok *bażant*, kładzie inne polskie *fazyan*.

(h) Ze względu na rodzicielskie poświęcenie się, które bajeczność im przyznaje.

(i) Że łatwo uwabiać się dają. Patrz przyp. (140)

(k) Że do gorących krajów odlatują.

(l) Dwa chowane, zawsze obok siebie na grzędce spoczywają, i nie biją się jak inne drapieżne ptaki.

(m) Że nieśmiało na zdobycz padają (pod względem sokolnictwa).

(n) Patrz wyżéj, przyp. (252).

(o) Że pożywienia na rolach szukają.

(p) Cf. przypis (355).

(q) Cf. przypis (73)-

(r) Że ciemny kolor na ich głowie, obok jaśniejszego na szyi, kaptur tworzy.

Puhacze nienawidne, (s) y *Dudki* śmierdzące.
Słowikowie niewinni, *Jarząbki* bezpieczne, (t)
Dzięciol tarentowaty, (u) y *Wroble* wszeteczne:
Soyki poziemne, (w) *Pardwy* prędkie, (x) *Skowronkowie*
; *Wdzięczni*, *Przepiorki* głupie, *Żolny* y *Trzandlowie*.
Kuropatwy ciekawe, *Potresty* śmierdzące, (t)
Czyżykowie zieleni y *Gile* świszczące:
Szczygiel czerwonogłowy, leśne *Syrokosy*,
Makolągwy gwiżdżące, rzadkie *Krzywonosy* (y)
Jemioluchy łakome, obłowne *Kwiczoły*, (z)
Drozd miły, y *Zolny* co iadaią pszczoły:
Zięba mało co głośna, y *Sikora* dworna, (aa)
Strzyżyki małusienkie, *Trukawka* pokorna.
To dziwna, że więc tylko z śniegiem przylatują (bb)
Śnieguły, tu się w lato z tym płaśwem znajdują:
Golębie gruchające, y huczne *Grzywacze*,
Y *Szpak* co nieskrowito (cc) po gąłaskach 'skacze.
Smętne Synogarlice, kominne *Jaskółki*,

(s) T. j. *nienawistne*.

(t) ? Może tylko dla rymu.

(u) *patry*.

(w) Że po ziemi żywności szukają.

(x) Że skore są do zerwania się w lot.

(y) Że nie wszędzie się znajdują.

(z) Linde rozumie *tluste*; zdaje się jednak raczej *obłow*
t. j. korzyść przynoszące.

(aa) Cf. wyżej przyp. (1037).

(bb) T. j. że *gdy tylko z śniegiem przylatują*.

(cc) T. j. *nieskromnie*. To się nie wiele do szpaka stosuje.

Pracowite w tey też są gromádzie *Grzecholki*: (dd)
Y *Kosy* żółtonose, powietrzne *Jerzyki*,
Y *Papugi* rosprawne, (ee) nà melànkoliki
Lekàrstwo doświàdzone: *Dzierlatka* czubàtà,
Y *Kanarki* kosztowne, dla pisku utràtà: (ff).
Dzwonek (gg) czerwonogàrty, (hh) *Rzepniczek*
(ii) szàrtàwy, (kk)
Pokrzywniczek (ll) ućieszny, *Króliczek* (mm) cisàwy.
Lelek wieczorny, były *Czeczotki* gromàdne,
Więźniom ućiekàjącym *Czayki* w polàch zdrà-
dne: (nn)
Y *Wilgi* świegotliwe, y *Piekut* (oo) swarliwy,
Pliski (pp) piszczàce, *Słonka* (qq) z *Zemsz-*
czykiem lęklivy. (rr)

(dd) Woryginalie *Czeczolki*, jest oczywistym błędem.

(ee) T. j. rosprawiać. czyli mówić wiele lubiące.

(ff) Przymówka do tych, którzy wiele na ich nabycie łożą,
ylko ich pisk w zysku odnosząc.

t (gg) Dzwoniec.

(hh) Omyłką ten epitet dzwońcowi przyznany.

(ii) Jeżeli nie makolągwa (bo ją wyżej już wspomniał)
to *Fringilla flavirostris* Lin.

(kk) T. j. czerwieniący się.

(ll) pokrzywka.

(mm) mysikrólik.

(nn) Za Rządu Pruskiego u nas, wyszedł zakaz zabijania
czajek, dlatego, że swoją własnością latania i krzyczenia nad-
głową człowieka, w kilku zdarzeniach dzielnie się przyłożyły,
do wyśledzenia dezertarów po błotach się ukrywających.

(oo) T. j. *kogut* czyli *kur*. Wznajomym mi dawnym rę-
kopiśmie polskim, przydano mu jeszcze nazwisko *piejak*.

(pp) I Myślistwo Ptasze ma *plisk*. Patrz (991).

(qq) Pisce w jedno *słonka*, w drugo *słonka*. Wolalem po-
łożyć to ostatnie, jako bliższe prawej tego wyrazu pisowni
Przez Myślistwo Ptasze wskazanej.

(rr) Raczej: *stąka* i *zemszczyk lęklivy*. Jakiego ptaka

Furmanekowie (ss) przestrożni, (tt) bez sił iádowite (uu)

Iry, Krukawki ptastwu różnemu użyte. (ww)

Z przeciwnemi rozdrážne, (xx) *Soyki z Puszczykami*, (yy)

Trzcinnie *Kłęki* (zz) z szkodnymi nikomu (aaa)
Dźierzbami.

Wodne ptastwo nie było do tego wezwáne,
Powietrzne tylko było sprawy wysłucháne:

Tám *Orzeł* naystraszliwszym szczekał krzywnosem, (bbb)

A *Sęp* pázurowáty miąższym (ccc) klápał głosem.

nazwiskiem jest *semszczyk*, chyba gdsie u prostego ludu dowiedzieć się można.

(ss) I to trywiałne nazwisko, nie wiadomo do jakiego ptaka ma należeć.

(tt) T. j. *przestrożni* t. j. nader ostrożni.

(uu) T. j. kęsać usiłujące, pomimo słabość. To widocznie ściągnał tu do jérów, nie zaś jak wziął Linde, błędna interpunkcją oryginału uwiedziony, do poprzedzających *furmaneków*.

(ww) Użyteczne różnemu ptastwu (zapewne drapieżnemu).

(xx) T. j. łatwe do rozjątrzenia się obok przeciwnych sobie naturą.

(yy) W oryginalu *Spuszczyk*, jest widocznie pisownia błędna.

(zz) Dlaczego je *trzcinnemi* zowie?

(aaa) T. j. nie szkodzącemi nikomu.

(bbb) T. j. swoim dziobem zakrzywionym.

(ccc) T. j. grubszym.

Strus krzyczał, *Zoraw* strukał, à *Pawy* wrzeszczały,

Phoenix się śmiał, *Bociani* nosem klekotąły:

Bażant piał à *Bąk* bęczał; kraczą *Slepowrony*,
Miłośiennie śpiewały ciche *Pelikany*.

Sokol, *Rarog*, *Białozor* z *Iastrząbami* kwili,

Krogulce, *Drzymlikowie* toż ciszey czynili:

Plegotały Kaweczki, *Sroki* szczegotały,

Krucy, *Gawroni*, *Wrony* nie różnie krakały. (ddd)

Sowy huczały, *Puszczki* z *Puhaczem* wołały,
Drop ksykał, *Głuszec* puchał, *Dudkowie* dudąły.

Grały Cietrzewie, à ich *Ciećturki* kokały,

PrzeświŃtunią Kuligi, à *Kraski* wrzeszczały.

Ciurkał Dzięciol, *Wrobl* świerkał, strykały *Chrościele*,

Słowiczek lamentował, à *Pardwa* kokaćciele: 3

Skowronkowie wesoło pod niebem śpiewali;

Przepiorniczki zwabiąły, à *Trznadle* strykali.

Ciegocą Kuropatwy, à *Potresty* świerczą,

Gile y *Szpaki* świszczą, *Jemioluchy* skwierczą:

Swiergołą Syrokosy, *Szczygiel* przekrzykuje,

Makolągwa gwizdała, *Krzywonos* wkrzykuje: (eee)

Psykali Czyżykowie, *Kwiczoly* piskąły,

Drozdy skrzypia, à *Zolny* nie miło skrzeczały.

(ddd) T. j. nie różniąc się pomiędzy sobą głosem czyli jednokowym głosem.

(eee) wykrzykuje.

Zięba cin cin, *Sikora* tãrãrã przydãie,
Strzyżyk ci ci, à więcocy głosu mu nie stãie.
Trukãty Trukaweczki, *Snieguly* piszczãły,
Huczã Grzywacze, à zãś *Golębie* gruchãły:
Gwizdał Szpak zgodnie z *Rosem*, *Jaskolka* pi-
skoce,

Gorli Synogarlica, *Gzęgżolka* gzęgoce.
Jerowie skrzyptãły, *Papuga* rosprãwia,
Kanarek w głupich uszach drogi pisk zostãwia:(ff
Brzmi Dzwonek, (gg) *Lelek* ięczy, *Dzierlatka*
durczãtã,

Gorczy Rzepniczek,⁽ⁱⁱ⁾ *Słonka* po ćichu krze-
czãtã.

A Kulka (fff) świegotãtã, *Piekut* (oo) rzał lã-
tãiąc,

Zięba wietãtã, głosy wszystkie zãmýkãjąc.»

(fff) Trywialne nazwisko jakiegoś ptaszka z kończatym kolęym dziobem, od czego myśliwi szczygła *Aulezykiem* przezwali.

Do pełnienia

I

S P R O S T O W A N I A .



Staraliśmy się wiernie przedrukować autora, według exemplarza z drugiego wydania (należącego do tutejszej Bibliotekj Rządowej), zachowując nawet omyłki druku. (*) Pisownia Myślistwa Ptaszego, nie jemu samemu jest właściwa; ma ją wiele dzieł z wieków zygmuntofskich. W wyrazie się, nie kładliśmy znamienia nad s, ponieważ ten wyraz w gotyckich charakterach, pisany jest zawsze przez s długie, nad jakim nigdy nie kładziono znamienia.

W wydaniu naszym, niektóre omyłki, mimo największą troskliwość o uniknienie ich, zaszyły z winy tłoczącego arkusze; takie prostujemy. Byłoby jednak smutną dla nas rzeczą, piękny druk XVI wieku, odnawiać lichem piśmem a w wieku XIX, w którym każde niemal miasto ubiega się

(*) Bo tylko takie sprostowaliśmy, względem których nie było żadnej wątpliwości że są omyłkami druku.

o zasługę w doskonaleniu szanownej Guttenberga sztuki.

Autor Myślistwa Ptaszego pisać, jak sam inowicie nieumiejący, często! powtarza w piśmie zwykłą wadę mowy ustnej, to jest że w opowiadanie o jednym przedmiocie, wtrąca drugi, poczem dopiero tamten dokończy; z czego się rodzi zawikłanie i niejasność, która nieraz nie dozwoliła nam zrozumieć jego myśli od razu. Prostujemy tu kilka z tego powodu popełnionych błędów.

Strona wiersz zamiast być powinno

XII 2 *od dołu*, tyłu, stylu.

XIV 6 *od góry*, twzględem, względem.

V 13 *od góry*, do do-

15 *od góry*, po rozczochnać należy dać
przecinek.

8—2,3: *a gdyby ptaka i (gołębia) kania zbita, edy jej musisz pierwój dostać.* Niektórzy z czytelników pierwszej połowy M. P. zamieszczonych w Sylwaniu z pierwszego półrocza, mylnie to miejsce rozumieli. Sądzili bowiem że autor każe czynić to, czego by i sam uczynić nie zdołał, to jest schwytać lotną kanię, która przeszkadza siedzącemu na sokoły. Prawda że każe ją schwytać, ale, jak nietrudno wniesić z przeczytania całego artykułu, nie innym sposobem, tylko takim jaki jest na schwytywanie samego sokoła przygotowany, to jest pociągnięciem potarży i zrzućeniem siatki.

Strona 12, w przypisie (14) odziwoku dodaj:
Ztąd dziwokiem nazywa Myślistwo Ptasze, nie

tylko ujętego, nim ten ułoży się: ale i każdego drapieżnego ptaka który się wychował i żyje pod opieką samąj natury.

Strona 18 przypis (32) zmień w następujący sposób: Sieciami ptaszemi, nazywa sieci na wszelkie drobne, zwłaszcza ziarnem żywiące się ptaszki, jakoto czyże, makolągwy, czeczotki it. d. Do takich zatem sieci, nie należą zastawiane na drapieżnego ptaka.

Tamże przypis (37) zmień: To samo (co z krogulcem) uczyn z wszelkim innym drapieżnym ptakiem. Cf. przyp. (977).

Strona 19 wiersz 12 od góry zamiast zarnego, być powinno czarnego (w niektórych exemplarzach).

Strona 25 przypis (52) zacznij ód objaśnienia autora: T. j. Daj jej (postrzały) tam, gdziebys rozumiał że ptaka najrychlej przywiedziesz. Dru-dzy prócz tego, mają posadzeje.

Strona 31 wiersz 12 od góry, zamiast eszcze być powinno jeszcze.

Tamże wszystko o białorzytce, tak objaśń, Białorzytki dostaniesz krogulcem i drzemlikami albo jakimkolwiek ptakiem, albo i siatkami, bo uciecze it. d.

Strona 36 przypis (80) odmień: Oskrzydłki, sąto sieci jak płot postawione w kierunku ukośnym do innej sieci, niby skrzydła téj tworzące, a służące na to, ażeby napędzanym do sieci ptakom, nie pozwalały na bok się rozpraszać.

Strona 39 w uwagach pod chróścicielem, dodaj:

Nazwisko *derkacz*, Szytler (str. 183) przemienia na *dziergacz* (sic!)

Strona 43 początek przypisu (110), zamień na takowe objaśnienie składni autora: *Gumienko masz mieć pięknie ustrugane, to dlatego, że czyż lepiej spada na wygładzone (gołe) gumienko; siatki masz mieć składane.* i odnieś do przypisu (841).

Strona 44 wiersz 6 od góry, zamiast *Kornbeisser*, być powinno *Kernbeisser*.

Tamże w wierszu 16 dodaj, że już w Zool: dla Szkół Nar. (str. 219) *Loxia coccothraustes* nazwany jest *graboluskim*, a *kłęsk* służy tamże za nazwisko rodzaju *Loxia*.

Strona 45 błędne objaśnienie autora w przypisie (130), sprostuj takim jego myśli uszykowaniem: *Miej wózek tak wysoki, żeby cię w nim siedzącego nie było widać, i tym masz jechać na pole na któremby ptaki były; a możesz także podchodzić je za koniem, albo za plach^tą.*

Strona 50. w wierszu 7 od góry, niepotrzebna jest głoska *i*, a w 11 niepotrzebne *l*, które przemień na początek wiersza 13, do wyrazu *drzemlik*.

Strona 53, u dołu, zamiast *odsyłacza* (159), połoź (156).

Strona 54, w poezji pod *drózdem* (wiersz 1) zamiast *wdzięczny*, popraw *wdzięczny*.

Strona 55, w uwagach pod *drózdem*, dodaj Szytler (str. 19) zdaje się kwiczoła (*Turdus pilaris* Lin.) nazywać *paszkotem*, ponieważ *dróż-*

dów na sztukę liczy dwa, a paszkota (sic!) jednego.

Strona 59, na początku brakuje linijki odłączającej komentarz od tekstu.

Tamże wiersz 10 od dołu, po wyrazie iakobys, połoź odsylacz (2).

Strona 70 w wierszu 8 od góry, dodaj: *żegzółka* ma i Gesner (pag. 504), ale omyłką nie kukulce, tylko kawce przyznane.

Tamże na końcu wiersza 8 od dołu, zamiast kropki, być powinien przecinek.

Strona 73 na końcu wiersza 11 od góry, po wyrazie na, niepotrzebny łącznik.

Strona 77 wiersz 7 od góry, zamiast podgubernemi, być powinno podrgubnemi.

Strona 80 przypis (216) zmień w ten sposób: Siatka godrgubna nawleczona jest na laski czyli kołki, tak że łatwo ją zwinąć na te kołki i zabrać nawet pod pachę. Inne sieci, jak ta na zająca, nawlezione są tylko na sznury i t. d.

Strona 82 w uwagach pod jaskółką, dodaj: Zdaje się że nazwiska *grzechółka* i *grzegółka*, należą raczej do tak przez Jundziłła nazwanej *oknówki* (*Hirundo urbica* Lin.), którą myśliwi nazywają jeszcze *domaszką*, a której nie wspomina Myślistwo Ptasze. W Augustowskiem przynajmniej, pospółstwo nazywa tę jaskółkę *orzechółką* lub *grzechółką*, co jak się przekonałem, jest tylko błędnem wymówieniem nazwiska *rzechółka* nadanego jej od rzechoczącego głosu. Jakoż Kluk (zool. 2. Cz. II, Nr. 891) opisuje ją

w saméj rzeczy pod polskiem nazwaniem *grzechółka*. Ale tenże Kluk (ib.) błędnie temu gatunkowi przypisawszy łacińskie *Hirundo apus*, dał powód Jundziłłowi do niesłusznego nazwania jerzyka (*Hirundo apus*) *grzechółką* i *grzebieluchą*.

Strona 84 na końcu wiersza 3 od dołu, niepotrzebne *i*, należy dołączyć do ostatniego w wierszu 2 wyrazu *ożarki*.

Strona 91 w wierszu 14, dodać należy: *krawka, chrochawa* Kleina (*A. strepera* Lin.).

Strona 93 przypisy (255) i (259) zastosować do tego, co mówię w przypisie (512) o *znakach* Myślistwa Ptaszego.

Strona 96 wiersz 1 od góry, zamiast *akończony*, być powinno *zakończony*.

Strona 97, na końcu wiersza 10 od góry, zamiast *przecinka*, powinien być *łącznik*, a na końcu wiersza 13, zamiast *łącznika* *przecinek*.

Strona 103, na początku wiersza 3 od dołu zamiast *zbbiesz*, być powinno *zabiesz*, a na początku wiersza 4, zamiast *áo*, być powinno *bo*.

Strona 107, na początku wiersza 1 od góry, zamiast *iecz*, być powinno *lecz*.

Tamże przypis (321) zmien w ten sposób: *I ptaki pod nią zabijesz*, to jest *pażabijasz* w sieci kuropatwy, które do niej powpadają.

Strona 111, wiersz 1 od dołu, po wyrazie *krawowronka*, dodaj: co Szytler (pag. 183) przemienia na *siwowronka* (sic!).

Tamże na końcu wiersza 2, zamiast *jé*, być powinno *jéj*

Strona 115, wiersz 12 od góry, dodaj: lubo niektórzy z myśliwych naszych wielkiego kuliga (Numenius ?arcuatus Cuv.) kulonem zowią.

Strona 120. wiersz 3 od dołu. Znany z poprawności kieszonkowy słownik francuzko-polski, niedawno wydany w Berlinie, pod rouge-gorge, położył maszka; dowod, jak podległe są zniekształceniu nieupowszechnione wyrazy.

Strona 123, w wierszu 5 od dołu, po wyrazie nazywają, powinna być kropka. Na końcu tych uwag należy dodać: Jednem z niemieckich trywialnych nazwisk makolągwy, jest Schoessling; jestto za pewne schaszling Rzączyńskiego (Auct pag. 430, 431)

Strona 132, w wierszu 1 od dołu, zamiast wszersz, być powinno wszersz.

Strona 134, wiersz 10 od dołu, zamiast dątdt być powinno dotąd.

Strona 153, w wierszu ostatnim od dołu, po wyrazie łatwiej, niepotrzebny przecinek.

Strona 161, pierwszym wyrazem wiersza 4 od góry, jest lepiey.

Strona 164, pierwszym wyrazem wiersza 3 od dołu, jest lotu.

Strona 165, na końcu przypisu (568), zamiast (577), powinno być (477).

Strona 168, w przypisie (571), zamiast ao zimowego, powinno być do zimowego.

Strona 170, w wierszu 7 od góry, jest wyraz jastrzębia.

Tamże, na końcu wierszy 15, 16, i 17 od gó-

ry, powinien znajdować się łącznik; na końcu 19 wyraz *może*; na końcu 20, zamiast łącznika przecinek, a na początku 21, wyraz *zatopił*.

Strona 173, na końcu wiersza 9 od góry, zamiast przecinka, powinien znajdować się łącznik.

Strona 175, na końcu wiersza 13 od góry, znajduje się odsyłacz (624).

Strona 182, w wierszu 13 od dołu, zamiast *która*, powinno być *ktora*.

Strona 185 na końcu wiersza 8 od góry, powinien być wyraz *iest*, a na końcu wiersza 9 zamiast *wiet*, być powinno *wie-*

Strona 186, na końcu wiersza 8 od dołu, po wyrazie *niżej*, powinien być nawias), a w wierszu 19 zamiast *którymkolwiek*, powinno być *któremkolwiek*.

Strona 187, na początku wiersza 7 od góry, niepotrzebne *i*, należy przenieść na początek następnego wiersza, przed wyraz *pobocznicą*.

Strona 188, w wierszu 2 od góry, zamiast *u-środku*, być powinno *na środku*.

Tamże w przypisie (685) zamiast *uczynione* położyć *uczynione*.

Strona 190. pierwszy wyraz tedy w niektórych egzemplarzach wyrwany.

Strona 200; wyraz *ostatni jest nie nié, ale niéi*.

Strona 203, na koniec wiersza 9 od góry dodaj *z. (już) które przeszło na koniec wiersza 13 (zra-)*.

Strona 205, w wierszu 6 od dołu, niepotrzebny epójnik i, być bowiem powinno: na sznurkach uwiązana.

Strona 206, pierwszy wyraz wiersza 11 od dołu, nie jest ázà lecz rzà (więćierzà), a w wierszu 15 po wyrazie okrągła, nie jest potrzebny nawias).

Strona 207, pierwszy wyraz 1 wiersza od dołu, jest dna, a na końcu 18 wiersza, powinien znajdować się łącznik.

Strona 208, przypis (802), jest nici.

Strona 209, na końcu wiersza 2 od góry nie potrzebny dwukropek: a wiersze 5, 6 i 7, kończyć się powinny łącznikiem.

Strona 212, na początku przypisu (827) gloska i, należy do jego końca, tojest do wyrazu it.d.

Strona 213, w przypisie (836), powinien być wyraz stawiania.

Strona 214, na końcu wiersza 6 od góry, niepotrzebny nawias przenieść należy na koniec wiersza 13.

Strona 215; na początku znajdować się powinna linijka oddzielająca komentarz od textu.

Tamże, wiersz 5 od góry, kończy się wyrazem Sieciami.

Strona 217, wiersz 14 od dołu, niepotrzebnie kończy się łącznikiem, należącym do wiersza 15 który w wielu exemplarzach ma niepotrzebny nawias (.

Strona 224, na początku znajdować się powinna linijka odgraniczająca komentarz od textu.

Tamże na początek pierwszego wiersza od dołu, należy dodać s do wyrazu troszkę.

Strona 225 wiersz 6 od góry, kończyć się powinien łącznikiem.

Strona 228, na początku znajdować się powinna linijka odłączająca komentarz od textu.

Strona 234 wiersz 5 od dołu, zamiast gutunku czytaj gatunku.

Strona 235, w wierszu trzecim poezji pod spółką, wyraz ostatni, być powinien napisany chowaią.

Strona 236, w przypisie (1002) zamiast chowane, czytaj chowane.

Strona 237 w wierszu drugim poezji pod spółką, zamiast Żyje, być powinno Zyie.

Strona 242 w przypisie (1023), należy czytać nie lęka się.

Tamże pod skowronkiem, być powinno sząrego ca w poezji wiersz 3 wynosi, wiersz 4 naboźnie.

Strona 244 wiersz 5 od dołu, być powinno ppiorá.

Strona 248, na początku znajdować się powinna linijka oddzielająca komentarz od textu.

Strona 251, na końcu wiersza 2 od dołu, spółnik i wyrwany.

Strona 256, w przypisie (1067) jest wyraz krzyżowały się.

Strona 261, pierwszy wyraz 8 wiersza od dołu, nie powinien być napisany Naprzód lecz Naprzod. Tamże ostatni wyraz stronicy się, jest w niektórych exemplarzach rozbity.

Strona 262, w wierszu 3 od dołu, po wyrazie Myślistwa, nie potrzebny przecinek; tamże jest wyraz lepu, (nawiń lepu).

Strona 266, na początku znajdować się powinna linijka, która odgranicza komentarz od tekstu.

Tamże w wierszu 2 poezji pod trzcionkiem, powinno być napisano: trzcinie.

Strona 267, w wierszu 8 od góry, jest wyraz *wielki*; na początku wiersza 11, opuszczony spójnik *i*, a w wierszu 15 po wyrazie *Rzeczyńskiego* nie potrzebny dwukropek, który należy do wiersza 16 po wyrazie *wyrażono*.

Tamże w poezji pod trznadlem, ostatni wyraz wiersza trzeciego, powinien być napisany żywoci.

Strona 268, wyrazy u Kleina w wierszu 10 od dołu, powinny być objęte nawiasem.

Strona 270, ostatni wyraz poezji pod wywieligą, jest skosztować.

Strona 271, na początku znajdować się powinna linijka odłączająca komentarz od tekstu.

Tamże w wierszu 7 od góry, liczba stronicy Rzącz. Auct. jest 426, a w wierszu 10 jest wyraz *Oriolus*.

Strona 277, na początku być powinna linijka oddzielająca komentarz od tekstu.

Tamże, wiersza 6 od góry wyraz ostatni zowią, rozbity.

Tamże, ostatnie wyrazy poezji pod ziębą, są wierzyc temu.

Strona 278, wiersz 7 od dołu, po nawiasie, zamiast kropki, być powinien przecinek.

Strona 280, na początku linijka odłączająca komentarz od textu.

Tamże, wiersz 11 od dołu, po wyrazie książka być powinna kropka.

Skrócenia, takie jak Gm. (Gmelin), Lath. (Latham), Lin. (Linneusz) i t. p. naturalistom są zrozumiałemi. Należy mi tylko objaśnić że *Dykcjonarzem* czyli *słownikiem* z r. 1541, który w kilku miejscach przytoczyłem, jest dzieło pod tyt *Dictionarius trium linguarum: latine, teutonice, et polonice potiora vocabula continens nunc denuo pluribus in locis auctus* etc. na końcu: *impressum Cracovie per Hieronymum Vietorem Anno Domini 1541*, znajdujące się w tutejszej Bibliotece rządowej. Siennika *Lekarstwa*, jest to rzadkie jego dzieło in 4 u Łazarza Andryso-wica w Krakowie 1564 drukowane. *Wykaz* Siennika, znajduje się na końcu jego Herbarza 1568. Czeskie nazwiska czerpałem z *Miscellanea historica regni Bohemiae, Authore Bohuslao Balbino e Societate Jesu. Pragae 1679, decas I*, gdzie jest pag, 173 *Indiculus avium quas n. vi, incipiendo a minimis*. Nomenklatura Kleina jestto jego *Nomenclatores polono-latinus et latino-polonus* przy dziele *Stemmata avium* w Lipsku 1759 drukowanem. Wypadło mi przytoczyć,

Szytlera Poradnik dla myśliwych kompilacja w 1839 w Wilnie wydana. Wszystkie inne dzieła które przytaczam, są powszechnie znanemi. (*)

(*) Nie mogłem zupełnie korzystać z szacownego dzieła *Zasady Ornitologii* p. Hr. Tyzenhauza w b. r. w Wilnie wydane, ponieważ doszło ręk moich prawie w chwili w której niniejsza praca opuszczała drukarnię.

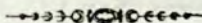
W chwili, w której niniejsza praca drukarnię opuszcza, dowiaduję się że Autor Powieści w Wrocławiu 1840 r. wydanych, R. W. Berwiński, wyliczając na str. 183 (T. I) źródła, z jakich czerpał język łowiecki, kładzie na samym początku Myślistwo Ptasze Matheusza Cygańskiego. Nie tylko więc odkrywa się dla nas nazwisko autora Myślistwa Ptaszego, ale zarazem wzrasta ufność, że i epoka do której dzieło należy, z całkowitą wyjawia się pewnością.

Należy sprostować numeracyą stronic, zaczawszy od 215 w formie oznaczonej literą A, aż do stronicy 275 formy 35, do której numeracya ciągnie się już do końca dobrze.

WIDOK

POLSKICH NAZWISK PTAKOW,

W RIUWIERA URŁADZIE ZWIERZĄT TEJ
GROMADY PRZEDSTAWIONY.



R Z E D I.

Ptaki drapieżne

(*Accipitres* Lin.)

A. Dienne (diurni).

SĘPY (VULTUR Lin.)

SĘPY WŁAŚCIWE (VULTUR Cuv.)

Sęp gryf (*Vultur gryphus* Lin.)

ISIORY (CATHARTES Cuv.)

Isior czerwonołowy (*Vultur aura* Lin.)

ŚLEPUGŁY (GYPAETOS Storr.)

Ślepugiel brodaty (*Vultur barbatus* Gm.)

SOKOŁY (FALCO Lin.)

SOKOŁY WŁAŚCIWE (FALCO Bechst.)

Sokol dziwok (*Falco communis* Gm.)

Sokol krzeczot (*Falco lanarius* Lin. *F. sacer*

Naum.) *Rorog krzeczot* M. P.

Sokol kobiec (*Falco subbuteo* Lin.)

Sokol drzemlik (*Falco aesalon* Lin.)

Sokol pustulka (*Falco tinnunculus* Lin.)

RAROGI (HIEROFALCO CUV.)

Rarog białozor (Falco candicans, F. islandus Gm.) Rarog polak M. P.

ORZY (AQUILA CUV.)

Orzeł bielik (Falco fulvus Gm.)

Orzeł zyz (Falco chrysaetos Lin.)

birkut ross.

Orzeł mogilnik (Falco imperialis Bechst.)

Orzeł orlik (Falco naevius Gm.)

OSTRZYŻE (HALIAETUS SAV.)

Ostrzyż lomignat (Falco ossifragus Gm.)

JASTRZĘBIE (ASTUR BECHST.)

Jastrząb pòspolity (Falco palumbarius Lin.)

α. kurnik

β. gołębnik

KROGULCE (NISUS CUV.)

Krogulec zwyczajny (Falco nisus Lin.)

β. rabieć

KANIA (MILVUS BECHST.)

Kania zwyczajna (Falco milvus Lin.)

Kania wielka M. P.

MYSZOŁOWY (BUTEO BECHST.)

Myszołów zwyczajny (Falco buteo Lin.)

KOBUZY (CIRCUS BECHST.)

Kobuz zwyczajny (Falco pygargus Lin.)

Kania mała M. P.

B. Nocne (nocturni.)

SOWY (STRIX LIN.)

SOWY WŁAŚCIWE (OTUS CUV.)

..... (*Strix otus Lin.*)

Puhacz mniejszy M. P.

..... (*Strix ulula Gm.*)

Sowa leśna M. P.

- KUCZE (STRIX Savigny.)
..... (*Strix flammea* Lin.)
PUSZCZYKI (SYRNIUM Savigny.)
Puszczyk zwyczajny (*Strix aluco et stridula*
Lin.)
PUHACZE (BUBO Cuv.)
Puhacz wyk (*Strix bubo* Lin.)
PÓDŹKI (NOCTUA Savigny.)
..... (*Strix acadica* Gm.)
Pódźka biała (*Strix nyctea* Lin.)
..... (*Strix tengmalmi* Gm.)
Pódźka zwyczajna (*Strix passerina* Gm.)
SÓWKI (SCOPS Savigny.)
Sówka leśniczka (*Strix scops* Lin.)



B Z E D II.

Ptaki wróblowate (*Les passereaux* Cuv.)

A. Szczerbodziobe (*dentirostres* Cuv.)

SROKOSY (LANIUS Lin.)

SROKOSY WŁAŚCIWE

Srokos dzierzba (*Lanius excubitor* Lin.)

Srokos zemszczyk (*Lanius minor* Gm.)

Srokos یرgogół (*Lanius collurio* Lin.)

MUCHOŁOWKI (MUSCICAPA Lin.)

MUCHOŁOWKI WŁAŚCIWE (MUSCICAPA Cuv.)

JEDWABNICZKI (AMPELIS Lin.)

CZUBAKI (BOMBYCILLA Brisson.)

Czubak jemioluszka (Ampelis garrulus Lin.)

czubatka Rz.

DROZDY (TURDUS Lin.)

Drózd kos (Turdus merula Lin.)

Drózd paszkot (Turdus torquatus Lin.)

Drózd jemiolucha (Turdus viscivorus Lin.)

Drózd kwiczol (Turdus pilaris Lin.)

Drózd lepak (Turdus musicus Lin.)

paszkot, lepak triv.

Drózd marczok (Turdus iliacus Lin.)

PLUSZCZE (CINCLUS Bechst.)

KAWIKOSY (GRACULA Cuv.)

Kawikos zawojec (Turdus roseus Lin.)

WYWIELGI (ORIOIUS Lin.)

Wywielga wilga (Oriolus galbula Lin.)

boguwola, zosija triv.

PLISZKI (MOTACILLA Lin.)

POKŁĄSKWY (SAXICOLA Bechst.)

Pokląskwa kłaszcz (Motacilla rubicola Lin.)

Pokląskwa zwyczajna (Motacilla rubetra Lin.)

Pokląskwa białorzotka (Motacilla oenanthe Lin.)

LUDARKI (SYLVIA Wolf et Mey.)

Ludarka rudzik (Motacilla rubecula Lin.)

raszka Troc. żłobianna Klein.

Ludarka błękitna (Motacilla suecica Lin.)

Ludarka rutochwast (Motacilla phoenicurus Lin.)

Ludarka strzyżokos (Motacilla erithacus Gm.)

gwizdek cz.

POKRZYWKI (CURRUCA Bechst.)

Pokrzywka słowik (Motacilla lusciniæ Lin.)

*Pokrzywka bekwerek (Motacilla philomela
Bechst.)*

Pokrzywka krzyżka (Sylvia turdoides Mey.)

*Pokrzywka trzcionek (Sylvia arundinacea
Lath.)*

Pokrzywka wierzbowniczka (Motacilla salicaria Gm.)

Pokrzywka spionek (Sylvia cysticola Temm.)

Pokrzywka popek (Motacilla atricapilla Lin.)

Pokrzywka piegża (Motacilla orphea Tem.)

*Pokrzywka jagodniczek (Sylvia nisoria
Bechst.)?*

Pokrzywka pionka (Motacilla curruca Lin.)

Pokrzywka zwyczajna (Sylvia cinerea Lath.)

Pokrzywka figojadka (Sylvia ficedula v. hortensis Auct.)

MYSIKRÓLIKI (REGULUS CUV.)

Mysikrólik zwyczajny (Motacilla regulus Lin.)

*Mysikrólik cesarzuk (Regulus ignicapillus
Naum.)*

Mysikrólik piecuszek (Sylvia trochilus Lath.)

STRZYŻYKI (TROGLODYTES CUV.)

*Strzyżyk wołoczek (Motacilla troglodytes Lin.)
krzyciuczek triv.*

TRZĘSIOGONKI (MOTACILLA CUV.)

Pliszka siwa (Motacilla alba Lin.)

PLISZKI WŁAŚCIWE (BUDYTES CUV.)

Pliszka żółta (Motacilla flava Lin.)

Pliszka wojka (Motacilla boarula Lin.)

PISZCZKI (ANTHUS BECHST.)

Piszczek ździeblik (Anthus arboreus Bechst.)

SKALIKURKI (PIPRA Lin. RUPICOLA Briss.)
Skalikurek kokosznik (Pipra rupicola Lin.)

B. Paszczowate (fissirostres Cuv.)

JASKÓLKI (HIRUNDO Lin.)

JERZYKI (CYPSELUS Illig.)

Jerzyk zwyczajny (Hirundo apus Lin.)

Jaskółka jerzyk M. P.

JASKÓLKI WŁAŚCIWE (HIRUNDO CUV.)

Jaskółka rzechółka (Hirundo urbica Lin.)

domaszka triv.

Jaskółka dymowka (Hirundo rustica Lin.)

Jaskółka grzebiółka (Hirundo riparia Lin.)

grzebielucha triv.

KOZODOJE (CAPRIMULGUS Lin.)

Kozodoj lelek (Caprimulgus europaeus Lin.)

C. Stożkodziobe (conirostres Cuv.)

DZIERLATKI (ALAUDA Lin.)

Dzierlatka skowronek (Alauda arvensis Lin.)

Dzierlatka śmieciuch (Alauda cristata Lin.)

Dzierlatka ledwuchna (Alauda arborea Lin.)

filuszka, wygońka, suliszka, triv.

Dzierlatka przeciotka (Alauda alpestris Lin.)

Dzierlatka suliszka (Alauda calandra Lin.)

SIKORY (PARUS Lin.)

Sikora większa (Parus maior Lin.)

Sikora mniejsza (Parus ater Lin.)

Sikora biała (Parus palustris Lin.)

Sikora bogatka (Parus coeruleus Lin.)

siniuk triv.

Sikora kozielek (Parus cristatus Lin.)

Sikora raniuszczyk (Parus caudatus Lin.)

REMIZY (LES REMIZ Cuv.)

Remiz rzemieślnik (Parus pendulinus Lin.)

POŚWIERKI (EMBERIZA Lin.)

Poświerka trznadel (Emberiza citrinella Lin.)

styrnal triv.

Poświerka gluszek (Emberiza cia Lin.)

Poświerka cierlik (Emberiza circlus Lin.)

Poświerka potrzos (Emberiza schoeniclus Lin.)

trzcinnik Klein.

Poświerka potrest (Emberiza miliaria Lin.)

świerczak M, P.

Poświerka ortolan (Emberiza hortulana Lin.)

ogrodniczek Rz.

Poświerka śniegula (Emberiza nivalis Lin.)

WRÓBLE (FRINGILLA Lin.)

WRÓBLE WŁAŚCIWE (PYRGITA Cuv.)

Wróbel domowy (Fringilla domestica Lin.)

Wróbel mazurek (Fringilla montana Lin.)

ZIĘBY (FRINGILLA Cuv.)

Zięba zwyczajna (Fringilla coelebs Lin.)

β. ożarka

Zięba jér (Fringilla montifringilla Lin.)

Zięba śnieżniczka (Fringilla nivalis Lin.)

KONOPNICZKI (CARDUELIS Cuv.)

Konopniczek szczygieł (Fringilla carduelis

Lin.) kulczyk triv.

Konopniczek czeczotka (Fringilla linaria Lin.)

trawniczek Kl.

Konopniczek makolągwa (Fringilla canna-

bina Lin.) rzepoluch triv. rzepniczek.

Konopniczek rzepoluch (Fringilla flavirostris

Bechst.)

CZYŻE (LES SERINS, LES TARINS Cuv.)

Czyż pospolity (*Fringilla spinus* Lin.)

Czyż kulczyk (*Fringilla serinus* Lin.)

Czyż kanarek (*Fringilla canaria* Lin.)

GRABOŁUSKI (COCCOTHAUSTES Cuv.)

Grabolusk zwyczajny (*Loxia coccothraustes*
Lin.)

Grabolusk dzwonek (*Loxia chloris* Lin.)

dębonosek, Lind.

Grabolusk żegłotka (*Fringilla petronia* Lin.)

GILB (PYRRHULA Cuv.)

Gil zwyczajny (*Loxia pyrrhula* Lin.)

KRZYWONOSY (LOXIA Bris.)

Krzywonos zwyczajny (*Loxia curvirostra*
Lin.)

DĘBONOSKI (CORYTHUS Cuv.)

Dębonosek kłęsk (*Loxia enucleator* Lin.)

Dębonosek ziewonia (*Loxia erythrina* Pall.)

ŻÓLTACZKI Cnap. (XANTHORNIS Cuv.)

. (*Oriolus icterus* Lin.)

SZPAKI (STURNUS Lin.)

Szapak skorzec (*Sturnus vulgaris* Lin.)

KRUKI (CORVUS Lin.)

Kruk właściwy (*Corvus corax* Lin.)

Kruk gawron (*Corvus frugilegus* Lin.)

Kruk czarnowron (*Corvus corone* Lin.)

Kruk wrona (*Corvus cornix* Lin.)

Kruk kawka (*Corvus monedula* Lin.)

BROKI (PICA Cuv.)

Sroka zwyczajna (*Corvus pica* Lin.)

SÓJKI (GARRULUS Cuv.)

Sójka zwyczajna (*Corvus glandarius* Lin.)

KOSTOGRYZY (CARYOCATACTES Cuv.)

Kostogryz orzechówka (*Corvus caryocatactes*
Lin.)

KRASKI (CORACIAS Lin.)

KRASKI WŁAŚCIWE (LES ROLLIFERS Cuv.)

Kraska zwyczajna (Coracias garrula Lin.)

KRASOWRONKI (COLARIS Cuv.)

LATAWCE Cnap. (PARADISAEA Lin)

Latawiec ptak rajski (Paradisaea apoda Lin.)

D. szczupłodziobe (tenuirostres Cuv.)

BARGLY (SITTA Lin.)

Bargiel zwyczajny (Sitta europaea Lin.)

• kowalik, węgielnik, wągł triv.

KOWALIKI (CERTHIA Lin.)

Kowalik zaskórnik (Certhia familiaris Lin.)

FELZACZE (TICHODROMA Illig.)

KOLIBRY (TROCHILUS Lin)

KOLIBRY WŁAŚCIWE (TROCHILUS Lacep.)

WĄGLIKI (ORTHORHYNCHUS Lacep.)

DUDKI (UPUPA Lin.)

KRACZKI (FREGILUS Cuv.)

DUDKI WŁAŚCIWE (UPUPA Cuv.)

Dudek zwyczajny (Upupa epops Lin.)

• łubek, wudwudek triv.

STROJNATY (EPIMACHUS Cuv.)

E. zrosłosparne (syndactyles Cuv.)

ŻOŁNY [MEROPS Lin.]

Żółna zwyczajna (Merops apiaster Lin.)

ZIMORODKI [ALCEDO Lin.]

Zimorodek zwyczajny (Alcedo ispida Lin.)



R Z E D III.

P t a k i ł a ż ą c e.

(*Les grimpeurs* Cuv.)

DZIĘCIOŁY (PICUS Lin.)

Dzięciol czarny (*Picus martius* Lin.)

żolna czarna triv.

Dzięciol zielony (*Picus viridis* Lin.)

żolna zielona triv.

Dzięciol większy (*Picus maior* Lin.)

Dzięciol wielki M. P.

Dzięciol świerczyk (*Picus minor* Lin.)

WĄGŁOWIE [YUNX Lin.]

Wąglów krętogłów (*Yunx torquilla* Lin.)

KUKULKI [CUCULUS Lin.]

Kukulka gęgęzółka (*Cuculus canorus* Lin.)

kukawka triv.

ŻŁOBIANY (SCYTHROPS Lath)

PAPUGI (PSITTACUS Lin.)



R Z E D IV.

P t a k i g r z e b i ą c e.

(*Gallinae* Lin.)

PAWIE [PAVO Lin.]

Paw zwyczajny (*Pavo cristatus* Lin.)

INDYKI [MELEAGRIS Lin.]

Indyk pospolity (*Meleagris gallopavo* Lin.)

PERLICE (NUMIDA Lin.)

Perlica zwyczajna (Numida meleagris Lin.)

BAŻANTY (PHASIANUS Lin.)

KOGUTY (GALLUS Cuv.)

Kogut pospolity (Phasianus gallus Lin.)

kur, piejak, piekut triv.

BAŻANTY WŁAŚCIWE Cuv.

Bażant zwyczajny (Phasianus colchicus Lin.)

Bażant srebrny (Phasianus nycthemerus Lin.)

Bażant złoty (Phasianus pictus Lin.)

KOKORZYCE (TETRAO Lin.)

GLUSZCE (TETRAO Lath.)

Gluszec właściwy (Tetrao urogallus Lin.)

Gluszec cietrzew (Tetrao tetrax Lin.)

Gluszec jarząbek (Tetrao bonasia Lin.)

PARDWY (LES LAGOPÉDES Cuv.)

Pardwa pirenejska (Tetrao lagopus Lin.)

Pardwa litewska (Tetrao saliceti Tem.)

KUROPATWY (LES PERDRIX Cuv.)

Kuropatwa zwyczajna (Perdrix cinerea Lath.)

Kuropatwa kamionka (Perdrix rufa Lath.)

PRZEPIÓRKI (COTURNIX.)

Przepiórka zwyczajna (Tetrao coturnix Lin.)

przepierzyc M. P.

* * *

GOŁĘBIE (COLUMBA Lin.)

Gołąb grzywacz (Columba palumbus Lin.)

Gołąb siniak (Columba oenas Lin.)

huźdacz, kuzdubek triv.

Gołąb zwyczajny (Columba livia Briss.)

Gołąb türkawka (Columba turtur Lin.)

kwilot triv.

Gołąb synogarlica (Columba risoria Lin.)



R Z E D V.

Ptaki szcudlate.

(*Les échassiers Cuv.*)

A. krótkoskrzydłe (*brevipennes Cuv.*)

STRUSIE (STRUTHIO Lin)

KAZUARY (CASUARIUS Briss.)

B. wcisłodziobe (*pressirostres Cuv.*)

DRÓPIE (OTIS Lin.)

Drop' wąsacz (Otis tarda Lin.)

Drop' kamionek (Otis tetrax Lin.)

SIEWKI (CHARADRIUS Lin.)

KULONY (OEDICNEMUS Tem.)

Kulon zwyczajny (Charadrius oedichenus Lin)

SIEWKI WŁAŚCIWE (CHARADRIUS Cuv.)

Siewka zwyczajna (Charadrius plumialis Lin.)

Siewka piszczyk (Charadrius hiaticula Lin.)

CZAJKI (VANELLUS Cuv.)

Czajka pospolita (Tringa vanellus Lin.)

C. nożodziobe (*cultriostres Cuv.*)

ŻORAWIE (GRUS Cuv.)

Żoraw zwyczajny (Ardea grus Lin.)

CZAPLE ARDEA Cuv.)

Czapla zwyczajna (Ardea maior et cinerea Lin.)

Czapla bąk (*Ardea stellaris* Lin.)

Czapla trzcinnik (*Ardea minuta* Lin.)

Czapla ślepowron (*Ardea nycticorax* Lin.)

BOCIANY (CICONIA Cuv.)

Bocian zwyczajny (*Ardea ciconia* Lin.)

Bocian bąg (*Ardea nigra* Lin.)

hajstra triv.

GEŚICE (PLATALEA Lin.)

Geśica płaskonos (*Platalea leucorodia* Lin.)

D. długodziobe (*longirostris* Cuv.)

BERASY (SCOLOPAX Cuv. Lin.)

IBISY (IBIS Cuv.)

KULIGI (NUMENIUS Cuv.)

Kulig wielki (*Scolopax arcuata* Lin.)

Kulig mały (*Scolopax phaeopus* Lin.)

BEKASY WŁAŚCIWE (SCOLOPAX Cuv.)

Bekas słąka (*Scolopax rusticola* Lin.)

Bekas kszysk (*Scolopax gallinago* Lin.)

Bekas dubelt (*Scolopax maior* Lin.)

Bekas ficlauz (*Scolopax gallinula* Lin.)

GIRZYCE (LIMOSA Bechst.)

SŁUKI (CALIDRIS Cuv.)

SAMOTNIKI (ARENARIA Bechst.)

BOJOWNIKI (MACHETES Cuv.)

Bojownik batalion (*Tringa pugnax* Lin.)

GLAZOWROTKI (STREPSILAS Illig.)

TRUCHTANY (TOTANUS Cuv.)

Truchtan świosł (*Tringa hypoleucus* Lin.)

E. palczyste (*macrodactyles* Cuv.)

CHROŚCIELE (RALLUS Lin.)

CHROŚCIELE (RALLUS Bechst.)

Chrościel wodny (*Rallus aquaticus* Lin.)

DERKACZE (CREX Bechst.)

Chróściel derkacz (Rallus crex Lin.)

kiecał triv.

LYSKI (FULICA Lin.)

KOKOSZKI (GALLINULA Briss.)

Kokoszka wodna (Fulica chloropus)

LYSKI WŁAŚCIWE (FULICA Briss.)

Lyska zwyczajna (Fulica atra Lin.)

lysica M. P. lysun triv.

* * *

RZECZANKI Turn. (*) [GLAREOLA Gm.]

CZERWONARI Czap. (PHOENICOPTERUS Lin.)



R Z E D VI.

Ptaki wodne.

(*Les palmipèdes Cuv.*)

A. krótkoskrzydłe (brachyptères Cuv.)

NURKI (COLYMBUS Lin.)

ŚLESZENIE (PODICEPS Lath.)

NURY WŁAŚCIWE (COLYMBUS Lath.)

B. długoskrzydłe (longipennes Cuv.)

MEWY (LARUS Lin.)

MEWY WŁAŚCIWE (LES GOELANDS Cuv.)

KACZŁONY (LES MAUVES Cuv.)

(*) Turner ten słowiański wyraz pisze R e d s c h a n e a.

POŚCIGI (LESTRIS Illig.)

RYBITWY [STERNA Lin.]

C. rudlowate (totipalmes Cuv.)

PELIRANY [PELECANUS Lin.]

PELIKANY WŁAŚCIWE (ONOCROTALUS Briss.)

Pelikan baba (*Pelecanus onocrotalus* Lin.)

D. karbodziobe (lamellirostres Cuv.)

KACZKI [ANAS Lin.]

LABĘDZIE (CYGNUS Mey.)

Łabędź głuchy (*Cygnus gibbus* Bechst.)

Łabędź krzykacz (*Cygnus musicus* Bechst.)

GĘSI (ANSER Briss.)

Gęś gegawa (*Anas anser* Lin.)

Gęś litewka (*Anser segetum* Mey.)

MARKACZKI (LES MACREUSES Cuv.)

Markaczka uchła (*Anas nigra* Lin.)

Markaczka głowienka (*Anas fusca* Lin.)

GOGOLY (LES GARROTS Cuv.)

Gogół właściwy (*Anas clangula* Lin.)

GRĄŻYCE (LES MILLOUINS Cuv.)

Grążyca rdzawogłowa (*Anas ferina* Lin.)

Grążyca ogorzalka (*Anas leucophthalmos*
Bechst.) podgorzalka triv.

Grążyca czernica (*Anas fuligula* Lin.)

PLYTYNOSY (LES SOUCHETS Cuv.)

Plytynos korsuń (*Anas chypeata* Lin.)

KACZKI WŁAŚCIWE (LES TADORNES Cuv.)

Kaczka ohar (*Anas tadorna* Lin.)

Kaczka piżmowa (*Anas moschata* Lin.)

Kaczka rożeniec (*Anas acuta* Lin.)

Kaczka nieroznakwa (*Anas boschas* Lin.)

Kaczka krakwa (*Anas strepera* Lin.)

chrochawa Klein.

Kaczka świstula (*Anas penelope* Lin.)

świstun. świstunka triv.

Kaczka cyranka (*Anas querque* ¹a Lin.)

Kaczka cyraneczka (*Anas crecca* Lin.)

SZLACHARZE [MERGUS Lin]



51b

